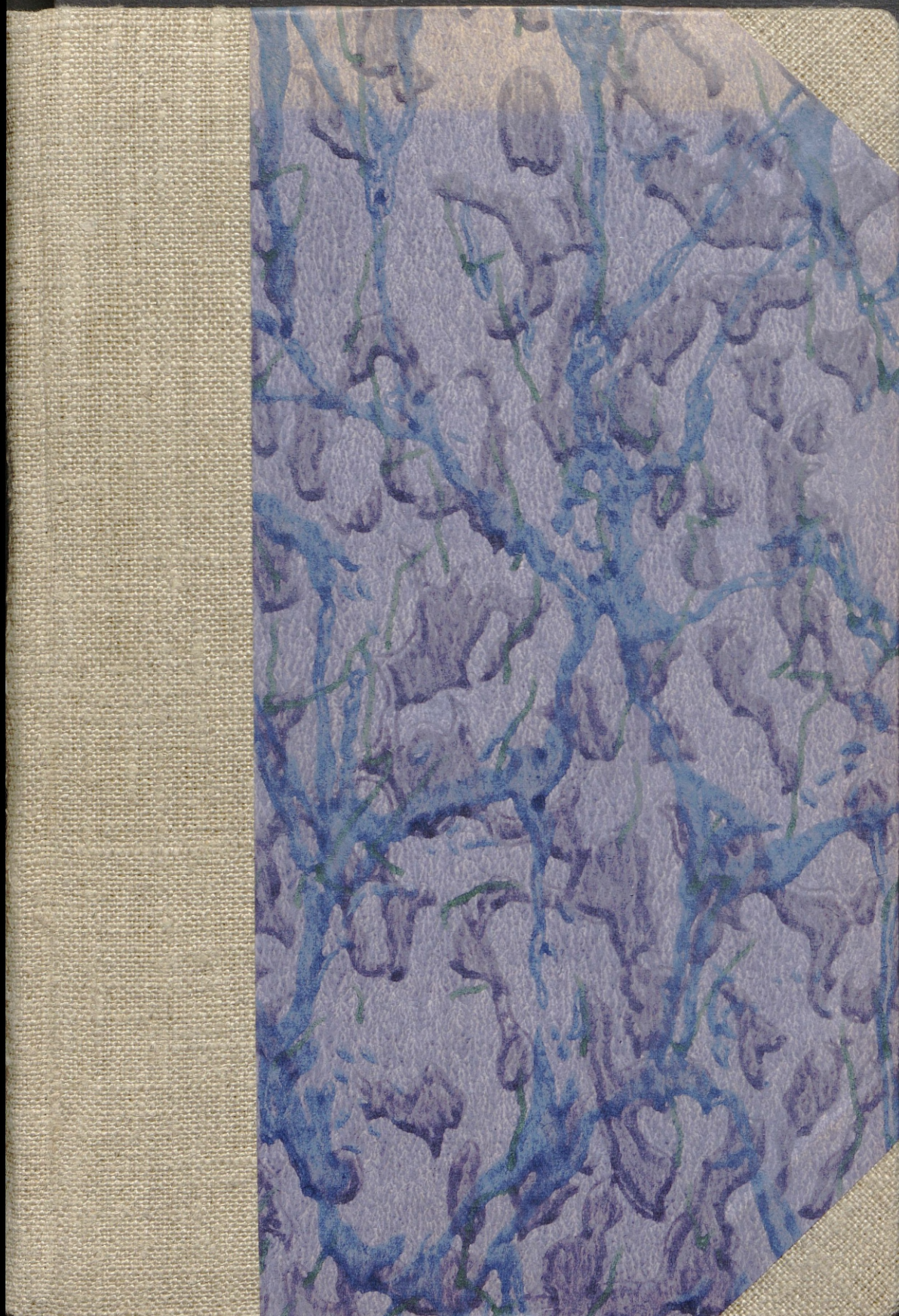
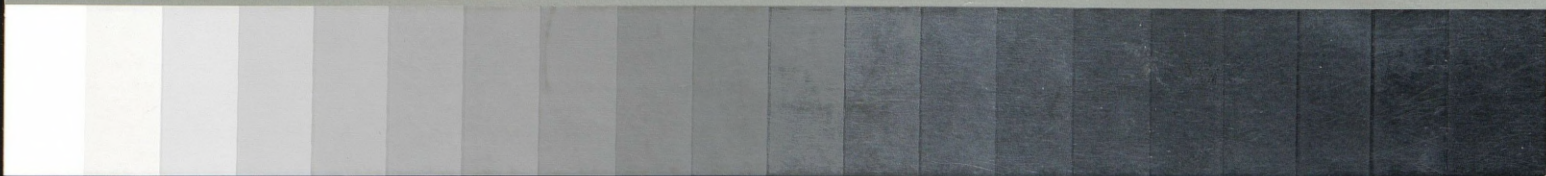


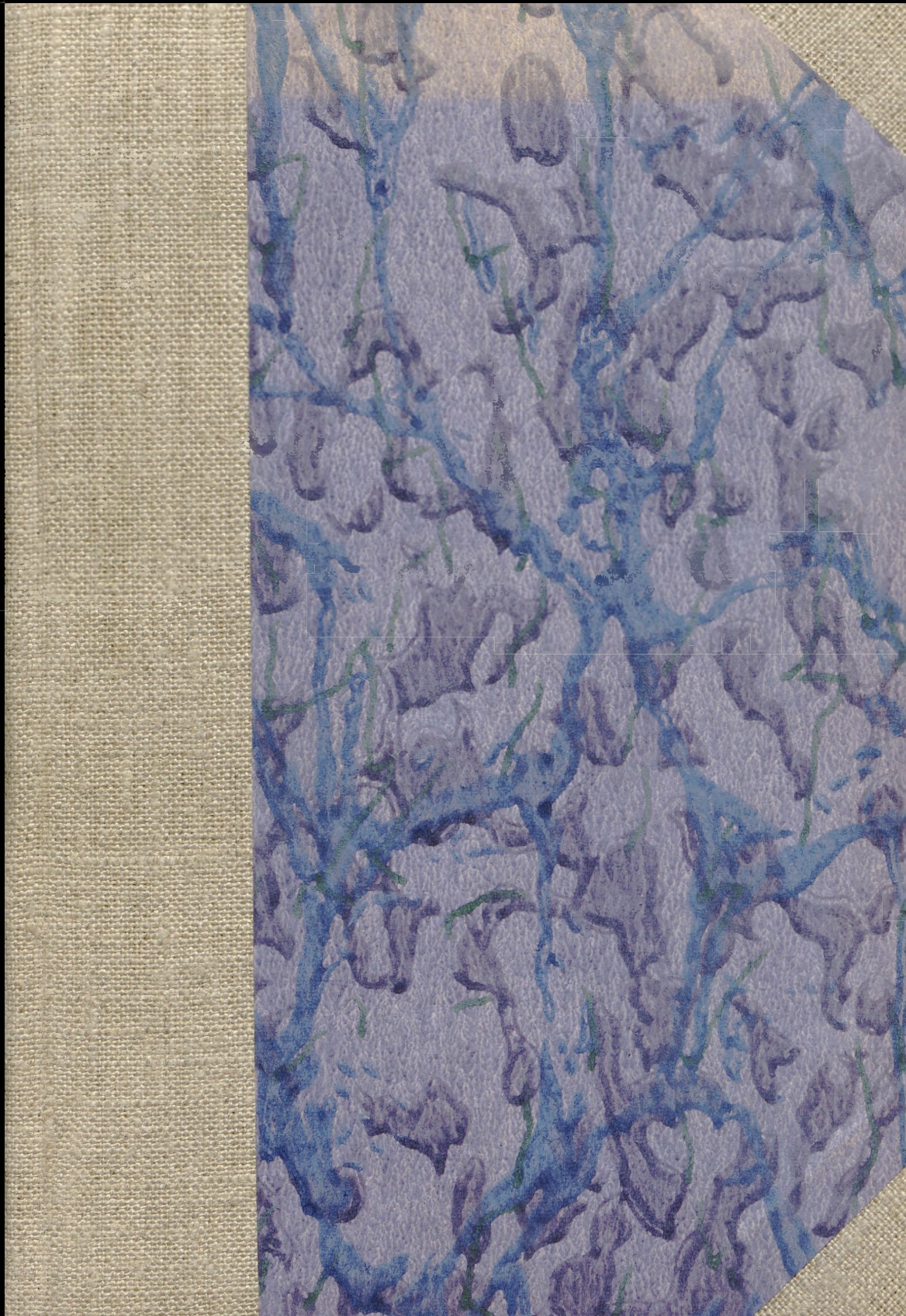
Grey Scale #13



DANES
PICTA
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19





№ 961.120.869.

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI
W ROKU 1926

Dziennik 1926
1. 55113 IV

TEGOŻ AUTORA:

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI W ROKU 1924. WARSZAWA 1925.

LA POLITICA ESTERA DELLA POLONIA NEL 1924. ROMA MCMXXV.

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI W ROKU 1925. WARSZAWA 1926.

POLAND'S FOREIGN RELATIONS SINCE 1919. THE ENCYCLOPAEDIA
BRITANNICA XIII ED. VOL. III -- 1926 POLAND. POLITICAL
HISTORY.

LA POLITIQUE ÉTRANGÈRE DE LA POLOGNE. -- LA POLOGNE CON-
TEMPORAINE. VIENNE 1926.

Dr. J. GRZYMAŁA GRABOWIECKI

POLITYKA
ZAGRANICZNA POLSKI
W ROKU 1926

W A R S Z A W A — 1 9 2 8

NAKŁADEM KSIĘGARNI F. HOESICKA



WYDANO Z DOBLETOW
Biblioteki Narodowej



=====
Drukarnia „Mazowiecka” w dz. Polskiej Powsz. Sp. Wyd.
Warszawa, Szpitalna Nr. 1. Tel. 49-04.
=====

1947 D 149/237

Znaczenie problemu. Jeśli słuszną jest rzeczą nazywać okresy dziejowe imieniem faktów, które wywarły na rozwój zdarzeń wpływ przeważający, tedy należałoby rok 1926 nazwać rokiem reorganizacji Ligi Narodów. Podobnie jak w roku 1924 ośrodkiem polityki międzynarodowej było zagadnienie odszkodowań, jak w roku 1925 na czoło wszystkich problemów wysunęła się sprawa bezpieczeństwa i arbitrażu, tak w roku ubiegłym zaprzętała wszystkie umysły sprawa reorganizacji Rady Ligi Narodów bardziej może jeszcze bezpodzielnie niż tamte, bo więcej w nią włożono afektacji, więcej podrażnionej ambicji i głębiej sięgnięto, aż do samych podstaw, powojennego układu rzeczy.

Ten układ rzeczy przeżył próbę ogniową, bo taka była istotna treść kryzysu Ligi Narodów, który świat przeżył w kilkomiesięcznym — od 8 lutego do 16 września — naprężeniu nerwów, choć pozornie chodziło o sprawę znacznie mniej skomplikowaną, natury raczej organizacyjnej, niż politycznej: o równoczesne wejście do Rady Ligi Narodów Polski i Niemiec. Rozumiano dokładnie, że sprawa ta jest kamieniem probierczym żywotności Ligi Narodów, a wraz z nią całego powojennego urządzenia świata, to też ostateczny triumf Ligi był zarazem triumfem idei pokoju i sprawiedliwości.

Rola Polski. Polska w tej wielkiej rozgrywce interesów międzynarodowych nie tylko odegrała bezpośrednią rolę, ale stała się niejako centrum całego zagadnienia. W ostatnich fazach w miarę nadchodzącego rozwiązania ustępowały na drugi plan wszystkie racje polityczne, prawne i logiczne utworzenia dla Polski trwałego miejsca w Radzie i płynące stąd zarówno dla niej jak i dla Ligi Narodów, a więc i całego świata cywilizowanego korzyści, a stawało się jasnym, że wejście Polski do Rady będzie nie tylko ostatecznym zamknięciem kryzysu Ligi Narodów, ale zarazem

Rekonstrukcja Rady Ligi Narodów

wzmocnieniem jej autorytetu i ponownem stwierdzeniem słuszności i żywotności zasad, na których Liga została zbudowana. Kto do tej pory nie rozumiał, że niepodległość Polski, jej obecność wśród wolnych narodów świata jest najlepszym symbolem nowych czasów i wyrazem sprawiedliwości dziejowej, ten niewątpliwie zrozumiał to w przebiegu zdarzeń roku ubiegłego, a że taka ostatecznie była niemal powszechna świadomość, najlepiej dowodzi wspaniały tryumf moralny, odniesiony przez Polskę w Genewie, tryumf, którego nie mogą pomniejszyć te czy inne zastrzeżenia formalne.

Sprawie tej należy poświęcić tyle szczegółowej uwagi, ile wymaga jej doniosłość.

Przyczyny kryzysu Ani wejście Niemiec do Ligi Narodów, w *tonie Ligi Narodów*. ani Polski, jako zagadnienia same w sobie, nie zawierały żadnych momentów drażliwych, zdolnych do wywołania takiego przesilenia w Lidze Narodów, jakie miało miejsce w roku ubiegłym; przesilenie to rozwinęło się na tle kategorycznego sprzeciwu Niemiec przeciw jakimkolwiek zmianom w organizacji i składzie Rady Ligi Narodów, zanim one w niej nie zasiąda w charakterze stałego członka. Niemcy wychodziły w tym sprzeciwie z fałszywego założenia, że formalne zobowiązanie, które otrzymały od członków Rady Ligi Narodów — z wyjątkiem Brazylii — do zgody na udzielenie im stałego miejsca w Radzie *) pociąga za sobą gwarancję utrzymania status quo do chwili ich wejścia do Rady; takie rozumowanie prowadziłoby w konsekwencji do uniemożliwienia członkom Rady np. rezygnacji z zajmowanego stanowiska, co byłoby oczywistym absurdem. Niemniej jednak sprzeciw Niemiec, wymierzony głównie, — należy podkreślić — przeciw udzieleniu stałego miejsca Polsce, która równocześnie zgłosiła swą kandydaturę, był bezpośrednim powodem przesilenia w Lidze Narodów.

*) Odpowiedzi państw, zasiadających w Radzie Ligi Narodów na memoriał Niemiec z 29 września 1924, zawierają uznanie ich pretensji do stałego miejsca; Brazylija jedna jedyna zadowolili się wymijającą odpowiedzią z dnia 1 grudnia 1924.

Rekonstrukcja Rady Ligi Narodów

Akces Niemiec do Ligi Narodów. Zgłoszenie przez Niemcy prośby o przyjęcie do Ligi Narodów w dniu 8 lutego 1926, od czego zaczęły się, formalnie biorąc, wszystkie dalsze komplikacje, było faktem spodziewanym, oczekiwanym, a nawet pożądanym *). Uniwersalny charakter Ligi wymaga współpracy wszystkich narodów świata: wszelka abstynencja z czyjejkolwiek strony jest dla niej ujmą i pomniejszeniem znaczenia, nic też dziwnego, że akces jednego z najważniejszych państw w Europie musiał być przez Ligę pojmowany, jako akt wzmożenia jej autorytetu i znaczny krok na drodze osiągnięcia faktycznej uniwersalności. Leżało również wejście Niemiec do Ligi i w interesie szeroko pojmowanym całej Europy, dla której miał się skończyć z tą chwilą nad wyraz niekorzystny rozłam moralny wśród państw europejskich, uniemożliwiający celową współpracę międzynarodową nad dziełem gospodarczej odbudowy. Od wejścia Niemiec do Ligi Narodów uzależnione zostało wprowadzenie w życie układów lokarneńskich **), które wprowadzie są tylko paljatywą w stosunku do zagadnienia bezpieczeństwa w Europie — zwłaszcza z punktu widzenia polskiej racji stanu — niemniej jednak stanowią pierwszą poważną po wojnie próbę utrwalenia pokoju europejskiego, a zarazem są wielkim krokiem naprzód w dziedzinie rozbudowy międzynarodowego systemu arbitrażowego. Dla mocarstw zachodnich, zwłaszcza dla Francji, której dały gwarancję nienaruszalności granicy Renu, układy lokarneńskie mają niewątpliwie pierwszorzędne znaczenie, nic więc dziwnego, że podobnego znaczenia nabrał i warunek wejścia ich w życie. Wszystkie te względy zachowują swą wartość i z punktu widzenia polskiej polityki zagranicznej. Zarówno dla mocarstw jak i dla Polski nie jest rzeczą obojętną, że Niemcy, obecne w Lidze Narodów, muszą się podporządko-

*) Sprawa ta była już przedmiotem obrad V Zgromadzenia, które zajęło się przestudjowaniem pisma Niemiec z dn. 12 grudnia 1924. Tekst prośby niemieckiej podaje „Rapport à la septième Assemblée de la Société des Nations...” Genève 1 juin 1926 str. 38.

**) République française. Pacte de Sécurité II Paris 1925 str. 19. Art. X aneksu I-go.

Rekonstrukcja Rady Ligi Narodów

wać postanowieniom Paktu Ligi i że, wstępując do Ligi, tracą równocześnie swą broń opozycyjną i jeden z najskuteczniejszych środków presji na resztę państw europejskich, jaką była pogroźba odwrócenia się od Ligi Narodów w stronę Rosji Sowieckiej dla utworzenia z tą ostatnią nowego ośrodka ciężenia dla spraw wschodnich. Dla Polski wreszcie jest rzeczą istotnej wagi, że wszystkie kwestje sporne z Niemcami, które oczekują i długo zapewne jeszcze oczekiwać będą załatwienia, potoczą się odtąd na forum międzynarodowym w warunkach zupełnej równości, bo między dwoma członkami Ligi.

Nic dziwnego, że wszystkie te przyczyny wytworzyły jaknajprzychylniejsze podłoże dla wejścia Niemiec do Ligi Narodów i opinia pod tym względem była niemal jednomyślna w sferach Ligi. Przychylność ta szła tak daleko, że niektóre delegacje, jak np. angielska, posiadały wyraźne instrukcje niedopuszczenia do niczego, co mogłoby uniemożliwić przyjęcie Niemiec do Ligi *). Tak kategoryczne ujęcie sprawy było oczywiście dużym błędem taktycznym, który się zemścił w następstwie, jak się to okazało, zachęcał bowiem Niemcy do trwania na nieprzejednanem stanowisku.

Problem rekon- Zgłoszenie przez Niemcy akcesu do Ligi
strukcji Rady. Narodów pociągnęło za sobą ponowne pojawienie się na porządku dziennym sprawy rekonstrukcji Rady Ligi. Wobec nader ogólnikowych postanowień Paktu co do wyboru niestałych członków Rady **), sprawa jej reorganizacji zrodziła się już w drugim roku istnienia Ligi i nabrała odrazu znamion trudnej i drażliwej kwestji wobec znanej interpretacji charakteru dorocznych Zgromadzeń, wedle której każde Zgromadzenie jest suwerenne i nie może być krępowane żadną poprzednią decyzją. II Zgromadzenie zaproponowało poprawkę do art. 4 Paktu, ograniczającą pod tym względem atrybucje suwerenne Zgro-

*) Exposé Chamberlain'a w Izbie Gmin z 4 marca 1926.

**) Art. 4 al. 1 Paktu głosi, że niestali członkowie Rady są wybieralni najzupełnie swobodnie i w dowolnych epokach.

Rekonstrukcja Rady Ligi Narodów

madzeń, postanawiającą bowiem, że Zgromadzenie większością $\frac{2}{3}$ swych głosów oraz jednomyślnością Rady ustali regulamin wyboru niestałych członków Rady Ligi i długość trwania ich mandatów *). III Zgromadzenie, licząc na rychłą ratyfikację poprawki, uchwaliło procedurę wyborów, obejmującą zasady: trzyletniego mandatu, odnawiania co rok $\frac{1}{3}$ mandatów niestałych oraz niedopuszczalności ponownego obioru przez okres conajmniej trzyletni **). Przyjęcie tego regulaminu było wynikiem triumfu prądów, istniejących w Lidze Narodów, za zdemokratyzowaniem Ligi i zapewnieniem wszystkim jej członkom kolejnego udziału w Radzie, ponieważ jednak tak pojmowana organizacja Rady odbierała jej w znacznej mierze niezależny charakter i podporządkowała ją Zgromadzeniu, powstała w łonie Rady opozycja i przeciw demokratyzacji i przeciw uprzywilejowanemu stanowisku Mocarstw, która postawiła sobie za cel wprowadzenie do Rady nowych stałych członków. Sprawa rekonstrukcji Rady zawisła w powietrzu wobec nieratyfikowania poprawki do art. 4 Paktu przez dwu członków Rady: Francję i Hiszpanję, musiała jednak na nowo wypłynąć wobec tak zasadniczej zmiany w ustroju Rady, jaką miało być wejście Niemiec.

Miejsce w Radzie dla Polski.

Rzecz prosta, że w tych warunkach stała się odrazu aktualną sprawa stałego miejsca dla Polski w Radzie Ligi

Narodów.

Sprawa ta nie pojawiła się zgoła jako przejaw reakcji na fakt wejścia Niemiec do Ligi, udział bowiem Polski w Radzie bynajmniej nie ma na celu przeciwstawiania się na jej terenie działalności niemieckiej. Polska oddawna dążyła do uzyskania stałego miejsca w Radzie i gdyby nawet Niemcy nie miały wejść do niej, Polska nie przestałaby podtrzymy-

*) Rezolucja II Zgromadzenia z 5 października 1921 (Soc. des Nat. Actes de la II Assemblée du 5 sep. au 5 octob. Genève. 1921, str. 894.

**) Rezolucja III Zgromadzenia z 29 września 1922. (Soc. des Nations. Actes de la III Assemblée du 4 au 30 Septembre 1922 — Genève 1922, str. 335.

Rekonstrukcja Rady Ligi Narodów

wać swego żądania *). Uzyskanie przez Polskę tego miejsca miało być logicznym wynikiem kilkoletniej pożytecznej współpracy Polski z Ligą Narodów na wszystkich terenach jej działalności, obiecywało więc korzyści nie tylko dla Polski, ale i dla Ligi, która miała zapewnić sobie w ten sposób stałe zainteresowanie Polski dla wszystkich swoich zamiarów. Było rzeczą nienormalną, że Polska, największe po mocarstwach zachodnich państwo w Europie, nie miała dotąd swego reprezentanta w Genewie, a nie chodzi bynajmniej o sprawę prestige'u narodowego, która jest sprawą osobistą Polski, ale o fakt, że Polska jest przecież przodującym w słowiańszczyźnie państwem, a niewątpliwie najważniejszym na Wschodzie Europy, jako najdalej wysunięty posterunek ideologii i cywilizacji zachodniej. Jeśli chodzi o interesa państw bałtyckich, do których Polska należy nie z tytułu swego skrawka wybrzeża, ale z całej swej struktury geograficznej, to nie były one dotąd zupełnie reprezentowane w Radzie. Nie jest również bez znaczenia i specjalny stosunek Polski do Rosji Sowieckiej, tej Rosji, która jest namiętną przeciwniczką Ligi Narodów, a z którą przecież Polska utrzymuje przyjazne i pokojowe stosunki, przez co ma możliwość łagodzenia tarć i torowania drogi do przyszłości. Wreszcie wejście Niemiec do Rady stwarzało — trzeba podkreślić — nowe okoliczności, które wymagały równoczesnej obecności Polski, nie dlatego, żeby Polska miała być, — jak to już zostało stwierdzone — przeciwstawieniem Niemiec, ale dlatego, że teren Rady jest najwłaściwszym terenem dla wyrównywania różnic polsko-niemieckich i stwarzania warunków trwałej współpracy pokojowej. Bez tej współpracy między Polską a Niemcami nie może być mowy o trwałym pokoju w Europie i stąd płynie interes ogólny, jaki się wiązał ze sprawą wejścia Polski do Rady.

Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi. Wszystkie te względy miała Rada widocznie na uwadze, gdy na nadzwyczaj-

*) Interview min. Zaleskiego, udzielone przedstawicielowi United Press w Berlinie 25 sierpnia 1926.

czajnej XXXVIII sesji w dniu 12 lutego postanawiała na porządek dzienny Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów, zwołanego na dzień 8 marca, wprowadzić obok sprawy wejścia Niemiec do Ligi ewentualne wnioski co do reorganizacji Rady *). Nawet tak niewinne i niezobowiązujące postanowienie nie przyszło jednak bez walki.

Zwołanie Nadzwyczajnego Zgromadzenia równocześnie z sesją Rady, na której miała być dyskutowana sprawa jej reorganizacji, było poważnym błędem taktycznym, sprawa ta bowiem — jak się później okazało — nie była zgola przygotowana.

XXXIX sesja Rady. Od pierwszej chwili obrad zarysowały się na XXXIX sesji Rady **) ostre sprzeczności i wytworzyła atmosfera takiego napięcia, że trudno było sobie wyobrazić możliwość kompromisu. Oprócz Polski wystąpiły z kandydaturą do miejsc stałych w Radzie Hiszpania ***) i Brazylja, powołując się na wytworzony stan faktyczny zajmowania przez nie w Radzie mandatów w ciągu 6 lat bez przerwy, Hiszpanja ponadto, legitymując się przyrzeczeniem mocarstw. Przeciw powiększeniu ilości stałych miejsc, a nawet wszelkiemu rozszerzeniu Rady na obecnej sesji opowiedziały się stanowczo Niemcy w rozmowach, prowadzonych poza Radą, proponując odłożenie tej kwestji do sesji wrześniowej. Jeszcze bardziej stanowczą pozycję przeciw rozszerzeniu Rady zajęła Szwecja, kierując się wszakże czysto idealnymi pobudkami. Ponieważ w gruncie rzeczy i mocarstwa były przeciwne powiększeniu ilości miejsc stałych z uwagi na swe uprzywilejowane stanowisko, sprawa ta, mimo oporu Hiszpanji i Brazylii, zesłała z planu rozważań, a natomiast podjęto usiłowania, mające na celu wprowadzenie Polski w tej czy innej formie do Rady równocześnie z Niemcami. Ta równoczesność wejścia do Ra-

*) Soc. des Nat. Jour. Off. avril 1926 str. 498.

**) XXXIX Sesja Rady trwała od 8 do 18 marca 1926 — Soc. des Nat. Jour. Off. avril 1926.

***) Hiszpanja sformułowała swe żądania już w 1921.

Rekonstrukcja Rady Ligi Narodów

dy była najbardziej kategorycznym postulatem Polski, która poza tem, nie chcąc stwarzać nowych trudności i brać na siebie odpowiedzialności za rozbięcie narad, gotowa się była zgodzić na miejsce prowizoryczne i odłożenie całej dyskusji do sesji jesiennej Zgromadzenia. Wobec takiego stanowiska Polski, Francja łącznie z Belgją wystąpiły z propozycją kompromisu, który początkowo miał polegać na ustąpieniu Szwecji z Radą i wyborze Polski na jej miejsce, a potem, gdy Niemcy nie chciały się zgodzić na zastąpienie Szwecji przez Polskę, na rezygnacji równocześnie Szwecji i Czechosłowacji, na miejsce których weszłaby Polska i któreś z państw neutralnych. Jednakże żaden z tych projektów, aczkolwiek istniały widoki powodzenia, nie doszedł do skutku, albowiem Brazylja, zawiedziona w swych nadziejach, założyła na posiedzeniu Nadzwyczajnego Zgromadzenia w decydującym dniu 17 marca *) veto przeciw przyznaniu Niemcom stałego miejsca w Radzie. W tej sytuacji nie pozostawało nic innego, jak odłożyć całą sprawę i, zyskawszy na czasie, przygotować jej rozwiązanie w drodze dyplomatycznej.

Tak się też stało. Aby nie zrywać nawiązanej nici, państwa, które zawarły układy lokarneńskie, niezależnie od decyzji Rady, podpisały dnia 16 marca, wspólnie z Niemcami, deklarację, że układy te trwają w swej mocy i że wejście Niemiec do Rady należy uważać jedynie za odroczone **); ponadto Niemcy zgodziły się nie wycofywać do września swego akcesu do Ligi. Tak więc już przy tej pierwszej próbie sił okazało się, że Niemcy nie mogą wejść bez Polski do Rady i że obie sprawy: wejścia Niemiec i rekonstrukcji Rady są ze sobą najściślej związane ***).

*) Soc. des Nat. Jour. Off. Actes de la session extraordinaire de l'Assemblée. Mars 1926. Genève 1926 str. 25.

**) Mowa p. Brianda dn. 17 marca 1926. — Soc. des Nat. Jour. Off. Supp. Spéc. Nr. 42 — Gen. 1926 str. 27.

***) Sprawozdanie min. Skrzyńskiego w sejmowej komisji spraw zagranicznych 23 marca 1926.

Pierwsza sesja komisji rekonstrukcji. W celu opracowania projektu rekonstrukcji Rada Ligi Narodów powołała dnia 18 marca do życia specjalną komisję, do której weszły i Polska i Niemcy *). Komisja ta zebrała się poraz pierwszy między 10 a 17 maja, nauczona jednak doświadczeniem Nadzwyczajnego Zgromadzenia wzięła się do pracy znacznie ostrożniej. Aczkolwiek sprawa stałych miejsc była zgóry przesądzona, wiadomo bowiem było, że oprócz Niemiec nikt takiego miejsca nie otrzyma, to jednak komisja nie ośmieliła się podjąć dyskusji na ten temat, aby nie wywołać tych samych rozdzźwięków, natomiast zajęła się angielskim projektem reorganizacji miejsc niestałych. Projekt ten uległ pewnym zmianom i w ostatecznym brzmieniu objął wnioski utworzenia 9 niestałych trzyletnich mandatów, z których $\frac{1}{3}$ ma być rokrocznie odnowiana, przyczem trzej nowi członkowie, wybrani we wrześniu 1926 weszliby do Rady razem z Niemcami, uznania zasady ponownej nieobieralności w ciągu lat 3, od której wyjątki może postanowić Zgromadzenie większością $\frac{2}{3}$ głosów, wszakże najwyżej dla 3 członków i dopiero w chwili wygasania mandatów, a więc najwcześniej w 1927; pozatem podkreślone zostały suwerenne atrybucje Zgromadzenia przez wprowadzenie zasady, iż Zgromadzenie zawsze ma możność większością $\frac{2}{3}$ głosów zarządzić nowe wybory **).

Projekt komisji nawiązywał do regulaminu z 29 września 1922, ale wprowadzał ważną zmianę: zasadę ponownej wybieralności w wyjątkowych wypadkach, stwarzał zatem nową kategorię miejsc trwałych, t. zw. półstałych, opartych na moralnej gwarancji, pewnego rodzaju votum zaufania. Ta kategoria miejsc w Radzie zaprojektowana została z wyraźną intencją zaspokojenia pretensji Polski, Hiszpanji i Brazylii. Oba te ostatnie państwa jednakże nie uznały takiego rozwią-

*) Do komisji rekonstrukcji (Commission chargée d'étudier la question de la composition du Conseil, zwanej komisją C. C. C.) weszło dzieścię państw, reprezentowanych w Radzie a ponadto 5 innych: Polska, Niemcy, Argentyna, Chiny i Szwajcaria. — Soc. des Nat. Jour. Off. avril 1926 str. 533.

**) Soc. des Nat. Jour. Off. juillet 1926, str. 990.



Rekonstrukcja Rady Ligi Narodów

zania za wystarczające i zapowiedziały dalszą walkę o stałe mandaty. Co do Polski, ponieważ zasadnicze momenty jej tezy polegały na równoczesnem z Niemcami wejściu do Rady i objęciu miejsca, dającego gwarancje trwałej współpracy z Ligą Narodów, zajęła ona wobec projektu stanowisko przychylne. Wątpliwości ze strony Polski budzić musiało jedynie sformułowanie postanowienia, że Zgromadzenie może orzekać o ponownej obieralności dopiero z chwilą wygasania mandatu, przez co Polska w razie wyboru do Rady w 1926 nie mogłaby równocześnie pozyskać pewności reelekcji. Aby jednak pracy komisji nie udaremnić, Polska powstrzymała się jedynie od głosowania nad tym punktem. To stanowisko Polski dało powód do wyrażenia pod jej adresem gorącego uznania ze strony komisji *).

XL sesja Rady. Ponieważ Komisja prac swych przed XL sesją Rady (7 — 10 czerwca) nie ukończyła, — pozostała jeszcze kwestja miejsc stałych, którą się miała ona zająć na drugiem swem zebraniu, — Rada nie mogła przystąpić do merytorycznego rozważenia osiągniętych przez komisję wyników, zadawałnając się rozesłaniem projektu komisji do wiadomości wszystkich członków Ligi **). Natomiast na sesji zaszły inne, niezmiernie ważne fakty, które aczkolwiek same w sobie niepożądane, przyczyniły się jednak do wyjaśnienia i uproszczenia sytuacji.

*) Delegat angielski Robert Cecil oświadczył na ostatniem posiedzeniu komisji między innemi: „Sądzę, że komisja ma dług wdzięczności dla naszego polskiego kolegi za jego stanowisko porozumiewawcze, jakie kilkakrotnie zajął podczas rozpraw komisji. ...Członkowie komisji — jestem tego zupełnie pewien — zachowają głęboko w pamięci zachowanie się delegata polskiego podczas całej dyskusji, w którem wykazał on prawdziwego ducha Ligi Narodów, tego ducha, który zawsze najlepiej zabezpiecza dobro i interesy członków Ligi Narodów“.

**) Prowizoryczny raport Komisji rekonstrukcji przedstawiony był Radzie 10 czerwca: *Rapport supplémentaire à la septième Assemblée de la Société des Nations...* Genève 31 août 1926 str. 4, oraz: *Procès verbal de la XL session du Conseil, tenue à Genève du 7 juin au 10 juin 1926* — Jour. Off. juillet 1926, str. 990.

Ponieważ wprowadzenie w życie projektu komisji musiało być uzależnione od ulegalizowania poprawki do art. 4 Paktu przyjętej przez II Zgromadzenie, a to znowu zależało od ratyfikacji poprawki przez Hiszpanję, Francja w międzyczasie ratyfikację swą złożyła *), delegat hiszpański oświadczył na posiedzeniu dn. 10-go czerwca, że Hiszpanja ratyfikację żadaną składa **). Deklaracja Hiszpanji miała jednak inne jeszcze znaczenie. Rezygnując z opozycji przeciw poprawce, Hiszpanja podkreśliła manifestacyjnie, że przestaje się interesować tym czy innym charakterem miejsc niestałych, ponieważ okoliczności „wykluczają obecnie możliwość wyboru Hiszpanji do Rady jako niestałego członka“. Równocześnie tego samego dnia delegat brazylijski zgłosił ustąpienie Brazylii ze stanowiska członka Rady ***). Aczkolwiek Rada rezygnacji nie przyjęła, odsyłając sprawę do decyzji Zgromadzenia, rząd brazylijski w parę dni potem (14 czerwca) nadesłał oficjalną deklarację. W ten sposób oba te państwa stwierdziły, że pozostać w Radzie mogą jedynie w charakterze członków stałych; z drugiej strony w nowych warunkach przestała formalnie obowiązywać dotychczasowa ich opozycja i widoki kompromisowego załatwiania sprawy znacznie wzrosły.

Stanowisko Polski wobec projektu Komisji. Wobec takiego rozwoju rzeczy rząd polski postanowił zająć oficjalne stanowisko i dnia 27 lipca rozesłał zainteresowanym członkom Ligi Narodów memoriał, streszczający dezyderaty Polski. Wychodząc z założenia, że Lidze Narodów grozi kryzys, którego zaostrenie mogłoby pociągnąć najopłakańsze dla całego świata cywilizowanego wyniki, rząd polski oświadczył, że wprawdzie nie zrzeka się swego żądania stałego miejsca w Radzie, natomiast z uwagi na interes powszechny gotów jest tymczasowo

*) Francja ratyfikowała poprawkę 19 maja 1926.

**) Soc. des Nat. Jour. Off. juillet 1926, str. 870. Hiszpanja ratyfikowała poprawkę dn. 29 lipca 1926.

***) Soc. des Nat. Jour. Off. juillet 1926, str. 887 i str. 1003.

wo przyjąć kompromisowe rozwiązanie na podstawie projektu Komisji rekonstrukcji, o ile przyjęte zostanie jego zastrzeżenie co do momentu, w którym Zgromadzenie będzie decydowało o reelekcyjności obieralnego mandatu.

Praktycznie biorąc, Polsce chodziło o to, aby to samo VII Zgromadzenie, które dokona wyboru członków nowej Rady, równocześnie powzięło decyzję co do reelekcyjności niektórych mandatów i żeby w ten sposób Polska, wchodząc do Rady razem z Niemcami, mogła pozyskać gwarancję trwałej współpracy z Ligą Narodów. Naturalnie, gdyby którekolwiek inne państwo prócz Niemiec miało otrzymać stały mandat, Polska musiałaby się domagać zastosowania w stosunku do siebie klauzuli największego uprzywilejowania.

Druga sesja Komisji rekonstrukcji. Żadne jednak państwo inne nie miało otrzymać stałego mandatu i sytuacja pod tym względem wyjaśniła się dostatecznie na drugim zebraniu Komisji rekonstrukcji między 30 sierpnia a 3 września, zwołanem głównie za staraniem Hiszpanji, która chciała dojść do ostatecznych jasnych formuł. Minimalne postulaty Polski zostały natomiast w pełni uwzględnione. Artykuł 4 przedstawionego Radzie w dniu 4 września przez Komisję regulaminu zawiera postanowienia przechodnie, których ustęp drugi wyraźnie stwierdza, że trzech z pomiędzy nowoobраниch w 1926 członków Rady może uzyskać równocześnie na podstawie specjalnego głosowania przywilej ponownej obieralności. Inne postanowienia projektu z 17 maja pozostały bez zmiany *).

*) Soc. des Nat. Jour. Off. oct. 1926, str. 1357.

Art. 1. Le nombre des Membres non permanents du Conseil est porté à neuf.

Art. 2. Les Membres non permanents du Conseil seront élus pour un terme de trois années. Ils entrent en fonction immédiatement après leur élection. Un tiers des Membres est élu chaque année.

Art. 3. Un Membre sortant ne pourra, pendant trois années à compter de l'expiration de son mandat, être réelu, que si, à ce moment, ou en cours de dits trois années, l'Assemblée, statuant à la majorité des deux tiers au moins, en décide ainsi; toutefois, le nombre des Mem-

Na tem jednak sukces Polski się nie ograniczył. Znaczenie, jakie Komisja nadawała przywilejowi moralnej gwarancji reelekcyjności, zostało podkreślone w odrębnej rezolucji *) stwierdzającej, że długość trwania mandatów reelekcyjnych jest nieograniczona i zależy całkowicie od stopnia zaufania innych członków Ligi, które zdoła sobie pozyskać zainteresowane państwo przed postawieniem swej kandydatury na ponowny obiór, aby zaś podnieść ważność i dostojność tego przywileju, będzie on mógł być udzielony przez Zgromadzenie w specjalnem głosowaniu w ograniczonych warunkach i określonej ilości. Rezolucja ta podniosła zatem i uwydatniła wartość sukcesu Polski, co stwierdził jeszcze w ostatniem przemówieniu przewodniczący Komisji, Motta, mówiąc, że prestige Polski wzrósł znacznie dzięki wynikom obrad Komisji.

XLI sesja Rady. Raport Komisji wraz z rezolucją sir Roberta Cecil'a przyjęty został bez zmian przez Radę Ligi na XLI sesji w dn. 4 września **) i zalecony do przedstawienia VII Zgromadzeniu w formie wniosku, zgodnego z artykułem 4 al. 2 Paktu. W ten sposób sprawa trwałego miejsca dla Polski w Radzie Ligi Narodów przeszła w ostateczną swoją fazę pod jaknajlepszymi auspicjami.

VII Zgromadzenie Że Polska zostanie wybrana do Rady i że
Ligi Narodów. uzyska przywilej ponownej obieralności,
wydawało się rzeczą niemal pewną po
uchwaleniu powyższej rezolucji, przyjętej w następstwie przez

bres ainsi réélus ne pourra dépasser le tiers du nombre total des Membres non permanents siégeant au Conseil.

Art. 4. Dispositions transitoires. § 2. Parmi les neuf Membres ainsi élus en 1926, trois au maximum pourront être immédiatement déclarés „rééligibles“ par une décision de l'Assemblée intervenant à la suite d'un vote spécial et prise à la majorité des deux tiers des votants.

*) Rezolucja uchwalona na wniosek delegata angielskiego sir Robert Cecil'a. Soc. des Nat. Jour. Off. Oct. 1926, str. 1241.

**) Soc. des Nat. Jour. Off. octobre 1926, str. 1240. XLI sesja trwała od 2 do 7 września 1926.



Zgromadzenie *); zachodziło tylko pytanie, w jakich okolicznościach Polska uzyska ten przywilej i jak długi będzie jej pierwszy mandat, Zgromadzenie bowiem w razie przyjęcia zasady odnawiania corocznie jednej trzeciej części elekcyjnych członków Rady miało dokonać wyboru trzech członków na roczną kadencję, trzech na dwuletnią i trzech na trzyletnią.

Przed głosowaniem Zgromadzenia w tych sprawach zaszły jeszcze dwa nowe fakty, będące konsekwencją całego rozwoju zdarzeń. Przedewszystkiem Niemcy zostały jednomyślnie w dn. 8 września przyjęte do Ligi Narodów i otrzymały miejsce stałego członka w Radzie **); w ten sposób przy wyborach, dotyczących Polski, miał już głos niemiecki zaważyć. Poza tem Hiszpanja zgłosiła w dn. 11 września formalne uprzedzenie, zgodnie z art. 1 Paktu, że zamierza wystąpić z Ligi Narodów; fakt, będący niewątpliwie logicznym wynikiem metody stanowczości, obranej przez Hiszpanię, ale który w gruncie rzeczy był wyrazem uszczerbku, poniesionego zarówno przez Hiszpanię jak i przez Ligę Narodów. Na tym tle tem więcej mieli możliwości członkowie Zgromadzenia do snucia refleksji na temat korzyści, które pojednawcze stanowisko Polski miało przynieść i jej samej i Lidze.

Wybór Polski do Rady. Po jednomyślnem przyjęciu w dniu 15 września drugiej części wniosku Rady z 4 września, odnoszącej się do regulaminu wyborów niestałych członków Rady, Zgromadzenie przystąpiło w dniu następnym do samych wyborów. Polska wyszła z nich w pełni zwycięsko. W pierwszej części głosowania wybrana została do Rady 45 głosami na 49 złożonych ***); w drugiej

*) VII Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie wniosek dn. 8 września 1926. Soc. des Nat. Jour. Off. Suppl. spéc. Nr. 44 Actes de la VII Assemblée, Genève, 1926, str. 31.

**) Soc. des Nat. Jour. Off. Suppl. spéc. Nr. 44, Genève, 1926, str. 31.

***) Więcej głosów, 46, otrzymała tylko Kolumbia. Soc. des Nat. Jour. Off. Suppl. Spéc. N. 44 Actes de la VII Assemblée, Genève, 1926, str. 81.

części, gdy chodziło o rozdział trzyletnich mandatów, otrzymała największą ilość głosów, bo 44; w trzeciej części wreszcie głosowania nad wnioskiem, złożonym przez nią w sprawie przyznania jej przywileju reelekcyjności, otrzymała 36 głosów przeciw 8 na 44 złożonych, a więc o wiele więcej nad przepisaną liczbę.

Znaczenie wyboru Polski. Do faktów tych należy się odnieść z należytem zrozumieniem. Przy najzupełniej obiektywnej ocenie należy je uznać za wielki triumf Polski na terenie międzynarodowym. Aby go należycie ocenić, należy uprzytomnić sobie tę wielką drogę, jaką Polska odbyła między pierwszymi dniami istnienia Ligi, gdy sprawy przeciw Polsce zajmowały najpokaźniejszą ilościowo część porządku dziennego, a dniem 16 września 1926, w którym imponująca większość świata zaprosiła Polskę do swej wspólnej instancji wnioskodawczej i wykonawczej, w której koncentrują się wszystkie najważniejsze problemy międzynarodowe, a równocześnie uznała wartość i znaczenie trwałej współpracy Polski.

Zgromadzenie Ligi Narodów, ofiarowując Polsce w najkorzystniejszej formie to wszystko, co ofiarować mogło wobec powszechnej tendencji zniesienia raczej stałych miejsc, aniżeli powiększenia ich ilości, kierowało się dwoma względami. Przedewszystkiem liczyć się musiało z coraz większymi postępami Polski w dziedzinie konsolidacji wewnętrznej, sanacji ekonomicznej i finansowej oraz w dziedzinie polityki zagranicznej, wyraźnie pokojowej i konstrukcyjnej, przynoszącej Polsce w zysku coraz większy wzrost autorytetu na terenie międzynarodowym. Z drugiej strony ocenić musiało korzyści, płynące dla Ligi Narodów z zacieśnienia węzłów, łączących ją z Polską, zwłaszcza wobec niedawnych doświadczeń, płynących dla Ligi z negatywnego ustosunkowania się do niej niektórych członków. Niewątpliwie Liga Narodów zawdzięcza Polsce, iż udało jej się wyjść szczęśliwie z najpoważniejszego kryzysu, jaki jej zagrażał od chwili powstania. Polska jest wypróbowaną zwolenniczką idei poko-

jowego związku narodów *), a celowość jej wieloletnich wysiłków sprawiła, że stać się mogła również gorliwą współpracowniczką Ligi.

Trjumf swój Polska zawdzięcza w dużym stopniu metodzie umiarkowania, którą przyjęła i której się konsekwentnie trzymała w ciągu całego przebiegu sprawy. To umiarkowanie było najlepszym argumentem za dojrzałością polityczną Polski i ono właśnie doprowadziło ją do osiągnięcia rezultatów, wprawdzie nie maksymalnych, w każdym jednak razie zadawalniających wszystkie zasadnicze postulaty polskiej racji stanu. Okazało się przytem, że właściwie żaden prawdziwie poważny problem międzynarodowy nie może być bez Polski, lub wbrew Polsce rozstrzygany. Lepiej więc dla wszystkich się stało, że odtąd problemy te będą rozstrzygane przy jej współudziale.

*) Jest rzeczą nader interesującą, że już w 1831 powstał polski projekt Ligi Narodów: Wojc. Jastrzębowski: „Wolne chwile żołnierza polskiego, czyli myśli o wiecznym pokoju między narodami ucywilizowanemi“.

Charakter spraw obchodzących Polskę. Współpraca Polski z Ligą Narodów nosić musiała do tej pory z natury rzeczy charakter ograniczony, skoro Polska nie należała do Rady, tego głównego organu

wnioskodawczego i wykonawczego Ligi. Wynikało z tego, że Polska, pragnąc brać udział w pracach Ligi, musiała się dotąd zadawałniać głównie terenem konferencji międzynarodowych, organizowanych pod auspicjami Ligi Narodów, gdzie inicjatywa państw rozwijać się może przeważnie w ramach ustalonego programu, więc nie może mieć charakteru wybitnie twórczego. W dodatku znaczną część swej energii — do roku 1924 niemal wyłączną — Polska zużywać musiała na zwalczanie wrogich sobie czynników, które usiłowały ją na terenie Ligi pozostawiać w ciągłym stanie oskarżenia.

Otóż podkreślić należy z naciskiem, że w ciągu całego 1926 roku Polska już ani razu nie była *przedmiotem* działalności Ligi, to znaczy, że na forum Ligi nie rozgrywał się ani jeden proces przeciw Polsce, nawet z zakresu spraw mniejszościowych, czy gdańskich, które przedtem dostarczały niewyczerpanego pretekstu oskarżycielom Polski. Czy wyczerpała się ich pomysłowość, czy może Polska, nauczona doświadczeniem, przezornie umiała unikać wszelkich pretekstów, płynących z niewygodnych zobowiązań międzynarodowych, które ją w tych dziedzinach krępują, czy może wreszcie miarodajne sfery Ligi zorientowały się w charakterze antypolskich insynuacji, jak możnaby wnosić ze zmiany procedury w sprawach gdańskich *), — dość, że ani jedna sprawa przeciw Polsce nie znalazła się w ciągu całego 1926 roku na porządku dziennym obrad Ligi. Jeżeli były sprawy, obchodzące Polskę, to albo takie, w których Polska była stroną

*) Decyzja Rady Ligi Narodów z 11 czerwca 1925 (XXXIV Sesja — Soc. des Nat. Jour. Off. juillet 1925, str. 880).

pokrzywdzoną, albo takie, w których Polska odegrała rolę czynnika konstrukcyjnego, jak sprawa uzdrowienia finansów Gdańska *). Sprawa ta wymaga wyjaśnienia.

Kryzys finansów Gdańska. Mimo przeprowadzenia w 1923 reformy finansowej, która stworzyła podstawy stabilizacji utrzymanego na wysokim poziomie guldena gdańskiego, Gdańsk nie zdołał uniknąć przesilenia gospodarczego, które od drugiej połowy 1925 zaciążyło nad Europą Środkową. Szczególnie dało się odczuć bezrobocie, wywołane zastojem w przemyśle gdańskim, którego nie mógł zrównoważyć wspaniały rozwój portu gdańskiego **). Świadczenia socjalne z jednej strony, z drugiej niepomierne wydatki na olbrzymią, dziewięcioletnią rzeszę urzędników, o wiele lepiej ze względów politycznych płatną od urzędników polskich czy niemieckich, cała nader kosztowna administracja, a wreszcie spadek złotego, który wobec zagwarantowania Gdańskowi procentowego udziału w dochodach celnych Polski brutto ***)) wywołał znaczne obniżenie absolutnej sumy wpływów Gdańska — wszystkie te przyczyny podważyły równowagę budżetową Wolnego Miasta i powiększyły znacznie sumę jego długu wiszącego ****)). Sy-

*) O problemie gdańskim na terenie Ligi Narodów pisał: L. Claudon „Le problème de Dantzig“ Rev. des deux Mondes — oct. 1926.

**) W roku 1912 ogólny tonaż statków, które zawinęły do Gdańska, wynosił 1.963.805 ton, w 1925 już 3.734.161, a w I półroczu 1926: 2.976.585 ton, co zasługuje na specjalną uwagę wobec faktu, że niewiele portów zdołało do tej pory osiągnąć kwoty przedwojenne, a cóż dopiero parokrotnie je zwiększyć (patrz art. B. Nagórskiego w „Gaz. Warsz. Poran.“ z 14 sierpnia 1926).

***)) Konw. paryska z 9 listop. 1920 mówi w art. 15 i 17 o udziale Gdańska w dochodach celnych. Udział ten skreślony został w art. 206 um. warszawskiej z 24 paźdz. 1921 w stosunku procentowym do liczby mieszkańców, przyczem konsumpcję gdańszczyzan uznano za 6-krotnie wyższą od konsumpcji w Polsce.

****)) Budżet na rok 1927 przewidywał deficyt w wysokości 9,5 milionów guldenów, co odpowiada mniej więcej jednej dziesiątej części wydatków.

tuacja stała się tak niebezpieczną, że w czerwcu ubiegłego roku senat gdański zwrócił się do Wysokiego Komisarza z przedstawieniem wszystkich trudności i z prośbą o wyjednanie pomocy Ligi Narodów przy zaciągnięciu pożyczki międzynarodowej *).

Sanacja finansów Gdańska. Z inicjatywy Sekretariatu Ligi Narodów wysłuchali do Gdańska (10 — 15 lipca) rzeczoznawcy Ligi, pp.: Jacobson i Jansen i na ich propozycję komitet finansowy Ligi Narodów na podstawie studjów, przeprowadzonych w Gdańsku, opracował w Londynie między 19 a 22 lipca przy udziale przedstawicieli Polski i Gdańska projekt sanacji finansów Wolnego Miasta, który w ogólnych zarysach polegał na reorganizacji administracji i redukcji urzędników, zmniejszeniu o 10% wydatków, przewidzianych w budżecie, na wprowadzeniu monopolu tytoniowego i wreszcie porozumieniu z Polską co do zwiększenia dochodów celnych. Dopiero po uskutecznieniu tych wstępnych czynności sanacyjnych mogłaby być mowa o pożyczce i poparciu jej przez Ligę Narodów.

Senat gdański połowicznie załatwił się z zaleceniami Komitetu finansowego, opracowawszy projekt nieznacznej redukcji urzędników i zmniejszenia płac, który przyniósł zaledwie połowę sumy proponowanych przez komitet oszczędności.

Komitet jednakże zdania nie zmienił i na swej wrześniowej sesji potwierdził uprzednio zajęte stanowisko, podkreślając z większym jeszcze naciskiem konieczność zrównoważenia budżetu gdańskiego przed podjęciem jakichkolwiek starań o pożyczkę, której w dodatku nie mógłby zalecić w sumie wyższej, niż 30 milionów guldenów, zamiast projektowanych przez Gdańsk 60 milionów, aby nie obciążać zbyt jego zdolności finansowych. To stanowisko komitetu stało się

*) Raport W. Komisarza do Rady Ligi Narodów z dn. 1 sierpnia 1926 oraz z dn. 15 września 1926. Soc. des Nat. Jour. Off. octobre 1926, str. 1440.

powodem przesilenia w senacie Gdańska *), a choć nowy senat został utworzony pod znakiem przeprowadzenia żądanych warunków sanacji, nie wiele jednak dokonał w tym kierunku, jak Rada Ligi Narodów miała sposobność stwierdzić w dniu 9 grudnia, rozpatrując sprawozdanie Komitetu finansowego **).

Udział Polski. Na zupełnie innym stanowisku stanęła Polska. Wychodząc z założenia, że sanacja finansowa Gdańska z pomocą Ligi Narodów odpowiada najzupełniej jej interesom państwowym, tak jak wogóle wszystkie istotne potrzeby Wolnego Miasta, Polska postanowiła nie odmawiać swej zgody, zastrzeżonej w konstytucji gdańskiej, na przeprowadzenie pożyczki i co więcej zastosować się w zupełności do zaleceń Komitetu finansowego w sprawie zwiększenia dochodów celnych Gdańska, jakkolwiek wymagało to z jej strony dużych ofiar finansowych. Dnia 20 września podpisana została w Genewie nowa, prowizoryczna umowa co do podziału dochodów celnych między Polską a Gdańskiem na zasadzie zagwarantowania przez Polskę minimum wpływów celnych dla Gdańska w wysokości 14 milionów guldenów (art. 1); wpływy te nie mogą przekraczać 20 milionów. Umowa została zawarta na okres dwuletni: od 1 września 1926 do 31 sierpnia 1928 (art. 5), przyczem umieszczone w niej zostało postanowienie, iż nabierze ona mocy obowiązującej, o ile Rada Ligi Narodów stwierdzi — najpóźniej do 31 marca 1927 — że zalecenia Komitetu finansowego zostały przez Gdańsk wprowadzone (art. 5 al. 2 i 5).

*) Koalicja stronnictw: socjalistycznego, centrowego i liberalnego, która po przeszło sześcioletnich rządach nacjonalistów, powstała w sierpniu 1925 pod hasłem zbliżenia gospodarczego z Polską, ustąpiła dn. 29 września 1926, nie mogąc przeprowadzić zaleceń sanacyjnych. Nowa koalicja objęła nacjonalistów, centrum, liberalów i grupę urzędniczą i z jej łona powstał w dn. 27 października nowy senat, bardzo podobny do pierwotnego nacjonalistycznego. Zwlekanie w wypełnieniu zaleceń Komitetu zostało wywołane powzięciem koncepcji przeprowadzenia sanacji finansowej Gdańska w oparciu o Berlin.

**) Soc. des Nat. Jour. Off., févr. 1927, str. 142.

W ten sposób stworzone zostało iunctim między umową a projektem sanacyjnym Ligi Narodów *). Niezależnie od powyższej umowy Polska, pragnąc ulżyć przemysłowi gdańskiemu w przeżywanym kryzysie, udzieliła stoczni gdańskiej poważnych zamówień.

Tak więc dzięki Polsce Gdańsk pozyskał znaczne polepszenie swej sytuacji finansowej, jeśli zważyć, że zamiast przeciętnej sumy 8 milionów guldenów z dochodów celnych, może wstawić do swego budżetu minimalnie 14 milionów. Jedyną bezpośrednią korzyścią, jaką Polska wyniosła, było zapewnienie sobie w umowie rozszerzenia uprawnień inspektorów celnych w Gdańsku i co za tem idzie ściślejszej kontroli celnej, do której zresztą Polska ma oddawna prawa. W dziele sanacji finansów Gdańska Polska wzięła czynny udział i dowiodła, że zawsze jest gotowa nawet do dużych ofiar finansowych, jeśli chodzi o opiekę nad interesami Gdańska **).

*) Licząc na dobrą wolę Gdańska, rząd polski polecił wypłacać tygodniowe zaliczki od 1 października 1926.

**) Wybitny udział w przeprowadzaniu spraw finansowych Gdańska odegrał nowy Wysoki Komisarz Ligi Narodów, czwarty z kolei, van Hammel, który obrany został po Mac Donell'u na posiedzeniu Rady w dn. 12 grudnia 1925 na okres trzyletni, zgodnie z decyzją Rady Ligi Narodów z dn. 17 listopada 1920. Joost Adriaan van Hammel był adwokatem i profesorem uniwersytetu w Amsterdamie; od 1919 pracował w sekcji prawnej Sekretariatu Ligi Narodów. Stanowisko Wysokiego Komisarza przewidziane jest w art. 102 Traktatu Wersalskiego, a funkcje wyszczególnia Konwencja paryska z dn. 9 listopada 1920.

Sprawy między Polską a Gdańskiem. Skoro mowa o interesach Polski w Gdańsku, nie od rzeczy będzie wspomnieć, że Polska w dn. 18 stycznia ub. roku objęła ostatecznie w posiadanie półwysep Westerplatte, przyznany jej na podstawie art. 104 Traktatu Wersalskiego, oraz art. 28 umowy polsko-gdańskiej z dn. 9 listopada 1920 przez Radę Ligi Narodów w dn. 14 marca 1924, obsadzając półwysep własną strażą wartowniczą, zgodnie z decyzją Rady z dn. 9 grudnia 1925.

Wspomnieć też należy o podpisaniu w dn. 19 czerwca w Gdańsku protokołu w sprawie zastosowania ceł wywozowych dla Gdańska na rok gospodarczy 1926 — 1927.

Pozatem rozciągnięty został na Gdańsk cały szereg traktatów i konwencji handlowych Polski, a mianowicie:

Prace Polski Otrzymałszy miejsce w Radzie Ligi Narodów Polska nie tylko weszła od razu w swe prawa, ale i objęła także swe obowiązki.

Przy rozdziale referatów na rok 1927 *) Polska otrzymała referat umów międzynarodowych i referat opiumowy — ten ostatni prawdopodobnie ze względu na czynną i pożyteczną rolę, jaką odegrała na poprzednich konferencjach międzynarodowych w tej sprawie **). Na najbliższej XLIII sesji Rady delegat Polski wystąpił już w nowym swym charakterze, referując stan ratyfikacji nmów międzynarodowych i rejestracji ich w Sekretarjacie i zapowiadając równocześnie złożenie wniosków, mających na celu dalsze postępy kodyfikacji międzynarodowej ***). Głównie jednak działalność Polski na terenie Ligi Narodów skoncentrowała się w roku ubiegłym na pracach w komisjach i współudziale w konferencjach międzynarodowych.

1. Traktat z Finlandją z dn. 10 list. 1923 (Dz. U. R. P. 1926 Nr. 119).

2. Traktat z Anglią z dn. 26 list. 1923 (Dz. U. R. P. 1926 Nr. 124).

3. Układ ze St. Zjednoczonemi z dn. 30 list. 1926 (Dz. U. R. P. 1926, Nr. 125).

4. Traktat z Belgją z dn. 30 grudnia 1922 — ib.

5. Traktat z Danją z dn. 22 marca 1924 — ib.

6. Konwencja ze Szwajcarją z dn. 26 czerwca 1922 — ib.

7. Traktat z Holandją z dn. 30 maja 1924 — ib.

8. Traktat ze Szwecją z dn. 2 grudnia 1924 (Dz. U. R. P. 1926 Nr. 126).

9. Konwencja z Jugosławją z dn. 23 paźdz. 1922 (Dz. U. R. P. 1926, Nr. 127).

10. Konwencja z Austrią z dn. 25 września 1922 — ib.

11. Umowa z Turcją z dn. 23 lipca 1923 — ib.

12. Konwencja z Francją z dn. 9 grudnia 1924 — ib.

13. Konwencja z Grecją z dn. 17 kwietnia 1925 — ib.

*) Rezolucja XLII sesji Rady z 20 września 1926. (Soc. des Nat. Jour. Off. octobre 1926, str. 1417).

**) Zwłaszcza na II konferencji opiumowej 17 listopada 1924 — 19 lutego 1925.

***) Na posiedzeniu XLIII sesji Rady z 6 grudnia 1926. (Soc. des Nat. Jour. Off. févr. 1927, str. 120).

Zarówno w Komitecie Ekonomicznym Ligi Narodów, jak i w Komitecie Ekspertów dla kodyfikacji prawa międzynarodowego, czy w Komitecie Higieny, czy współpracy umysłowej, czy wreszcie w całym szeregu komisji doradczych, jak ochrony dziecka i młodzieży, tranzytowej i wielu innych udział Polski we współpracy z resztą narodów świata żywo się zaznaczył, a delegaci polscy mieli możliwość wysuwania inicjatywy i wpływania na postępowanie, których pomysły rozwój stanowi realizację wielkich ideałów Paktu Ligi Narodów. Najwięcej wszakże inicjatywy i najżywszy współudział Polski przejawiał się w pracach komisji przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowej i konferencji ekonomicznej.

Problem rozbrojenia. Problem rozbrojenia należy może do najbardziej skomplikowanych zagadnień międzynarodowych. Pomijając już jego ścisły związek z kwestią bezpieczeństwa i arbitrażu, związek ustalony w t. zw. protokole genewskim z 2 października 1924, podkreślić należy niezmiernie szeroki zakres pojęcia uzbrojenia i różnorodność tych wszystkich elementów, które jego całość tworzą. Na wartość zbrojeń danego państwa, a więc na jego zdolność bojową, składają się przecież nie tylko wysokość jego sił zbrojnych efektywnych i rezerwowych, ale i jego sytuacja wojskowo-polityczna, konfiguracja geograficzna terytorjum, siła ekonomiczna, stopień rozwoju przemysłu, mniejsza lub większa samowystarczalność w zakresie produkcji surowców, a wreszcie siła finansowa. Mówiąc o stosunkowej redukcji zbrojeń, bo na takiej redukcji opiera się cała idea stopniowego rozbrajania świata, należy więc mieć na uwadze te wszystkie czynniki, które same z siebie stanowią nader skomplikowane problemy *). Nie sposób wreszcie przemilczeć, że mię-

*) Jakiem to jest zawiłe zadaniem, niech nam da próbę porównawcze rozważenie bodaj kwestji obrony granic i liczebności załudnienia.

Polska posiada granice długości 4108 klm. prawie wyłącznie lądowe. Z tego jedynie Karpaty dają strategiczne bezpieczeństwo, a układ stosunków politycznych gwarantuje nam ponadto zupełne bezpieczeństwo jedynie wąskiego pasa granicy z Rumunją i jeszcze węższego z Łotwą, co razem wynosi około 723 klm. Polska posiada więc granicę ekspono-

dzy państwami panują zasadnicze różnice w pojmowaniu istoty i zakresu rozbrojenia, a to z pewnością widoków racjonalnego rozwiązania sprawy nie powiększa.

Stosunek Polski do rozbrojenia. Sytuacja Polski, jeśli chodzi o zagadnienie rozbrojenia i z niem związanego bezpieczeństwa, wymaga szczególnej troski naszej, przyznać bowiem należy, iż warunki naturalne pozostawiają wiele do życzenia, czy kiedy chodzi o obronność naszych granic, czy o stosunek liczbowy ludności Polski do obu jej sąsiadów od wschodu i zachodu, czy też kiedy chodzi o siłę ekonomiczną lub finansową kraju, którą zdobywać trzeba długimi latami wyteżonej pracy. Dlatego też do kardynalnych zadań polityki polskiej należeć musi najczujniejsza uwaga na wszystkie fluktuacje problemów bezpieczeństwa i rozbrojenia na terenie międzynarodowym i obrona podstawowych interesów państwa, gdyby im miał zagrażać bodaj najmniejszy uszczerbek. Ale żeby czuwać i bronić, a przede wszystkim brać pozytywny udział w pracy nad rozbrojeniem, trzeba być obecnym i dlatego wejście Polski w ciąg ubiegłego roku do tych ciał międzynarodowych, które się zajmują rozważaniem powyższych problemów, należy uważać za tem większy sukces, że przez taki długi czas był nie osiągalny.

waną długości 3385 klm. Francja posiada granice długości 2080 klm., pomijając oczywiście granice morskie, jako bezpieczne w wojnie lądowej: Francja ponadto posiada naturalną granicę z Hiszpanją, dającą całkowite bezpieczeństwo strategiczne, oraz granice polityczne, zabezpieczone od strony Belgii, Szwajcarii i Włoch. Eksponowany jest tylko odcinek granicy francusko-niemieckiej, długości 760 klm. Gdyby więc przyjąć współczynnik 1 jako wyraz potrzeby Francji dla armii lądowej, Polska powinna posiadać współczynnik 4,5, gdy Niemcom wystarczyłby współczynnik 2,5. Ludności Polska posiada — w okrągłych liczbach — 30 milionów, Francja 39, Niemcy — 65, z czego wynika, że Polska może wystawić 60 dywizji piechoty, Francja — 78, Niemcy — 130; stosunek więc jest tu jak: 1 (Francja): 0,75 (Polska): 1,6 (Niemcy). Polska więc powinna mieć armię 1,4 większą od Niemiec, a mogłaby wystawić zaledwie 0,45 część armii niemieckiej.

Problem rozbrojenia w Lidze Narodów. Twórcy Ligi Narodów postawili problem rozbrojenia na jednym z naczelnych miejsc w programie jej działalności. Art. VIII Paktu głosi: „Członkowie Związku uznają,

że utrzymanie pokoju wymaga ograniczenia zbrojeń narodowych do minimum, dającego się pogodzić z bezpieczeństwem narodowem oraz z wykonywaniem zobowiązań międzynarodowych, wymagających wspólnej akcji. Uwzględniając geograficzne położenie i specjalne warunki każdego państwa, Rada opracuje plany tego ograniczenia dla przedłożenia poszczególnym rządów do rozważenia i decyzji“ *). Wykonaniem tego programu Liga Narodów zajęła się od pierwszej chwili swego istnienia. Opierając się na art. IX Paktu Rada Ligi już w maju 1920 stworzyła Stałą Komisję Doradczą, złożoną z ekspertów wojskowych i powołaną do udzielenia opinii we wszystkich sprawach, mających związek z uzbrojeniem świata**). Wkrótce się jednak okazało, że problem rozbrojenia przerasta znacznie czysto wojskowy zakres ujęcia przedmiotu i że konieczne jest utworzenie innego jeszcze ciała doradczego, któreby się zajęło ekonomiczną, społeczną i finansową stroną zagadnienia. Tak powstała na I Zgromadzeniu Ligi Tymczasowa Komisja Mieszana, złożona z reprezentantów sfer naukowych, ekonomicznych, społecznych i finansowych, nie posiadająca jednak mandatów rządowych, nie mogąca więc oficjalnie zabierać głosu ***). Obie komisje pracowały obok siebie bez przeszkód

*) Traktat pokoju... podpisany w Wersalu 28 czerwca 1919 Warsz. 1920, str. 11.

**) Commission Permanente Consultative, zwana w skróceniu: C. P. C. powstała na zasadzie rezolucji V sesji Rady z dn. 19 maja 1920. (Soc. des Nat. Jour. Off. — juin 1920, str. 131).

***) Commission Temporaire Mixte, zwana w skróceniu: C. T. M. powstała na zasadzie rezolucji I Zgromadzenia Ligi z 14 grudnia 1920. (Soc. des Nat. Jour. Off. Actes de la I Assemblée — Genève 1920, str. 524). W skład jej — zgodnie z uchwałą XII sesji Rady z 25 lutego 1921 (Soc. des Nat. Jour. Off. mars—avril — 1921, str. 143) weszło sześciu przedstawicieli nauki: po dwu socjologów, ekonomistów i polityków, sześciu delegatów, wyznaczonych przez C. P. C., czterech — wyznaczonych przez komitet ekonomiczny Ligi i sześciu, wyznaczonych przez Międzynarodowe Biuro Pracy po trzech od grup robotników i patronów.

do roku 1923, zajmując się dorywczo sprawami fabrykacji i handlu bronią, paktów regionalnych i gwarancyjnych oraz zmniejszenia budżetów wojskowych. Ale już na IV Zgromadzeniu wyłonił się pogląd, reprezentowany przez Francję, że praca Tymcz. Kom. Mieszanej, jako mieskoordynowana z poglądami rządów, nie może być prowadzona dość skutecznie i celowo; Anglii, głównej inicjatorce komisji, udało się przedłużyć jeszcze jej egzystencję na jeden rok *).

Zabiegi Polski. Polska, świadoma kardynalnego nakazu swej polityki, od pierwszej chwili dążyła do uzyskania miejsca w obu instytucjach doradczych Ligi Narodów. Już w momencie tworzenia Stałej Komisji Doradczej, Polska zażądała dopuszczenia jej do prac Komisji **), podkreślając swe wyjątkowe zainteresowania w kwestji rozbrojenia; żądanie to jednak nie zostało zaspokojone, gdyż przeważył pogląd, że w Komisji powinni zasiadać eksperci państw, reprezentowanych w Radzie. Dopiero w roku 1924, gdy Rada Ligi zleciła Komisji opracowanie planu kontroli państw zwyciężonych ***), Polska ponownie wystąpiła z żądaniem swego udziału w komisji, tym razem jednak tak silnie umotywowanem, że Zgromadzenie zdecydowało jej życzeniom zadość uczynić — wprowadzie w sposób połowiczny, bowiem Polska miała wziąć udział w Stałej Komisji Doradczej jedynie w okresie opracowywania planu kontroli Niemiec ****). W każdym razie był to pierwszy moment uznania interesów Polski. Zaznaczyć należy, iż w Tymczasowej Komisji Mieszanej Polska miała swego przedstawiciela.

Reorganizacja ciał Sprawą reorganizacji ciał doradczych *doradczych Ligi.* w zakresie rozbrojenia zajęło się V Zgromadzenie, przyczem podkreślić trzeba, iż Polska nie była po-

*) Rezolucja IV Zgromadzenia z dn. 29 września 1923. (Soc. des Nat. Jour. Off. — Actes de la IV Assemblée Genève 1923, str. 145).

**) Pismo posła Rzplitej w Rzymie Skirmunta do Rady Ligi z dn. 15 maja 1920, której V sesja odbyła się w Rzymie.

***) Rezolucja XXIX Rady z 17 czerwca 1924. (Soc. des Nat. Jour. Off. juillet 1924, str. 920).

****) Rezolucja V Zgromadzenia z 27 września 1924. (Soc. des Nat. Jour. Off. Actes de la V Assemblée Genève 1924, str. 186).

zbawiona możliwości oddziaływania na ukształtowanie się decyzji, bowiem na czele drugiej podkomisji III Komisji Zgromadzenia, której powierzono powyższą sprawę, stanął delegat Polski. W ostateczności zwyciężyła teza francuska. Tymczasowa Komisja Mieszana uległa zupełnej reorganizacji i została przekształcona na Komisję Koordynacyjną, która była jakgdyby zespoleniem dwu elementów: politycznego, w postaci specjalnego Komitetu Rady, swojego rodzaju centralnego ciała Komisji, oraz elementu fachowego, odpowiadającego dawniej Komisji Mieszanej, ale w postaci znacznie ograniczonej *). Polska uzyskała pośrednio miejsce w Komisji Koordynacyjnej dzięki temu, że delegat polski został wybrany na jednego z dwu reprezentantów Komisji ekonomicznej Ligi.

Żywot Komisji Koordynacyjnej był nietrwały. Zebrała się ona na jedną tylko sesję (16 — 18 luty 1925), na której radziła nad sprawami kontroli prywatnej fabrykacji broni i statystyki handlu bronią — obrady jej jednak nie posunęły ani na krok sprawy rozbrojenia. Komisja Koordynacyjna obarczona była grzechem pierworodnym: złej koncepcji organizacyjnej. W obradach komisji jedynie członkowie Komitetu Rady mieli prawo deliberacji, pozostali jej członkowie byli obdarzeni głosem doradczym **). To uprzywilejowane stanowisko Komitetu, będącego emanacją Rady, zdecydowało o niezdolności Komisji do życia.

Udział Polski w reorganizacji. Polska, której interesom Komisja Koordynacyjna zgoła nie odpowiadała, podjęła w czasie VI Zgromadzenia akcję, mającą na celu dalszą reorganizację tego ciała. Uzyskawszy dzięki poparciu państw bałtyckich i Rumunii miejsce w podkomisji

*) Komisja powołana została decyzją V Zgromadzenia z dn. 27 września 1924 (p. w.). Zgodnie z rezolucją XXX Rady z dn. 3 października 1924. (Soc. des Nat. Jour. Off. octobre 1926, str. 1379) obok Komitetu Rady weszło do Komisji Koordynacyjnej dwu delegatów Komitetu ekonomicznego, dwu delegatów Komitetu finansowego, dwu — Komitetu ekonomicznego, sześciu — wyznaczonych przez C. P. C. i czterech — przez Biuro Międz. Pracy.

**) Rezolucje XXXII Rady z 9 i 10 grudnia 1924 (Soc. des Nat. Jour. Off. février 1925 str. 130 i 139).

III Komisji Zgromadzenia, Polska wystąpiła z wnioskiem, aby w Komisji, która ma się zająć sprawami rozbrojeniami, uzyskały miejsca te wszystkie państwa, które znajdują się w szczególnej sytuacji ze względu na swe sąsiedztwo z państwami, nie będącymi członkami Ligi Narodów: pojęcie, któremu przyznano rację bytu na konferencji w sprawie handlu bronią *). Suggestje Polski wraz z propozycją właściwszego nazwania nic nie mówiącej Komisji Koordynacyjnej odesłane zostały przez VI Zgromadzenie do decyzji Rady **), która z kolei zajęła się nimi na XXXVII sesji w grudniu 1925.

Suggestje Polski zostały przez Radę całkowicie uwzględnione. Komisja Koordynacyjna znikła, ustępując miejsca Komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej, do której weszli rządowi delegacji państw zarówno reprezentowanych w Radzie, jak i z poza Rady, w ich liczbie i Polska ***). Odżyła dawna Komisja Mieszana, zachowując skład i charakter Komisji Koordynacyjnej bez Komitetu Rady, więc jako ciało doradcze dla spraw ekonomicznych, finansowych i społecznych. Oczywiście pozostała nadal Stała Komisja Doradcza dla zagadnień ściśle wojskowych; podkreślić należy, iż Polska uzyskała w niej reprezentację z chwilą wejścia do Rady. Tak więc organizacja instytucji Ligi, zajmujących się problemem rozbrojenia, poraz pierwszy — i to za sprawą Polski — przyjęła formę celową i racjonalną po długim okresie wegetacyjnym.

Program prac Komisji Przygotowawczej. Rada Ligi Narodów w swej decyzji z 12 grudnia 1925, powołującej do życia nową komisję, równocześnie określiła program jej prac, stawiając szereg zapytań, które miały posłużyć do wyjaśnienia zasadniczych kwestji, związanych z pro-

*) 4 maja—17 czerwca 1925, patrz „Pol. Zagr. Pol. w 1925 roku“, str. 17.

**) Rezolucja VI Zgromadzenia z 25 września 1925 (Soc. des Nat. Jour. Off. Actes de la VI Assemblée, Genève, 1925, str. 407).

***) Decyzja XXXVII Rady z dn. 12 grudnia 1925. Do Komisji Przygotowawczej pozatem weszli: Jugosławja, Rumunja, Bułgaria, Finlandja i Holandja. Zaproszenie wysłano także Niemcom i Rosji. (Soc. des Nat. Jour. Off. février 1926, str. 164).

blemem rozbrojenia, i do przygotowania wyczerpujących materiałów dla przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Koło tych pytań Rady rozwinęła się cała praca komisji, a Polska, która dzięki swym wytrwałym usiłowaniom uzyskała wreszcie należne sobie miejsce, odegrała w tych pracach tak ważną rolę, iż najzupełniej uzasadniła konieczność swej współpracy nad problemem bezpieczeństwa.

W ciągu prac komisji *) zarysowały się wyraźnie dwie tezy: jedna, którą możnaby nazwać kontynentalno-europejską, a która traktuje problem rozbrojenia na lądzie, na morzu i w powietrzu, jako jedną całość nierozdzieloną, uzależniając przytem postępy rozbrojenia od rozwoju bezpieczeństwa międzynarodowego — i druga, anglosaska, która odwrotnie, uważa rozbrojenie za wstępny warunek bezpieczeństwa, a stan zbrojeń na morzu pragnie traktować odrębnie.

Te różnice pojęć są najzupełniej zrozumiałe. Zarówno dla Anglii jak i dla Stanów Zjednoczonych istota problemu polega na stanie zbrojeń morskich, które inni zapewniają wielkomocarstwowemu stanowisku, a upór Europy, przywiązującej wagę do stanu zbrojeń na lądzie, skłonne są traktować pod kątem widzenia ruiny ekonomicznej, grożącej europejskiemu rynkowi zbytu, nadmiernie obciążonemu kosztami utrzymania armji. Dlatego właśnie na konferencji Washingtonskiej z 11 listopada 1921 zajęto się przedewszystkiem ustosunkowaniem tonażu, t. zw. *capital ships*, a odroczone wówczas sprawa określenia tonażu okrętów mniejszych: jak torpedow-

*) Komisja Przygotowawcza do Konferencji rozbrojeniowej zbierała się dwukrotnie: poraz pierwszy od 18 do 26 maja, poraz drugi od 22 do 27 września 1926. Pozatem były czynne jej dwie podkomisje: A — dla spraw wojskowych i B — dla spraw cywilnych. Ta ostatnia ograniczyła się do przekazania swych spraw Komisji Mieszanej i C. P. C. Główny ciężar prac leżał na komisji A, w której Polska była reprezentowana. Komisja A odbyła trzy sesje: od 28 maja do 6 lipca, od 2 sierpnia do 3 września i od 27 września do 5 listopada. Rezultat jej prac zawarty został w obszernym raporcie (Soc. des Nat. Documents de la Commission prépar. de la Conf. du Désarm. ses I et II, Soc. des Nat. Com. prépar. de la Confer du Désarm. — rapport de la Sous-Commission A.).

ców, kontrtorpedowców i statków podwodnych wysuwa się obecnie dla Anglii i St. Zjednoczonych na czoło problemów rozbrojeniowych.

Działalność Polski Rzecz prosta, że Polska dla przyczyn w *Komisji*. już raz wyłuszczonych bardziej, niż którekolwiek inne państwo musi popierać tezę kontynentalną w całej jej rozciągłości. Z tych samych względów reprezentując pogląd, że zarówno rozbrojenie jej własne jak i jej sprzymierzeńców może postępować jedynie w miarę zwiększania się warunków bezpieczeństwa, chce i będzie popierać zawsze wszystkie wysiłki, zmierzające do sprecyzowania i skonkretyzowania tych gwarancji pokoju i bezpieczeństwa, które zawiera w sobie ogólnikowo Pakt Ligi Narodów. Na tych przesłankach oparta była cała działalność Polski w komisji przygotowawczej.

Pytania, postawione przez Radę, poruszyły kwestję zakresu pojęcia uzbrojenia i proporcjonalnego stosunku dopuszczalnych dla danego państwa zbrojeń *). Dokoła tych pytań rozwinęła się gorąca dyskusja, w czasie której powstało urobione przez delegację polską i francuską pojęcie potencjału wojennego, wyrażającego sumę tych wszystkich czynników, które mogą być w danym razie zużyte dla celów wojennych. Pojęcie to zwyciężyło angielski sposób ujmowania sprawy na podstawie prostego stosunku sił zbrojnych, nie inaczej bowiem należy rozumieć przyjęcie przez komisję formuły, zalecającej wszystkim państwom złożenie swych własnych projektów rozbrojenia, należycie udokumentowanych. Rzecz prosta, że potencjał wojenny zostanie przez każde państwo

*) Pytanie I brzmi: co należy rozumieć przez słowo „zbrojenia“? Pytanie V brzmi: jak należy utworzyć proporcjonalny stosunek zbrojeń, każdego z państw, biorąc pod uwagę liczbę ludności, rezerwy, eksponowane granice etc., oraz stopień bezpieczeństwa, które dane państwo w razie wojny może osiągnąć czy to na zasadzie Paktu Ligi Narodów, czy też specjalnych umów; poza tem czy można określić proporcjonalną redukcję zbrojeń na podstawie wzajemnej pomocy gospodarczej i woj-skowej, przewidzianej w art. XVI Paktu.

z punktu widzenia jego własnych interesów należycie uwzględniony.

Postawienie zasady zależności rozbrojenia od bezpieczeństwa *) doprowadzić musiało komisję do szczegółowego rozważenia z jednej strony sprawy specjalnych układów gwarancyjnych, jako jednego ze sposobów zapewnienia pokoju, z drugiej zaś — kwestji interwencji Ligi Narodów.

Polska wysunęła własną swoją koncepcję bezpieczeństwa rejonowego, stojącego na wyższym stopniu organizacji, nawet od systemu układów lokarneńskich. Tak zwane „*accords particuliers*“ nie mogą nikogo w zupełności zadowolnić, albowiem nie dotyczą one zazwyczaj całości granic, nie wyczerpują wszystkich możliwości wojny, a co najważniejsze, nie dają dostatecznej gwarancji pomocy kontrahenta, gdyż pozostawiają jego indywidualnej ocenie, czy zachodzi wypadek, przewidziany w umowie; gdyby nawet tę ostatnią trudność usunąć, to zawsze będzie jeszcze rzeczą wątpliwą, czy połączone siły kontrahentów zdołają się przeciwstawić przemocy napastnika **). Organizacja bezpieczeństwa musi się wznieść na wyższy szczebel. Należy stworzyć ściślejszy związek państw, mających wspólne interesy, któreby wytworzyły rejon bezpieczeństwa; w takim rejonie działałoby ustawicznie poczucie solidarności międzynarodowej. Rejon powinien obejmować obszar terytorjalny dostatecznie szeroki. Zbyt ciasne ujęcie obszaru rejonowego nie da nigdy dostatecznej gwarancji bezpieczeństwa.

Ta koncepcja Polski przypadła bardzo do przekonania St. Zjednoczonym, które zdając sobie sprawę ze szczególnej sytuacji Europy, uważają za konieczne stworzenie jakiegoś systemu gwarancyjnego. Delegacja St. Zjednoczonych po-

*) VII pytanie brzmi: Przypuszczając, że rozbrojenie zależy od bezpieczeństwa, jaki jest wpływ bezpieczeństwa rejonowego na rozbrojenie rejonowe i jeżeli rozbrojenie rejonowe jest możliwe, czy prowadzi ono do rozbrojenia powszechnego.

**) Przemówienie delegata Polski, Dębskiego, w III Komisji Zgromadzenia w dn. 18 września 1926 podkreśla niedostateczne warunki bezpieczeństwa w świetle powojennych układów gwarancyjnych.

stanowiła tak usilnie popierać koncepcję Polską rejonu bezpieczeństwa, że nawet zaproponowała Polsce złożenie wspólnego wniosku *). St. Zjednoczone podzielają przekonanie Polski, że układy rejonalne są najlepszym etapem do osiągnięcia powszechnego rozbrojenia, gdyż w ramach rejonu napięcie zbrojeń automatycznie musi osłabnąć. Dążąc do jaknajszerszego ujęcia rejonu, możnaby całą Europę z czasem uznać za jeden rejon bezpieczeństwa, z wyjątkiem takich państw, jak Hiszpania, czy państwa skandynawskie, które się cieszą wyjątkową sytuacją geograficzną. Póki nie sposób ustalić zasad powszechnego rozbrojenia, projekt polski wydaje się być najzupełniej realną możliwością rozwiązania problemu, a ma za sobą tę przewagę, że pozwalając na ograniczenie zbrojeń, równocześnie zwiększa bezpieczeństwo. W oczach amerykańskich analogia tego projektu do stosunków między St. Zjednoczonymi, a Kanadą jest uderzająca.

Powyższa organizacja bezpieczeństwa, umożliwiająca natychmiastową redukcję zbrojeń w granicach rejonu, wiąże się najściślej z art. XVI Paktu, to też Polska, rozwijając konsekwentnie swą myśl, wystąpiła również z wnioskiem stworzenia regulaminu, któryby pozwolił Radzie Ligi w jaknajkrótszym czasie zastosować z jaknajwiększą siłą sankcje, przeciw państwu napastniczemu, przewidziane w Pakcie **). Mimo obszernych dyskusji, które nad artykułem XVI Paktu prowadzono niejednokrotnie, dotąd regulamin taki nie został stworzony, a przecież od szybkości interwencji Ligi Narodów zależy w pierwszej mierze jej powodzenie, jak się to wymownie okazało na przykładzie zatargu bułgarsko - greckiego w 1925 ***). Stworzenie takiego regulaminu musi zwiększyć poczucie powszechnego bezpieczeństwa, to też sugestja polskiego delegata spotkała się z ogólnym uznaniem, a do wniosku polskiego przyłączyła się Rumunia i Finlandia.

*) Wspólny wniosek pp. Sokala i Gibsona został przyjęty przez komitet redakcyjny w dn. 25 maja.

**) Deklaracja złożona przez Sokala w dn. 20 maja 1926.

***) Sprawie tej poświęcona była XXXVII sesja Rady.

Wyniki prac komisji. Wynikami prac komisji przygotowawczej zajęło się Zgromadzenie Ligi, powierzając rozpatrzenie materiałów trzeciej swej komisji. Ponieważ prace te miały dotychczas przebieg pomyślny dla tezy kontynentalno-europejskiej, zwolennicy tezy przeciwniej dążyli do odroczenia terminu konferencji rozbrojeniowej, ale i tu szczęście im nie dopisało, bo Zgromadzenie przyjęło rezolucję, zalecającą komisji przyspieszenie prac i przygotowanie materiałów dla konferencji przed terminem następnego Zgromadzenia *).

Trudno oczywiście z przebiegu prac komisji wnioskować o pożytecznych wynikach, jakich świat oczekuje od konferencji rozbrojeniowej. Między teoretyczną dyskusją, a realnem ujęciem zagadnienia, leży droga daleka, a jeszcze dalej do praktycznych wyników. W każdym jednak razie bez zbytniego optymizmu należy stwierdzić, że w roku ubiegłym dokonano w tej materji prac ważnych i pożytecznych, a Polska, której zdanie przyczyniło się do wyjaśnienia najważniejszych problemów, może być z nich w zupełności zadowolona **).

* * *

Problem międzynarodowej współpracy ekonomicznej. Polskę interesował również problem rozstrzygnięcia trudności ekonomicznych Europy na terenie międzynarodowym, problem nierniejszej wagi od rozbrojenia, wiadomo bowiem, że na dnie wszystkich prawie konfliktów leżą przyczyny ekonomiczne, a bardziej może jeszcze odeń skomplikowany.

Państwa europejskie przeżywają po wojnie kryzys, który się rozwinął na tle ogólnego zubożenia i utraty świato-

*) Soc. des Nat. Jour. Off. Actes de la VII ses. ord. de l'Assemblée — Genève 1926, str. 108.

**) Tem więcej, że związana z rozbrojeniem sprawa inwestycji Niemiec na zasadzie art. 213 Tr. Wer. przyjęła obrót dla interesów Polski nienajgorszy. Sprawą tą zajęła się XLIII Rada, ale właściwy jej rozwój należy do roku 1927.

wych rynków zbytu przy równoczesnem rozszerzeniu warsztatów przemysłowych. Próby złagodzenia kryzysu, podejmowane przez poszczególne państwa czy to w postaci specjalnej polityki celnej, protekcjonizmu czy dumpingu, najczęściej prowadzą do przesunięcia trudności w inną dziedzinę życia publicznego, a pociągają za sobą stan ukrytej czy nawet jawnej wojny gospodarczej z innymi państwami. Przygotowane zostało w ten sposób podłoże dla trjumfu idei odrodzenia gospodarczego Europy przez zharmonizowanie wysiłków poszczególnych państw, idei, która została rzucona przez delegata francuskiego, Loucheur'a, na VI Zgromadzeniu Ligi Narodów *).

Polska, świadoma swej pozycji i swej roli w Europie, doceniając również wysokie humanitarne znaczenie idei międzynarodowego porozumienia gospodarczego, które, przeprowadzone równocześnie z porozumieniem politycznem, najłatwiej doprowadzić może do ideału powszechnego pokoju **), poparła najgoręcej projekt francuski ***), aczkolwiek zdawała sobie dokładnie sprawę, że próba międzynarodowego rozstrzygnięcia trudności ekonomicznych Europy kryje dla jej interesów wiele niebezpieczeństw.

Polska wobec problemu gospodarczego. Polska żywi głębokie przekonanie, że liberalizm w polityce gospodarczej, zmniejszenie do minimum stawek celnych, zniesienie ograniczeń importowych i eksportowych, zaprowadzenie wszelkich ułatwień w obrocie handlowym są idealnym celem, do którego należy dążyć, zdaje sobie jednak sprawę, że na podobnie liberalną politykę mogą sobie pozwolić jedynie państwa silne gospodarczo, w których interesie leży międzynarodowy liberalizm ekonomiczny, bo

*) Wniosek postawiony 14 września 1925, przyjęty w rezolucji Zgromadzenia z dn. 24 września 1925 (dok. A. 119, 1925 II. Soc. des Nat. Jour. Off. Actes de la VI Ass. 1925, str. 112).

**) Exposé ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego na konferencji w Min. Przem. i Handlu dn. 14 października 1926.

***) Mowa posła Niedziałkowskiego. (Soc. des Nat. Jour. Off. 1925. Procès verb. de la II com., str. 54).

ułatwia im naturalną ekspansję. Polska przeżywa trudny okres gospodarczy i finansowy. Jej równowaga budżetowa i bilans pieniężny zależą w wysokim stopniu od bilansu handlowego, coż więc dziwnego, że, broniąc podstaw swoich finansów *), a co zatem idzie, i podstaw całego życia gospodarczego, musi wprowadzać w tym lub innym wypadku wysokie cła, kontyngenty, czy wprost zakazy importu, co tem więcej staje się zrozumiałe, że niektóre gałęzi polskiego przemysłu, słabo rozrośnięte, lub będące dopiero w zawiązkach, muszą być otaczane specjalną opieką państwa, jeśli nie mają uleść zdławieniu przez obcy przemysł. Ponieważ protekcjonizm celny prowadzi do podrożenia cen wewnętrznych przez wyłączenie towarów konkurencyjnych, rzecz prosta, iż Polska przejdzie jaknajskwapliwiej na drogę zupełnego liberalizmu, skoro tylko pozwolą jej na to okoliczności.

Polska jest krajem o strukturze rolniczo-przemysłowej: wynikają stąd różne kryteria oceny własnego interesu. Jako kraj rolniczy, mający wielkie pod tym względem widoki rozwoju, Polska jest zainteresowana w uruchomieniu międzynarodowych kredytów rolnych długoterminowych, któreby posłużyły dla celów amelioracyjnych; z tego samego względu musi być przeciwna cłom importowym na artykuły rolnicze i hodowlane. Jako kraj przemysłowy, Polska musi dążyć do zachowania tych surowców, które — jak np. naftę — może sama przetworzyć, zaś do swobodnego wywozu tych innych, których produkuje nad miarę. W celu zrównania widoków eksportowych w stosunku do konkurencji państw bardziej uprzemysłowionych, Polska musi popierać projekt reglamentacji legislatury antydumpingowej, a repartycja rynków zbytu na zasadzie zsyndykalizowania całych gałęzi produkcji, przy dzisiejszym stanie naszego przemysłu byłaby w większości wypadków niepożądana np. w dziale włókienniczym, chemicznym czy metalurgicznym.

Nawet z tych krótkich uwag łatwo wywnioskować, jak bardzo trudna jest sytuacja Polski, gdy chodzi o pogodzenie

*) Dr. F. Młynarski: „O międzynarodowym znaczeniu spadku zło-
tego w 1925“. Warszawa, 1926.

jej własnych interesów gospodarczych z interesami innych państw i jak jest skomplikowany problem międzynarodowego rozwiązania kryzysu gospodarczego *). A jednak należyte rozproszczenie kapitału w formie repartycji kredytów międzynarodowych, kartelizacja poszczególnych gałęzi wytwórczości, koncentracja przemysłu europejskiego zarówno w kierunku poziomym, jak i pionowym, która w najprostszy sposób uczynić może protekcjonizm celny rzeczą zbyteczną, a tem samem usunąć wiele niedogodności życia gospodarczego — wszystko to są zagadnienia, które mogą i powinny znaleźć rozwiązanie na terenie międzynarodowym; są to rzeczy dla Polski równie ważne, jak i dla innych państw europejskich.

Prace komisji Te wszystkie racje przyświecały naszej przygotowawczej delegacji, która wzięła udział w pracach powołanej przez Radę Ligi Narodów komisji przygotowawczej do konferencji ekonomicznej **). Komisja zebrała się na dwie sesje. Na pierwszej — od 26 kwietnia do 1 maja — ustalono program, jeśli nie samej konferencji, to przynajmniej prac przygotowawczych, których część — zestawienie materiałów — przekazano sekretarzowi Ligi Narodów ***). Na drugiej — od 15 do 19 września — ustalono program konferencji, jej termin: 4 maja 1927 oraz charakter: na konferencję postanowiono zaprosić po

*) Polski punkt widzenia został ujęty w publikacji: Soc. des Nat. C. E. I. 29 Série V. Questions éconóm. et finan. Genève, 1927.

**) Uchwałą z dnia 14 grudnia 1925 (Soc. des Nat. Jour. Off. 1926 février, str. 184) ustalony został skład komisji przygotowawczej z przedstawicieli organizacji pomocniczych Ligi Narodów: komitetu finansowego, ekonomicznego i tranzytowego, Międz. Inst. Roln., Izby Handlowej i Instytutu Statystycznego, oraz z kooperowanych przedstawicieli świata naukowego, handlowego i przemysłowego. Dla zaznaczenia łączności z konferencją ekonomiczną w Brukselli z 1922 powołano na przewodniczącego konferencji p. G. Adora. Uzupełniające nominacje uchwalono 18 marca 1926 (Jour. Off. avril 1926, str. 532) i 9 czerwca (Jour. Off. juillet 1926, str. 866).

***) Sprawozdanie, stanowiące dokument C. 270. M. 105, 1926, II, zostało rozpatrzone 9 czerwca 1926 przez Radę Ligi (Soc. des Nat. Jour. Off., juillet 1926, str. 866).

pięciu przedstawicieli każdego państwa, którzy jednak nie będą przedstawicielami rządów, z czego wynika, że uchwały konferencji nie będą wiążące *).

Polska wzięła udział w pracach komisji handlowej **) i na terenie tej komisji przeprowadziła parę nader ważnych dla siebie postulatów. Łącznie ze Szwecją Polska wprowadziła do programu konferencji zagadnienia walutowe, finansowe i kredytowe, których doniosłość dla niej już została podkreślona, a co do których istniała tendencja wyeliminowania, głównie ze strony Anglii. Po zakończeniu drugiej sesji komisji prace przygotowawcze przeniosły się do sekretariatu Ligi Narodów, który zdecydował wysłać do Polski specjalnego delegata dla zapoznania się ze stosunkami polskimi i odwrotnie — przyjąć delegata polskiego dla prac w sekretariacie. Tak więc i w dziedzinie gospodarczej Polska podkreśliła swe wybitne zainteresowanie i zdeklarowała swą chęć współpracy z Ligą Narodów.

* * *

Niemniej i na terenach rozlicznych organizacji, związanych z Ligą Narodów, oraz na konferencjach, które się odbyły bądź pod egidą Ligi, bądź w związku z jej pracami, Polska przyjmowała udział, świadczący o jej zainteresowaniach zagadnieniami międzynarodowymi.

VIII i IX konfe- Do rzędu tych zagadnień należy przede-
rencja pracy. wszystkim problem pracy. Polska, któ-
rej ustawodawstwo socjalne należy do naj-
bardziej postępowych i która ratyfikowała znakomitą więk-
szość konwencji, zaprojektowanych przez międzynarodowe

*) Sprawozdanie, stanowiące dokument A 76. 1926 II, zostało przyjęte przez Radę Ligi dn. 9 grudnia 1926 (Soc. des Nat. Jour. Off. fév. 1926, str. 130). Przebieg sprawy podaje: Publ. de la Soc. des Nat. „Conf. écon. inter. Genève, mai 1927. Ordre du jour de la confér“. Genève, 1926.

**) Polska otrzymała miejsce w grupie autorytetów naukowych; delegatem był h. minister przemysłu i handlu, H. Gliwic.

konferencje pracy *), weszła na VIII i IX konferencji w Genewie do całego szeregu komisji: emigracyjnej, regulaminowej, weryfikacyjnej, głównej i podwójnego czytania, nie mówiąc już o tem, że jej delegat, F. Sokal, przewodniczył grupie reprezentantów rządowych, co dało jej możność nader czynnego udziału w pracach konferencji **).

W komisji emigracyjnej Polska zgłosiła wniosek w sprawie ujednostajnienia opieki nad wychodźcami, uchwalony w następstwie w formie rezolucji plenum ***). Najważniejszym jednak przedmiotem dyskusji konferencji była sytuacja, wytworzona skutkiem nieratyfikowania przez główne przemysłowe państwa konwencji washingtonskiej o 8-godzinny dniu pracy. Wobec tego, że konferencja londyńska ministrów pracy pięciu głównych przemysłowych państw Europy, mimo podpisania w dn. 19 marca 1926 protokołu, podającego uzgodniony komentarz konwencji washingtonskiej, nie spełniła pokładanych w niej nadziei, sprawą zajęła się Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy i na wniosek delegata polskiego powołała dn. 16 października do życia specjalną komisję dla zbadania faktycznego stanu rzeczy w poszczególnych państwach i ustalenia powodów, które stoją na przeszkodzie powszechnemu ratyfikowaniu konwencji. Przewodniczącym tej komisji i jej generalnym sprawozdawcą został delegat Polski, F. Sokal.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie zaznaczyć, iż konferencja londyńska, w której Polska oczywiście udziału nie brała, w swej interpretacji postanowień konwencji washingtonskiej zbliżyła się w bardzo dużym stopniu do

*) Cztery konwencje, uchwalone na VII Międz. Konf. Pracy (19 maja — 10 czerwca 1925): o odszkodowaniach za nieszczęśliwe wypadki przy pracy, o odszkodowaniach w chorobach zawodowych, o traktowaniu robotników obcych narówni z krajowymi w razie nieszczęśliwych wypadków przy pracy i o zakazie nocnej pracy w piekarniach, zostały przyjęte przez Radę Ministrów 13 grudnia 1926. Z poprzednich konwencji Polska ratyfikowała trzynaście.

**) Soc. des Nat. Conférence Internationale du Travail, VIII Session (26 mai — 5 juin 1926) Genève 1926; tak samo: IX Session (7 — 24 juin 1926). Genève 1926.

***) „Przegl. Emigr.“ 1926. III i IV kwart., str. 120.

ustawy polskiej z 18 grudnia 1919 o czasie pracy *). Zgodnie z naszą ustawą konferencja uznała za czas pracy okres, w którym pracownik pozostaje do rozporządzenia pracodawcy po odtrąceniu przerw odpoczynkowych; tak samo zgodnie z naszą ustawą ujęto sprawę godzin nadliczbowych, a komentarz do art. 14 konwencji, przewidujący, że przepisy jej mogą być zawieszone: „w razie wojny lub niebezpieczeństwa, zagrożającego bezpieczeństwu narodowemu“, naogół odpowiada ustawie polskiej, która wszak o bardziej ogólnikowo jest sformułowana, mówi bowiem o: „wypadkach, spowodowanych koniecznościami narodowymi“. Ustawa polska natomiast jest mniej elastyczna od protokołu londyńskiego w dziale przemysłu budowlanego, dla którego — według protokołu — można czas pracy rozłożyć na okres dłuższy od tygodnia, co ma zapobiedz stratom martwego sezonu. Widać z tych porównań, że ustawodawca polski pozostawał w sferze pojęć zachodnio-europejskich, opracowując projekt ustawy.

Kongres W płaszczyźnie zagadnień międzynarodowej emigracyjny. organizacji pracy leżał kongres emigracyjny w Londynie (27 czerwca). Polska jest krajem wybitnie emigracyjnym, dostarczającym, po Włochach, największego zastępu wychodźców **), to też socjaliści polscy odnieśli się do kongresu ze zrozumiałym zainteresowaniem, tem więcej, że była to pierwsza próba, podjęta w tym kierunku przez międzynarodowe sfery robotnicze. Kongres nie przyniósł wybitnych rezultatów poza potępieniem działalności prywatnych agencji emigracyjnych i wyrażeniem życzenia, aby organizację emigracji wzięły na siebie rządy i Międz. Biuro Pracy. Polscy delegaci (pos. Diamand i pos. Żuławski) znaleźli sposobność obrony tezy, że nie zwiększenie ilości granic po wojnie skomplikowało zagadnienie emigracyjne, lecz mechanizacja przemysłu i zwiększenie wytwórczości przy równoczesnem zmniejszeniu konsumpcji.

*) Dz. U. R. P. 1920 Nr. 2.

**) Ruch emigracyjny Polski objął w 1926 cyfrę 166.593 wychodźców, oraz 55.188 reemigrantów. „Przegl. Emigr.“, 1926, III i IV, str. 109.

Konferencje ekspertów prasy. Do innej kategorii współżycia międzynarodowego należy zagadnienie sprawności prasy, którem się zajęła Liga Narodów. Prasa europejska, skrzepowana trudnościami komunikacyjnymi, telegraficznymi i telefonicznymi, nie posiadająca trustów dziennikarskich ani powszechnego związku dziennikarzy, z drugiej strony nie kontrolowana przez nikogo w swej prawdomówności, — nie zawsze stoi na wysokości zadania, choć jest rzeczą jasną, iż prasa stała się dziś jednym z bezpośrednich instrumentów polityki międzynarodowej. To też Liga Narodów, na wniosek p. Sanez, delegata chilijskiego *), zleciła sekretarjatowi przystąpić do wszechstronnego zbadania problemu. Sekretarjat Ligi powziął inicjatywę zwołania kolejnych konferencji powołanych jako ekspertów: przedstawicieli agencji telegraficznych, dyrektorów rządowych biur prasowych, wreszcie dziennikarzy i wydawców. Dwie pierwsze konferencje już się w roku ubiegłym odbyły: konferencja agencji telegraficznych między 19 a 21 sierpnia w Genewie, konferencja biur prasowych między 28 a 31 października, również w Genewie **). Przewodniczącym konferencji biur prasowych szesnastu państw europejskich, które wysłały swych delegatów, został wybrany przedstawiciel Polski, T. Grabowski. Fakt ten oczywiście pozwolił delegacji polskiej na wzięcie wybitnego udziału w opracowaniu referatu dla Ligi Narodów we wszystkich stwierdzonych niedomaganiach prasy, oraz kwestionariusza dla rządów. Przy tej sposobności okazało się, że Polska na równi z państwami bałtyckimi i Małej Entente'y należy do tych państw, które odnoszą się z jaknajwiększą przychylnością do potrzeb prasy. Polska prowadzi również wyteżoną pracę w kierunku skoordynowania działalności swej prasy z działalnością prasy państw sąsiedzkich, jak o tem świadczą porozumienia z państwami bałtyckimi i Rumunją ***).

*) Złożony na VI Zgromadzeniu Ligi i przyjęty 25 września 1925.

**) Soc. des Nat. Doc. C. A. P. 10; C. 611 M. 196, 1925; C. 399 M. 140, 1926; C. E. P. (R. R. B. P.) P. V. 1 — 4).

***) O zjeździe narodowych komisji współpracy intelektualnej w Warszawie będzie jeszcze mowa we właściwym miejscu.

Niepodobna pominąć milczeniem współudziału Polski w pracach tych wszystkich konferencji międzynarodowych, które zbierały się poza sferą działalności Ligi Narodów, a których dorobek przedstawia pokaźną pozycję w sumie powszechnych wysiłków na drodze postępu. Przeważnie były to konferencje o charakterze technicznym, zawodowym, specjalnym, a więc o ograniczonej sferze interesów, które z tego powodu nie mogą być na tem miejscu szerzej uwzględnione. Były jednak między nimi zjazdy, które stawiały przed sobą te same ogólne, powszechne cele, jakie przyświecają działalności Ligi Narodów: wieczny pokój, uzdrowienie finansowe i gospodarcze Europy, uregulowanie spraw mniejszościowych, — ale które postanawiały osiągnąć je na innej drodze postępowania, niż Liga Narodów; tego rodzaju konferencje zasługują na bliższą uwagę.

Kongres Do rzędu takich konferencji należy zaliczyć *paneuropejski*. Kongres paneuropejski, który się odbył w Wiedniu między 3 a 6 października.

Idea Paneuropy, zorganizowanej na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki, jest dziełem pacyfisty austriackiego, hr. Coudenhove-Calergi, którego niezmordowanym trudem powstały w wielu krajach europejskich komitety narodowe, mające na celu przygotowanie realizacji tej idei. Kongres wiedeński był zjazdem konstytucyjnym, na którym przyjęto prowizoryczny statut związku, obowiązujący aż do chwili zgłoszenia doń uwag przez komitety narodowe. Twórcy związku, zdając sobie sprawę, że program stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy pozostać dziś musi w granicach ideologii, postawili sobie za etap najbliższy jego realizacji porozumienie gospodarcze państw europejskich, a dalej unję celną, kolejową i taryfową, zaś za najodpowiedniejszą drogę do tego celu wiodącą: zbliżenie francusko-niemieckie. Uchwały zjazdu miały charakter deklaracji manifestacyjnych, a cały

Polska na konferencjach międzynarodowych

kongres wywarł duże emocjonalne wrażenie, nie pozbawione nawet momentów wręcz sensacyjnych. Delegaci polscy wnieśli do obrad kongresu wiele zapału, podkreślając, że poezji i filozofji narodowej polskiej nie obce są ideały braterstwa wszechuropejskiego. Wzięli oni głównie udział w pracach Komisji współpracy intelektualnej.

Kongres Międzynarodowej Ligi Kobiecej. Ten sam charakter ideologiczny posiadają kongresy Międzynarodowej Ligi Kobiecej Pokoju i Wolności, które odbywają się stale co dwa — obecnie co trzy lata, a z których ostatni miał miejsce w Dublinie między 8 a 15 lipca. Liga nie stawia przed sobą zadań konstrukcyjnych: przekształcenia w tym czy innym kierunku świata; jej polem działania jest propaganda pokoju, rozbrowienie moralne, wykrywanie przyczyn, prowadzących do wojny — i na tem polu istotnie odnosi duże sukcesy. Każdy z kongresów Ligi ma pewien cel bliżej określony. Kongres dubliński zebrał się dla rozważenia bezpośrednich przyczyn możliwych wojen w przyszłości.

Delegacja polska wystąpiła z paroma wnioskami: co do zbliżenia ekonomicznego państw europejskich, co do zniesienia zakazów emigracyjnych, rozdzielających rodziny nieraz na długie lata i wreszcie co do mniejszości narodowych. Ten ostatni wniosek stał się ośrodkiem żywej dyskusji. Wniosek polski zmierzał do skodyfikowania międzynarodowego praw mniejszości i do rozciągnięcia na wszystkie państwa, wchodzące do Ligi Narodów, zobowiązań, zapewniających mniejszościom narodowym wolność rozwoju kulturalnego. Wniosek podtrzymywany był gorąco przez Niemki, natomiast przedstawicielki państw, wolnych od zobowiązań traktatowych w tym względzie, dowodziły, iż nie może być mowy o uogólnieniu zobowiązań międzynarodowych ze względu na różnice poziomów kulturalnych rozmaitych państw. Wniosek będzie przedmiotem obrad następnego kongresu.

II kongres mniejszości narodowych. W tej ostatniej kwestji Liga Kobięca dotknęła problemu mniejszości narodowych, który był przedmiotem obrad kongresu, drugiego z kolei, zorganizowanego przez mniejszości.

Akcja, mająca na celu zorganizowanie przez mniejszości narodowe wspólnej obrony swych praw na podstawie ustalonego programu żądań i skoordynowanych metod postępowania, zapoczątkowana została przez Niemca, dr. Ammende, który wespół z kons. Schwarzem założył w Budapeszcie Unję uciśnionych narodów, a następnie zorganizował komitet obrony mniejszości. Z kolei w 1925 powstał w Kopenhadze z inicjatywy Węgrów: Stefana de Turnauer i Władysława de Sicury podobnie pomyślany Komitet opieki nad mniejszościami. Zabiegom dr. Ammende przypisać należy zwołanie I Konferencji zorganizowanych grup narodowych do Genewy w październiku 1925.

Inicjatywa zorganizowania mniejszości narodowych odpowiadać musiała w specjalnej mierze Niemcom, którzy rozproszeni w kilkunastu państwach europejskich, liczą razem około 8 milionów ludności, mieszkającej po za granicami macierzystego kraju. Jako grupa najliczniejsza i najbardziej wyodrębniająca się narodowo mniejszości niemieckie mogły liczyć na objęcie przewodnictwa w związku mniejszości, co państwu niemieckiemu mogłoby dostarczyć potężnego atutu do ręki w stosunku do innych państw, zwłaszcza tych, gdzie żywioł mniejszości narodowych odgrywa wybitną rolę polityczną. Z tych samych jednak względów Polakom, którzy po Niemcach i Żydach są najliczniej reprezentowaną mniejszością narodową, zależeć musiało, aby całą kwestję postawić nie na gruncie związku, o którym wiadomo było zgóry, iż oprze się o Niemcy i będzie ich instrumentem politycznym, ale na takim lojalnem ustosunkowaniu się mniejszości do państwa, do którego należą i na takim oddziaływaniu na wewnętrzną politykę państwa macierzystego, aby za cenę wzajemności pozyskać pełnię swobód konstytucyjnych. Takie postawienie kwestji pozostawałoby w zupełnej zgodzie z istniejącymi traktatami i pozbawiałoby zagadnienie mniejszości tej drażniącej cechy politycznej, która najwięcej utru-

dnia porozumienie między rządami a obywatelami obcej narodowości. Problemat mniejszości narodowych, niezmiernie skomplikowany, bo obejmujący sprzeczne interesy wielu stron równocześnie, niezmiernie ważny, bo odnoszący się do 40 zgórą milionów ludzi w Europie i wreszcie powszechny, bo prócz Portugalji i Szwecji żadnemu z państw europejskich nie obojętny, nie może być rozwiązany ani na drodze asymilacji, którą dostatecznie przed wojną zdyskredytowały prusko-rosyjsko-austriackie metody postępowania, ani na drodze wyodrębnień i autonomji, choćby nawet rzekomo kulturalnych, które są zbyteczne, gdy chodzi istotnie o sprawy odrębności narodowej — wystarczy wszak zachowanie swobód konstytucyjnych — a niebezpieczne, gdy chodzi w gruncie rzeczy o działalność polityczną i antypaństwową, — problemat ten można rozwiązać jedynie na drodze stosowania przez wszystkie państwa liberalnej i lojalnej polityki mniejszościowej *).

Z tych wszystkich względów Liga Narodów, powołana z tytułu obowiązujących traktatów do opieki nad mniejszościami narodowymi, odnosiła się z początku z dużą dozą nieufności i nawet niezyczliwości do akcji mniejszości, później jednak pod wpływem stanowiska, zajętego przez Polaków na I konferencji i odniesionego przez nich moralnego zwycięstwa w kwestjach dla Ligi najdrażliwszych, stosunek jej do II kongresu nabrał cech wyraźnej neutralności.

Na I konferencji, w myśl powyżej wyłożonych ogólnych zasad, grupie polskiej, reprezentującej interesy mniejszości

*) Jak wielką mozaikę narodowościową stanowią państwa europejskie, najlepszym dowodem jest, że w II kongresie wzięło udział 17 grup narodowych z 13 państw, podzielonych na 38 środowisk mniejszościowych. Z ważniejszych: Niemcy przybyli z Danji, Estonji, Łotwy, Litwy, Polski, Rumunji, Czechosłowacji, Węgier, Włoch i Jugosławji; Żydzi — z Łotwy, Litwy, Polski, Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji; Polacy: z Niemiec, Łotwy, Litwy, Rumunji i Czechosłowacji; Łużyczanie: z Niemiec, Czechosłowacji i Austrii; Słoweńcy i Kroaci: z Włoch i Austrii; Rosjanie: z Polski i Estonji; Duńczycy z Niemiec, Katalończycy z Hiszpanji, Czesi z Austrii, Serbowie z Rumunji, Rumuni z Jugosławji, Litwini z Niemiec. Pomińnię tu są stosunki narodowościowe w państwach zachodnich.

polskiej w czterech państwach: w Niemczech, Czechosłowacji, na Litwie i Łotwie, udało się wywalczyć zasadę lojalności obok zasady autonomji mniejszości, wbrew tendencjom, usiłującym przeprowadzić autonomję jako jedyny program prac konferencji. Krytycznym momentem, który ostatecznie zdecydował o zwycięstwie polskiem, było wystąpienie Białorusinów, Litwinów i Ukraińców z Polski z żądaniem przyjęcia zasady praw mniejszości do samookreślenia, co zostało oddalone przez konferencję pod naciskiem grupy polskiej. Polakom udało się również osiągnąć, iż zamiast projektowanego związku, konferencja wyłoniła komisję organizacji następnego kongresu.

Komisja ta, do której jako wiceprzewodniczący wszedł hr. Sierakowski, jeden z delegatów polskich z Niemiec, zebrała się w dn. 8 — 9 lipca w Cieplicach, gdzie ustaliła program prac II kongresu i termin jego zwołania.

Udział Polski w obradach II kongresu, który się odbył w Genewie między 25 a 27 sierpnia, był bardzo poważny. Polacy objęli referat na temat zabezpieczenia mniejszościom równouprawnienia gospodarczego, przeprowadzając tezę, iż celowe stosowanie bojkotu gospodarczego stanowi dla mniejszości groźbę zupełnego zniweczenia; pozatem objęli korreferat na temat zabezpieczenia wolności kulturalnego rozwoju, wypowiadając się w nim przeciw nadawaniu mniejszościom autonomji kulturalnych oraz wspólny referat z Węgrami na temat zagadnień organizacyjnych, gdzie występowali przeciwko tworzeniu związku mniejszości. Pozatem Polacy pracowali bardzo gorliwie we wszystkich czterech komisjach, z których jednej, prawniczej, przewodniczącym został obrany Polak, dr. Karczmarek z Niemiec.

Głos Polaków zaważył bardzo silnie na treści uchwalonych przez kongres rezolucji. Aczkolwiek Polacy ustąpili ze swej opozycji przeciw autonomji kulturalnej, przez co wniosek w tej sprawie przyjęty został jednomyślnie, jednak za sprawą grupy polskiej uchwalono równocześnie ograniczenia, mające duże praktyczne znaczenie: autonomja może być wprowadzona tylko na żądanie mniejszości i koszty organizacji autonomicznych pokrywa państwo z funduszków ogól-

nych. W rezolucji, mówiącej o sprawach swobód językowych, Polacy wprowadzili ustęp, stwierdzający prawa mniejszości do posiadania szkół z własnym językiem wykładowym, a w rezolucji, która zaleciła tworzenie komisji parytetycznych dla regulowania zatargów między rządem a daną mniejszością, Polacy umieścili postanowienie, iż od decyzji komisji istnieje apel do Ligi Narodów, jako do drugiej instancji, choćby nawet mniejszość chciała się zrzec w danym wypadku swych praw traktowania jej jako mniejszości. Stanowisko polskie zwyciężyło także w kwestji ordynacyj wyborczych, które—zgodnie z rezolucją—mają być w ten sposób tworzone, aby zapewniały przynajmniej jeden mandat dla mniejszości, uzyskującej ogólną dostateczną liczbę głosów, choćby nawet nie w jednym okręgu. Tak samo przyjęta została rezolucja, wynikająca z referatu polskiego o równouprawnieniu gospodarczem. Podkreślić wreszcie należy, że na czele sekretariatu z siedzibą w Wiedniu, który zastąpił miejsce związku, a który ma tylko dorywcze zadanie przed sobą: organizacji następnych kongresów, stanęli Niemiec dr. Ammenda i Polak, dr. Karczmarek.

Z całego przebiegu sprawy Polska odniosła szereg realnych korzyści *). Przedewszystkiem na obu zjazdach zaznaczyła się zgodność interesów mniejszości słowiańskich, które jednomyślnie poddały się kierownictwu grupy polskiej i postanowiły zadzierżgnąć bliższe między sobą węzły. Polacy w wystąpieniach swych byli popierani przez Żydów, a grupa żydowska z Polski zajęła wręcz manifestacyjnie przychylną wobec Polski stanowisko, oświadczając publicznie, że Polska uregulowała u siebie kwestję żydowską, co było najlepszym odparciem wszelkich wrogich Polsce a nieuzasadnionych oskarżeń **). Potępiona również została białorusko-

*) T. Hołówko: „Zjazd mniejszości narodowych w Genewie“, art. w „Robotniku“ z 4 września 1926.

**) Rząd polski zawarł 7 lipca 1925 wewnętrzną ugodę z mniejszością żydowską, określającą warunki współpracy państwowej Żydów. Ugoda została zaakceptowana przez Radę Ministrów 15 lipca 1925, a tekst został ogłoszony przez Koło żydowskie 5 maja 1926. (Patrz „Echo Warsz.“ z 7 maja 1926).

litewsko-ukraińska próba stworzenia ognisk irredenty w granicach Polski. Najważniejszym wszakże może wynikiem wagi politycznej było zadokumentowanie przed światem, że Polska, o której się utarło w Europie przekonanie, że jest państwem wybitnie mniejszościowym, wprowadzie na pewnych odcinkach przekroczyła swe granice etnograficzne, na innych natomiast nie dotarła do niej, skoro w sejmie pruskim zasiada dwu posłów Polaków, na Litwie — czterech, na Łotwie dwu, a jeden w Czechosłowacji *). Polska więc nie stanowi żadnego wyjątku w Europie **).

*) Poza granicami Rzeczypospolitej przebywa przeszło 6 mil. Polaków: w St. Zjednoczonych — 3.000.000, w Niemczech — 1.500.000, w Z. S. S. R. — 700.000, we Francji — 500.000, na Litwie — 200.000, w Czechosłowacji — 180.000, w Brazylii — 160.000, na Łotwie — 80.000, w Kanadzie — 60.000, w Rumunii — 50.000.

**) Polska była reprezentowana również w całym szeregu konferencji i zjazdów międzynarodowych o charakterze zawodowym, technicznym i specjalnym. Z ważniejszych wymienić należy:

Kongres chirurgiczny w Paryżu w połowie października. Na czele delegacji polskiej stał dr. Zawadzki. Kongres obradował nad sprawami zawodowymi, przyczem parę referatów wygłosili polscy uczeni. Na kongresie zapadła uchwała zwołania następnego zjazdu do Warszawy między 15 a 30 lipca 1929.

Konferencja sanitarna w Paryżu w końcu maja. Na czele delegacji polskiej stał min. Chodźko. Na konferencji opracowano projekt międzynarodowej konwencji sanitarnej; przy tej sposobności został podniesiony fakt zawarcia przez Polskę całego szeregu umów sanitarnych z państwami sąsiedzkimi.

XVIII kongres przeciwalkoholiczny w Dorpacie między 22 a 29 lipca. Kongres, zapoznawszy się z ustawodawstwem polskim w tej dziedzinie, uznał je za jedno z najbardziej celowych dzięki dostosowaniu do potrzeb życia.

Kongres geodezyjny w Sztokholmie od 11 do 14 sierpnia, zwołany na podstawie konwencji geodezyjnej państw bałtyckich w ich liczbie i Polski, podpisanej w Helsingforsie 12 kwietnia 1926. Delegatem Polski był prof. Banasiewicz, który został powołany na przewodniczącego komisji do spraw długości geograficznej. Delegat Polski złożył projekt wprowadzenia wspólnego czasu wszechuropejskiego, zamiast obecnie używanych trzech rodzaj czasu.

Kongres Prawniczy w Wiedniu, zakończony 11 sierpnia. Do delegacji polskiej należeli adw. Wittenberg, adw. Kuratowski i prof. Ehrlich. Delegacja polska zgłosiła łącznie ze szwedzką wnioski w sprawie neutral-

* * *

Odrębny rozdział wypada poświęcić roli Polski w tych konferencjach międzynarodowych, które się w roku ubiegłym odbyły w Warszawie. To wyodrębnienie o tyle jest słuszne, że Polska, oprócz czynnego udziału w pracach tych konferencji, wzięła na siebie trudy ich organizacji, wystąpiła w charakterze gospodarza, a równocześnie, korzystając ze sposobności, roztoczyła przed swymi gośćmi obraz własnych bogactw duchowych i materialnych. Ten ostatni moment, przyczyniając się w dużym stopniu do rozproszenia nieści-

ności na morzu oraz zreferowała zagadnienie zwalczania nieuczciwej konkurencji w Polsce. Ponadto powzięto decyzję, że delegat Polski będzie zasiadał w stałej komisji przygotowawczej, która zajmuje się między innymi zagadnieniem procedury Ligi Narodów w sprawach mniejszości.

Kongres bibliotekarzy i miłośników książki w Pradze od 28 czerwca do 3 lipca. Na czele delegacji polskiej, bardzo licznej, bo czterdzieści blisko osób liczącej, stał St. Demby. Udział Polski w kongresie zaznaczył się szeregiem referatów sprawozdawczych o stanie bibliotekarstwa i bibliofilstwa w Polsce. Mówiono więc o badaniach bibliograficznych w Polsce, o ilustratorze najstarszego druku słowiańskiego, wydanego we Lwowie, o bibliotece St. Augusta, o działalności bibliotekarskiej i bibliograficznej Lelewela, o międzynarodowym znaczeniu bibliotek polskich, o ważniejszych bibliotekach wielkopolskich, o rozwoju miłośnictwa książek w Polsce i o współczesnym stanie drukarstwa polskiego.

Rada Związku miast. Doroczne zebranie Rady Głównej Międzynarodowego Związku miast odbyło się w Düsseldorfie w ciągu października. Delegatami polskimi byli: dr. Zawadzki i Toeplitz. Na zebraniu tem zjawiała się po raz pierwszy Polska po przystąpieniu swem do Związku i zjawiała się właśnie w tym roku, w którym dokonywano wyboru na okres trzechletni stałego komitetu wykonawczego, urzędującego w Brukseli. Polska została wybrana jako członek komitetu równocześnie z Niemcami.

XIII Kongres rolniczy w Rzymie, otwarty 20 kwietnia. W skład delegacji polskiej wchodził: Jura, Gościcki, Boguszewski, Mikulski, Królikowski, Szturm. Polacy wzięli udział w pracach wszystkich czterech komisji, ponadto Polak obrany został jednym z wiceprezów kongresu.

III Kongres związków współpracy intelektualnej w Wiedniu między 17 a 20 października. Idea wszech europejskiego związku współpracy intelektualnej jest dziełem ks. de Rohan i ma przed sobą duże widoki rozwoju, opiera się bowiem na pojęciu współpracy poszczególnych związków narodowych. Polska, reprezentowana przez prof. T. Zielińskiego, L. Morstina i J. Iwaszkiewicza, zjawiała się na kongresie w charakterze gościa, nie została bowiem jeszcze w Polsce zawiązana Unja współpracy. Nie-

słych lub wręcz fałszywych pojęć o Polsce i jednając jej przyjaciół wśród najwybitniejszych osobistości obcych narodów, w szczególny sposób powiększył wagę i znaczenie tych konferencji dla interesów Polski.

Trzy zwłaszcza konferencje zasługują na bliższą uwagę.

VII kongres Międzynarodowa Federacja byłych uczestników Fidac'a. wojny (*Fédération interalliée des anciens combattants* — zwana w skróceniu *Fidac* *) na kolejny, doroczny swój kongres, po Paryżu, Nowym Orleanie,

mniej jednak delegaci polscy brali udział w pracach komisyjnych i obradach, a nawet Polak został obrany przewodniczącym komisji zacieśnienia związków umysłowych między państwami Europy Wschodniej. Delegacja polska zgłosiła wniosek, który został przyjęty, o rozciągnięcie działalności Związku na państwa bałtyckie. Kongresu Związku współpracy intelektualnej nie należy utożsamiać ze zjazdem narodowych komitetów współpracy intelektualnej, pozostających w zależności od Instytutu Międzynarodowego Współpracy Intelektualnej przy Lidze Narodów.

IV Kongres botaniczny w Ithaca, stan New York, między 16 a 23 sierpnia.

V Kongres rachunkowości w Brukseli między 2 a 4 lipca.

Kongres astronomiczny w Kopenhadze, 27 lipca.

XIV Kongres geologiczny w Madrycie, maj 1926.

Konferencja geologiczna w Budapeszcie, lipiec 1926.

XVIII Powszechny kongres esperantystów w Edynburgu, od 31 lipca do 7 sierpnia.

V Kongres Międzynarodowego Związku Opieki nad Dzieckiem w Rzymie, między 25 a 30 maja. Polska podpisała Porozumienie Międzynarodowe w sprawie utworzenia związku w Brukseli 2 sierpnia 1922.

III Kongres Ratownictwa i pierwszej potrzeby w razie wypadków w Amsterdamie, między 7 a 11 września.

Kongres leśny w Rzymie 2 maja.

Kongres mierniczy w Paryżu, między 15 a 18 października.

Kongres mleczarski w Paryżu, między 17 a 19 maja.

Polska przystąpiła ponadto do międzynarodowego Biura hydrograficznego w Monaco w dn. 13 lipca 1926 oraz brała udział w pracach międzynarodowego Instytutu oszczędnościowego w Medjołanie. jako członek stałego komitetu. Zgodnie z postanowieniami Instytutu, Polska zorganizowała w kraju w dn. 31 października dzień oszczędności.

*) Do Federacji należy 28 związków dziewięciu państw: Anglii, Belgii, Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, Polski, Rumunii, Stanów Zjednoczonych i Włoch.

Brukseli, Londynie i Rzymie, zjechała się w roku ubiegłym w Warszawie między 5 a 9 września. Resztę pobytu w Polsce poświęcono zwiedzeniu Krakowa i Tatr Polskich.

Fidac jest związkiem związków byłych uczestników wojny światowej, istniejących w państwach sojuszniczych i stowarzyszonych. Związek ten powstał 28 listopada 1920 z inicjatywy Francuza, Charles Bertrand, dla podtrzymania i zacieśnienia tych węzłów koleżeńskich, które zawiazane zostały na polach bitew, a które, jak długo trwają żywym wspomnieniem krwi przelanej wspólnie za wolność narodów, są najlepszą gwarancją zachowania pokoju. Nikt lepiej od tych, którzy własnymi oczyma oglądali okropności wojny, nie może ocenić wartości pokoju i nikt bardziej od nich nie jest powołany dla obrony idei humanitarnych i pacyfistycznych ludzkości *). To też *Fidac* rości sobie prawo do reagowania na wszelkie przejawy polityki międzynarodowej, mogące skompromitować dzieło pokoju, a licząc między swymi członkami najpoważniejsze osobistości polityczne państw sprzymierzonych, może skutecznie zaważyć na rozwiązaniu wielu problemów międzynarodowych. Tak np. *Fidac* wystąpił na terenie St. Zjednoczonych za przyznaniem Francji korzystniejszych warunków spłaty długów wojennych i oddziaływa stale w kierunku wyrównywania różnic jugosłowiańsko-włoskich.

Sekcja polska *Fidac'a* powstała dopiero w 1922 i Polska weszła oficjalnie do związku, przyjęta jednogłośnie w dn. 29

Oprócz Federacji istnieją jeszcze dwa inne związki międzynarodowe byłych uczestników wojny: „l'Internationale des Anciens Combattants (*Iac*)”, zawiązany 1 maja 1920 w Genewie, nosi charakter socjalistyczny, należą do niego trzy socjalistyczne związki Belgii, Francji i Niemiec; oraz „Conférences Internationales des Associations de Mutilés et Anciens Combattants” (*Ciamac*), odbywające się corocznie, poczynając od 12 września 1921 w Genewie. Ten ostatni związek ma charakter głównie techniczny i zajmuje się wysokością rent inwalidzkich. Należą do niego: Anglja, Austria, Francja, Niemcy, Polska i St. Zjednoczone.

*) Krótką historję związków i poprzednich kongresów podaje „Mess. Polon.” z dn. 4 września 1926. Pozatem związek posiada od 1 stycznia 1926 organ własny „Fidac”, który znajduje się pod redakcją Kaz. Smogorzewskiego.

października 1923. Obecnie należy do *Fidac'a* siedm organizacji polskich, z których najpoważniejszy jest Związek Inwalidów Wojennych Rzplitej *). *Fidac* zajmuje wybitnie przyjazne względem Polski stanowisko, czemu dał dowód, interweniując w swoim czasie wobec Ligi Narodów w sprawie intryg, wymierzonych przeciw Pomorzu polskiemu. W momencie, w którym rozstrzygała się sprawa miejsca dla Polski w Radzie Ligi Narodów *Fidac* opowiedział się jasno i stanowczo za stałem dla niej miejscem **).

W tych warunkach oczywiście zgóry można było przewidzieć, iż obrady VII kongresu potoczą się w zupełnej harmonii i jaknajprzyjaźniejszej dla Polski atmosferze. Tak też było istotnie. Wyrazem sympatji dla Polski i troski o jej interesy państwowe była rezolucja treści politycznej, zwracająca się do mocarstw z żądaniem wyjaśnienia stanowiska Niemiec w związku z paktem niemiecko-sowieckim z 24 kwietnia 1926 i obowiązkami ich, jako spodziewanego członka Ligi Narodów z tytułu art. XVI Paktu. Z innych rezolucyj, poza uchwałami, manifestującymi solidarność międzysojuszniczą, należy jeszcze zwrócić uwagę na decyzję przydzielania do delegacji, biorących udział z ramienia państw w obradach Ligi Narodów, przynajmniej po jednym członku *Fidac'a* w charakterze zastępcy delegata oficjalnego.

Zjazd narodowych komisji współpracy intelektualnej. Drugim ważnym zjazdem międzynarodowym, który gościła w swych murach Warszawa, był zjazd narodowych komisji współpracy intelektualnej krajów Europy Wschodniej między 21 a 23 czerwca.

*) Związek ten liczy 420.000 członków. Pozatem należą: Związek Powstańców i Wojaków Polski Zachodniej (24.000), Związek Hallerczyków (12.600), Stowarzyszenie Dowborczyków (8.625), Związek oficerów rezerwy (6.000), Związek obrońców Lwowa (1.000) i Stowarzyszenie Emerytów Wojskowych (240) — patrz art. „Les associations Polonaises membres de la *Fidac*“ — „Mess. Pol.“ z dn. 5 września 1926.

**) Podkreślić należy, iż w Komitecie żeńskim *Fidac'a* wybitną rolę odgrywa Polka, Julia Mazaraki, która nie została przewodniczącą komitetu tylko dlatego, iż się zrzekła ofiarowanej sobie godności.

Zjazd pozostawał w ścisłym związku z działalnością Ligi Narodów. Przy Lidze Narodów istnieje międzynarodowa komisja współpracy intelektualnej, odgrywająca rolę instytucji doradczej Rady Ligi. Ponieważ komisja nie jest organem stałym, zbiera się ona sporadycznie parę razy do roku, przeto zlecone jej opinii problemy są szczegółowo opracowywane przez Międzynarodowy Instytut Współpracy Intelektualnej, istniejący od 1925 w Paryżu. Instytut nie tylko opracowuje projekty układów, które później z opinią komisji idą na posiedzenia Rady Ligi Narodów lub ogólnych Zgromadzeń, ale czuwa nad wcieleniem w życie podpisanych konwencji międzynarodowych. W gromadzeniu materiałów pomagają Instytutowi narodowe komisje współpracy intelektualnej *); zjazd takich właśnie komisji krajów Europy Wschodniej odbył się w Warszawie.

Zjazd warszawski zastanawiał się nad stworzeniem międzynarodowego funduszu, z któregoby kraje, przechodzące kryzys ekonomiczny, mogły czerpać pożyczki na cele współpracy intelektualnej, a także międzynarodowej kasy pożyczkowej na cele podróży i badań naukowych. W związku z tem poświęcono wiele uwagi kwestji ułatwienia zakupu książek i instrumentów po cenach niższych. Zastanawiano się również nad praktycznymi sposobami rozpowszechniania prac naukowych, pisanych w językach nieznanych ogólnie i postanowiono wydawać streszczenia takich dzieł w języku francuskim, angielskim i niemieckim, zanim nie dojdzie do skutku periodyczne wydawnictwo komisji międzynarodowej. Aczkolwiek wyników zjazdu nie należy pojmować jako natychmiastowej realizacji postanowień, to jednak mają one doniosłe znaczenie, jako podstawy działania poszczególnych komisji narodowych **). Oczywiście wszystkie wnioski zjazdu były jaknajgoręcej przez komisję polską popierane, idea bo-

(**) Do komisji polskiej wchodzi między innymi: prof. K. Lutostański, prof. Białobrzeski, prof. Brzeski, prof. Żórawski, prof. Kreutz, prof. S. Glixelli, prof. Halecki i W. Czerwiński.

(**) Najlepszym tego dowodem była dotacja rządu polskiego na cele współpracy intelektualnej w sumie 100.000 fr. sz.

wiem współpracy intelektualnej znajduje na gruncie polskim powszechne uznanie.

XXXV kongres pra- W sferze zainteresowań intelektual-
wa autorskiego. nych leżał również jeden jeszcze kon-
gres, który się odbył w Warszawie
między 27 a 30 września: prawa autorskiego *).

Kwestię międzynarodowej ochrony praw autorskich podjęło Międzynarodowe Stowarzyszenie artystyczno-literackie, założone w Paryżu w 1878. Myśl, rzucona na jednym z pierwszych kongresów Stowarzyszenia w Rzymie, została zrealizowana w Bernie w 1886; podpisano wówczas konwencję o prawie autorskiem i założono międzynarodowe Biuro własności umysłowej, mające na celu pośredniczenie w tych wszystkich kwestiach między państwami, które przystąpiły do konwencji. Od tego czasu odbywają się kongresy międzynarodowe, poświęcone sprawom autorskim.

Kongres warszawski, trzydziesty piąty z kolei, był właściwie pierwszym ogólnym kongresem po wojnie, ostatni bowiem miał miejsce w Berlinie w 1908. Kongres odbył się pod znakiem rewizji konwencji berneńskiej, która już zresztą ulegała dwukrotnym zmianom: w Paryżu w 1896 i Berlinie 13 listopada 1908, oraz ustalenia projektu typowej ustawy, co ma wielkie znaczenie dla stworzenia jednolitego prawodawstwa autorskiego.

Kongres rozpatrzył projekt zmian w konwencji berneńskiej, przedstawiony przez Biuro Własności Umysłowej, i postanowił przekazać go komisjom narodowym, aby na następnym zjeździe w Rzymie znaleźć się w posiadaniu uwag i zastrzeżeń wszystkich państw zainteresowanych i móżd przystąpić do uchwalenia nowej konwencji. W kwestji rejestracji praw pierwszeństwa autorskiego kongres uznał praktyczność kopert rejestracyjnych systemu Soleau i zalecił instytucji berneńskiej zastosowanie tego systemu. Kongres za-

*) Na czele komitetu organizacyjnego stał Zenon Przesmycki; po-
zatem wchodził doń między innymi: J. Lorentowicz, prof. Lutostański,
St. Libicki, J. Śliwowski, L. Staff, J. Podolski.

lecił również przyjęcie t. zw. prawa ciągłości, które polega na udziale autora w podwyżkach cen i zyskach, wynikających ze zwiększenia wziętości jego dzieła, a które zastosowane we Francji od 1920 i Belgii od 1921 daje bardzo pomyślne rezultaty. Co do ustawy typowej kongres zalecił komitetowi wykonawczemu uwzględnić w niej kwestje kinematografu i radjofonji. Kongres zajął się wreszcie szczegółowym rozpatrzeniem ustawy polskiej z 19 marca 1926 o prawie autorskiem pod kątem widzenia ustawy typowej, porównywując ją równocześnie z nową ustawą włoską z 7 listopada 1925.

Analiza ustawy polskiej wypadła nader przychylnie. Podniesiono zwłaszcza pojęcie prawa moralnego, nigdy nie ulegającego przedawnieniu, jako novum w dziedzinie prawnej. Podkreślono, iż ustawa polska zbliża się w znacznym stopniu do projektu ustawy typowej, z zastrzeżeniem, iż w pewnych momentach, jak np. w dziale fotografii, filmów, czy też wypożyczania lub recytacji, autor nie jest jeszcze dostateczną opieką osłonięty. Mimo tych wszystkich braków uznano ustawę polską za jedną z najbardziej postępowych *).

*) Bezpośrednim wynikiem kongresu było zawarcie umowy w Warszawie między Związkiem Autorów i Kompozytorów Scenicznych Polskich (Zaiks) a francuską „Société des Auteurs Compositeurs et Editeurs de Musique” (Sacem). Umowa została zawarta na lat 10 i na jej podstawie oba związki przyjęły na siebie obowiązki wzajemnej obrony swych członków w krajach przez siebie reprezentowanych. Dzięki tej umowie autorzy polscy korzystać będą z pełni opieki na obszarze Francji i kolonji francuskich: Argentyny, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Egiptu, Grecji, Holandji, Japonji, Luksemburgu, Libanu i Syrii, Niemiec, Portugalji, St. Zjednoczonych, Szwajcarji, Szwecji i Włoch.

Mówiąc o współpracy Polski w dziedzinie intelektualnej z resztą narodów świata, czego najlepszym dowodem był jej udział w licznych zjazdach i konferencjach o tym charakterze, nie sposób pominąć działalności Polski na innych terenach kulturalnych, równie jak i poprzedni doniosłych dla ludzkości, a z pewnością więcej budzących powszechnego zainteresowania: na terenach kultury duchowej i fizycznej.

Sztuka z jednej strony, sport z drugiej są dziś temi czynnikami, które na forum międzynarodowym najwięcej przysparzają popularności wyróżniającym się w nich narodom, najłatwiej każą szerokim masom zapominać o antagonizmach politycznych i najprędzej zadzierzgują nici sympatii i uznania.

Towarzystwo szerzenia sztuki polskiej zagranicą. Z tej wysokiej wartości sztuki, jako czynnika politycznego, Polska zdaje sobie dokładnie sprawę, jak również

z ogromu trudności, które musi pokonać w tym względzie rozsądną propagandą zagraniczną. Ponieważ jest rzeczą jasną, że wysiłki rządu bez współdziałania społeczeństwa, a zwłaszcza najbardziej do tego powołanych sfer artystycznych, nie mogą nigdy odnieść zadawalniającego rezultatu, stworzone zostało Towarzystwo szerzenia sztuki polskiej zagranicą, którego pierwsze zebranie odbyło się w Warszawie w dniu 11 października *). Jego doniosłe znaczenie i nadzieje, które z niem zostały związane, podkreślił dobitnie w swej inauguracyjnej mowie minister spraw zagranicznych, Zaleski **). Z łona Rady Towarzystwa, oraz osobi-

*) Na czele komitetu organizacyjnego stał min. J. Targowski. Do Rady Towarzystwa weszli najwybitniejsi literaci, muzycy, artyści, malarze i krytycy.

**) „Pokazać mamy światu, który nas dotychczas nie znał lub znać nie chciał — to wszystko w naszej twórczości, co czystością swego natchnienia, oryginalnością odrębnej narodowej formy, potęgą idei może i powinno wejść do międzynarodowej skarbnicy ducha“.

stości przez nią powołanych, powstała artystyczna Rada propagandowa, jako organ doradczy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W ten sposób zapełniona została luka, którą Polska tem dotkliwiej odczuwać musiała, iż nieobce jej były znakomite rezultaty działalności pokrewnych organizacji w Anglii, Francji, Belgii, Niemczech i wielu innych państwach.

Produkcje zagraniczne sztuki polskiej. Terenem międzynarodowym, ku któremu sztuka polska zwróciła się samorzutnie w roku ubiegłym i na którym zdołała osiągnąć znaczne triumfy, był Wiedeń. Zdąrzyło się, że bez zgóry ułożonego planu kilku naszych najznakomitszych muzyków i artystów tej miary, co Szymanowski, Hubermann, Fitelberg, Kiepusza, Chorjan i inni podjęli w Wiedniu artystyczne imprezy, a wartość osiągniętego przez nich powodzenia, w wielu wypadkach graniczącego z entuzjazmem, należy mierzyć miarą wysokiej i tradycyjnej kultury muzycznej Wiednia.

W dziedzinie sztuki plastycznej duże powodzenie osiągnęli polscy artyści na oryginalnie przez jeden ze związków francuskich pomyślanej międzysojuszniczej wystawie sztuki czystej i stosowanej w Caën (lipiec 1926), do której dostęp mieli jedynie byli towarzysze broni z czasów wielkiej wojny. Sekcja polska, zorganizowana przez St. Kiepuszę, prezesa Związku artystów polskich w Paryżu, chlubiąca się dziełami wielu pierwszorzędnych malarzy i rzeźbiarzy polskich, jednomyślnie uznana została — obok belgijskiej — za najciekawszą i najwyżej pod względem artystycznym stojącą *).

*) Należy jeszcze wspomnieć o udziale wybitnych fotografów polskich T. Cyprjana i J. Bułhaka w międzynarodowej wystawie sztuki fotograficznej w Tallinie (maj 1926).

Zaznaczyć również wypada, iż delegat Związku Artystów Scen polskich, F. Freszel, wziął udział w Międzynarodowym Kongresie Aktorów, który się odbył w Berlinie między 21 a 27 czerwca. Oprócz kwestji zawodowych omawiany był stosunek teatru do kina i radja. Stworzono międzynarodową Ligę aktorów z siedzibą w Wiedniu, w Zarządzie zarezerwowano jedno miejsce dla państw słowiańskich, które Polska obejmie w 1927.

* * *

Udział w zawodach hippicznych. W dziedzinie sportu oczywiście na pierwszy plan wysunęły się wspaniałe zwycięstwa polskiej drużyny hipicznej na wielu międzynarodowych zawodach: w Nicei (połowa kwietnia), Rzymie (początek maja), Neapolu (połowa maja) i Medjolanie (koniec maja), z których kawaleryści polscy przywieźli imponującą liczbę nagród. Najwspanialsze atoli trjumfy święciła ekipa polska w Nowym Jorku, gdzie zdobyła obok 10 pierwszych nagród Puchar Narodów na międzynarodowym konkursie, bijąc najlepsze ekipy francuską, amerykańską i belgijską. Jeśli wziąć pod uwagę z jednej strony niską stosunkowo klasę koni polskich — najlepsze z nich, jak „Pikador“, „Jacek“, „Faworyt“, służyły w trenach armii okupacyjnej w Nadrenji — a z drugiej fakt, że zawody o Puchar Narodów były zawodami ekip, a nie poszczególnych jeźdźców, zwycięstwo Polaków należy uważać za zwycięstwo nie talentu jednostek, ale wysokiej klasy jazdy. Amerykanie, specjalnie wrażliwi na wyniki zawodów sportowych, przyjęli zwycięstwo Polaków entuzjastycznie *).

Lot Orlíńskiego. Drugiem wielkiem wydarzeniem sportowym, które zwróciło na Polskę oczy całego świata, był rekordowy imponujący lot kapitana Orlíńskiego Warszawa—Tokio—Warszawa między 28 sierpnia a 25 września dokonany chwilami w bardzo ciężkich warunkach **). Lotnik polski przeleciał 22.000 kilim. w ciągu 25 dni, bez zmiany motoru, w ostatnim etapie drogi na aparacie o połamanych skrzydłach. Osiągnięty wynik był tem bardziej godny podziwu, że parokrocie próby współzawodniczącego lotnika francuskiego przebycia tej drogi zakończyły się zupełnem niepowodzeniem ***).

*) A. Królikiewicz: „Od Nicei do Nowego Jorku 1923 — 1926“. Warsz. 1927.

**) Kpt. Orlíński: „Mój Lot Warszawa Tokio Warszawa“, Warszawa, 1926.

***) Zaznaczyć należy również lot eskadry polskiej do państw bałtyckich: Łotwy, Estonji i Finlandji, poprowadzonej przez płk. Rayskiego (październik 1926).

Współdział Polski w życiu międzynarodowym

Udział w zawodach sportowych. Rok ubiegły był wogóle dla sportowców polskich szczęśliwszy od poprzednich. Narciarze polscy odnieśli piękne rezultaty na zawodach międzynarodowych w Czechosłowacji i Francji: w Nowem Meste na Morawach H. Mückenbrunn zdobył tytuł mistrza Czechosłowacji, przyczem trzecie i piąte miejsce zajęli również Polacy, a w konkurencji seniorów II klasy pierwsze dwa miejsca zajęli Zamoyski i Schiele, czwarte również Polak; w Pontalier mimo bardzo wysokiej klasy współzawodników Polacy: Bujak i Gasiennica osiągnęli drugie i trzecie miejsce. Zwycięstwo drużynie polskiej przypadło w zawodach hokey'owych na lodzie w Stockholmie (18 lutego) nad mistrzami tej gry, Szwedami. Wreszcie na Olimpiadzie kobiecej w Göteborgu (28 sierpnia) polska współzawodniczka H. Kono-packa osiągnęła rekordowy rzut dyskiem. Jeśli porównać te wyniki z częstymi porażkami drużyn polskich w latach ubiegłych, podnieść należy widoczny postęp sportowy Polaków. Jest to fakt — ze względu na propagandę zagraniczną — niezmiernie pocieszający *).

* * *

Omawiając pokolei dziedziny współżycia międzynarodowego, w których Polska w ten czy inny sposób zaznaczyła swój udział, należy ze szczególnym naciskiem przystąpić do rozważenia polskiej polityki komunikacyjnej. Uprzywilejowana sytuacja geograficzna Polski sprawia, że każdy jej krok naprzód czy to w dziedzinie wewnętrznego rozwoju i ulepszenia środków komunikacyjnych, czy też w dziedzinie stosunków międzynarodowych na tem polu, odbija się żywym echem na interesach innych narodów europejskich.

Warunki geograficzne Polski. Polska zajmuje w Europie położenie centralne i to nie tylko w stosunku do Wschodu i Zachodu, między krajami germańskimi i romańskimi Europy z jednej, a Rosją i całym Wschodem

*) Podkreślić należy rozwój harcerstwa polskiego. Przedstawiciele Związ. Har. Polskich: Sedlaczek, Glas i Grzymałowski wzięli udział w IV Międzynarodowej Konferencji skautowej w Kandersteg w Szwajcarii między 22 a 28 sierpnia.

Azjatyckim z drugiej strony, ale także w stosunku do Północy i Południa między krajami, położonymi w basenie Bałtyku, a krajami, leżącymi nad morzem Czarnem i wschodnią częścią morza Śródziemnego. Polska jest ośrodkiem Europy i dzięki temu w średniowieczu, gdy nie znano jeszcze ani drogi do Indji, ani lądu amerykańskiego, miasta polskie rozwijały się i kwitły, a żywił handlowy z całego świata ówczesnego imigrował do Polski. Przez Polskę wiódł handlowy szlak średniowiecza z północnego Zachodu przez Kraków, Lwów do Czarnego morza, oraz trakt hanzeatycki przez Gdańsk, Rygę do Wielkiego Nowogrodu. Gdy w następnych stuleciach drogi te straciły znaczenie dróg wyłącznych, osłabły stosunki handlowe Polski ze Wschodem i struktura życia gospodarczego Polski zaczęła się wyraźnie przekształcać na eksportowo-rolniczą.

Pod koniec ubiegłego wieku wielkie problemy komunikacyjne odżyły nanowo pod hasłem eksportu europejskiego do Azji w postaci niemieckiej koncepcji drogi żelaznej Hamburg-Berlin-Bagdad z jednej strony, z drugiej zaś w postaci kolosalnego przedsięwzięcia rosyjskiego kolei transsyberyjskiej, łączącej Moskwę z Władywostokiem. Oczywiście projekty te pomijały zupełnie Polskę, czego najlepszym dowodem było, iż rząd rosyjski nie dopuścił do stworzenia linii Częstochowa-Zdołbunów, która przez Odeszę mogłaby przyłączyć ziemie polskie do linii handlowej, wiodącej przez Batum w głąb Azji.

Warunki jednak geograficzne ziem polskich pozostają dziś te same, co przed wiekami a polska polityka komunikacyjna może dziś swobodnie zdążać do jaknajwszechstronniejszego rozwoju dróg tranzytowych zarówno w kierunku poziomym jak i pionowym.

Komunikacja kolejowa: Jeżeli chodzi o kierunek z Zachodu

1. *Drogi z Zachodu na Wschód.* na Wschód, wprowadzono w ubiegłym roku bezpośrednie połączenie między oceanem Atlantyckim i Spo-

kojnym, wzdłuż całego lądu europejskiego i azjatyckiego, przez zawiązanie związku kolejowego europejsko-azjatyckiego i wprowadzenie z dniem 5 lutego bezpośredniej po-

spiesznej komunikacji Calais-Paryż-Berlin-Warszawa-Władystok w wykonaniu postanowień konferencji haskiej, moskiewskiej i berlińskiej *). Polska ze swej strony uczyniła jaknajdalej idące ułatwienia, godząc się na zaprowadzenie w stosunku do ekspresu tych samych zasad uprzywilejowanego tranzytu, których udzieliła Niemcom dla komunikacji z Prusami wschodnimi na linii Chojnice — Tczew, zgodnie z konwencją paryską z 21 kwietnia 1921 **).

Dla komunikacji Zachodu Europy ze Wschodem ma pierwszorzędne znaczenie stan spraw komunikacyjnych między Polską a Niemcami z jednej strony, między Polską, a Rosją Sowiecką z drugiej. Dążąc do polepszenia istniejącego stanu rzeczy, Polska zawarła szereg umów technicznych z obu swymi sąsiadami, oraz wystąpiła na konferencji rozkładów jazdy w Baden-Baden (12 — 16 października) z szeregiem propozycji, dotyczących ulepszeń komunikacji tranzytowej. Z Rosją Sowiecką podpisana została w Poznaniu 12 sierpnia umowa, która wprowadza ulepszenia do bezpośredniej komunikacji towarowej między obu państwami, polegające w głównej mierze na zastosowaniu wagonów o zmiennych osiach, ce pozwoli przeprowadzać wagony z wąskotorowych kolei polskich, na szerokotorowe rosyjskie; pozatem zostały omówione na konferencji w Warszawie (31 sierpnia — 5 września) sprawy bezpośredniej komunikacji osobowej. Z Niemcami Polska zawarła umowę o wzajemnej komunikacji kolejowej ***), posiadającą duże znaczenie dla komunikacji między-

*) Konferencja rozkładów jazdy i bezpośredniej komunikacji (październik 1925), która odbyła się w Hadze z udziałem Sowietów, zdecydowała wprowadzić bezpośrednią komunikację z Dalekim Wschodem. Sprawę załatwiono szczegółowo na konferencji w Moskwie (grudzień 1925), która się odbyła z udziałem Francji, Niemiec, Polski, Litwy, Rosji Sowieckiej i Japonii. Bezpośrednie pociągi kursują raz na dwa tygodnie. Ostatnia konferencja odbyła się w Berlinie.

**) Do ważniejszych udogodnień należy wspólna odprawa celna polsko-niemiecka na stacjach granicznych dla osób wsiadających lub wysiadających w Polsce.

***) Podpisana w Berlinie 27 marca 1926 — Dz. U. R. P. 1927 N. 49.

narodowej; określa ona ściśle prawa i obowiązki służby kolejowej, celnej i pocztowej na stacjach granicznych i odcinkach kolejowych między niemi, oraz otwiera trzy nowe przejścia graniczne przez Raczek, Gardeję i Pawłów a także projektuje otwarcie dwu nowych przez Perzów (linja Kempno-Wrocław) oraz Kaczory. To ostatnie przejście będzie miało duże znaczenie handlowe dla tranzytu drzewa z powiatów suwalskiego i augustowskiego. Drugą ważną sprawę, ułatwiającą ruch tranzytowy: wspólnej odprawy celnej i paszportowej, załatwiono w oddzielnej umowie *). Podpisanie tych umów umożliwiło uregulowanie na konferencji w Ostendzie (9 lipca) kwestji Nord-Expresu, który zresztą jeszcze nie począł kursować, między zarządami kolei francuskich, belgijskich, niemieckich, polskich, litewskich i łotewskich oraz Międzyn. Tow. Wagonów Sypialnych **). Na konferencji omówiono także sprawę pary bezpośrednich pociągów pospiesznych.

Skoro mowa o kwestjach komunikacyjnych polsko-niemieckich, wypada zaznaczyć, iż w roku ubiegłym zakończyła się ostatecznie sprawa, wytoczona przez Niemcy przeciw Polsce po katastrofie starogardzkiej ***). Trybunał rozjemczy niemiecko-polsko-gdański wyrokiem z dn. 22 lipca skargę niemiecką odrzucił, uznając w motywach, iż nie zły stan toru kolejowego, jak chciały Niemcy, ale zbrodniczy zamach był przyczyną katastrofy. Wyrok Trybunału nie tylko uwolnił Polskę od niesprawiedliwego zarzutu, ale zarazem dowiódł, iż tranzyt niemiecki do Prus Wschodnich odbywa się w warunkach zupełnego bezpieczeństwa, przez co wytrącił z rąk

*) Umowa traktuje o stacji granicznej w Korzeniowie, podpisana w Poznaniu 16 czerwca 1926.

**) Wspomnieć również należy o ratyfikowaniu przez Polskę 12 lipca 1926 protokołu o otwarciu przejść celnych między Polską a Niemcami, podpisanego w Poznaniu 2 grudnia 1925. Niemcy protokołu jeszcze nie zatwierdziły.

***)) Po katastrofie kolejowej pod Starogardem 1 maja 1925 Niemcy wystąpiły 11 maja przed Trybunałem rozjemczym ze skargą na Polskę, iż zły stan toru na linii Firchau-Malborg oraz mostu na Wiśle pod Łczewem zagraża bezpieczeństwu ruchu tranzytowego. Trybunał przesłuchał paruset świadków i zasięgnął opinii rzeczoznawców polskich, niemieckich oraz holenderskiego.

Niemcom poważny napozór argument za zmianą istniejącego prawnego stanu rzeczy na Pomorzu. Na tem polega jego polityczne znaczenie *).

W interesie Polski, Łotwy a nawet i Litwy leży stworzenie, a właściwie uruchomienie, tranzytu na odnodze od głównej linii poziomej, wiodącej z Zachodu na Wschód. Chodzi o trasę Lipawa-Romny, od której uzależniony jest całkowicie dobrobyt tego ważnego portu łotewskiego. Litwa sprzeciwia się stanowczo otwarciu komunikacji na swym odcinku kolejowym, kierując się antagonizmem politycznym w stosunku do Polski, przez co jednak przyczynia Łotwie strat nie mniej niż na 8 milionów łątów rocznie samych tylko opłat kolejowych i portowych **). Mimo wysiłków Polski na konferencji w Kopenhadze i Lugano w 1925, zmierzających ku przywróceniu komunikacji kolejowej między Polską, a Litwą, nie zdołano celu osiągnąć wobec sprzeciwu litewskiego. Litwa buduje obecnie linię kolejową Kłajpeda-Szawle-Kowno, która ostatecznie poderwie znaczenie handlowe Lipawy ***).

*) Komunikacyjno-tranzytowe argumenty Niemiec przeciw Pomorzu polskiemu obalone zostały pośrednio w książce jednego z wyższych urzędników królewieckiej dyr. kolejowej, dr. Holtza: „Ostpreussens Wirtschaft und Verkehr vor und nach dem Kriege“ 1923. Autor stwierdza, iż w wykonaniu konw. parys. z 21 kwietnia 1921 tranzyt przez Polskę od 1 czerwca 1922 odbywa się bez najmniejszych przeszkód i z tego powodu Prusy Wschodnie nie mogą być uważane za enklawę. Książka wywołała w 1925 interpelację w sejmie pruskim (Nr. 1862. Preussischer Landtag 2 Wahlperiode I Tagung 1925 Bericht des 23 Ausschusses für die östliche Grenzgebiete), na którą rząd złożył odpowiedź, iż dyr. kolejowa w Królewcu wydała książkę dr. Holtza dla poinformowania publiczności, że wskutek akcji kolei niemieckich trudności tranzytowe zostały usunięte. Pozatem Dyrekcja nadesłała 21 lutego 1925 memoriał, tłumaczący, iż „książka oświeśla położenie jedynie z punktu widzenia technicznego“ (!).

**) Port lipawski przed wojną ekspedjował około 75 milj. pudów towarów przez linię Lipawa-Romny, z której na terytorjum łotewskie przypada około 100 wiorst.

***) Sprawami polsko-litewskiego tranzytu towarowego za pośrednictwem Niemiec zajęła się konferencja w Berlinie (luty 1926), na której zawarte zostały dwie umowy między zarządami polskich i niemieckich kolei oraz litewskich i niemieckich.

2. *Drogi z Północy na Południe.* Jeśli chodzi o kierunek pionowy tranzytu, Polska z nieminiejszą zabiegiwością dążyła do jego rozwoju, zwracając zarówno uwagę na odgałęzienie południowo-zachodnie jak i południowo-wschodnie.

W pierwszym kierunku wchodzi przedewszystkiem w grę interesy Czechosłowacji i Niemiec, a dalej państw, położonych bardziej na południe: Austrii, częściowo Węgier, Włoch i Jugosławji.

Dla Polski udogodnienia tranzytowe na tej linii miały szczególną wagę ze względu na wzmożony transport polskiego węgla do krajów południowych, to też Polska zawarła cały szereg umów i porozumień, zmierzających do polepszenia stanu komunikacji.

Nad kwestją bezpośredniej komunikacji osobowej między Włochami, Austrią, Czechosłowacją, Niemcami a Polską i Rosją Sowiecką obradowano w Warszawie i podpisano w dn. 27 lutego protokół, powierzający dyrekcji kolei w Moskwie kierownictwo sprawami nowoutworzonego związku kolejowego oraz postanawiający wprowadzenie taryfy w dolarach St. Zjednoczonych *). Zawarcie związku ma dla Polski duże znaczenie również ze względu na interesy turystyki polskiej **).

Sprawą komunikacji towarowej między Polską a Włochami zajęła się konferencja w Bozen (28 grudnia), w której wzięły również udział państwa tranzytowe: Czechosłowacja i Austria. Na konferencji tej załatwiona została ostatecznie sprawa transportu węgla polskiego do Włoch. Ponieważ z dniem 1 marca 1926 wprowadzona została bezpośrednia komunikacja towarowa między Polską a Jugosławją, należy

*) Opracowaniem taryf dla komunikacji: 1-o sowiecko - niemieckiej, 2-o sowiecko-czechosłowackiej i 3-o sowiecko-austriacko-włoskiej zajęła się komisja urzędnicza w Pradze dn. 4 marca.

**) Równocześnie w dn. 27 lutego podpisany został w Warszawie protokół w sprawie komunikacji towarowej przez Polskę między Niemcami a Rosją Sowiecką. Ostateczną umowę w tej sprawie podpisano w Warszawie 18 marca; wprowadza ona zasady międzyn. konwencji berneńskiej z 23 października 1924 i stanowi ważny moment dla rozwoju tranzytu polskiego po linii poziomej.

Współdział Polski w życiu międzynarodowym

stwierdzić, że Polska polityka komunikacyjna osiągnęła w kierunku Południa najzupełniej zadawalniające rezultaty *).

Rosnący ruch kolejowy między Polską a Czechosłowacją skłonił oba te państwa do podjęcia rokowań w sprawie zawarcia konwencji o wzajemnej komunikacji kolejowej, które podjęte zostały w Warszawie 12 października. Wprawdzie umowa z 23 kwietnia 1925 **) mówi o tych sprawach, porusza je jednak pod kątem widzenia wzajemnych zniżek taryfowych i ogólnych interesów handlowych, czego dowodem było włączenie jej do kompleksu umów handlowych. Pozostały jeszcze do załatwienia zagadnienia ściśle komunikacyjne, które stały się przedmiotem rokowań, niezakończonych w roku ubiegłym.

Komunikacja na linii, wiodącej w kierunku południowo-wschodnim, z Polski ku brzegom morza Czarnego, zależy w pierwszej mierze od stanu stosunków pod tym względem między Polską a Rumunią ***), a ponieważ droga przez Rumunię jest jedną z ważniejszych dróg eksportowych na Bliski Wschód, zwłaszcza dla południowo-wschodniej połaci kraju, Polska dokładała starań, ażeby uczynić ją jaknajbardziej dostosowaną do swych gospodarczych potrzeb. Niestety, kolejnictwo w Rumunii pozostawia bardzo wiele do życzenia i jest to jedna z największych do przezwyciężenia trudności dla Polski.

Dla interesów handlowych Polski jest niezmiernie ważną rzeczą ułożenie kombinowanej taryfy kolejowo-morskiej, któraby pozwalała dokładnie obliczać koszty przewozu towarów „cif“ port odbiorczy, w danym wypadku jeden z portów Bliskiego Wschodu: Konstantynopol, Haifa, Jaffa, Pireus czy Aleksandria. Taryfa podobna znana była przed wojną dla handlu z Levantem pod nazwą „Adria-tarif“. Myśl opracowania wspólnej taryfy kolejowo-morskiej podjęta została

*) Pewne kompleksy wspólnych zagadnień transportowych między Polską a Niemcami, Czechosłowacją i Austrią omówione zostały na konferencjach w Pradze (październik 1926) i Wrocławiu (26 listopada 1926).

**) Opublikowana w Dz. U. R. P. 1927, Nr. 25.

***) Bezpośrednia komunikacja została wprowadzona 1 listopada 1924.

na konferencji polsko-rumuńskiej we Lwowie między 17 a 19 marca. Ponieważ z drugiej strony Rumunja jest zainteresowana w korzystaniu z portów polskich dla celów swego eksportu, poświęcono tej sprawie odrębną konferencję komisji mieszanej (we Lwowie 13 sierpnia). Ostatecznie zdecydowano na konferencji w Warszawie 30 listopada przystąpić do opracowania szczegółów bezpośredniej komunikacji i ułożenia kombinowanej taryfy, przekazując tę sprawę komisji urzędniczej *).

Potrzeby eksportu, zwłaszcza eksportu węgla, zagnęły Polskę do zwrócenia uwagi na możliwość tranzytu przez Węgry. Zapoczątkowane w tym względzie rokowania w Budapeszcie (23 marca 1926) doprowadziły do zawarcia związku kolejowego z Węgrami (w Warszawie 30 października), otwierającego Polsce tranzyt przez Węgry.

Komunikacja wodna. O ile komunikacja kolejowa w Polsce stoi na wysokości własnych potrzeb Polski i potrzeb międzynarodowego tranzytu, rozwijając się w miarę rosnących wymagań życia **), o tyle sieć wodna jest najzupełniej zaniedbana, zwłaszcza w byłym zaborze rosyjskim. Od stu lat nie wybudowano tu ani jednego kanału, ani też nie podjęto żadnej ważniejszej pracy regulacyjnej, aczkolwiek Polska posiada znakomite warunki przyrodzone. Oczywiście, były to skutki polityki państw zaborczych, wrogiej ekonomicznemu rozwojowi Polski. Polska zdaje sobie dokładnie sprawę z doniosłości rozwoju sieci wewnętrznych dróg wodnych ***), ponieważ jednak prace regulacyjne i konstrukcyjne są niezmiernie kosztowne, do tej pory nie mogła przystąpić do realizacji opracowanych projektów ****).

*) Zjazd komisji wyznaczony został na dzień 11 stycznia 1927 we Lwowie.

**) „Messenger Polonais“, Suppl. Spéc. Septembre 1927. Le réseau des communications ferroviaires et aériennes en Pologne.

***) Niemcy 25% towarów przewożą drogami wodnymi, Polska zaledwie około 4%.

****) O projektach Kanału Węglowego Śląsk — Gdańsk (Katowice — Łódź—Łęczycza—koryto Wisły), wraz z odnogą z Łęczycy do Warszawy

Budowa nowych dróg wodnych w Polsce posiada doniosłe znaczenie z punktu widzenia tranzytu międzynarodowego, to też rząd polski, korzystając z ankiety, podjętej na zalecenie konferencji genueńskiej z 1921 przez komitet komunikacyjno-tranzytowy Ligi Narodów dla wyświeślenia, jaki jest stan dróg wodnych w Europie, zaprosił komisję rzeczowników Ligi dla wysłuchania opinii o swych projektach. Komisja przybyła do Polski 29 czerwca i przestudjowała dokładnie cały problem*), odbywszy szereg objazdów i oględzin miejscowych. Zwłaszcza Kanał Zachodnio-Wschodni wzbudził zainteresowanie komisji ze względu na swe znaczenie meljoracyjne dla wschodnich nizinnych części kraju. Co do Kanału Węglowego, eksperci zwrócili uwagę na możliwość łatwiejszego i tańszego wykorzystania górnego biegu Wisły, która, połączona kanałem naturalnym od Dunajca do Przemszy, może utworzyć znakomitą arterję komunikacyjną i służyć celom transportu węgla polskiego ze Śląska do morza. Zdaniem ekspertów, rozwój dróg wodnych w Polsce ma wielką przyszłość przed sobą i opinia ta przyczyni się niewątpliwie do zainteresowania kapitału zagranicznego tą sprawą, która miała dotąd charakter lokalny, a obecnie stała się przedmiotem zaciekawienia międzynarodowego, zwracając uwagę świata na niewyzyskaną dotąd wartość polskich dróg wodnych.

Komunikacja lotnicza. Polska zwróciła również pilną uwagę na problem komunikacji lotniczej i dzięki wybitnej opiece rządowej zdołała utworzyć wewnętrzną sieć komunikacyjną długości ogółem 2.661 klm., dzięki czemu zajęła w 1925 czwarte w Europie miejsce po Niemczech, Austrii i Francji. Natomiast utrzymuje stosunkowo nieznacz-

i przez Wartę do Poznania, oraz Kanału Zachodnio-Wschodniego (Bug — Prypeć) por. T. Tillinger „Przegl. Techn.“, 1925 Nr. 44 i 46 oraz „Czasop. Techn.“ 1926 Nr. 5, 6, 7.

*) Société des Nations, Rapports du comité d'experts... sur le programme d'établissement des voies navigables en Pologne. (C. 25. M. 15. 1927. VIII), oraz: Note du comité d'experts... sur l'assèchement des marais de la Pologne. (C. 24. M. 17. 1927. VIII).

na komunikację lotniczą z zagranicą, co w znacznej mierze należy przypisać niedogodnym warunkom międzynarodowej konwencji lotniczej z 13 października 1919, nie zabezpieczającej w dostatecznym stopniu ekspansji lotnictwa narodowego.

Po długich rokowaniach, zapoczątkowanych jeszcze w roku 1925, Polska zdołała wreszcie podpisać w dniu 15 kwietnia 1926 konwencję lotniczą z Czechosłowacją *). Na mocy konwencji Polska uzyskała prawo przelotu do Austrii nad terytorjum Czechosłowacji, zobowiązując się, iż trzy razy w tygodniu samoloty polskie lądować będą w Bernie Morawskim (art. 1). W zamian za to Czechosłowacja otrzymała zgodę Polski na uruchomienie komunikacji powietrznej przez Podwoleczyska do Odesy z obowiązkiem lądowania we Lwowie (art. 2). Linja czechosłowacka jest jeszcze w sferze projektów, natomiast komunikacja między Polską a Wiedniem, przerwana w swoim czasie skutkiem protestów Czechosłowacji, została wznowiona z dn. 1 maja 1926. Czechosłowacja okupiła niedogodny dla Polski i powiększający koszty eksploatacji obowiązek lądowania samolotów w Bernie, biorąc na siebie administrację lotniska, obsługę meteorologiczną i t. p. (art. 3).

W ubiegłym roku podjęte zostały również próbné loty między Polską a Danją na linii Puck — Malmö — Kopenhaga między 24 sierpnia a 3 września. Loty te, dokonane na hydroplanach systemu Junkersa, wykazały najzupełniejsze bezpieczeństwo i łatwość obsługi. W razie utworzenia stałej linii komunikacyjnej i połączenia jej z istniejącą linią do Wiednia, oraz projektowaną do Bukaresztu, zostanie stworzone bezpośrednie połączenie między Skandynawią a Europą Środkową. Z drugiej strony Polska zyskałaby w ten sposób najkrótsze, najbezpieczniejsze i najdogodniejsze ze względów politycznych połączenie z Zachodem. Zrealizowaniu tej linii, najzupełniej przygotowanej do eksploatacji, stoją na przeszkodzie trudności finansowe **).

*) Podpisana w Pradze; Rada Ministrów w Warszawie zatwierdziła konwencję dn. 1 lipca 1926.

**) Zaznaczyć jeszcze należy, iż w roku ubiegłym wszedł w życie

Sprawy paszportowe. Skoro mowa o sprawach komunikacyjnych, nie można pominąć wiążącej się z nimi ściśle kwestji paszportów, która była przedmiotem konferencji międzynarodowej, zwołanej na zalecenie VI Zgromadzenia Ligi Narodów do Genewy między 12 a 19 maja.

Na konferencji Polska *) zajęła stanowisko liberalne i wystąpiła z propozycją zniesienia przymusu paszportowego między państwami, należącymi do Ligi Narodów. Jednakowoż projekt polski nie zyskał uznania i konferencja wbrew uchwale VI Zgromadzenia i opinji komisji rzeczoznawców postanowiła utrzymać system paszportowo-wizowy i to ze względów zasadniczych, bynajmniej nie z uwagi na okoliczności czasów obecnych. Konferencja wypowiedziała się natomiast za pewnemi ułatwieniami w postaci przedłużenia terminu ważności paszportów i wiz, zmniejszenia opłat, uproszczenia formalności i t. p.

układ protokółarny z Austrią o żegludze powietrznej z dn. 5 maja 1925 (Dz. U. R. P. 1926 Nr. 16), oraz konwencja prowizoryczna z Holandją, podpisana w Hadze 4 listopada 1925 (Dz. U. R. P. 1926 Nr. 108). Znaczenie tej ostatniej konwencji jest narazie czysto teoretyczne.

*) Reprezentowana przez F. Sokala i L. Malhomme'a.

Polityka Polski w stosunku do Wielkich Mocarstw wychodzi z założenia, iż utrzymanie związków sojuszniczych, które zapewniły aliantom zwycięstwo w czasie wojny, jest najlepszą gwarancją zachowania pokoju i utrzymania obecnego stanu rzeczy w Europie. Dlatego też Polska nie tylko uważa za szczęśliwy przejaw wszelki dowód solidarności międzynarodowej, ale sama ze swej strony dąży usilnie do pogłębienia i rozszerzenia swych stosunków przyjaznych z Mocarstwami.

Charakter sojuszu Najserdeczniejsze stosunki wiążą oczywiście Polskę z sojuszniczą Francją i sojusz polsko-francuski stanowi zasadniczą podstawę polskiej polityki zagranicznej *). Aby odpowiedzieć swemu przeznaczeniu sojusz polsko-francuski, zdaniem Polski, winien być skuteczną, trwałą i żywą gwarancją pokoju i dlatego nie powinien ograniczać się li tylko do wzmocnienia poczucia bezpieczeństwa jednej i drugiej strony przez zapewnienie współdziałania orężnego na wypadek agresji nieprzyjacielskiej, lecz w równej, a może jeszcze wyższej mierze powinien być instrumentem zapobiegawczego działania pokojowego **).

*) Por. mowę amb. Chłapowskiego na akademii w Sorbonie z okazji święta narodowego w dn. 3 maja.

**) Ponieważ o wartości układów locarneńskich istnieją nader sprzeczne opinie, nie od rzeczy będzie streścić sprawozdanie dep. Paul Boncour'a w Izbie francuskiej, złożone w dn. 23 lutego w imieniu komisji spraw zagranicznych, jako wyraz oficjalnych poglądów Francji na sprawę współpracy polsko-francuskiej w razie powikłań wojennych na Wschodzie.

Paul Boncour rozróżnia cztery ewentualności:

1. Niemcy wypowiadają wojnę Polsce bez uciekania się do procedury koncyliacyjno-arbitrażowej, lub w czasie jej trwania. Wówczas

Opierając się na tych przesłankach, Polska dążyła w ubiegłym okresie do utrzymania sojuszu polsko-francuskiego w ścisłej harmonii z biegiem wydarzeń i w ten właśnie aktualizowaniu sojuszu tkwi główne znaczenie współpracy politycznej pomiędzy obu krajami.

Korzyści stąd płynące są najzupełniej dla obu stron równoznaczne. Zbyteczne tłumaczyć na czem polega dla Polski wartość sojuszu z Francją. Co do Francji, opinia francuska zdaje sobie sprawę, że Polska, której przyrost procentowy ludności (17 pro mille), przewyższa dwukrotnie przyrost ludności w Niemczech i w ten sposób w ciągu niewielu lat może osiągnąć stan liczebny Niemiec, jest cennym sojusznikiem, zwłaszcza, skoro wziąć pod uwagę odwrotny proces życia ludności we Francji. Wartość sojuszu z Polską cenią sobie we Francji jednakże niemal wszystkie odłamy polityczne *).

Francja ma zupełną swobodę pomagania Polsce z uwagi na traktat gwarancyjny i art. 2 Paktu reńskiego.

2. Niemcy czynią przygotowania wojenne w czasie trwania procedury. Nie pozwala na to układ arbitrażowy polsko-niemiecki, natomiast nie przewidziane są żadne sankcje. Pozostaje tylko domagać się od Ligi Narodów interwencji na zasadzie art. 11 Paktu. Układy powinny być w tym momencie uzupełnione.

3. Niemcy wypowiadają Polsce wojnę po wyczerpaniu procedury, czyli po wyroku Tryb. Spraw. Międzyn., jeśli chodziło o konflikty prawne, lub po orzeczeniu Rady Ligi Narodów, jeśli chodziło o konflikty polityczne. W razie wyroku Trybunału lub jednomyślnego orzeczenia Rady, państwo, które się doń dostosowało, ma prawo wymierzyć sobie samo sprawiedliwość po upływie 3 miesięcy przeciw państwu, które decyzji się nie podporządkowało (opinia p. Fromageot co do art. 12 i 15 Paktu). W razie orzeczenia Rady, przyjętego większością, każde państwo ma swobodę działania (art. 15 Paktu) i tu układy locarneńskie uzupełniły lukę, bo Francja i Polska zobowiązały się do natychmiastowej pomocy.

4. Niemcy nie wykonywują orzeczenia bez uciekania się do wojny. Zatem Niemcy narażają się na wojnę legalną po upływie trzech miesięcy.

Sprawie Locarna poświęcona jest też książka: H. de Montfort i A. Piasecki „La France et la Pologne après Locarno“, będąca zbiorem odpowiedzi wybitnych osobistości we Francji na pytanie: czy układ w Locarno wzmocnił przymierze francusko-polskie.

*) Pogłoski, które obiegly prasę europejską po kongresie francuskiej partii radykalno-socialistycznej w Bordeaux (październik 1926) o rze-

Zawarcie kompleksu układów w Locarno i kwestja wejścia Polski do Rady Ligi Narodów postawiły przed polityką sojuszniczą obu państw szereg konkretnych problemów *). Francja pierwsza opowiedziała się jasno i wyraźnie za wejściem Polski do Rady Ligi i poparła wydatnie zabiegi Polski w tym kierunku, nie cofając się w krytycznych momentach przed stanowczem stawianiem sprawy. Polityka zbliżenia do Niemiec, zapoczątkowana w Locarno, z chwilą wejścia w życie układów locarneńskich, pociągnęła również za sobą konieczność skoordynowania polityki niemieckiej Polski i Francji. W interesie obu państw leży współpraca w ścisłym porozumieniu, zarówno gdy chodzi o rozwinięcie i utrwalenie tendencji pokojowych, przejawiających się w pewnych odłamach społeczeństwa niemieckiego, jak też gdy chodzi o przeciwdziałanie zamierzeniom odwetowym, nurtującym inny odłam polityczny Niemiec.

Kwestje emigracyjne. W dziedzinie bezpośrednich stosunków polsko-francuskich jedną z najważniejszych spraw jest kwestja emigracji polskiej do Francji **).

Pokaźny przyrost ludności w Polsce, nie znajdujące łatwo zatrudnienia na krajowym rynku pracy, zmusza Polskę do szukania dogodnych terenów emigracyjnych, z drugiej strony Francja, straciwszy w czasie wojny przeszło 1.700.000 mężczyzn w sile wieku, postawiona wobec olbrzymich problemów odbudowy zniszczonych prowincji i uruchomienia

komem włączeniu do programu partji kwestji rewizji zachodnich granic Polski, dały asumpt kierownikom partji do kategorycznego zaprzeczenia i podkreślenia, że żywotne interesy Polski są zarazem interesami Francji (list otwarty dep. Berthold'a w „Avenir“ z 26 paźdz. i list André Renard, general. sekretarza partji do dep. Ant. Capgras z 21 paźdz.). Teoretycznym poglądom lewicy na stosunki francusko-polskie dał wyraz L. Ripault w książce p. t. „Lewica francuska wobec zagadnienia niepodległości polskiej“.

*) Układ gwarancyjny z Francją został ratyfikowany przez Polskę dn. 6 marca 1926. (Dz. U. R. P. 1926 Nr. 114).

**) Ilość Polaków, osiadających we Francji i naturalizujących się, jest już pokaźna w XVIII w. Por. I. Mathores „Les étrangers en France sous l'ancien régime“.

przemysłu, zmuszona była szukać zagranicą rąk roboczych. Robotnik polski ceniony jest we Francji dla swej pracowitości, umiejętności i oszczędnego trybu życia *), nie więc dziwnego, że zaczęły po wojnie napływać do Francji liczne rzesze robotnicze polskie, zarówno z kraju, jak i z Westfalji, gdzie miały przed wojną zatrudnienie, i dziś imigracja polska we Francji dosięgła liczby pół miliona, przez co Francja znalazła się na trzecim miejscu, po St. Zjednoczonych i Niemczech, w płaszczyźnie polskiej polityki emigracyjnej.

Początkowo można było przypuszczać, że imigracja polska we Francji jest objawem przejściowym i skończy się z chwilą przeprowadzenia najpilniejszych prac restauracyjnych oraz zaspokojenia potrzeb przemysłu francuskiego. Niebawem okazało się jednak, że ruch imigracyjny przybiera cechy stałego przejawu społecznego, aczkolwiek jego charakter może ulegać zmianie. Istotnie, grożący Francji kryzys ekonomiczny wywołał obecnie stagnację w emigracji robotniczej, natomiast zaczęły się otwierać nowe widoki skierowania imigracji polskiej ku osadnictwu rolnemu w środkowych i południowych prowincjach Francji, gdzie wielkie przestrzenie ziemi zalegają ugorom **).

<i>Polityka</i>	Ten stan rzeczy musiał wpłynąć na zmianę
<i>emigracyjna</i>	poglądów rządu polskiego na zagadnienie emi-
<i>Polski.</i>	gracyjne. O ile w pierwszych latach, gdy
	chodziło o obronę interesów emigracji ro-
	botniczej, cały nacisk ze strony polskiej musiał być ześro-
	dkowany na momencie zapewnienia Polakom jaknajlepszych
	warunków finansowych i pełnej opieki socjalnej, dziś, gdy

*) An. Capgras: „Imigracja polska we Francji”. „Epoka” z 18 października 1926.

**) Produkcja rolnicza Francji zmniejsza się z każdym rokiem. W zadziwiający sposób kurczy się przestrzeń uprawnej ziemi: od 1913 do 1925 obszary, zasiane zbożem, zmniejszyły się o 3 miliony ha, a płony przeciętne z hektara mają również tendencję zniżkową ze względu na coraz mniej intensywną uprawę roli. Ludność wiejska, która w 1872 wynosiła 69% mieszkańców, spadła w 1921 do 46,4%. Cyfry te wskazują na wielką pojemność rynku rolnego we Francji dla emigracji rolniczej.

zaczynają wchodzić w grę interesy emigracji rolnej, akcja Polski musi mieć na celu zdobycie we Francji wszelkich praw i możliwości kolonizacyjnych, aby stworzyć warunki powstania na gruncie francuskim drobnej własności polskiej *). Z drugiej strony, ponieważ osadnictwo jest zjawiskiem ekspatrjacji stałej, Polska musi zwrócić baczną uwagę na zapewnienie swym emigrantom warunków rozwoju kulturalnego, aby ich obronić przed wynarodowieniem. To jednak zadanie nie jest łatwe, albowiem Francja przeciwna jest tworzeniu obcych środowisk narodowych i chętnie widzi osadnictwo obce pod warunkiem prędkiej asymilacji **). Narazie różnica interesów obu stron zaznaczyła się w kwestji szkolnej ***). Jedynym osiągnięciem przez Polskę w tej dziedzinie rezultatem jest zobowiązanie prywatne przedsiębiorców francuskich, znane pod nazwą listu Peyerimhoffa, na podstawie którego w większych środowiskach polskich przyjmowani są nauczyciele Polacy dla dodatkowej nauki języka polskiego ****). Niemniej jednak stwierdzić należy, że już dziś obok troski o dobrobyt materialny *****), troska o zachowanie polskości emigrantów wysuwa się na czoło a cały rozwój życia kulturalnego Polaków we Francji pozwala patrzeć z otuchą w przyszłość *****).

*) Wielkim zwolennikiem kolonizacji polskiej jest An. Capgras, dep. socjalistyczny i członek grupy parlamentarnej francusko-polskiej.

**) M. Paon, „L'immigration en France“. Paris, 1926. Payot.

***) M. Paon. op. cit., str. 149.

****) Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji, który powstał w 1925, na zjeździe w Lille w sierpniu 1926 uznał ten stan rzeczy za niedostateczny i wyraził postulat stworzenia polskiej szkoły prywatnej. O stosunkach szkolnych patrz: E. Zdrojewski „Szkolnictwo poza granicami państwa“.

*****) Do szeregu poprzednich umów emigracyjnych, zapewniających dół robotnika polskiego we Francji: konwencji z 3 września 1919 i 14 października 1920, oraz protokółów z 17 kwietnia 1924, 3 lutego 1925 i 20 lutego 1925 przybyły dwie nowe: protokół z 3 lutego 1926 oraz układ paryski z 4 listopada 1926 o opiece nad chorymi emigrantami i obowiązku repatrjowania ich do portu krajowego.

*****) J. Rozwadowski: „Emigracja polska we Francji“, 1927, oraz A. Dr.: „Wychodźstwo polskie we Francji“, „Epoka“ z 30 grudnia 1926.

Stosunki gospodarcze. Polska może być również w zupełności zadowolona z rozwoju swych stosunków ekonomicznych z Francją. Aczkolwiek saldo handlowe jest dla Polski wybitnie ujemne, to jednak jest ono znacznie korzystniejsze w roku ubiegłym, niż w latach poprzednich, nie tylko skutkiem zmniejszenia się importu towarów francuskich, ale bardziej jeszcze ze względu na znaczne powiększenie polskiego eksportu *) Pewne znaczenie miało również w tym względzie zawarcie przez Francję prowizorycznej umowy handlowej z Niemcami **). Zgodnie z art. 5 konwencji handlowej z 9 grudnia 1924, która weszła w życie 10 lipca 1925, Polska uzyskała automatycznie zniżki celne, przyznane przez Francję Niemcom, dla całego szeregu swych artykułów eksportowych, wymienionych w liście D konwencji polsko-francuskiej, a obejmujących przeważnie produkcję przemysłu górnośląskiego, konkurującego z przemysłem niemieckim. Tak więc najważniejsze działy produkcji polskiej ani na chwilę nie znalazły się na rynku francuskim w sytuacji upośledzonej w stosunku do Niemiec.

Pasywność bilansu handlowego z Francją zmusiła rząd polski do podjęcia środków zaradczych, pozostających w związku z ogólną akcją uzdrowienia bilansu handlowego. Akcja ta poszła równocześnie w dwu kierunkach: ograniczenia importu artykułów zbędnych i wzmocnienia eksportu kra-

*)	1924		1925		1926	
	w tysiącach złotych w złocie					
Import z Francji . . .	72.848	4,9%	93.932	5,9%	66.572	7,4%
Eksport do Francji . .	52.869	4,2%	21 233	1,8%	47.140	3,6%
Saldo	— 19.979		— 72.649		— 19.432	

(Rocznik statystyczny — Warsz. 1927, wszelkie dalsze daty statystyczne pochodzą z tegoż źródła).

**) Podpisana w dn. 5 sierpnia 1926, weszła w życie 21 sierpnia tegoż roku.

lowego, a w zastosowaniu do wymiany gospodarczej polsko-francuskiej osiągnęła w obu kierunkach zadawalniające rezultaty. Podkreślić należy, iż akcja ta spotkała się z zupełnym zrozumieniem ze strony Francji, która również uciekać się musi do środków restrykcyjnych i prohibicyjnych dla zachowania równowagi budżetowej.

Jest rzeczą pewną, iż nie wszystkie jeszcze możliwości zbliżenia gospodarczego zostały przez Polskę i Francję wyczerpane *). Porównanie listy towarów, sprowadzanych przez Francję, z listą towarów, wywożonych przez Polskę, wykazuje cały szereg punktów stycznych, cyfry zaś zapotrzebowania francuskiego są w wielu wypadkach o wiele wyższe, niż cyfry ogólnego naszego wywozu, stąd wiosek, że teoretycznie rynek francuski przedstawia dla niektórych artykułów polskich szeroki teren zbytu **).

*) Fr. Doleżal: „Polska a Francja na tle ekonomicznego zbliżenia”, odczyt, wygłoszony 25 marca 1926 w Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Warszawie.

**) Zasadniczymi artykułami importu polskiego z Francji jest: wełna, przędza, futra, smoła, maszyny, skóry wyprawne, środki komunikacyjne. Artykuły luksusowe, wbrew dość rozpowszechnionej u nas opinii, zajmują bardzo nikłą pozycję w ogólnym bilansie handlowym Polski. Dość podkreślić, iż import wina, perfum, jedwabi i galanterji w porównaniu z importem mąki amerykańskiej wynosił w 1925: ½%.

Główne kategorie towarów przywożonych i wywożonych przez Polskę z Francji i do Francji stanowią:

W 1926 Polska: (w tysiącach złotych obiegowych)

Przywozła z Francji	Za	% ogóln. importu	Wywozła do Francji	Za	% ogóln. eksportu
Wełny	39 326	32,8	Cukru	16 979	11,8
Tkan. jedw.	11 626	64,4	Węgla	14 618	3,2
Przędzy	8 200	15,3	Parafiny	10 073	28,9
Maszyn i apar.	4 752	5,2	Drzewa nawpół		
Skór wypr.	4 506	8,4	obrob.	6 963	3,5
Smoły	4 387	52,0	Drzewa surow.	4 196	3,2
Futer	3 989	37,8	Zboża i mąki	4 165	2,1
Środków komun.	3 922	11,9	Warzyw	3 646	41,5
Gumelastyki	3 522	17,6	Olei pędn.	3 071	13,3
Kosmetyków	3 066	61,4	Olei smar.	3 024	18,3
			Metali i wyr. met.	1 957	8,1

Duże znaczenie propagandowe dla przyszłości stosunków gospodarczych polsko-francuskich miał udział Polski w całym szeregu targów i wystaw Francji. Ekspozyty polskie znalazły się kolejno w Paryżu, Hawrze, Bordeaux, Algierze i Marsylii, wzbudzając wszędzie znaczne zaniepokojenie. Zwłaszcza dodatnio wypadł udział Polski w Targach międzynarodowych w Bordeaux, oraz w Algierze, gdzie nie tylko wytwórczość polska poraz pierwszy się zaprezentowała, ale gdzie Polska była w ogóle pierwszym państwem, które pomyślało, oprócz Francji oczywiście, o zorganizowaniu wystawy swych produktów. Znaczenie tych wystaw podkreślić należy jeszcze i z tego punktu widzenia, iż dzięki nim wielu kupców i przemysłowców, przybyłych z dalekich stron, bodaj z Egiptu czy z Kanady, miało możliwość zapoznać się z wytwórczością polską *).

Stosunki kulturalne. Nie została również zaniedbana dziedzina bezpośredniego zbliżenia się obu narodów na gruncie kulturalnej łączności **). O wielkiem zainteresowaniu się Polską i jej problemami we Francji świadczył cały szereg wizyt wybitnych osobistości francuskich w Polsce, między innymi Paul Boncour'a, znakomitego męża stanu, parlamentarzysty i polityka Francji, delegata francuskiego do Ligi Narodów. Przybycie Paul Boncour'a do Polski w chwili, gdy przed opinią międzynarodową stało zagadnienie wyboru Polski do Rady Ligi Narodów, miało nie-

Próby wprowadzenia węgla na rynek francuski dały również pozytywne rezultaty. Koleje państwowe we Francji i w Algierze zawarły umowę na dostawę węgla razem około 80.000 tonn miesięcznie.

*) Ekspozyty polskie były w Paryżu przez cały maj, w pierwszej połowie czerwca znalazły się w Hawrze, między 15 a 30 czerwca — w Bordeaux, między 9 a 16 lipca — w Algierze i wreszcie między 24 a 29 lipca w Marsylii. Sprawozdanie W. Ostrowskiego, wygłoszone w dn. 24 listopada 1926 w Stow. Kupców Polskich w Warszawie.

**) Zaznaczyć należy powstanie poważnej organizacji „l'Alliance franco-polonaise du Nord de la France“ w Lille 26 marca, zasługującej i z tego względu na uwagę, że Lille jest ośrodkiem życia polskiego we Francji.

wątpliwie znaczenie polityczne, podkreślone jeszcze przemówieniem jego w czasie uroczystej akademii w sejmie, urządzonej przez grupę parlamentarną polsko-francuską w dn. 10 kwietnia. Paul Boncour, nawiązując do patetycznego gestu Michelet'a w Collège de France na pierwszym wykładzie po śmierci Mickiewicza, oświadczył, iż póki Polska nie otrzyma miejsca w Radzie, stać tam będzie jeden pusty fotel *).

W szeregu manifestacyjnych przejawów przyjaźni polsko-francuskiej nie sposób przemilczeć uroczystości historycznej w Nevers (6 — 7 luty), poświęconej pamięci dwu księżniczek francuskich, które zostały żonami królów polskich: Marii Ludwiki, żony Władysława IV, a potem Jana Kazimierza, i Marii Kazimiery, żony Jana III, a które wywarły duży wpływ na historię Polski między 1646 a 1696. Uroczystość dała powód do szeregu oświadczeń politycznych ze strony osobistości oficjalnych. Prawdziwą również manifestacją — tym razem na rzecz przyszłości — była akademja, urządzona staraniem Ligi Praw Człowieka (10 listopada) i poświęcona Polsce, na której An. Capgras wygłosił znakomity odczyt o stosunkach politycznych, ekonomicznych i kulturalnych Polski współczesnej **).

Ważnym także faktem w dziedzinie zbliżenia polsko-francuskiego było powstanie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej i jej współpraca z grupą francusko-polską ***).

*) Paul Boncour bawił w Polsce między 2 a 13 kwietnia, przyczem zwiedził pogranicze sowieckie oraz Gdańsk, którym zajmował się wiele w Lidze Narodów.

W lutym bawił prof. C. Bougle, uczony socjolog, wydelegowany przez Sorbonę dla wygłoszenia wykładów w Instytucie Francuskim. Wspomnieć też należy wizytę znakomitego pisarza, G. Duhamel, w połowie października, którego niefortunne wystąpienie przeciw sądom polskim wywołało niemiłą zgrzyt.

Aktem kurtuazji międzynarodowej, podkreślającej sojusz polsko-francuski, była wizyta eskadry wojennej francuskiej w Polsce (9 — 14 września) z kom. Pontevez na czele.

**) Należy też zanotować, iż francuska Akademia Sztuk Pięknych oddała hołd Paderewskiemu, obierając go w poczet swych członków z pomiędzy kilkunastu innych kandydatów wszechświatowej sławy.

***) Grupa polsko - francuska zawiązała się 28 listop. 1925, inaugu-

Grupa polska powstała w odpowiedzi na utworzenie we Francji w październiku 1925 grupy parlamentarnej francusko-polskiej pod przewodnictwem dep. J. Locquin, która rozwinęła od razu żywą działalność w kierunku pogłębienia i rozszerzenia podstaw przyjaźni polsko - francuskiej *). Między obu grupami nawiązana została bezpośrednia wymiana myśli. Na wspólnym posiedzeniu parlamentu francuskiego w dn. 9 czerwca w Paryżu zjawili się posłowie J. Dąbski i E. Rudziński, którzy w obszernych referatach omówili sytuację wewnętrzną Polski po przewrocie majowym, oraz stosunki jej na terenie międzynarodowym **). Powstał również projekt zbiorowej wycieczki parlamentarzystów polskich do Francji ***).

* * *

Stosunki polityczne polsko-angielskie. W stosunku Polski do Anglii bliższe sprecyzowanie zagadnień politycznych jest nader utrudnione z powodu zasadniczych tendencji polityki angielskiej unikania wszelkich posunięć, mogących ją zaplątać w sprawy kontynentu europejskiego, a tembardziej unikania wszelkich zobowiązań traktatowych. Niemniej jednak Polska poczyniła na terenie angielskim dalsze postępy i znaczenie jej jako czynnika polityki angielskiej wzrosło w dużym stopniu. Złożył się na to szereg przyczyn

racyjne posiedzenie odbyło się 19 lutego 1926. Na czele stanął wicemarsz. J. Dąbski, a kierownictwo sekcji objęli: politycznej — sen. Posner, ekonomicznej — sen. Łubieński, kulturalnej — pos. ks. A. Wóycicki.

*) Dn. 26 stycznia grupa francusko-polska przedstawiła rządowi francuskiemu memoriał, opracowany przez dep. Nicollet w sprawie wejścia Polski do Rady Ligi Narodów. W sierpniu komisja grupy parlamentarnej zwiedziła wszystkie skupienia emigrantów polskich w Pas-de-Calais dla zapoznania się z potrzebami emigracji polskiej.

**) Por. M. J. Dwernicki: „Bulletin du groupe parlementaire polono-français, 28 déc. 1925 — 28 juin 1926”. Vars. 1926.

***) Nadmienić jeszcze należy, iż w ciągu 1926 nastąpiła zmiana na stanowisku ambasadora Francji w Polsce: na miejsce p. de Panafieu został mianowany p. L. Laroche, dyrektor departamentu spraw politycznych, który złożył listy uwierzytelniające p. Prezydentowi w dn. 29 kwietnia.

zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej natury. Stałe polepszanie się gospodarczo-finansowych stosunków Polski z jednej strony, a z drugiej trzeźwe i pojednawcze jej stanowisko wobec Niemiec, wzmagало i wzmagа zaufanie Anglii do Polski, jako państwa o stałych wartościach politycznych.

Ten stan rzeczy znalazł dobitny wyraz w ustosunkowaniu się Anglii do kwestji przyjęcia Polski do Rady Ligi Narodów. Dominującą tezą angielską w tej sprawie było niedopuszczenie do tego, aby Niemcy wycofały swój akces do Ligi *); tem większego przeto znaczenia nabrał fakt, iż Anglia, oceniając pojednawczą i umiarkowaną politykę polską w Genewie, stopniowo zaczęła się przechylać na stronę Polski; uznała jej racje i poparła jej dążenia, a choć sprzeciwiała się stanowczo powiększeniu ilości miejsc stałych w Radzie Ligi, jednak sama opracowała koncepcję miejsc ponownie obieralnych z myślą o Polsce.

Opinia publiczna w Anglii podaża za tą zmianą poglądów sfer oficjalnych i aczkolwiek wiele jeszcze mylnych pojęć o stosunku Polski do jej sąsiadów i znaczeniu jej granicy zachodniej tkwi w umysłowości angielskiej, to jednak nastąpiła w tym kierunku znaczna poprawa, jak można wnosić z głosów prasy. Wielką rolę w tym względzie odgrywają coraz częstsze odwiedziny Polski przez tak znakomitych publicystów i dziennikarzy, jak Wickham Steed **), Caldwell i inni, którzy w zetknięciu z realnym światem polskim zdobywają cenny materiał informacyjny dla opinii angielskiej; oczywiście te objawy zbliżenia widziane są w Polsce bardzo mile.

*) Na interpelację Lloyd George'a w Izbie Gmin w dn. 23 marca 1926 w sprawie polityki angielskiej w stosunku do Polski, Chamberlain odpowiedział odczytaniem instrukcji, udzielonej mu przez rząd przed wyjazdem do Genewy, w której między innemi jest mowa o tem, iż „nie należy dopuścić do żadnej zmiany, której skutkiem byłoby przeszkodzenie lub odłożenie wejścia Niemiec... Zasada, iż tylko Wielkie Mo carstwa mają być stałymi członkami Rady, winna być utrzymana, ale Polska winna otrzymać w możliwie prędkim czasie miejsce niestale“.

**) Por. art. Wickham Steed w miesięczniku: The review of reviews — Aug. 1926.

Polska i Mocarstwa

Stosunki gospodarcze. W dziedzinie ekonomicznej, niezmiernie ważnej dla całości stosunków polsko-angielskich, ogólna sytuacja ulega stałej poprawie.

Import towarów angielskich utrzymuje się mniej więcej na jednym poziomie — w roku ubiegłym uległ niejakiemu zmniejszeniu — natomiast eksport polski, po pewnem osłabieniu w 1925, nagle podwoił się w roku ubiegłym, przynosząc Polsce pokaźne saldo dodatnie, największe ze wszystkich w bilansie handlu zagranicznego Polski, większe od salda niemieckiego, austriackiego i czechosłowackiego *).

Ten niezwykle wzrost eksportu polskiego należy przypisać skutkom długotrwałego strajku w przemyśle węglowym Anglii, który otworzył Polsce rynek angielski dla jej produkcji węgla. Oczywiście wyjątkowa ta konjunktura musiała mieć wartość przenikającą, natomiast charakter importu angielskiego wskazuje na coraz większe zainteresowanie Polska przemysłowców i kupców angielskich **).

*)	1924		1925		1926	
	w tysiącach złotych w złocie					
Import z Anglii	110.271	7,5%	127.531	8,0%	93 364	10,4%
Eksport do Anglii	133.036	10,5%	100 352	8,3%	223 338	17,1%
Saldo	+ 22.765		— 27.179		+ 129.974	
Saldo w 1926:	z Niemcami		+ 118.916			
	z Austrią		+ 73.115			
	z Czechosłowacją		+ 70.705			

**) Miarodajna w tym względzie była odpowiedź ministra handlu na interpelację członka Izby Gmin, Hannon'a (lipiec 1926), z której wynikało, że departament kredytów wywozowych udzielił w ciągu roku (zakończono 26 czerwca) gwarancyj dla 74 weksli, dotyczących 14 transakcyj z Polską na ogólną sumę 1.200.000 f. ster. Poza tem minister stwierdził na podstawie raportów radcy handlowego w Warszawie, iż warunki gospodarcze Polski stale się polepszają.

Węgiel polski. Skoro mowa o strajku górników angielskich, nie sposób pominąć milczeniem ważnych skutków, jakie pociągnął on za sobą dla węgla polskiego. Węgiel polski stał się nagle poszukiwanym nie tylko w Anglii, ale i w tych wszystkich krajach, które dotąd zaopatrywała produkcja angielska, a cena światowa węgla podniosła się o parę szylingów, co umożliwiło przemysłowcom polskim eksport węgla z zyskiem. Wprawdzie węgiel angielski powrócił na rynek światowy, ale ceny już nie spadły do poziomu z 1925, przy których kopalnie polskie pracować musiały ze stratą, a węgiel polski ostał się w wielu wypadkach jako konkurencyjny, co stwierdził między innymi memoriał importerów szwedzkich w Board of Trade, podnoszący wyższą wartość węgla polskiego nad angielskim *). Przemysł węglowy ma charakter tak specyficzny, a tak zarazem pokrewny w krajach, zasobnych w węgiel, iż rozwiązania problemu produkcji węglowej można się spodziewać nie w kierunku dumpingu i obniżającej ceny konkurencji a raczej porozumienia i współpracy między państwami produkującymi **).

Obraz wymiany handlowej polsko-angielskiej najważniejszych artykułów daje następujące zestawienie:

W 1926 Polska:			(w tysiącach złotych obiegowych)		
Przywiozła z Anglii	Za	% ogóln. importu	Wywiozła do Anglii	Za	% ogóln. eksportu
Włny	35 556	26,6	Węgla	91 667	20,5
Ryb	26 011	85,0	Dziewa nawpół		
Tłuszczy techn.	16 656	28,9	obrob.	83 674	42,9
Przędzy	13 956	26,0	Met. i wyr. metal.	51 017	21,2
Herbaty, kawy	9 514	17,5	Cukru	41 793	29,2
Masz. i apar.	9 153	10,1	Mięsa	22 930	38,0
Met. i wyr. metal.	8 932	11,4	Jaj	19 735	14,9
Tkan. bawełn.	6 920	30,1	Zboża i maki	14 254	7,3
			Wyr. z drzewa	10 884	34,1
			Parafiny	5 761	16,5
			Drzewa sur.	5 624	4,3

*) M. Koczorowski „Wpływ strajku angielskiego na ceny węgla polskiego“ N. Kur. Pol. z 25 i 27 sierpnia 1926.

**) Taką jest opinia znakomitego profesora ekonomii na uniwersytecie londyńskim Hugh Dalton'a, który zwiedził Polskę w sześciotygodniowej podróży (sierpień-wrzesień 1926).

Inwestycje finansowe w Polsce. Co się tyczy inwestycji kapitału angielskiego w Polsce, nie są one jeszcze znaczne; najpoważniejsze rezultaty w tej dziedzinie osiągnęła grupa Amstronga instalacji elektrycznych. Duże także znaczenie dla cukrownictwa polskiego ma finansowanie kampanij cukrowych przez firmy importowe angielskie, które pokrywają zazwyczaj zgóry około połowy spodziewanego importu cukru polskiego, umożliwiając w ten sposób meljorację terenów buraczanych w Polsce *). Zaznaczyć pozatem należy fakt utworzenia „Brytyjsko - polskiego Banku Handlowego“ w Gdańsku, który przejął gdański oddział British Trade Corporation, a który stawia sobie za zadanie finansowanie polskiego eksportu i importu w stosunkach z Anglią **).

* * *

Charakter stosunków między Polską a St. Zjednoczonymi. Polityka Polski w stosunku do St. Zjednoczonych ma przedewszystkiem na celu zapewnienie poparcia rządu washingtonskiego dla zasadniczych postulatów polskiej polityki zagranicznej. Aczkolwiek St. Zjednoczone nie biorą bezpośredniego udziału w rozwiązywaniu problemów europejskich, to jednak wpływy amerykańskie w poszczególnych państwach Europy są tak wybitne, że opinia Stanów w tej czy innej kwestji posiada nieraz decydujące znaczenie; wpływy te niewątpliwie jeszcze z latami wzrosną.

Stosunki między Polską, a Stanami Zjednoczonymi noszą cechy bardzo przyjazne, aczkolwiek nie pozbawione odcienia pewnej abstrakcyjności, z którą zresztą Stany Zjednoczone odnoszą się do wszystkich mniej więcej spraw europejskich.

*) Nie sposób pominąć udziału kapitałów angielskich w Manufakturze Widzewskiej oraz w produkcji żelaza Huty Donnersmarck na Gór. Śląsku.

**))Kapitał akcyjny Banku wynosi narazie 3.000.000 guld. gd., większość akcji objął Bank Gosp. Kraj., resztę Anglo-International Bank. Bryt. Pol. Bank rozpoczął działalność 23 listopada 1926.

Istnieją jednak wszelkie widoki dalszego zbliżenia między Polską a St. Zjednoczonymi.

Po zawarciu układu konsolidacyjnego *), oraz prowizorycznej umowy handlowej rząd washingtonski wystąpił 31 lipca 1925 z propozycją podjęcia rokowań o łączny traktat przyjaźni, konsularny i handlowy. Rokowania te w ciągu ubiegłego roku doprowadziły do uzgodnienia szeregu artykułów i usunięcia pewnych trudności, które następcza w dziedzinie handlowej różnorodność stanowego prawodawstwa amerykańskiego. Wobec tego, że rząd St. Zjednoczonych tworzy iunctim między częścią handlową i konsularną traktatu, rokowania nieco się przeciągają.

W interesie Polski leży zawarcie układu konsularnego, który stworzy podstawy prawne do obrony interesów emigracji polskiej przez polskie przedstawicielstwa konsularne w Stanach. Emigracja polska w St. Zjednoczonych jest najliczniejszą ze wszystkich ośrodków emigracyjnych i stosunek do niej Polski stanowi nader ważny moment ogólnych stosunków polsko-amerykańskich, wymaga też wielce taktownego postępowania zarówno w rozciąganiu opieki nad interesami emigracji wobec władz amerykańskich, jak i w usuwaniu tarć wewnętrznych w jej łonie.

Obok spraw emigracyjnych drugim niemniej ważnym momentem stosunków polsko-amerykańskich jest bliski kontakt między Polską, a St. Zjednoczonymi w sprawach gospodarczych, a zwłaszcza finansowych, co oczywiście jest wstępnym warunkiem pozyskania dla Polski kapitałów amerykańskich.

Misja prof. Kemmerera. Układ o konsolidacji długów wytworzył korzystne nastroje dla Polski w sferach oficjalnych i finansowych St. Zjednoczonych; do utrwalenia tych nastrojów przyczyniła się w dużym stopniu misja prof. Kem-

*) Podpisany w Washingtonie 14 listopada 1924 został ratyfikowany i wszedł w życie w 1926 (Dz. U. R. P. 1926 Nr. 104. Por. artykuł analityczny: „Układ o spłatę długów polskich w St. Zjednoczonych” Rzeczp. z 26 paź. 1926.

merera, która na podstawie sumiennych i wszechstronnych badań stanu finansowego i gospodarczego Polski doszła do wniosków, niewątpliwie zachęcających kapitalistów amerykańskich do wzięcia udziału w inwestycjach na ziemiach polskich.

Prof. Kemmerer bawił w Polsce dwukrotnie. Pierwsza jego bytność (między 30 grudnia 1925 a 10 stycznia 1926) miała cele ogólnoinformacyjne na widoku, właściwa praca rozpoczęła się dopiero na zaproszenie rządu polskiego po powrocie prof. Kemmerera do Polski, w towarzystwie rzeczoznawców i specjalistów (między 3 lipca a 17 września *)).

Prof. Kemmerer postawił sobie za zadanie nie opracowanie ogólnego sprawozdania o sytuacji finansowej i gospodarczej Polski — jak to uczynił w 1923 kom. Hilton Young, ale przestudjowanie poszczególnych działów administracji państwowej i sformułowanie konkretnych wniosków poprawy stosunków. Dzięki temu systemowi praca prof. Kemmerera nabrała od razu praktycznego znaczenia i stała się podstawą dyskusji w łonie kompetentnych władz polskich.

Na memoriał misji **) złożyły się referaty o statucie Banku Polskiego, o funduszach bankowych i bankach akcyjnych, o stabilizacji złotego, o daninach publicznych, eksploatacji monopolu tytoniowego i solnego, administracji celnej i t. p. Prof. Kemmerer specjalny nacisk położył na kwestię stosunku rezerw Banku Polskiego do obiegu biletów bankowych, twierdząc, iż nabrać on powinien charakteru jaknajbardziej elastycznego. Prof. Kemmerer rozpoczął swe studia w momencie, gdy złoty po przełomie w końcu 1925 spadł do najniższego swego kursu 12,50 za dolara, skacząc potem raptownie w górę, nic więc dziwnego, że prof. Kemmerer za naj-

*) W skład komisji prof. Kemmerera, który sam jest profesorem uniwersytetu Princeton i prezesem American Economic Association, wchodził: prof. Harley Lutz, rzeczoznawca w sprawach podatkowych, Wallace Clark — administracja przedsiębiorstw państwowych, Joseph A. Broderick — bankowość, Jos. T. Byrne — księgowość i kontrola finansowa, Frank A. Eble — sprawy taryfowo-celne.

**) Republic of Poland. Reports submitted by the commission... headed by dr. E. W. Kemmerer, Warsaw, 1926.

ważniejsze zadanie chwili poczytał stabilizację waluty na poziomie około 9 zł. za dolara, najpierw faktyczną, a potem ustawową. W celu przywrócenia zaufania opinii publicznej do polityki finansowej Banku Polskiego zalecał prof. Kemmerer jaknajśilniej podkreślić jego samodzielność.

Znaczna część zaleceń prof. Kemmerera została przez rząd polski uwzględniona w programie sanacyjnym, do wykonania którego niezwłocznie przystąpiono *). Misja mogła jeszcze oglądać w czasie swego pobytu skutki prac sanacyjnych. Budżet został całkowicie zrównoważony, i nadwyżki budżetowe okazały się nie tylko dostateczne dla pokrycia poprzednich niedoborów, lecz nawet wykazały ostateczne saldo dodatnie. Kurs złotego został faktycznie ustabilizowany na poziomie, zalecanym przez prof. Kemmerera, a bilans handlowy zamknięty poważną sumą salda aktywnego, która niemal pokryła niedobory lat poprzednich **). Ministerstwo Skarbu przystąpiło do ulepszenia systemu podatkowego, korzystając w pełni ze wskazówek misji, które uważa za bardzo cenne, zwłaszcza jeśli chodzi o system celny i administrację monopolu państwowych: tytoniowego i solnego; oczywiście ze wskazówek tych mogło korzystać, o ile dały się one pogodzić z doświadczeniem lat ubiegłych i specjalnymi warunkami gospodarczymi Polski ***). Postanowiono wprowadzić, za radą misji, jednolity typ listów zastawnych i przystąpić do stopniowego wycofania biletów zdawkowych. Wreszcie plan

*) Obraz prac dokonanych daje S. Starzyński: „Rok 1926 w życiu gospodarczym Polski“, Warsz. 1927.

**)	1924	1925	1926
	w tysiącach złotych w złocie		
Przywóz	1.478.631	1.602.823	896.232
Wywóz	1.265.865	1.272.072	1.306.040
Bilans	— 212.766	— 330.751	+ 409.808

***) Tak np. nie sposób było zastosować się do rady misji podwyższenia podatków pośrednich od artykułów spożywczych; obawiano się podwyższenia cen rynkowych.

robót inwestycyjnych, opracowany przez misję, uznano za bardzo cenny. Słowem, prace misji zostały wzięte poważnie pod uwagę, korzystano z jej wskazówek w wielu wypadkach przy przeprowadzaniu programu sanacyjnego, a pomyślne wyniki, które zostały osiągnięte, podkreślić należy z naciskiem, własnymi siłami, bez obcej pomocy materialnej, usprawiedliwiły najzupełniej optymistyczny pogląd prof. Kemmerera na sytuację finansową i ekonomiczną Polski *).

Inwestycje amerykańskie w Polsce. Wszystkie te okoliczności stwarzają oczywiście pomyślne warunki dla współpracy polsko - amerykańskiej na gruncie inwestycji, których się ziemia polska domaga. Poszczególnych przejawów w tym kierunku nie brak, żeby wspomnieć bodaj jedną z najważniejszych transakcji kapitału amerykańskiego na gruncie europejskim, jaką było przejęcie w ubiegłym roku z rąk niemieckich większości udziałów (51%) wielkich zakładów „Giesche“ na Gór. Śląsku, zainicjowane przez znanego finansistę amerykańskiego, Harrimana. Towarzystwo Ulen and Co., które w listopadzie 1924 zawarło umowę na przeprowadzenie inwestycji miejskich: kanalizacji i wodociągów w Lublinie, Radomiu, Częstochowie i Piotrkowie, budowy rzeźni w Lublinie i Radomiu oraz hal targowych w Lublinie i Piotrkowie i które bliskie już jest wykonaniu tych prac, zawarło w ubiegłym roku nową umowę z drugą serją miast: Sosnowcem, Dąbrową Górniczą, Kielcami, Zegrzem, Otwockiem i Ostrowem na podobne roboty inwestycyjne, ale już na warunkach korzystniejszych dla miast polskich **).

- *) Bilans osiągniętych w krótkim czasie korzystnych wyników podał sam prof. Kemmerer w przemówieniu na pożegnalnym bankiecie, wydanym na jego cześć przez Ministra Skarbu w dn. 13 września.

***) Roboty Towarzystwa spotkały się z pewną krytyką techniczną, przytem podnoszone są bardzo ciężkie warunki finansowe pożyczki, które sprawiają, że eksploatacja urządzeń będzie niepomrotnie droga; koszt np. 1 m³ wody wraz z kanalizacją wyniesie 1.20 zł., o ile wszyscy mieszkańcy przyłączą się do wodociągów (w Warszawie 1 m³ wody kosztuje 35 gr.). W każdym razie roboty te, prowadzone starannie, stanowiąć będą duży krok naprzód w rozwoju miast polskich.

Równolegle z inwestycją w tej formie kapitałów amerykańskich *), podjęta została myśl zaciągnięcia większej pożyczki w St. Zjednoczonych, do której sfery finansowe amerykańskie, nie wyłączając Federal Reserve Bank, odnoszą się nader przyjaźnie.

Stosunki gospodarcze. Bilans właściwych stosunków handlowych ze St. Zjednoczonymi ułożył się w roku ubiegłym dla Polski równie pasywnie, jak w latach poprzednich **). Pozycja St. Zjednoczonych jest zawsze najpoważniejszą pozycją ujemną w bilansie handlowym Polski, sytuacja jednak o tyle nie jest zatrważająca, że głównym artykułem, sprowadzanym przez Polskę jest bawełna, a więc surowiec, niezbędny dla przemysłu. Eksport z Polski do St. Zjednoczonych jest jeszcze bardzo nieznaczny ***).

*) Z pozytywnych transakcyj należy jeszcze wymienić udział kapitału amerykańskiego w budowie węzła kolejowego warszawskiego, pożyczkę dla Łodzi, udział w Zakł. Starachowickich, udział w elektryfikacji Polski i inwestycje w fabrykach obuwia i mebli giętych i t. p.

**)	1924		1925		1926	
	w tysiącach złotych w złocie					
Import ze St. Zjedn. . .	183.949	12,4%	219.250	13,8%	155.755	17,4%
Eksport do St. Zjedn. .	7.142	0,6%	9.378	0,7%	8 664	0,7%
Saldo	— 176.807		— 209.872		— 147.091	

***) W 1926 Polska:

(w tysiącach złotych obiegowych)

Przywiozła ze St. Zjedn.	Za	% ogóln. importu	Wywiozła do St. Zjedn.	Za	% ogóln. eksportu
Bawełny	193.952	71.7	Wyr. z drzewa .	1.720	5,4
Woolny	15.842	13.2	Paszy dla zwierz.	1.527	3,1
Tłusz. jadal. . . .	13.549	33.7	Chem. nieorg. .	1.221	6,5
Skór wypr.	8 373	15,5	Materj. włók. . .	1.054	0,8
Odzieży	7.732	29,6	Smoły	1.008	0,8
Tytoniu	4 859	13,3			
Rud metal.	3.526	7,1			
Masz. i apar. . . .	2 286	2,0			

Stosunki kulturalne. O bliskich stosunkach kulturalnych i żywych uczuciach sympatji między obu narodami świadczył cały szereg manifestacyj i enuncjacyj publicznych po jednej i drugiej stronie. Imponujący w swej wspaniałości, a zarazem prostocie był hołd, oddany przez Polskę Stanom Zjednoczonym w dniu obchodu 150-letniej rocznicy ogłoszenia niepodległości przez kongres północno-amerykański z 1776 roku. Specjalna delegacja zawiozła do Ameryki adres, podpisany przez 5 milionów Polaków, jako wyraz powszechnej sympatji, uznania, podziwu i wdzięczności narodu polskiego dla wielkiej demokracji zachodu *). Z drugiej strony St. Zjednoczone pomyślały o uczczeniu sto pięćdziesiątej rocznicy wstąpienia Tad. Kościuszki do szeregów armii amerykańskiej: kongres i senat Stanów przyjęły bill o uroczystym obchodzie rocznicy w dn. 18 października oraz o utworzeniu parku narodowego na terytorjach fortecy Pułaskiego w Stanie Georgia. Nie sposób wreszcie pominąć milczeniem humanitarnej działalności w Polsce znanej organizacji Jounng Men Christian Association (Ymca), która dla podniesienia powszechnej moralności jęła się pracy kulturalnej wśród młodzieży całego świata. Sumptem stowarzyszenia wybudowany został w Krakowie wspaniały gmach na burse i klub dla młodzieży rzemieślniczej, na podobny cel ofiarowany został dla Warszawy i Łodzi milion dolarów. Wszystkie te momenty odbiły się szerokiem echem tak w Polsce, jak i w Stanach Zjednoczonych i niewątpliwie przyczyniły się do dalszego utrwalania podstaw przyjaźni między obu narodami. Te przyjazne stosunki znajdują wyraz w wielkiem zainteresowaniu prasy amerykańskiej sprawami polskimi, zainteresowaniu, które w pewnych momentach, np. w okresie

*) Adres przypomina wspólność ideałów wolności i równości obu narodów, braterstwo broni na polach bitew, zaznaczone przez Kościuszkę i Puławskiego w walce o niepodległość Ameryki, przez lotników amerykańskich z eskadry Kościuszki w wojnie polsko-sowieckiej, przypomina również dzieło humanitarne, podjęte w Polsce przez St. Zjednoczone. Podpisy zapełniły przeszło 20.000 arkuszy, oprawnych w 110 tomów. Delegacja w osobach L. Kotnowskiego i J. Iwanowskiego wręczyła adres prez. Coolidge'owi w dn. 14 października.

konkursów hippicznych, w których ekwipa polska odniosła wspaniałe sukcesy, przybierało wręcz charakter entuzjastyczny.

* * *

Stosunki polityczne polsko-włoskie. Polska bacznie śledzi rozwój konsolidacji wewnętrznej i zewnętrznej Włoch i coraz bardziej rosnące ich znaczenie na terenie polityki europejskiej, a w pełni doceniając wielkie korzyści stąd płynące dla sytuacji międzynarodowej, odnosi się do poczynąń włoskiej polityki nader przyjaźnie, dążąc do ustalenia politycznego programu współpracy. Dopóki jednak program ten nie zostanie definitywnie ustalony, co dotychczas nie nastąpiło, Polska zajmować musi względem polityki włoskiej stanowisko ściśle obserwacyjne.

Dwa problemy polityki włoskiej mają i mieć będą największy wpływ na ukształtowanie się stosunków polsko-włoskich: mianowicie stosunek Włoch do Francji i do Niemiec. W interesie Polski, która pragnie zacieśnienia węzłów sojuszniczych z Francją i zbliżenia z Włochami, leży jaknajrychlejsze i jaknajzupełniejsze wyrównanie pewnych różnic, istniejących między dwoma temi państwami, na które składają się wspomnienia tradycji historycznych, rozbieżności ideologii politycznej i rywalizacje kolonialne. Ponieważ z drugiej strony w Rzymie przyzwyczajono się zbyt ściśle wiązać politykę polską z polityką francuską, Polska dążyła w ubiegłym roku do wyjaśnienia Włochom, że sojusz z Francją umie pogodzić najzupełniej z niezależnością swej polityki. Poza tem Polska usiłowała uwydatnić w oczach włoskich swą sytuację na wschodzie Europy, gdzie jest najważniejszym czynnikiem pokoju, zasługującym na sprawiedliwą ocenę i uznanie.

Zarówno granicom Polski, ustalonym przez obowiązujące traktaty, jak i powojennym granicom Włoch zagraża wspólne niebezpieczeństwo ze strony godzących w istniejący porządek Europy prądów rewizjonistycznych. Stwarza to wyraźną wspólność polsko-włoskich interesów, która stać się

Polska i Mocarstwa

powinna podstawą ściślejszej współpracy. W każdym razie współdziałanie Polski z polityką włoską uzależnione być musi ze strony polskiej od stopnia trwałego zrozumienia przez Włochy wspólnego niebezpieczeństwa, jakie kryje w sobie istota rewizjonizmu. Jeśli istnieje wiele momentów, w których interesy Polski i Włoch się schodzą, tworząc podstawy współpracy, to za to niema ani jednego punktu spornego, ani zgola powodu do tarć politycznych.

Układ konsolidacyjny. W dziedzinie bezpośrednich stosunków polsko-włoskich na uwagę zasługuje zawarcie w Warszawie w dn. 18 grudnia 1926 układu o konsolidacji długów Polski. Długi te powstały w okresie lat 1918 — 20 za dostawy materiałów wojskowych i transporty. Zaznaczyć należy, iż jest to czwarty z rzędu układ Polski o konsolidacji zagranicznych długów.

Układ polsko-włoski sumę długu określa na 100 milionów lirów w dniu 1 stycznia 1926. Suma ta jest, należy dodać, o 1.128.046 lirów mniejsza od rzeczywistej sumy długu, obliczonego wraz z zaległymi odsetkami po 6% rocznie do dn. 31 grudnia 1925, przyczem zaległe odsetki liczone są systemem prostym a nie składanym.

Układ konsolidacyjny wywarł oczywiście bardzo dodatnie wrażenie na sferach finansowych włoskich i wzmógł ich zaufanie do inwestowania kapitałów w Polsce. Z pomiędzy instytucyj kredytowych włoskich bardzo żywy udział w finansowaniu polskiego przemysłu oraz eksportu węgla polskiego bierze Banca Commerciale Italiana. Pozatem w roku ubiegłym inna poważna instytucja „Corporazione Italiana di Credito di Milano“ objęła budowę szeregu gmachów rządowych w Polsce na podstawie długoterminowych obligacyj rządowych i listów zastawnych Banku Gosp. Krajowego.

Stosunki gospodarcze. Stosunki gospodarcze polsko-włoskie układają się od szeregu lat ujemnie dla Polski; aczkolwiek w roku ubiegłym nastąpiła znaczna poprawa pod tym względem i deficyt bilansu handlowego zma-

łał prawie czterokrotnie w porównaniu z 1925 *), jednak sytuacji nie można uważać za zadawalającą, tem więcej, że na przywóz włoski składają się w znacznej mierze artykuły konsumpcyjne.

Niezadawalający stan bilansu handlowego z Włochami należy sobie tłumaczyć między innemi tem, że Polska — z wyjątkiem jednego węgla — produkuje naogół te artykuły eksportowe, które stanowią zarazem przedmiot wywozu włoskiego **); tem więcej przeto uwagi rząd polski poświęcił w roku ubiegłym powiększeniu eksportu węgla do Włoch, korzystając ze sprzyjających okoliczności.

Włochy produkują znikomą ilość węgla, w dodatku posledniejszego gatunku, to też są skazane w coraz większej mierze na import węgla zagranicznego dla pokrycia potrzeb kolei państwowych i rozwijającego się przemysłu; import ten wynosi około 11 milionów ton rocznie. Po zamknięciu przez Niemcy w połowie 1925 rynku dla węgla polskiego, Polska zwróciła baczna uwagę na rynek włoski; jednakowoż zasadniczy zwrot w eksporcie węgla polskiego do Włoch nastąpił dopiero w 1926, gdy po wybuchu strajku górników w Anglii zapotrzebowanie węgla polskiego na rynku włoskim

*)	1924		1925		1926	
	w tysiącach złotych w złocie					
Import z Włoch . . .	74 532	5,0%	66 177	4,2%	42 293	4,7%
Eksport do Włoch . .	6.679	0,5%	9 140	0,7%	25.696	2,0%
Saldo	— 67 853		— 57 037		— 16.597	

**) W 1926 Polska:

(w tysiącach złotych obiegowych)

Przewiozła z Włoch	Za	% ogół. importu	Wywiezła do Włoch	Za	% ogóln. eksportu
Bawełny	22 499	8,3	Węgla	26 943	6,0
Sr. komun.	12 76	38,3	Met. i wyr. metal. . .	5 326	2,2
Owoców	9 513	58,7	Parafiny	2 312	6,6
Zboża i mąki . . .	8 576	20,4	Zboża i mąki . . .	1 661	0,8
Orzechów	2 282	39,6	Masz. i apar. . . .	1 245	9,4
Herbaty, kawy . .	2 076	3,8			

wzrosło ogromnie. Zapotrzebowanie to było tak wielkie, że kopalnie polskie, ze względów technicznych, a także z uwagi na zobowiązania, zaciągnięte wobec innych państw, nie mogły go pokryć nawet w połowie. Pierwszy poważny kontrakt na 250.000 ton dla kolei włoskich gwarantowany przez Banca Commerciale Italiana, oraz na 250.000 ton dla przedsiębiorstw prywatnych został podpisany 23 stycznia w Rzymie *). W ciągu lata eksport węgla polskiego do Włoch dosięgnął wysokości 160.000 ton miesięcznie. Po zakończeniu strajku w Anglii spadł do 70.000 ton miesięcznie i na tym poziomie się utrzymuje, co w porównaniu z poprzednim eksportem około 10.000 ton miesięcznie stanowi poważny postęp **).

W interesie Polski leży rozwój stosunków handlowych z Włochami i z tego jeszcze względu, że przy ułożeniu dogodnych warunków tranzytowych, do czego zmierzają układy z Czechosłowacją, Austrią i Jugosławią, Polska mogłaby korzystać z portów włoskich w stosunkach zwłaszcza ze wschodem, póki rozwój własnej marynarki handlowej nie zaspokoi wszystkich jej potrzeb transportowych. Z portów włoskich zwłaszcza Triest wchodzi w rachubę, jako port przystosowany do życia gospodarczego głęboko w głąb Europy sięgającego hinderlandu. Triest po wojnie stracił wiele swej aktywności i pozyskanie transportów polskich miałoby dlań duże znaczenie.

Stosunki kulturalne. Pracy nad zbliżeniem duchowem obu narodów, których kultura rozwijała się w ciągu wieków na gruncie cywilizacji starożytnego Rzymu, a na

*) Równocześnie Polska zobowiązała się podwyższyć kontyngent na pomarańcze i mandarynki włoskie do wysokości 750 wagonów, w czym jest już quantum 400 wagonów, zapewnionych Włochom w umowie handlowej z 1922.

**) Węgiel polski ma pełne widoki utrzymania rynku włoskiego nie tylko dlatego, że posiada on wszelkie warunki, wymagane przez ekspertyzę włoską: czystości, twardości, zapalności, wytwarzania ciepła i gazu, małej zawartości popiołu, ale też i z tego względu, że Włochy mogą używać do transportów morskich węgla polskiego własnych statków, na co nie godzą się ani Anglija, ani Niemcy.

przełomie średniowiecza poraz wtóry zetknęła się u źródeł renesansu, podjęło się Towarzystwo włosko - polskie, ukonstytuowane pod przewodnictwem senatora Soderini'ego w Rzymie 16 stycznia 1926 pod nazwą Associazione Italia e Polonia. Rozszerzyło ono swą działalność na prowincję, organizując w ważniejszych miastach oddzielne kluby, urządzać zebrania, odczyty, prowadząc propagandę wiedzy o Polsce *). Podkreślić należy, że prasa włoska, która w pierwszych latach powojennych pod wpływem Nitti'ego i jemu podobnych polityków zajmowała krytyczne względem Polski stanowisko, od dłuższego czasu zmieniała ton za przykładem organu faszystowskiego „Il Popolo d'Italia“ **). Dziś cały szereg pism śledzi z żywym zainteresowaniem i widoczną sympatią sprawy polskie, a tacy publicyści, jak zmarły niedawno prof. Palmieri, znany tłumacz autorów polskich prof. Logetto, poseł Lanfranconi ***) i inni mogą być nazwani prawdziwymi przyjaciółmi Polski ****). Tego jednego byłoby dość na dowód, że rząd włoski odnosi się przyjaźnie do spraw polskich, prasa bowiem włoska w kwestiach politycznych jest więcej niż gdziekolwiekindziej zharmonizowana z rządem *****).

*) W Polsce nad zbliżeniem włosko-polskiem pracuje Towarzystwo im. Dante Alighieri.

**) Redaktor tego pisma, Freddi, bawił w Warszawie w lutym 1926 i wygłosił bardzo interesujący odczyt o Włoszech współczesnych.

***) Pos. Lanfranconi wygłosił 12 grudnia entuzjastyczny odczyt, pełen wrażeń z jego podróży po Polsce.

****) Do organów przyjaznych Polsce obok „Il popolo d'Italia“ należą: „Impero“, „Idea Nazionale“, „Epoca“, „Tevere“, „Messaggero“, „Regime Fascista“, „Il Mezzogiorno“, „Vita Italiana“ i inne.

*****) Dla całości obrazu dodać należy, iż w roku ubiegłym weszła w życie umowa o włoskich Towarzystwach Ubezpieczeniowych z 22 lipca 1925. (Dz. U. R. P. 1925 Nr. 77.

Pozatem zanotować wypada, iż dn. 7 marca wręczył swe listy uwielbienie królowi włoskiemu nowy poseł Rzplitej pos. Kozicki (odwołany w końcu roku). Włochy utworzyły w dn. 5 maja 1926 konsulat w Łodzi, który objął Ad. Oser.

* * *

Stosunki Polski ze Stolicą Apostolską rozwijały się w ubiegłym roku w tym samym niezmiennie przyjaznym duchu, z którego powstał konkordat, podpisany 10 lutego 1925.

Wykonywanie konkordatu. Z chwilą wejścia w życie konkordatu stał się aktualny szereg spraw, wprawdzie sformułowanych w nim, ale pozostawionych do dalszego porozumienia. W związku z art. 21 podjęte zostały rokowania o wykonywaniu patronatu na terytorjach b. zaboru pruskiego i austriackiego, w wykonaniu art. 24 rozpoczęto rozważać kwestję majątków kościelnych, tak samo i iura stolae, zapewnione duchowieństwu przez państwo w aneksie do konkordatu, stały się przedmiotem rozważań w komisji episkopalnej. Wszystkie te sprawy, wymagające dokładnych i żmudnych studjów, nie zostały jeszcze doprowadzone do końca.

Ze swej strony Stolica Apostolska pospieszyła z wykonaniem tych klauzul konkordatu, które od jej jednostronnego zarządzenia zawisły. Bulla papieska z 28 października 1925 „*Vix dum Poloniae unitas*“ *) stworzyła zgodnie z art. 9 konkordatu nowy podział administracji kościelnej na terytorjum Rzeczypospolitej, nie pozostawiający ani jednej cząstki ziemi polskiej w zależności od obcej kurji. W ten sposób Polska osiągnęła z konkordatu pierwsze polityczne korzyści. Stosuje się to zwłaszcza do kresów. W Katowicach erygowana została stolica nowoutworzonej diecezji śląskiej, wcielonej do arcybiskupstwa krakowskiego, biskupstwo wileńskie podniesione zostało do godności arcybiskupstwa. Na obu tych stolicach zostali osadzeni biskupi Polacy, dający pełną ręką, iż ustaną gorszące walki narodowościowe, prowadzone pod płaszczykiem kościoła katolickiego przez wojujących propagatorów germanizacji czy litwinizacji polskich kresów **).

*) *Acta Apostolicae Sedis* 5 nov. 1925 str. 521. Wiadomości diecezjalne biskupstwa Śląskiego Nr. 1 z 1 grudnia 1925.

**) Biskupem śląskim mianowany został ks. biskup August Hlond, którego ingres odbył się w styczniu 1926; niebawem jednak po śmierci

Przed zawarciem konkordatu władze polskie były najzupełniej bezsilne wobec biskupów wrocławskich, czy wileńskich w rodzaju ks. kardynała Bertrama, czy biskupa Matulewicza. Podkreślić należy także, iż zawarcie konkordatu wpłynęło bardzo dodatnio na stosunek do państwa duchowieństwa grecko-katolickiego z metropolitą lwowskim ks. Szeptyckim na czele *).

Uroczystości i kongresy katolickie. Wspaniałą manifestacją uczuć religijnych i przywiązania do wiary katolickiej większości narodu polskiego były obchody na uroczystość sprowadzenia do Polski relikwii św. Stanisława Kostki. Z uroczystością tą połączony został pierwszy ogólnopolski zjazd katolicki w Warszawie między 27 a 30 sierpnia 1926, na którym w całym szeregu sekcji: religijno-moralnej, wychowawczej, lekarskiej, prawniczej i gospodarczej rozważono wyczerpująco wszystkie problemy życia współczesnego w oświeceniu ideologii katolickiej. Aczkolwiek był to zjazd o charakterze narodowym, nie mógł on jednak nie odbić się echem w Stolicy Apostolskiej.

Polska katolicka brała zresztą żywy udział we wszystkich zjazdach międzynarodowych, urządzanych dla zamianowania jedności religijnej, a więc w imponującym kongresie eucharystycznym **), kongresie Unji katolickiej dla

ks. kard. Dalbora bisk. Hlond mianowany został prymasem i arcybisk. poznańskim i gnieźnieńskim i odbył ingres 12 października 1926. Biskupstwo śląskie objął ks. biskup Arkadiusz Lisiecki w końcu października 1926. Arcybiskupem wileńskim został mianowany ks. bisk. Cieplak w styczniu 1926, śmierć jednak (luty 1926) przeszkodziła mu objąć stolicę arcybiskupstwa, która przypadła ks. bisk. łomżyńskiemu, Romualdowi Jaldrzykowskiemu (wrzesień 1926).

*) Nic dziwnego, że Polska, pamiętna głębokiej sympatii i świadoma wysokiej doniosłości politycznej objawów opieki nad nią Ojca Św. Piusa XI ze szczególną solennością obchodziła w dn. 12 lutego czterolecie Jego koronacji.

**) Kongres eucharystyczny odbył się w Chicago między 20 a 24 czerwca 1926. W liczbie 500 biskupów katolickich, biorących w nim udział, znaleźli się biskupi polscy, księża: Kubina, Łukomski i Przędziecki.

badan międzynarodowych*), i wreszcie w VI kongresie „Pax Romana“ **). We wszystkich tych zjazdach delegacje Polski mocno uzasadniały wierność i przywiązanie do religii, wyznawanej przez większość narodu polskiego ***), a na kongresie Pax Romana Polska została zaszczytnie wyróżniona wyborem polskiego delegata na prezesa zarządu stowarzyszenia.

* * *

Sprawy kościelne, aczkolwiek uważane powszechnie za sprawy wyłącznie wewnętrzne państwa, mają jednak stronę, wkraczającą w dziedzinę polityki zagranicznej, są bowiem wyrazem interesów organizacji wybitnie międzynarodowych na terenie danego państwa, jakimi są kościoły. Dlatego nie można pominąć ich milczeniem.

Cerkiew Cerkiew prawosławna, po uzyskaniu uznania *prawosławna*. swej odrębności autokefalicznej ze strony głów innych cerkwi ortodoksyjnych, z patriarchą ekumenicznym na czele, przystąpiła do swej organizacji we-

*) Union Catholique d'Etudes Internationales odbyła ostatni swój zjazd w Wiedniu między 3 a 7 września 1926. Unia, będąca niejako dalszym ciągiem słynnych studjów fryburskich założona została dla utrzymania łączności między uniwersytetami katolickimi. Polska brała wybitny udział w komisji współpracy umysłowej w osobach swych przedstawicieli: rekt. M. Rostworowskiego, prof. O. Haleckiego, prof. O. Jacka Woronieckiego, prof. Fiedorowicza i innych.

**) Pax Romana, będąca związkiem katolickiej młodzieży uniwersyteckiej, odbyła VI swój kongres w Amsterdamie między 2 a 4 września 1926. Z polskich organizacji należy do niej „Odrodzenie“, którego delegat S. Orlikowski, dotychczasowy wiceprezes związku, obrany został prezesem na nową kadencję zarządu. W skład delegacji polskiej wchodzili ponadto: J. Gołembski, E. Kobylecki, A. Czartoryski, S. Łazarowicz i S. Świeżawski.

***) Według spisu z 30 września 1921 Polska posiada 16.057.229 ludności wyznania rzymsko-katolickiego, 3.031.057 — grecko-katolickiego, 2.815.817 — prawosławnego, 2.771.949 — mojżeszowego, 940.234 — ewangelickiego (aug., refor. i unijne), nie licząc pomniejszych. Czyli w stosunku procentowym: 62,5 : 11,8 : 11,0 : 10,8 : 3,7. Por. Pickarski. Wyznania religijne w Polsce — Warsz. 1927.

wewnętrznej. Święty Synod uchwalił w sierpniu 1926 statut organizacyjny, omawiający ustrój cerkwi polskiej pod względem kanonicznym *). W statucie rozwinięta została zasada autokefalii, określona władza metropolity, uskuteczniiony podział administracji terytorjum Polski na pięć djecezyj i ustalone obowiązki kleru prawosławnego. Ponieważ statut nie potrąca w niczem o stosunek cerkwi do państwa, podjęte zostały rokowania, mające na celu zastąpienie tymczasowych obowiązujących przepisów **) umową stałą i wyczerpującą wszystkie działy współżycia cerkwi z państwem. Rokowania te nie zostały jeszcze zakończone.

Kościół ewangelicki. Chęć unormowania stosunku swego do państwa w odrębnej umowie przejawiał również kościół ewangelicki, uchwalając odpowiednią rezolucję na I powszechnym zjeździe kościołów i zborów ewangelickich: augsburskich, helweckich i unijnych w Polsce, który się odbył w Wilnie między 9 a 11 listopada 1926. Nawiażując do czterowiekowej tradycji, pomny swej uświęconej niezależności w Polsce, jakoteż odrębności kanoniczno-organizacyjnej ***), kościół ewangelicki uznał za konieczne określenie swych praw i obowiązków w stosunku do państwa, w czym spotkał się z najzupełniejszą aprobatą władz polskich. Prace nad zawarciem umowy nie doprowadziły jeszcze do końca.

Kościół mahometański. Najmłodszy z kościołów polskich: mahometański, ogłoszony na wszechpolskim zjeździe mahometańskim w Wilnie 29 — 30 grudnia 1925, zadokumentował swą żywotność, biorąc udział ****)

*) Tekst ogłoszony w tygodniku: „Woskresnoje czenie“.

**) Tymczasowe przepisy z 30 stycznia 1922. Dz. U. Min. Wyz. Rel. i Ośw. Pub. 1922 Nr. 7.

***) Kościół ewangelicko - reformowany istnieje w Polsce od dn. 15 grudnia 1557.

****) Delegatami byli: Mufti, dr. J. Szynkiewicz i członek gminy, sędzia Krzeczkowski.

w Kongresie Wszechmuzułmańskim w Kairze między 15 a 19 maja 1926.

Kongres, zwołany przez ulemów słynnego uniwersytetu Al. Ahzar w Kairze miał rozstrzygnąć sprawę kalifatu, a nawet dokonać wyboru kalifa, skutkiem jednak rozdzźwięków, panujących w jego łonie, ograniczył się do teoretycznych rozważań charakteru dogmatycznego i egzegetycznego, nie usprawiedliwił więc zainteresowania politycznego, jakie doń powszechnie przywiązywano. Jednakże udział delegacji polskiej miał poważne znaczenie, oświecił bowiem cały Wschód muzułmański o tolerancyjności Polski i jej głęboko przyjaznem stanowisku w stosunku do problemów wschodnich.

Charakter stosunków między Polską a Niemcami. Polityka Polski względem Niemiec jest nie tylko wyrazem tych czy innych interesów wspólnych, łączących oba państwa, ale jest zarazem odbiciem tych czynników wewnętrznych i zewnętrznych, które w danym momencie stanowią o sile zarówno Polski jak i Niemiec. W roku ubiegłym Polska musiała się liczyć z faktem niewątpliwego postępu Niemiec na terenie międzynarodowym, a także z rosnącą stale od chwili wejścia w życie układu Dawes'a ich siłą gospodarczą. Niemcy nie mogły pomijać Polski w swych rachubach politycznych, Polska bowiem przez swą konsolidację wewnętrzną i konsekwentną pokojową politykę na zewnątrz coraz wybitniejszą zaczyna odgrywać rolę na terenie międzynarodowym. Sukcesom Niemiec na tym terenie Polska przeciwstawiała owocną wprawdzie, ale z konieczności powolniejszą pracę nad gruntowaniem swej pozycji między narodami świata. Stąd polityka Polski wobec Niemiec nosiła pewne cechy akcji defenzywnej.

Wejście Polski do Rady Ligi Narodów. Wyjątek od tej zasady stanowią dzieje wejścia Polski do Rady Ligi Narodów, co jednak najzupełniej tłumaczy wyjątkowe okoliczności międzynarodowe, dostatecznie wyjaśnione w poprzednim rozdziale. Niemcy, nie będąc członkiem Ligi i nie mogąc przez to podjąć bezpośredniej akcji ofenzywnej przeciw kandydaturze polskiej do Rady, akcji zresztą z wielu względów dla nich niewygodnej, wołały zająć stanowisko pozornie pojednawcze, oczekując na wynik walki ideologicznej, która się na terenie Ligi rozegrała. Dla Niemiec wygodniej było, iż Anglja wystąpiła z żądaniem usunięcia wszystkich trudności, które mogłyby przeszkodzić wejściu Niemiec do Ligi Narodów, a Szwecja z tezą niepowiększania Rady w żadnym wogóle kierunku. Ta pozor-

ność pozwoliła Niemcom pokryć swą porażkę z chwilą, gdy wejście Polski do Rady stało się oczywistą koniecznością. Dla tego Niemcy mogły złożyć — jak to stwierdziły ostentacyjnie — swój głos za Polską, a Stresemann przed wyjazdem z Genewy mógł oświadczyć pod adresem opinii polskiej, iż „jako niemiecki minister spraw zagranicznych może być tylko zadowolony ze spotkania się niemieckich i polskich delegatów w Radzie Ligi Narodów, gdyż spodziewa się, iż nowa sytuacja oddziała korzystnie na przebieg rokowań pomiędzy Niemcami a Polską, od których zakończenia zależy polityczne odciążenie między obu krajami, tak pożądane dla przyszłych stosunków między nimi zarówno wewnątrz Ligi Narodów, jak i poza nią *). Równocześnie polski minister spraw zagranicznych, Zaleski, stwierdził, iż Polska nie weszła do Rady Ligi w charakterze przeciwwagi w stosunku do Niemiec, ale dlatego, iż jej obecność uznana została za niezbędną dla współpracy z resztą narodów, podkreślając zarazem, że miejsce w Radzie nietylko daje nowym członkom prawa, ale i wkłada na nich obowiązek **). Jeśli porównać oba te głosy, wynika jasno, iż polski minister dotknął sedna sprawy, przenosząc stosunki polsko-niemieckie z ciasnego koła interesów dwustronnych, w jakie je chciał zamknąć minister niemiecki, na teren interesów ogólnych. Na tym terenie Niemcy, prowadzące politykę rewizjonistyczną, nie mogą być zadowolone ze spotkania się w Radzie z Polską, która jest jednym z filarów ustalonego przez traktat porządku rzeczy.

Wejście Niemiec do Ligi Narodów pociągnęło za sobą wcielenie w życie traktatów locarneńskich, wśród których znajduje się również traktat koncyliacyjny-arbitrażowy polsko-niemiecki ***). Według opinii partji socjalno - demokratycznej w Niemczech z tą chwilą nie może być mowy o jakimkolwiek naruszeniu granic z bronią w rękę; jest rzeczą w każdym razie pocieszająca, iż tak poważny odłam społe-

*) Oświadczenie wobec prasy w Genewie dn. 24 września.

**) Wywiad z dziennikiem Germania z 20 września.

***) Ratyfikowany przez Polskę 6 marca (Dz. U. R. P. 1926 Nr. 114), złożony w Sekretarjacie Ligi Narodów 14 września 1926.

czeństwa niemieckiego w podobny sposób komentuje znaczenie traktatu *).

Intencje rewizjonistyczne Niemiec. Niemcy nie skrywają natomiast swych dążeń rewizjonistycznych, zmierzających do zaspokojenia ich uroszczeń terytorjalnych na drodze pokojowego — jak zapewniają — porozumienia z Polską, zapominają jednak, że Polska wielokrotnie oświadczyła, iż problemy terytorjalne dla niej nie istnieją i że nigdy nie podejmie z nikim dyskusji na ten temat. W wykonaniu swego programu Niemcy dążyły wyraźnie w roku ubiegłym do wytworzenia takiej atmosfery politycznej, w którejby mogły się w przyszłości dokonać zmiany terytorjalne na wschodzie Europy. Oczywiście Polska nie zaniebdwała niczego, aby przeciwstawić się z całą energią tym dążeniom, widząc w naruszeniu obecnego stanu rzeczy źródło poważnych komplikacyj międzynarodowych. Ilekroć ataki niemieckie na obowiązujące traktaty poczęły wykraczać poza ramy polemiki, czy inanimacji, zdradzając wyraźnie intencje oficjalnej polityki, rząd polski czuł się zmuszony zakładać protesty przeciw takim wystąpieniom.

Za najlepszy środek przeciwdziałania niekorzystnej atmosferze, wytwarzanej przez Niemcy, Polska uznała likwidację spraw, wynikłych z przejęcia byłych terytoriów Rzeszy Niemieckiej, i tworzenie stopniowe norm prawnych dla stosunków sąsiedzkich prawno - administracyjnych. Polska z całą energią kontynuowała rozpoczęte w tym kierunku prace, osiągając korzystne rezultaty.

Likwidacja mienia niemieckiego w Polsce. Sprawa likwidacji mienia niemieckiego w Polsce z tytułu art. 92 i 297 Trakt. Wers. była przedmiotem całorocznych rokowań, które doprowadziły wszakże do częściowych tylko wyników. Kwestja stosowania przez Polskę posta-

*) W związku z tem należy podkreślić działalność pacyfistycznych organizacji Polski i Niemiec, które zgodnie z wynikami konfe-

nowień likwidacyjnych Traktatu Wersalskiego została włączona do programu rokowań, ustalonego w protokole z 20 lipca 1922. Zgodnie z art. 16 tego protokołu Polska jeszcze w 1925 zgodziła się na podjęcie rozmów w ustalonych przezeń ramach*), a kierowana chęcią porozumienia z Niemcami, nie odrzuciła a limine propozycji niemieckiej całkowitego zaprzestania likwidacji, ale okazała skłonność do przeprowadzenia rokowań na szerszej podstawie wzajemian za należyte kompensaty. Propozycja niemiecka wycofania sporów o dodatkowe odszkodowania w sumie około 300 milj. marek za już zlikwidowane mienie, sporów, które się toczyły przed Miejszanym Trybunałem Rozjemczym w Paryżu, została uznana za możliwą ze strony polskiej, pojawiła się wszakże trudność nowa, Niemcy bowiem zażądały generalnego *sursis* postępowania likwidacyjnego przed Komitetem Likwidacyjnym w Poznaniu i Warszawie, na co Polska zgodzić się nie mogła, bowiem w razie przewleknięcia rokowań zawieszenie likwidacji równałoby się jej zaniechaniu. Natomiast Polska, która w praktyce już od chwili rozpoczęcia rokowań, t. j. od dnia 23 listopada 1925 przestała wprowadzać nowe sprawy na komitet likwidacyjny, złożyła dobrowolne oświadczenie w dn. 20 stycznia 1926, iż udziela *sursis* dla obiektów, objętych programem rokowań, do dn. 14 lutego, spodziewa się bowiem do tego czasu rokowania zakończyć.

W dn. 30 stycznia rokowania nanowo zostały podjęte w Warszawie. Strona niemiecka zażądała listy obiektów, których likwidacji Polska byłaby się skłonna zrzec, a otrzymawszy 3 lutego listę nieimienną, oświadczyła, iż lista taka jej nie wystarcza, bo może zawierać obiekty, których likwidacja mogłaby z jej strony zostać zakwestjonowana. Strona

rencji w Gdańsku wyłoniły komisję porozumienia polsko-niemieckiego. Komisja odbyła obrady w dn. 17 i 18 kwietnia 1926 w Warszawie, w toku których zastanawiała się nad sprawami mniejszości, szkół prywatnych, prasy, działalności stowarzyszeń mniejszościowych i t. p.

*) Nota rządu polskiego z 9 października 1925.

niemiecka wysunęła równocześnie propozycję utworzenia specjalnej komisji mieszanej dla rozpatrywania sporów, wynikających ze stosowania art. 7 konwencji wiedeńskiej z 30 sierpnia 1924, mówiącego o t. zw. Polakach z urodzenia. Złączenie tych dwu kwestji przez stronę niemiecką nastąpiło z tego powodu, iż Niemcy stanęły na stanowisku, że do t. zw. Polaków z urodzenia, którzy przejściowo posiadali obywatelstwo polskie, a później je utracili, nie może być stosowana ustawa likwidacyjna polska z 4 marca i 15 lipca 1920.

Strona polska złożyła 4 marca listę imienną proponowanych przez siebie obiektów *), oświadczając zarazem, iż gotowa jest się rzec likwidacji majątków Polaków z urodzenia, aczkolwiek strona prawna tej kwestji jest conajmniej sporna, w chwili, w której podpisana zostanie umowa o likwidacji majątków, wierzytelności, tytułów i walorów, zaś umowę taką gotowa jest podpisać równocześnie z przygotowaną oddawna do podpisu umową o aktach i archiwach **). W ten sposób Polska pragnęła doprowadzić równocześnie do zakończenia spraw, ciągnących się oddawna.

Tymczasem Niemcy w dniu wznowienia rokowań 25 marca oświadczyły, iż lista, przedstawiona przez Polskę ich nie zadawalnia, i że wracają do dawnej koncepcji zupełnego zrzeczenia się przez Polskę prawa do likwidacji, koncepcji, która została przez Polskę zasadniczo odrzucona na początku rokowań. Wobec takiego stanu rzeczy strona polska przedstawiła w memorjale z 15 kwietnia dotychczasowy przebieg rokowań, uwydatniający zmienność stanowiska niemieckiego, podkreślając zarazem, iż wstrzymane od 4 miesięcy postępowania likwidacyjne będą musiały potoczyć się swym torem wobec niemożności porozumienia.

Niemcy odpowiedziały w dn. 26 kwietnia szczegółowem uzasadnieniem, dlaczego listę z 4 marca uważają za niedo-

*) Lista obejmowała 15 majątków większych, ogólnego obszaru 43.600 ha, 777 drobnych posiadłości, powierzchni 5.000 ha, 309 obiektów miejskich i 147 udziałów przemysłowych i handlowych.

**) Deklaracja taka została złożona 25 marca.

stateczną podstawę porozumienia *); tak samo deklaracja polska co do zrzeczenia się likwidacji mienia Polaków z urodzenia niema dla Niemiec praktycznego znaczenia wobec związania jej z umową likwidacyjną. W odpowiedzi dn. 15 maja Polska raz jeszcze określiła swoje stanowisko, oświadczając gotowość równoczesnego podpisania umowy likwidacyjnej co do majątków, które nie zostały jeszcze objęte postępowaniem likwidacyjnym, i umowy aktowej oraz podjęcia rozmów w sprawie utworzenia komisji rozjemczej. Wobec sprzeczności stanowisk co do zasadniczego problemu likwidacji, sprawa zesłała na węższe tory i ostatecznie zakończyła się porozumieniem co do kwestji, w których stanowiska obu stron były bardziej zbliżone: Polska dn. 21 grudnia złożyła oświadczenie, iż wstrzymuje się od likwidacji mienia osób, podpadających pod pojęcie art. 7 konwencji wiedeńskiej, a w dn. 22 grudnia podpisana została w Berlinie umowa o wydaniu akt, która nałożyła na Niemcy obowiązek zwrócenia Polsce wielu cennych akt administracyjnych, odnoszących się do terytorjum b. dzielnicy pruskiej **). Kwestje sporne pozostały w zawieszeniu.

Umowy sądowo-prawne. Umowę o wydaniu akt uzupełnia inna umowa, o przejęciu rejestrów stanu cywilnego, która usuwa dotkliwe trudności, z jakimi napotykała się w tej dziedzinie zwłaszcza ludność dawnych okręgów, przeciętych granicą polsko - niemiecką ***); podział w tym wypadku rejestrów: głównego i ubocznego między oba państwa umożliwia ciągłość prowadzenia ksiąg stanu cywilnego (art. 2).

Podpisana równocześnie umowa w sprawach spadkowych zapewnia obywatelom drugiej strony te same prawa

*) Zdaniem Niemiec w liście polskiej mogą podlegać likwidacji jedynie 2 duże majątki i 120 małych obszaru 14.000 ha oraz nieznaczna ilość obiektów przemysłowych. Reszta jako własność Polaków z urodzenia nie podlega likwidacji.

**) Niemcy zobowiązały się wydać Polsce akta władz centralnych Rzeszy i Prus, potrzebne dla utrzymania ciągłości administracji bądź udowodnienia istniejących stosunków prawnych (art. IV).

***) Podpisana w Berlinie 27 października 1926.

wobec sądów, w razie wystąpienia z roszczeniami z zakresu prawa spadkowego, które posiadają obywatele miejscowi (par. 1). Uprawnienia konsulatów w tym zakresie zostały znacznie rozszerzone, nie wyłączając prawa sporządzania ostatniej woli testatorów (par. 7) przeprowadzania przewodów spadkowych (par. 9) i t. p. Układ ten, mający duże znaczenie dla Polski ze względu na liczne rzesze emigrantów, przebywających w Niemczech, uzupełnia długą serję umów prawno-sądowych, opracowanych przez komisje prawne obu stron w ciągu trzech lat ostatnich, a wyczerpujących w całości problemy danego zakresu *).

Umowy graniczno-administracyjne. Kilkoletnia praca komisji granicznej polsko - niemieckiej doprowadziła dn. 27 stycznia 1926 do zawarcia w Poznaniu umowy o uregulowaniu stosunków granicznych **). Umowa uwzględnia w dużym stopniu interesy ludności pogranicznej, zwłaszcza gdy chodzi o używanie wód granicznych bieżących, lub stojących, czy o przeprowadzenie wodociągów, lub instalacje elektryczne; reguluje także kwestje sprzedaży dóbr ziemskich, przeciętych granicą. Umowa jednak nie załatwia spraw, które mają być uregulowane w związku z dokonaniem już wytyczeniem i zasłupieniem granicy polsko-niemieckiej przez Międzynarodową Komisję graniczną, i ma raczej charakter umowy ramowej, przewidującej szereg dalszych porozumień między obu stronami ***).

*) Do umów tych należą: umowa w sprawie obrotu sądowego z 5 marca 1924 (Dz. U. R. P. 1926 Nr. 36), umowa w sprawach opiekuńczych z tejże daty (Dz. U. R. P. 1926 Nr. 43); umowy o obrocie prawnym w sprawach karnych, o fideikomisach i o ogłaszaniu listów gończych, wszystkie z 16 grudnia 1925; umowa o dobrach rodzinnych z 16 grudnia 1925 (Dz. U. R. P. 1926 Nr. 17). Ta ostatnia jak również dwie pierwsze weszły już w życie w roku ubiegłym.

**) Dz. U. R. P. 1927, Nr. 54.

***) Chodzi o umowy administracyjne co do odcinków granicznych Odry, Warty, Drwicy, Obry, Orzycy, Liswarty (administracja Noteci i Gldy już jest uregulowana), o umowę o rybołóstwie na rzekach granicznych, o utrzymanie sztolni Fryderyka, mostu na Orzycy i drogi koło kolonji Dzielnej na Gór. Śląsku.

Niektóre z tych spraw zostały już w ciągu ubiegłego roku załatwione. Podpisana została umowa o administracji odcinka Odry (w Koźlu 19 sierpnia 1926), oraz układ o polach górniczych, przeciętych granicą polsko-niemiecką (w Witosławiu dn. 21 czerwca 1926), będący uzupełnieniem układu o kopalniach górnośląskich z 23 czerwca 1922 *).

Do kategorii spraw, wynikających z przejęcia przez Polskę byłych terytoriów Rzeszy Niemieckiej, należały również dwie ważne sporne sprawy, które się toczyły w roku ubiegłym: sprawa fabryki związków azotowych w Chorzowie i ubezpieczeń społecznych na Gór. Śląsku.

Chorzów. Zwłaszcza sprawa Chorzowa przybrała nader szerokie rozmiary.

Na zasadzie art. 256 Trak. Wers. majątek rządu niemieckiego, znajdujący się na ostatecznych Polsce terytoriach, przeszedł na własność skarbu państwa polskiego. Ponieważ kwestja prywatnego mienia niemieckiego zupełnie inaczej jest przez Traktat Wersalski rozstrzygnięta (art. 92 i 297), Niemcy uciekli się w szeregu wypadków do sposobu fikcyjnego przenoszenia własności na jednostki prywatne**), aby stworzyć inną, trudniejszą dla Polski sytuację prawną. Tak się stało i z fabryką chorzowską. Aktem z dn. 24 grudnia 1919, a więc już po ratyfikacji Traktatu Wersalskiego, rząd niemiecki sprzedał Chorzów spółce Oberschlesische Stickstoffwerke; dodać należy, iż fabryki chorzowskie były w administracji spółki Bayerische Stickstoffwerke i stąd powstały pozorne tytuły prawne obu tych spółek do fabryki chorzowskiej, aczkolwiek fikcyjność aktu sprzedaży bije w oczy z samej treści warunków.

*) Do spraw granicznych odnosi się także umowa o przejściach granicznych, podpisana w Poznaniu 2 grudnia 1925 oraz umowa o odprawie celnej w Korzeniowie, podpisana w Berlinie 16 czerwca 1926. Poza tem weszły w życie umowy: o małym ruchu granicznym z 30 grudnia 1924 w Gdańsku (Dz. U. R. P. 1926 Nr. 65) i układ o zniesieniu wspólnego zarządu wodociagowego na Gór. Śląsku.

**) Np. renty kolonij rządowych zostały przepisane na Bauernbank w Gdańsku.

Broniąc się przed tego rodzaju fikcjami prawnymi, Polska wydała w dn. 14 lipca 1920 ustawę, wedle której za miarodajną dla oceny istotnego właściciela przyjęta została data 11 listopada 1918, data umowy rozejmowej. Po objęciu Górnego Śląska 15 czerwca 1922 ustawa ta została nań rozciągnięta osobnym aktem ustawodawczym (z 16 czerwca 1922) i oczywiście fabryka chorzowska przepisana na rzecz skarbu (3 lipca 1922).

Niemcy stanęły na formalnem stanowisku tytułu własności prywatnych spółek, potraktowały zarządzenie Polski jako akt likwidacji, oparty na art. 92 i 297 Trak. Wers. oraz na tytule III części I konwencji genewskiej z 15 maja 1922 i wystąpiły z procesem przed Mieszanym Trybunałem Rozjemczym polsko-niemieckim w Paryżu, a ponieważ uczuły się niezadowolone z przebiegu pierwszej fazy procesu, zwróciły się 15 maja 1925 do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej z prośbą o interpretację umowy genewskiej i uznanie, iż zarządzenie Polski jest zarządzeniem likwidacyjnem ze wszystkimi stąd wynikającymi konsekwencjami i że stosowanie ustawy z 1920 jest sprzeczne z tytułem III części I konw. genewskiej o wywłaszczeniach. Ponieważ sprawa rozpatrywana była przez Trybunał Rozjemczy, Polska wniosła ekscepcję przeciw przenoszeniu jej do Hagi, Trybunał Haski jednak 25 sierpnia 1925 uznał się za kompetentny do wydania orzeczenia i orzeczenie to wydał po paromiesięcznych obradach w dn. 26 maja 1926.

Trybunał Haski wprawdzie zajął stanowisko niekorzystne dla Polski, ale nie uznał również tezy niemieckiej o charakterze likwidacyjnym zarządzenia polskiego, co pociągnęłoby w konsekwencji wkroczenie Trybunału Rozjemczego, który może nawet w myśl art. 305 Trak. Wers. nakazać w ostatniej instancji zwrot zasekwestrowanego mienia. Trybunał Haski uznał poprostu, że ustawa z 1920 nie może być stosowana do mienia obywateli niemieckich na Gór. Śląsku, bo byłoby to przeciwne art. 6 konwencji genewskiej i że stanowisko rządu polskiego w stosunku do obu zainteresowanych towarzystw nie było w zgodzie z tą konwencją.

Oczywiście na podstawie tego orzeczenia nie może być mowy o skardze likwidacyjnej, któraby mogła pociągnąć za sobą ewentualną restytucję, natomiast na Polskę spadł obowiązek odszkodowania obu Towarzystw za zniesienie ich pretensji do fabryki chorzowskiej *). Polska oświadczyła gotowość porozumienia się z Niemcami co do wysokości odszkodowania, ewentualnie skompensowania swych pretensyj z innych tytułów, Niemcy jednak stanęły na zasadniczo odmiennym stanowisku interpretacyjnym orzeczenia haskiego, to też wielokrotna wymiana not w tej materji ani nawet bezpośrednie rokowania nie przyniosły dotąd pozytywnego rozstrzygnięcia **).

Górnośląskie ubezpieczenia społeczne. Niekorzystnie wypadł również dla Polski wyrok Interpretacyjnego Trybunału Arbitrażowego w Hadze, utworzonego na zasadzie układu londyńskiego z 1924 o spłatach reparacyjnych Niemiec w sprawie górnośląskich ubezpieczeń społecznych. Na zasadzie art. 312 Trakt. Wers. Niemcy zobowiązane są do odstąpienia państwu sukcesyjnemu części rezerw ubezpieczeń społecznych. Sprawą zajęła się Rada Ligi Narodów, przyznając Polsce 9 grudnia 1924 sumę 26 milionów marek złotych, płatnych w sześciu ratach, poczynając od 1925. Decyzja miała charakter bezapelacyjny, to też prawdziwą niespodzianką stało się oświadczenie Niemiec w przededniu terminu płatności pierwszej raty, iż sumy należne Polsce win-

*) J. Namitkiewicz pisał o stronie prawnej zagadnienia w „Przemysle i Handlu“ 1926 Nr. 14.

**) Niemcy w nocy z 25 czerwca zażądały restytucji fabryki i wypłaty odszkodowań zainteresowanemu Towarzystwu. Polska w nocy z 9 września oświadczyła gotowość porozumienia co do odszkodowania, zaznaczając, iż o restytucji nie może być mowy i że wogóle tytuł własności Ober-Stickst. jest kwestją otwartą. Niemcy podjęły polemikę w nocy z 2 października, na którą Polska odpowiedziała 18 października, podkreślając, iż nie otrzymała odpowiedzi na propozycję bezpośrednich rokowań. Wówczas Niemcy 4 listopada wyraziły zgodę na rokowania, a Polska w nocy z 10 listopada zaproponowała dzień 22 listopada jako datę rokowań. Rokowania podjęte w tym czasie wykazały dalszą rozbieżność stanowisk.

ny być spłacane z rat rocznych planu Dawes'a. Przeciwno takiej interpretacji zaprotestowała Komisja Odszkodowań, a oczywiście również i Polska, która umowy londyńskiej nie podpisała i z tego względu stanęła na stanowisku, iż plan Dawes'a nie objął wierzytelności polskich. Inaczej sprawę ujął Trybunał arbitrażowy, orzekając dn. 24 marca 1926, iż wypłaty rezerw górnośląskich ubezpieczeń społecznych mieszczą się w ratach planu Dawes'a. Oczywiście nie oznacza to zgoła, aby zobowiązania niemieckie wobec Polski uległy przez to jakiegokolwiek zmianie, stało się tylko dla Polski wielce niedogodną rzeczą przeniesienie wierzytelności na konto spłat ogólnoreparacyjnych i bez tego już bardzo obciążone *).

Kwestja Polska, dążąc do ostatecznego rozplątania daw-
emigracyjna. nych węzłów, łączących ziemie, odstąpione jej przez Niemcy, z państwem niemieckiem, równocześnie zmierza do oparcia stosunków sąsiedzkich na nowych podstawach. W rzędzie kwestji, domagających się rychłego uregulowania, znajduje się problem emigracyjny.

Główną troską Polski w tym względzie jest zapewnienie sezonowej emigracji robotników rolnych do Niemiec opieki konsularnej, której emigracja ta dotąd była właściwie pozbawiona, bowiem robotnicy polscy, przedostając się do Niemiec nielegalnie przy pomocy agencji werbunkowych, unikali zetknięcia z władzami polskimi, czując się wobec nich winni. W rokowaniach z Niemcami, rozpoczętych w 1925, Polska dążyła do ulegalizowania całego ruchu emigracyjnego, a ponieważ zawarcie umowy, regulującej całokształt zagadnienia, napotkało na znaczne przeszkody, Polska zdecydowała się na podpisanie 12 stycznia 1926 umowy prowizorycznej na przeciąg jednego roku. Jest to pierwsza umowa Polski, dotycząca emigracji sezonowej. Zapewniła ona

*) Jest rzeczą znamionną, że w analogicznej sprawie udziału Gdańska w rezerwach ubezpieczeniowych Rzeszy doszło do zawarcia układu między Polską i Gdańskiem, a Niemcami dn. 21 grudnia 1926. Gdańsk otrzymać ma sumę 5,5 milj. marek złotych z tytułu przejęcia ubezpieczeń społecznych z wyjątkiem pracowników kolejowych, co do których ustalono datę dalszych pertraktacji na dzień 8 stycznia 1927.

robotnikom polskim możliwość legalnego przebywania na terytorjum Niemiec, otrzymywać oni będą bowiem bezpłatne paszporty sezonowe, a co zatem idzie, zapewniła im normalną opiekę konsularną. Uwolniła ich od wyzysku agentów przemytników, a dzięki skontyngentowaniu rozmiarów emigracji, do wysokości 55.000 w roku ubiegłym, zapewniła wszystkim, udającym się na roboty, pewność otrzymania pracy, wreszcie zrównała robotników polskich co do warunków pracy i płacy z robotnikami niemieckimi.

Niezmiernie ważna kwestja: ubezpieczeń od wypadków, nie znalazła rozwiązania w umowie prowizorycznej, natomiast obie strony zgodziły się przyjąć za podstawę rokowań w tej materji projekt konwencji genewskiej z 5 czerwca 1925.

Pozatem w trakcie rokowań o stałą umowę, podjętych wkrótce po zawarciu umowy prowizorycznej, wyłoniły się nowe, istotne trudności. Pojawiła się mianowicie kwestja robotników, przebywających od wielu lat w Niemczech i którzy z tego powodu nabyli prawo stałego pobytu. Są to przeważnie robotnicy, którzy przybyli do Niemiec jeszcze przed wojną i potem zatrzymani w charakterze jeńców cywilnych, oddali nieopisane usługi gospodarstwu niemieckiemu na polach pracy, opuszczonych przez powołanych pod broń obywateli niemieckich. Po wojnie znakomita ich większość — około pół miliona — powróciła do Polski; pozostało jednak jeszcze około 70.000, których usunięcia z terytorjum Rzeszy zażądał Reichstag w rezolucji z 26 czerwca. Oczywiście przyjęcie tak wielkiej liczby repatriantów jest problemem niezmiernie trudnym i Polska zmuszona była żądać stopniowej reewakuacji robotników.

Obie kwestje: i ubezpieczeń społecznych i robotników stałych zostały prowizorycznie rozwiązane w nowej jednorocznej umowie z dn. 9 grudnia 1926. Niemcy zobowiązały się nie wywierać żadnego nacisku na pracodawców, aby zwalniali z pracy robotników, przybyłych przed 1926, a Polska zobowiązała się przyjmować dobrowolnych repatriantów bez trudności; ilość ich obliczono na 8.000. Umowa z 9 grudnia stanowi znaczny krok naprzód na drodze zapewnienia losów emigracji sezonowej z Polski. Pośrednictwo

i werbunek objęte zostało agencjom prywatnym i oddane polskim urzędom pośrednictwa pracy, działającym w bezpośrednim porozumieniu z Arbeiterzentrale, wyprowadzono szereg ulepszeń do typu kontraktu pracy, zawieranego dotąd głównie pod kątem widzenia interesów pracodawcy niemieckiego — zdobycze te staną się udziałem wszystkich robotników cudzoziemców — najważniejszym jednak sukcesem było rozciągnięcie ubezpieczeń społecznych na robotników polskich i zapewnienie im rent, wypłacanych z tytułu nieszczęśliwych wypadków, nawet po powrocie do Polski, zwolniono również robotników polskich od składek na fundusz bezrobocia, co poważnie zwiększy ich oszczędności.

Umowa z 9 grudnia została pomyślana jako podstawa rokowań o ostateczną konwencję emigracyjną, których termin wyznaczono na dzień 1 lutego 1927. Jeśli rokowania o tę konwencję ciągną się od lat kilku, to dlatego, iż wypada w niej nie tylko pogodzić sprzeczne interesy polsko-niemieckie, ale także osiągnąć przede wszystkim porozumienie między agrarjuszami i robotnikami niemieckimi; agrarjusze życzyliby sobie jaknajwiększego dopływu polskich sił roboczych — na siłach tych jest oparty cały przemysł cukrowniczy — a niechętni są zrównaniu robotników polskich pod względem płacy i przywilejów socjalnych z robotnikami niemieckimi, robotnicy zaś uznają potrzebę zagwarantowania robotnikom polskim tych praw, z jakich sami korzystają, ale przeciwni są napływowi ich do Niemiec *).

Wprawdzie emigracja sezonowa do Niemiec jest emigracją odpływową, jednakowoż ma ona charakter stały i musi być brana pod uwagę we wszystkich sprawach, dotyczących się żywiołu polskiego w Niemczech **)

*) W roku 1926 ilość emigrantów polskich wynosiła 43.706. Przegl. emigr. kwart. 3 i 4 z 1926, str. 100 podaje liczbę 43.391.

**) *Kwestja mniejszości.* Kwestja mniejszości polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce przedstawia dla obu państw poważne zagadnienie i przedstawiać je będzie zawsze, nawet, gdyby miało dojść z czasem do zupełnie idealnego ułożenia się stosunków między rządem a daną mniejszością. Tem więcej stanowi ona dziś ważny

Rokowania Przechodząc do stosunków gospodarczych, *gospodarcze*. przede wszystkim podkreślić należy, iż rozpoczęte w roku 1925 rokowania trwały przez cały rok ubiegły, nie doprowadzając do żadnego konkretnego rezultatu. Niemcy, spodziewając się ustawicznie pogorszenia

element stosunków polsko-niemieckich, gdy ideał ten daleki jest od osiągnięcia.

Ogłoszenie przez rząd niemiecki wyników spisu ludności z 16 czerwca 1925 (*Statistische Korrespondenz* 1926, Nr. 13), pozwala nam w przybliżeniu zorientować się co do charakteru i rozmiarów ruchu ludności polskiej w Niemczech. W porównaniu z poprzednim spisem z 1910, biorąc pod uwagę z jego wyników cyfry, odnoszące się do ziem zamieszkałych przez Polaków, a które pozostały przy Niemczech, stwierdzić należy znaczny, bo sięgający 180.000 głów ubytek ludności polskiej (J. Kurnatowski „*Les polonais en Allemagne et les allemands en Pologne*“, Warsz. 1927). Najwięcej ludności polskiej ubyło w Prusach Wschodnich, gdzie akcja germanizacyjna rozwija się bardzo intensywnie, zagrażając polskości mazurów, podniesionych przez statystykę niemiecką do godności odrębnej narodowości. Procentowo więcej jeszcze, acz nieznacznie ilościowo, ubyło Polaków na Średnim Śląsku, stosunkowo niewiele na pozostałych skrawkach poznańskiego i Prus Zachodnich; na tych ziemiach ubytek żywiołu polskiego jest zjawiskiem zupełnie normalnem, wypływa bowiem z wyrównywania skupień mniejszościowych po obu stronach granicy. Najważniejszy, zwarty, przeszło półmilionowy obszar Polaków na Górnym Śląsku wprawdzie również uległ znacznemu zmniejszeniu, sytuacja jednak nie jest dla Polaków tak groźna, jak chcą przedstawić źródła niemieckie. W sześciu najważniejszych powiatach procent ludności polskiej waha się od 69,13% do 74,08%, a w czterech innych od 53,38% do 64,95%. Dodać przytem należy, iż przez sztuczne łączenie terenów polskich i niemieckich statystyka niemiecka osiąga wyniki, wypaczające istotny stan rzeczy, niemają rolę odgrywa też stosowanie metod terroru lub wygrywania nieświadomości mas ludowych (Por. Dr. E. Zdrojewski „*Mniejszość polska w Niemczech*“, Now. Kur. Pols. z 28 lipca 1926).

Przeszło półtoramilionową ludność polską w Niemczech reprezentuje tylko dwu posłów polskich, dla jej potrzeb istnieją zaledwie cztery pisma codzienne i kilka tygodników. Szkół tak jakby nie było. Szkolnictwo średnie polskie nie istnieje wcale, a co do szkolnictwa powszechnego, istnieje ono w bardzo nikłych rozmiarach. Na Mazurach i w Warmji nawet nie wprowadzono nauczania języka polskiego, a na Powiślu i t. zw. pograniczu istnieje ono w 31 szkołach. Na Górnym Śląsku stworzono 34 szkół powszechnych na półmilionową zgóry ludność polską. Szkolnictwo prywatne może utrzymać z największymi trudnościami około trzydziestu

ogólnej sytuacji gospodarczej Polski, co oczywiście musiałyby ją doprowadzić do większej uległości w rokowaniach, stosowały metody, opóźniające przebieg pertraktacji, a łącząc zagadnienia gospodarcze z kwestjami politycznymi, bardziej jeszcze komplikowały i tak już niełatwą sytuację.

szkół w całym państwie (Dr. Eng. Zdrojewski „Szkolnictwo polskie na obczyźnie, Warsz. 1927).

Dla porównania wypadu przytoczyć, że na milion przeszło ludności niemieckiej w Polsce (wedle spisu z 1921 liczba Niemców wynosi 1.058.824) istnieje 1043 szkół powszechnych rządowych z językiem niemieckim wykładowym oraz 138 szkół prywatnych, ponadto 43 szkół średnich państwowych, nie licząc prywatnych. Prasa niemiecka w Polsce składa się z 20 dzienników oraz 41 tygodników i miesięczników. W parlamencie polskim zasiada 5 senatorów i 17 posłów sejmowych. Są to wszystko cyfry, które najwymowniej świadczą o różnicy w traktowaniu mniejszości polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce.

Trzeba podkreślić z naciskiem, iż rząd niemiecki prowadzi na terytoriach pogranicznych z Polską celową i bardzo natężoną akcję germanizacyjną w stosunku do żywiołu polskiego. Nader znamienity był pod tym względem incydent w komisji dla marchji wschodnich sejmu pruskiego, który się zdarzył w dniu 7 października 1926, a którego ofiarą padł pos. Baczewski. Zjawił się on na posiedzeniu komisji — zgodnie z art. 91 pruskiego regulaminu sejmowego — chcąc się przysłuchać jej obradom na temat, co rząd uczynił dla wschodnich kresów w zakresie administracyjnym, oświatowym i gospodarczym, jednakowoż posiedzenie przerwano, przedstawiciel rządu bowiem nie chciał składać oświadczeń w obecności pos. Baczewskiego. Komisja regulaminowa sejmu pruskiego stanęła po stronie pos. Baczewskiego, a frakcja socjalistyczna i komunistyczna zaproponowała mu ustąpienie jednego ze swych miejsc w komisji. W tych warunkach nacjonalistyczne antypolskie organizacje w rodzaju „Ostbundu“ mogą rozwijać pełną działalność (por. rezolucje zjazdu w Królewcu 27 — 29 maja).

Skoro mowa o stosunkach narodowościowych w obu państwach, wspomnieć jeszcze należy o wyborach do rad gminnych w województwie śląskiem, które zostały przeprowadzone 14 listopada, a które dały powód opinii niemieckiej do snucia fałszywych wniosków, a nawet były przyczyną nie miłego incydentu między Polską a Niemcami.

Wybory przyniosły ludności niemieckiej większość mandatów w trzech okręgach: w Katowicach mieście (34 Niemców na 26 Polaków), w Król. Hucie mieście (38 na 16), i w pow. Świętochłowickim (125 na 106). Prasa niemiecka wyciągnęła stąd triumfujące wnioski o cofaniu się żywiołu polskiego na Gór. Śląsku, a poseł Emminger złożył w parlamen-

Pierwszy okres. Po przestudjowaniu przez stronę niemiecką polskiego rozporządzenia taryfowego z 30 października 1925 *) obie strony wymieniły między sobą w dniu 25 stycznia 1926 projekty, dotyczące żądanych zniżek taryfowych. Projekt niemiecki objął około 600 żądań, które w trakcie dalszych rokowań wzrosły do ilości 741; Polska przedstawiła tylko 195 żądań, w trakcie rokowań zaś jeszcze 12. Tę olbrzymią różnicę należy sobie tłumaczyć skoncentrowaniem produktów eksportowych Polski i wielką różnorodnością gałęzi niemieckiego eksportu, zainteresowanego w handlu z Polską. Żądane przez Polskę zniżki taryfowe wahały się w granicach od 20 do 80%; najwyższych zniżek Polska żądała dla swych produktów rolnych i tych żądań stosunkowo było najwięcej. Co do Niemiec zażądały one zniżek przeważnie bardzo wysokich: od 80 — 90% i to głównie dla artykułów luksusowych, bądź konsumpcyjnych, produkowanych w dodatku obficie przez Polskę, a w niektórych wy-

cie 23 listopada deklarację, naruszającą w wyraźny sposób zasadę niemieszania się do spraw wewnętrznych obcego państwa. Otóż stwierdzić należy, iż rezultaty wyborów wręcz odwrotnie uwydatniają postęp żywiołu polskiego na Gór. Śląsku, bowiem podczas wyborów głosów polskich oddano 57,14%, zaś w czasie plebiscytu zaledwie 53,4%, a nawet w tych samych miastach o dawnej przewadze żywiołu niemieckiego postęp jest widoczny: w Katowicach podczas plebiscytu padło 36% głosów na listę polską, obecnie zaś 47%, również i w Król. Hucie: przedtem 24%, obecnie 31%. Jeśli wziąć pod uwagę stosunki przedwojenne, staje się rzeczą jasną, że polskość na Gór. Śląsku wzrasta się coraz wyraźniej (por. Germanicus „Die polnische Bewegung in Oberschlesien“).

Rząd polski zaprotestował przeciw deklaracji pos. Emmingera notą z 30 listopada, a niezadowolony odpowiedzią niemiecką z 3 grudnia, ponowił protest 22 grudnia, podkreślając, iż kształtowanie się stosunków polsko-niemieckich zależy w dużym stopniu od przestrzegania konwencji genewskiej z 15 maja 1922 i że warunek nieingerencji w sprawy wewnętrzne uważa za warunek wręcz podstawowy dobrych stosunków.

*) Dz. U. Rz. P. 1925 Nr. 113; tekst rozporządzenia został wręczony stronie niemieckiej 10 listopada 1925, która początkowo miała przygotować listę swych żądań między 5 a 9 grudnia, odłożyła jednak 16 grudnia termin do końca roku, a 19 grudnia zapowiedziała wymianę na dzień 25 stycznia 1926.

padkach zażądały wprost zniesienia cła *). Gdyby Polska uwzględniła wszystkie żądania niemieckie, wobec udzielonych już około 500 zniżek w traktatach handlowych z Francją i Czechosłowacją, które zaczęłyby ją obowiązywać i w stosunku do Niemiec na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania, Niemcy korzystałyby z redukcji niemal połowy wszystkich stawek celnych Polski.

Ogrom żądań taryfowych niemieckich przedłużył znacznie okres studiów wewnętrznych w Polsce, które odbywały się przy udziale gospodarczych zrzeszeń zawodowych. To też dopiero 20 maja można było wznowić rokowania, przystępując do pierwszego odczytania żądań taryfowo-celnych obu stron. Ponieważ zdecydowano odłożyć najtrudniejsze kwestje, osób fizycznych i prawnych z dziedziny osiedleńczej i układu weterynaryjnego z dziedziny gospodarczej, do późniejszego, równorzędnego rozpatrzenia, prace komisji taryfowo-celnej (do końca czerwca) miały przebieg względnie gładki, zwłaszcza wobec przyjęcia zasady, iż przyznane ustępstwa będą mogły być odwołane, jeśli nie zostaną w odpowiedni sposób zrównoważone.

Drugi okres. Po przerwie, która trwała do połowy lipca, podjęto równocześnie pracę w dwu komisjach: taryfowo-celnej i osób fizycznych i prawnych **). W tym okresie rokowań zaznaczyły się z całą dobitnością różnice stanowisk obu stron w najważniejszych kwestjach.

W kwestji osób fizycznych i prawnych Polska stała na stanowisku, że traktat handlowy może poruszać sprawy wjazdu i osiedlania się obywateli stron obu tylko pod kątem widzenia wymagań życia gospodarczego, Niemcy zaś wyraźnie dążyły do przeprowadzenia pod osłoną traktatu handlowego formalnej konwencji osiedleńczej. O ile Polska mo-

*) Tak dla map, atlasów geograficznych i nut; zniżek 90% Niemcy zażądały w 200 wypadkach dla zabawek, torebek, cygarniczek, konfekcji, obuwia i t. p.

**) W drugiej fazie komisja taryfowo-celna pracowała od 21 lipca do 13 sierpnia, a komisja osób fizycznych i prawnych od 19 lipca do 12 sierpnia.

gła się zgodzić na udzielenie kupcom i przemysłowcom niemieckim prawa swobodnego osiedlania się, o tyle oczywiście nie mogła się zgodzić na osiedlanie się rzemieślników, rolników i duchownych. Pomijając już kwestję socjalną zwiększenia ilości sił roboczych w kraju, który i tak nie może zatrudnić własnych swych obywateli, pomijając już przewagę techniczną i poparcie kapitału niemieckiego dla żywiołów, które Niemcy pragnęłyby wprowadzić w ten sposób do Polski, podkreślić należy groźne niebezpieczeństwo polityczne, płynące z masowego osiedlania się niemieckich obywateli w Polsce: jest rzeczą jasną, że w tej formie odżyłaby dawna polityka kolonizacyjna Niemiec, zmierzająca do przekształcenia charakteru zachodnich kresów Polski.

W komisji taryfowo-celnej drugie czytanie listy proponowanych przez obie strony zniżek nie posunęło sprawy naprzód, a nawet w pewnych kwestjach cofnęło ją wstecz. W przebiegu rokowań ujawniła się metoda niemiecka uzgadniania w komisji drugorzędnych punktów, a odkładania najważniejszych do decyzji pełnomocników, co oczywiście pozostawało w łączności z trudnościami, które powstały co do osób fizycznych i prawnych. Aby ze swej strony uczynić wszystko dla jaknajrychlejszego wyjaśnienia sprawy, Polska przyspieszyła prace nad unormowaniem sytuacji prawnej cudzoziemców w kraju i tekst projektowanego rozporządzenia *) wręczyła stronie niemieckiej w dniu 6 sierpnia.

Trzeci okres. Trzeci okres rokowań — od 11 do 25 października — trwał krótko. Pełnomocnictwa delegatów nie zostały przez żadną ze stron rozszerzone, to też zadowolono się sprecyzowaniem stanowisk.

W kwestji osób fizycznych i prawnych Niemcy postawiły żądanie rozciągnięcia postanowień traktatu na wszystkie bez wyjątku kategorie osób, zagwarantowania stałego pobytu tym wszystkim obywatelom niemieckim, którzy przebywają w Polsce od 10 stycznia 1920 i wogóle udzielenia

*) Rozporządzenie o cudzoziemcach z 13 sierpnia 1926 (Dz. U. R. P. 1926, Nr. 83).

gwarancji przed zbyt rygorystycznym systemem wydalań, wprowadzenia liberalnej zasady w udzielaniu wiz krótkoterminowych, stosowania wyższych odszkodowań przy wywłaszczaniu, stosowania klauzuli największego uprzywilejowania przy nabywaniu i dysponowaniu majątkami, a nawet zagwarantowania nauki w szkołach w języku niemieckim. Polska zgodziła się na udzielenie ulg wjazdowych i osiedleńczych tylko kupcom i przemysłowcom, stosowanie przepisów ustawodawstwa wewnętrznego w kwestji wjazdu, pobytu i wydalań, ograniczenie imigracji, nieprzedłużanie pozwoleń pobytowych i ulg polskich robotników sezonowych, odkładając wszystkie inne sprawy do konwencji konsularnej.

W kwestjach ściśle gospodarczych Polska domagała się swobodnego importu bydła i świeżego mięsa, polityka bowiem gospodarcza Polski skłania ją do powiększenia hodowli, która jest wyższym i korzystniejszym stopniem rozwoju produkcji agrarnej. Niemcy na import, względnie nawet tranzyt żywego inwentarza bezwzględnie się nie chciały zgodzić *), co zaś do importu mięsa — skłonne były zgodzić się na import do 1000 sztuk bitej trzody chlewnej tygodniowo — mięso wołowe wobec sprzeciwu agrariuszy niemieckich w grę nie wchodzi. W drugiej ważnej dla Polski kwestji: węgla — Niemcy zmniejszyły swą pierwotną zgodę na import 100 tysięcy ton węgla miesięcznie do 70.000 ton; — różnica pozostała ogromna do wyrównania wobec żądania Polski eksportu 350.000 ton, zmniejszonego później do 300.000 ton miesięcznie. W kwestji drzewa stanowiska obu stron bardziej się do siebie zbliżały: Polska zainteresowana jest

*) Przepisy niemieckiej ustawy weterynaryjnej z 26 czerwca 1909 oraz ustawy o badaniu zwierząt rzeźnych z 3 czerwca 1900 należą do najsurowszych na świecie, Niemcy bowiem, które zmuszone są sprowdzać bardzo wielkie ilości zwierząt i produktów zwierzęcych dla swych potrzeb konsumcyjnych, usiłują w ten pośredni sposób faworyzować własną hodowlę. Ponieważ przepisy te rozciągają się nie tylko na przywóz, ale i na tranzyt, Polska zmuszona jest do uregulowania spraw weterynaryjnych z Niemcami nie tylko dla utrzymania rynku niemieckiego, ale wogóle wszystkich rynków zachodnich. Niemcy zarówno przed wojną jak i obecnie powstrzymują się od zawiazania umów weterynaryjnych (mają tylko umowę z Austrią i protokół z Rosją Sowiecką).

w eksporcie drzewa tartego, natomiast powstrzymywać musi eksport surowca nieobrobionego, interesa Niemiec zaś idą w przeciwnych kierunkach. Jednak za cenę znacznego obniżenia taryfy celnej na drzewo tarte Polska gotowa byłaby się zrzec ceł wywozowych na surowiec. Wreszcie kwestja ceł niemieckich na polskie produkty rolne zatrzymała się jakgdyby w połowie drogi: mimo nacisku sfer agrarnych, Niemcy nie odważyły się na zastosowanie do tych produktów ceł według taryfy z 17 sierpnia 1925, nie pozostawiły jednak i ceł minimalnych, a wprowadziły na okres czasu do 1 stycznia 1927 cła przejściowe, nieco tylko wyższe od normalnych *).

*) Dokładny obraz prac i osiągniętych w dziedzinie taryfowo-celnej do dnia 5 lutego 1927 wyników, dają następujące dwie tabele:

Grupa niemieckiej taryfy celnej	Ogólna ilość żądań	Żądania uzgodnione	Żądania z których strona polska zrezygn.	Pozostało do uzgodnienia	Grupa polskiej taryfy celnej	Ogólna ilość żądań	Żądania uzgodnione	Żądania z których strona niem. zrezygn.	Pozostało do uzgodnienia
Artykuły rolnicze .	45	13	16	16	Artykuły spożywcze i zwierzęta	17	9	4	4
Grupa drzewna . .	12	4	2	6	Produkty zwierzęce i wyroby z nich	41	2	3	36
Zwierzęta i prod. zw.	23	1	11	11	Materiały i wyroby drzewne .	22	11	6	5
Przemysł rolny i art. spoż. . . .	19	1	8	10	Materiały budowlane i wyroby ceramiczne	58	3	11	44
Grupa chemiczna .	28	10	6	12	Paliwa, asfalt itd.	45	—	—	45
Wyroby drzewne .	29	9	4	16	Grupa chemiczna	91	20	6	65
Grupa papieru . .	1	—	—	1	Grupa metalowa .	284	3	27	254
Grupa metalowa .	50	20	13	17	Papier i wyroby z papieru . .	49	30	5	14
					Materiały i wyr. włók.	83	4	7	72
					Galanteria i zabawki	48	4	1	43
					Materiały wybuchowe i strzelnicze	3	—	2	1
Razem	207	58	60	89	Razem	741	86	72	583

Przyczyny trudności w rokowaniach. Tak więc wojna celna między Polską a Niemcami trwała przez cały rok ubiegły. Oczywiście, przyczyną tego stanu rzeczy były nie tylko względy natury gospodarczej, ale w znacznej mierze i politycznej.

Wymiana gospodarcza między Polską a Niemcami była zawsze bardzo ożywiona. Przed wojną ziemie Rzeczypospolitej były trzecim z kolei odbiorcą towarów niemieckich, a przeszło połowa produkcji tych ziem znajdowała zbyt w Niemczech *). Po wojnie Niemcy wchłaniały przeciętnie 40% eksportu polskiego, zaspakajały zaś mniej więcej 30% importu. System kredytowy, stosowany przez Niemcy w bardzo szerokim stopniu w stosunkach z Polską, niezmiennie ułatwiał obroty kupcom polskim. Niektóre produkty polskie, np. węgiel — znajdowały główny rynek zbytu w Niemczech. Wszystko to razem było przyczyną znacznego uzależnienia gospodarczego Polski od Niemiec, uzależnienia, które zresztą — jak się okazało — było nazbyt przeceniane przez stronę niemiecką.

Wojna celna w rozumieniu Niemiec miała być narzędziem osiągnięcia nowego etapu podboju ekonomicznego Polski **). Okazało się jednak, że Niemcy więcej potrzebują normalnych stosunków gospodarczych i więcej tracą na ich zahamowaniu, aniżeli Polska. Jeśli nacjonałiści niemieccy przeciwstawiają się gwałtownie zawarciu traktatu handlowe-

Polska głównie się broni przed importem artykułów włókienniczych i metalowych a usiłuje natomiast zdobyć rynek niemiecki dla swych produktów rolnych, hodowlanych, drzewnych i górniczych.

*) Poznańskie i Pomorze dostarczało zbóż, kartofli, cukru, koni, bydła, mierzogacizny i drobiu, przeciętnie za 430 milionów mk. rocznie, Górny Śląsk węgla, żelaza, cynku i wyrobów metalowych za 800 milionów. Zabór rosyjski brał udział w handlu rosyjsko-niemieckim, eksportując około 12% wywozu Rosji do Niemiec i importując około 20%. Zabór austriacki wywoził drzewo, naftę, bydło, jaja i drób, przywoził gotowe fabrykaty też w znacznych ilościach.

**) Por. Posse „Die Künftigen Grundlagen der deutschen Handelspolitik“.

go z Polską, to dlatego, że myślą kategorjami raczej politycznymi, aniżeli ekonomicznymi, gdyż zyski agrariuszów, płynące z ograniczeń polskiego dowozu, nie mogą wyrównać strat szerokich mas konsumentów, zdanych na wygórowane ceny produkcji krajowej. Nawet w zakresie tak konkurencyjnego przemysłu, jak przemysł górniczy na Gór. Śląsku, ostateczny bilans wypada na niekorzyść Niemiec *).

Niemcy wychodzą z fałszywego założenia, że przeciąganie wojny celnej doprowadzić musi Polskę do takich trudności gospodarczych, iż w końcu zdecyduje się ona przyjąć podyktowane jej warunki. A jednak przegląd zasadniczych artykułów wymiany handlowej polsko-niemieckiej doprowadzić musi do przekonania, iż taki wynik wojny celnej jest wręcz niemożliwy. Polska wywoziła do Niemiec przeważnie surowce: metale, drzewo, węgiel, ropę oraz artykuły spożywcze: jaja, mięso, zboże, cukier, słowem produkty, potrzebne dla przemysłu niemieckiego i dla niemieckiego konsumenta. Natomiast poza maszynami, stanowiącemi przeciętnie 9% importu polskiego z Niemiec, niektórymi chemikaljami i instrumentami, głównymi artykułami wywozu niemieckiego do Polski były wyroby włókiennicze, galanteryjne i konfekcyjne (około 23%), które Polska sama produkuje i wywozi, oraz artykuły spożywcze, przeważnie luksusowe (około 23%), bez których Polska może się doskonale obyć. Polska artykuły swego eksportu do Niemiec z łatwością może umieścić na innych rynkach, co się też i stało; nawet węgiel, najtrudniejszy, ze względów konkurencyjnych do ulokowania, Polska zdołała nietylko wprowadzić na rynki światowe dzięki szczęśliwym konjunkturom, ale potroić nawet jego eksport w roku ubiegłym **). Z drugiej strony Polska z łatwością

*) Wprawdzie przemysł węglowy w niemieckiej części Gór. Śląska podniósł wytwórczość, ilość robotników zatrudnionych wzrosła pod koniec 1925 o dwa tysiące, to jednak przemysł żelazny bardzo ucierpiał na wojnie celnej, bezrobocie powiększyło się z 16.000 na 20.000 głów, w ostatecznym więc wyniku rachunku bezrobocie w niemieckiej części Gór. Śląska nie zmalało, a wzrosło skutkiem wojny celnej z Polską.

**) Polska wywiozła węgla:

może wyrzec się znacznej części importu artykułów niemieckich, bądź zastąpić je artykułami konkurencyjnych przemysłów innych państw: Czechosłowacji, Austrii, Włoch, Francji czy Szwecji, co pociąga za sobą w dodatku znany w życiu gospodarczem a korzystny dla Polski skutek zwiększenia eksportu za zwiększenie importu.

Ten stan rzeczy potwierdzają cyfry. Bilans handlowy Polski z Niemcami wzrósł w roku ubiegłym przeszło czterokrotnie, tak bardzo bowiem zmniejszył się import towarów niemieckich do Polski *). Eksport towarów polskich zmniejszył się wprawdzie tak samo jednak w znacznie mniejszym stopniu; Niemcy bowiem nie mogły się zdecydować na zupeł-

	1924	1925	1926
Wartość w tysiącach złotych	26 1882	160 444	446 454
Czyli ton	11.417.004	8.157.776	14.436 693
W tem: do Anglii	9.755	15.461	2.978.014
„ Szwecji	4.055	339.727	2.682.324
„ Austrii	2.941.705	2.763.443	2.650.028
„ Danji	19.335	164.495	1.237.773
„ Włoch	10.281	81.197	985.045
„ Węgier	657.783	967.453	631.793
„ Czechosłowacji	494.177	624.277	602.597
„ Rosji Sow.	4	612	479.647
„ Francji	1.402	9.219	467.372
Wreszcie do Niemiec (na 16 miejscu w 1926)	7.007.107	2.811.368	102.743

*)	1924		1925		1926	
	w tysiącach złotych w złocie					
Import z Niemiec . . .	509.936	34,4%	496.827	30,7%	211.632	23,6%
Eksport do Niemiec . .	546.593	43,2%	525.051	40,0%	330.548	25,3%
Saldo	+ 36.657		+ 28.224		+ 118.916	

ne zamknięcie granicy dla surowców i artykułów spożywczych z Polski *).

Tak więc Polska w konflikcie gospodarczym z Niemcami nie okazała się bynajmniej stroną słabszą, z czego wszakże nie należy wnosić, iż żadnych strat z tego powodu nie poniosła. Jeśli konflikt ten nie odbił się ujemnie na jej bilansie handlowym, a nawet był bezpośrednim bodźcem znalezienia nowych rynków zbytu i rozszerzenia stosunków handlowych z innemi państwami, jeśli nie zdołał wstrząsnąć równowagą bilansu płatniczego, to nie znaczy, aby rynek niemiecki stracił dla Polski to znaczenie, jakie miał przed wojną celną. Polska dała sobie poprostu radę w nowej sytuacji, stworzonej przez Niemcy, ale tem niemniej sytuacja ta jest nad wyraz anormalna i szkodliwa dla stron obu, co przyznają szczególnie niemieckie sfery lewicowe.

Jedynie wśród sfer republikańskich dają się słyszeć w Niemczech głosy, przemawiające za zbliżeniem z Polską, zbliżeniem nie tylko gospodarczem, które leży w płaszczyźnie oczywistych interesów obu narodów, ale i kulturalnem. Jednak atmosfera ogólnej i wzajemnej niechęci między Polską, a Niemcami, do której w niemałej mierze przyczyniła się otwarta akcja antypolska przeróżnych stowarzyszeń wschodnio-niemieckich, mało sprzyjała nawiązywaniu stosunków kulturalnych. Oczywiście też ingerencja czynników państwowych była w tej dziedzinie minimalna.

*) W 1926 Polska:			(w tysiącach złotych obiegowych)		
Przywiozła z Niemiec	Za	% ogóln. importu	Wywiozła do Niemiec	Za	% ogólna eksportu
Maszyn i apar. . .	50.172	55,7	Drzewa surow. . .	92.709	70,9
Metali i wyr. met. .	40.834	17,0	Jaj	91.294	69,1
Materj. elektr. . .	29.123	62,5	Met. i wyr. metal. .	80.118	33,3
Rud metal.	27.452	55,1	Zboża i maki . . .	59.311	30,4
Surowców do wyr. papieru.	14.336	57,2	Drzewa nawpół obrob.	41.984	21,5
Tłuszcz techn. . .	14.086	24,3	Paszy dla zwierz. .	41.428	83,0
Mat. budowl. . . .	12.023	68,1	Nabiału	22.769	78,7
Przędzy	10.332	19,3	Nasion	17.732	47,0
Wełny	8.735	7,2	Cukru	13.426	9,4
Skór surow.	8.213	30,5	Płactwa	11.839	99,7
Odzieży i konfekcji	8.013	35,6	Smoty	8.213	71,4
			Chmielu	6.942	68,8

Stosunki kulturalne. Z tem większą przeto gorliwością odnotować trzeba akcję polskiego Towarzystwa Przyjaciół Pokoju, oraz niemieckiego Towarzystwa Pokoju i Niemieckiej Ligi Praw Człowieka, które zjechały się w Warszawie (17 i 18 kwietnia 1926), aby utworzyć, stosownie do uchwał (punkt 3) zjazdu w Gdańsku z dn. 25 października 1925, stałą komisją mieszaną, złożoną z dwunastu członków. Konferencja warszawska postanowiła zażądać od komisji przeprowadzenia prac, pozostających w związku z obroną praw mniejszości, a mianowicie ustalenia danych, określających ilość, podział geograficzny i warunki gospodarcze mniejszości, ułożenia spisu szkół publicznych i prywatnych, wypracowania projektów przepisów prawnych, a dalej organizowania odczytów porozumiewawczych, kongresów polsko-niemieckich, badania książek szkolnych, prostowania błędów geograficznych i historycznych, wreszcie oddziaływania na rządy i parlamenty stron obu przez wystąpienia w słowie i piśmie. Stwierdzić trzeba, że prace pacyfistów polskich i niemieckich cechuje ścisła bezstronność w ocenie stosunków politycznych, czego najlepszym dowodem były uchwały w sprawie wojny celnej polsko-niemieckiej i sytuacji emigrantów polskich w Niemczech *).

* * *

Rozwój stosunków. Stosunki polsko - czechosłowackie rozwijały się w ubiegłym roku po torach, na które weszły w 1925. Warunki polityczne wykluczają, przynajmniej narazie, możliwość zawarcia sojuszu, czy też traktatu gwarancyjnego, któryby związał ściślej losy obu państw sąsiednich, to też Polska, pozostawiając przyszłości problem politycznego zbliżenia z Czechosłowacją, dążyła w roku ubiegłym do rozwinięcia i rozszerzenia zasadniczych umów z 1925, manifestując zarazem niejednokrotnie swą życziwość i przyjazne nastroje względem pobratymczego państwa.

*) Nie sposób także pominąć milczeniem wizyty w Polsce (9 lutego) znakomitego pacyfisty i demokraty niemieckiego, Helmuta von Gerlacha, redaktora „Die Welt am Montag“.

Wizyta Skrzyńskiego — Odwiedziny premiera Skrzyńskiego w Pradze (13 — 14 kwietnia), będące formalnie odpowiedzią na wizytę w Warszawie w 1925 ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji, Benesza, dały powód do bardzo wymownych manifestacji przyjaznych uczuć sąsiedzkich obu narodów. W oficjalnych przemówieniach obaj ministrowie stwierdzili wspólność zasadniczych celów politycznych obu państw: dążność do zachowania pokoju i utrwalenia politycznego porządku w Europie, opartego na zasadach ducha i litery Paktu Ligi Narodów. Należy stwierdzić, iż oświadczenia te nie były czerpniętą z formułki pacyfistycznej, za słowami bowiem temi stały wymowne fakty polityki zagranicznej Polski i Czechosłowacji i ich rzeczywista dotychczasowa współpraca nad utrwaleniem pokoju we wszystkich wypadkach, w których była ona konieczną.

W czasie wizyty Skrzyńskiego doszło do porozumienia w sprawie kandydatury polskiej do Rady Ligi Narodów oraz prac przygotowawczych do konferencji ekonomicznej. Lojalne stanowisko Czechosłowacji względem Polski na nadzwyczajnym Zgromadzeniu Ligi Narodów znalazło w ten sposób potwierdzenie. Pozatem uzgodniono interpretację art. XVI Paktu Ligi Narodów, co pozostawało w związku z interpretacją niemiecką tego artykułu w odniesieniu do umowy o nieagresji, zawartej między Niemcami a Rosją Sowiecką. Faktem realnym była wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy likwidacyjnej i traktatu arbitrażowego, obu z 23 kwietnia 1925, podpisanie umowy lotniczej *) oraz uzgodnienie ostateczne tekstu umowy handlowej, której podpisanie nastąpiło 21 kwietnia.

Wizyta premiera polskiego w Pradze nie dała sensacyjnych wyników, ale było to zarazem najlepszym dowodem, iż stosunki polsko-czechosłowackie weszły w okres stabilizacyjny. Przed polityką obu państw stało zadanie rozszerzenia i ustalenia położonych uprzednio podwalin.

*) Por. str. 71.

Wprowadzanie W wykonaniu tego zadania Polska przystąpiła przede wszystkim do przeprowadzenia niezbędnych formalności, związanych z wejściem w życie umów poprzednio podpisanych, które stanowią podstawę współżycia sąsiedzkiego *). Równocześnie podjęte zostały kwestje, wynikające z likwidacji podziału terytoriów, które stanowiły niegdyś jedną całość państwową, a nierozwiązane w poprzednich umowach, jak np. kwestje podziału archiwów kolejowych i wojskowych, lub wypożyczania aktów, starszych od przewidzianych w art. 23 umowy likwidacyjnej z 23 kwietnia 1925. Przystąpiono także do dalszego regulowania stosunków prawno - administracyjnych między obu państwami, kwestyj granicznych, komunikacyjnych i t. p. Wszystko to są kwestje niewątpliwie pomniejszej wagi, jednak kryjące wiele drażliwych momentów dla stosunków sąsiedzkich. Rok ubiegły wypełniły prace przygotowawcze do zawarcia odpowiednich umów.

Rokowania Zakończony natomiast został kompleks rokowań gospodarczych. Trudności, które się wyłoniły po podpisaniu dn. 23 kwietnia 1925 konwencji handlowej, a których nie usunął protokół dodatkowy z dn. 3 lipca 1925, stały się przedmiotem rokowań, które wy-

*) Następujące umowy zostały ratyfikowane i weszły w życie: o ochronie prawnej i pomocy prawnej w sprawach podatkowych z 23 kwietnia 1925 (D. U. R. P. 1926, Nr. 12), o zapobieżeniu dwukrotnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków spadkowych z 23 kwietnia 1925 (D. U. R. P. 1926, Nr. 13), o uregulowaniu obrotu prawnego w sprawach cywilnych, karnych i niespornych z 6 marca 1925 (Dz. U. R. P. 1926, Nr. 14), o zapobieżeniu podwójnym opodatkowaniom w dziedzinie bezpośrednich podatków państwowych z 23 kwietnia 1925 (ib.), o sprawach prawnych i finansowych (umowa likwidacyjna) z 23 kwietnia 1925 (Dz. U. R. P. 1926, Nr. 41), o ułatwieniach w małym ruchu granicznym z 30 maja 1925 (Dz. U. R. P. 1926, Nr. 43), traktat arbitrażowy z 23 kwietnia 1925 (Dz. U. R. P. 1926, Nr. 47), o wzajemnym dopuszczaniu lekarzy i położnych do wykonywania praktyki z 23 września 1922 (Dz. U. R. P. 1926, Nr. 57), konwencja turystyczna z 30 maja 1925 (ib.), o prowizorycznym uregulowaniu stosunków ekonomicznych z 7 kwietnia 1925 (Dz. U. R. P. 1926, Nr. 81), konwencja sanitarna z 5 września 1925 (Dz. U. R. P. 1926, Nr. 107).

pełniły ostatnie miesiące 1925, i które, przerwane pod koniec roku, zostały wznowione 7 stycznia 1926. Trudności te powstały z jednej strony skutkiem zmian taryfy celnej polskiej, zawartych w rozporządzeniu z 30 października 1925, z drugiej strony pod wpływem ograniczeń, które władze czechosłowackie zaczęły stosować do produktów, importowanych z Polski, w szczególności do destylatów ropy naftowej oraz bydła i trzody chlewnej *).

Wszystkie kwestje sporne usunięte zostały w drugim protokóle dodatkowym, podpisanym w Pradze 21 kwietnia 1926. W protokóle tym Polska udzieliła kilkadziesiąt nowych zniżek celnych dla towarów czechosłowackich, wzamian uzyskując także szereg ulg taryfowych. Kwestja importu bydła z Polski została załatwiona kompromisowo, przyczem Polska uzyskała swobodę transportu dla swych produktów hodowlanych, swobodę, ważną ze względu na jej stosunki handlowe z Austrią. Jeśli dodać jeszcze, iż rząd czechosłowacki wydał nowe przepisy, ułatwiające import polskich półproduktów naftowych, oraz zastąpił podatek obrotowy, opłacany od węgla importowanego opłatą ryczałtową znacznie korzystniejszą dla węgla polskiego, stwierdzić należy, iż wszystkie ważniejsze postulaty gospodarcze Polski zostały zaspokojone. W ten sposób uregulowany został cały kompleks spraw gospodarczych między Polską, a Czechosłowacją, które domagały się oddawna rozstrzygnięcia **).

Stosunki handlowe. Uregulowanie tych spraw miało dla Polski duże znaczenie, Czechosłowacja bowiem jest ważnym rynkiem zbytu produkcji polskiej, zwłaszcza hodowlanej i kopalnianej: bydło rogate, trzoda chlewna, mięso, benzyna, gazolina i nafta — oto produkty, których eksport do

*) Co do ropy naftowej rząd czechosłowacki wprowadził ograniczenia w rozporządzeniu z 20 czerwca 1925, co do bydła i trzody chlewnej — w rozporządzeniu z 25 marca 1926.

**) Pierwszy traktat handlowy z 20 paźdz. 1921 nie był nigdy ratyfikowany. Konwencja handlowa z 23 kwietnia 1925 wraz z konwencją weterynaryjną i obu protokółami dodatkowymi weszła w życie 6 listopada 1926 (Dz. U. R. P. 1926, Nr. 111).

Czechosłowacji waha się w granicach od 30 do 60% ogólnego polskiego eksportu danego działu *).

Bilans handlowy układa się dla Polski stale dodatnio **), a nawet z roku na rok wzrasta poważnie. Z tem większym naciskiem sfery przemysłowe i handlowe czechosłowackie dążą do zwiększenia eksportu do Polski. Ulgi celne, jakich Polska udzieliła Czechosłowacji, chcąc doprowadzić do uregulowania stosunków gospodarczych, są wyrazem jej ustępstwa dla potrzeb produkcji czechosłowackiej. Polska jest poważną odbiorczynią czechosłowackiego przemysłu szklanego, włókienniczego, metalowego i garbarskiego, importuje także z Czechosłowacji znaczne ilości materiałów budowlanych oraz pokrywa tam prawie całkowicie swe zapotrzebowanie chmielu ***).

*) Stosunkom gospodarczym polsko-czechosłowackim poświęcony został specjalny Nr. 214 Warszawianki.

**)	1924		1925		1926	
	w tysiącach złotych w złocie					
Import z Czechosłowacji	84 684	5,7%	87 520	5,5%	44 746	5,0%
Eksport do Czechosłowacji	99 544	7,9%	139 805	11,3%	115 451	8,8%
Saldo	+ 14 860		+ 52 285		+ 70 705	

***) W 1926 Polska: (w tysiącach złotych obiegowych)

Przywiozła z Czechosłowacji	Za	% ogóln. importu	Wywiozła do Czechosłowacji	Za	% ogóln. eksportu
Skór wypr. . . .	10.617	19,6	Trzdy chlew. . .	25.307	32,9
Met. i wyr. metal.	9 100	11,7	Metal i wyr. met.	24 004	9,9
Masz. i apar. . .	6 147	6,8	Gazol. i benz. . .	20.256	58,8
Tkan. bawełn. . .	4.866	21,2	Węgla	18 170	4,0
Przędzy	4 851	9,0	Mięsa	13 148	21,8
Mater. budow. . .	4.373	24,7	Drzewa surow. . .	11.927	9,1
Chmielu	2.848	98,6	Zboża i maki . . .	11.654	5,9
Tłusz. jadal. . . .	2.159	3,7	Nafty	8.519	38,4
Węgla	2.026	42,8	Drzewa nawpół obrob.	7.574	3,8
Wyrób. szklan. . .	1.703	35,1	Jaj.	5 700	4,3
Herb., kawy, kakao	1.616	2,9	Przędzy wełn. . .	5.499	—
Wehikulów	1.501	4,5	Bydła rogat. . . .	5.391	50,2

Czechosłowacja jest państwem, które posiada przemysł czterokrotnie bardziej rozwinięty, niżby wypadało dla jej konsumpcji wewnętrznej, stąd dążyć musi ustawicznie do poszukiwania nowych rynków zbytu. Przemysł czechosłowacki w wielu wypadkach jest konkurentem polskiego, z drugiej jednak strony, Polska, jako kraj tranzytowy, będzie mogła z pożytkiem wyzyskać dla siebie dążności gospodarcze Czechosłowacji z chwilą, gdy przed tą ostatnią otworzą się możliwości wywozowe do Rosji Sowieckiej *).

Zbliżenie kulturalne. Niemniej szerokie pole współpracy leży przed Polską i Czechosłowacją w dziedzinie zbliżenia kulturalnego. Na polu tem szereg wybitnych propagatorów idei zbliżenia duchowego polsko - czechosłowackiego zaznaczył w roku ubiegłym żywą działalność. M. Szykowski, od lat 3 profesor uniwersytetu Karola w Pradze, wygłosił szereg prelekcji o Polsce w Czechosłowacji i o Czechosłowacji w Polsce, literatura przekładów na język czeski

*) Konkurencyjny charakter produkcji czechosłowackiej w stosunku do polskiej występuje w liczniejszych wypadkach, niż się naogół zwykło przyjmować. Pomijając już takie działy przemysłowe, jak włókienniczy i metalurgiczny, należy stwierdzić, że węgiel, cukier, a nawet artykuły rolnictwa czechosłowackiego konkurują z produkcją polską. Ten stan rzeczy jest przyczyną, dlaczego myśl unii celnej polsko-czechosłowackiej, rzucona w czasie XII Kongresu rolniczego w Warszawie, a podjęta przez stronnictwo ludowe „Piasta“ (por. interwiew vicemarsz. Dąbskiego udzielone prasie 1 lutego), wywołała bardzo wiele zastrzeżeń w publicznej dyskusji zarówno w Polsce, jak i Czechosłowacji. Dyskusja ta okazała się wszakże wielce pożyteczną, choć uznała koncepcję unii celnej za niedojrzałą do praktycznego rozwiązania, uwydatniła bowiem bardzo wiele przyczyn, przemawiających za skoordynowaniem wysiłków i zbliżeniem gospodarczym polsko-czechosłowackim.

Zbliżenie to ma najwięcej widoków powodzenia na drodze porozumień prywatnych między gospodarczemi organizacjami obu stron. Na drogę tą wstąpiły Izby Handlowe polskie i czechosłowackie oraz takie centralne organizacje, jak Stowarzyszenie Kupców Polskich i Centrala Związków kupieckich. Na jeździe w Katowicach 29 stycznia postanowiono utworzyć przy organizacjach gospodarczych obu stron specjalne wydziały dla ułatwienia wzajemnych stosunków, udzielania pomocy rozjemczej przy sporach handlowych, informowania o zarządzeniach gospodarczych i zmianach ustawodawczych, organizowania targów i wystaw.

wzbogaciła się o nowe arcydzieła polskich pisarzy zasługą Vondračka, Kredby i innych. Podkreślić należy, iż zastępy pracowników nad dziełem zbliżenia duchowego wzrastać będą z każdym rokiem, dzięki pięknej inicjatywie wymiany stypendystów między uniwersytetami obu stron.

Polskę odwiedził w ubiegłym roku szereg wycieczek czechosłowackich. W pierwszych dniach kwietnia bawili w Polsce parlamentarzyści czechosłowaccy z sen. Jaroszem na czele, a wizyta owa miała nie tylko znaczenie propagandowe, ale i polityczne, ze względu na bezpośrednie zetknięcie się wybitnych mężów czechosłowackich z problemami polityki polskiej. Duże znaczenie miała także wycieczka dziennikarzy czechosłowackich, którzy bawili w Polsce między 28 września a 12 października. Wycieczka ta, w skład której wchodził najwybitniejsi dziennikarze i publicyści czechosłowaccy *), zwiedziła kolejno Kraków, Lwów, Wilno, Warszawę, Pomorze, Poznań i Katowice, przyjmowana wszędzie niezmiernie serdecznie i owacyjnie. Nawiązując do pierwszego zbratania się dziennikarzy polskich i czechosłowackich przed trzydziestu laty z okazji uroczystości, święconych na cześć Palackiego w Pradze, przedstawiciele prasy obu narodów nie zawahali się na wspólnych konferencjach i w przemówieniach poruszyć najdrażliwszych momentów, nie wyłączając nawet wspomnień minionych swarów powojennych, składając tem dowód, że wszystkie te sprawy uważają za rzeczy przeszłe, o których można i należy nawet mówić z pełnym spokojem, aby w przyszłości nie powróciły **). Zetknięcie się dziennikarzy polskich i czechosłowackich przyniosło owoc konkret-

*) Na czele wycieczki stał senator Jerzy Pichl, redaktor „Českeho Slova“ i prezes syndykatu dziennikarzy czechosłowackich. Wycieczce towarzyszył prof. Adolf Czerny, zasłużony literat, wielki przyjaciel Polski i stronnik zbliżenia polsko - czechosłowackiego.

**) Wielce znamienne były pod tym względem przemówienia na bankiecie w Katowicach b. ministra Kiedronia i Aloizego Martinka, redaktora „Mor. Šleskeho Deniku“, znanych zaciętych przeciwników i działaczy z okresu sporu o Śląsk Cieszyński. Przemówienia te, które wywoływały głębokie wrażenie, były stwierdzeniem konieczności dziejowej zbliżenia między Polską, a Czechosłowacją.

ny. Na wspólnej konferencji 4 października w Warszawie postanowiono przystąpić do zorganizowania stałego porozumienia prasowego i w tym celu poza ułożeniem zasadniczego programu pracy informacyjnej o sprawach drugiego państwa, zdecydowano powołać do życia po obu stronach komitety porozumienia prasowego, złożone z delegatów syndykatu dziennikarskiego, ministerstwa spraw zagranicznych i reprezentanta poselstwa danego państwa *). Oparta na takiej organizacji współpraca dziennikarska polsko-czechosłowacka rokuje duże widoki powodzenia **).

* * *

Sojusz polsko-rumuński. Zakres wspólności interesów polsko-rumuńskich jest bardzo szeroki, sprzeczności między obu państwami niema żadnych, a sojusz, łączący je, stanowi jedną z głównych podstaw polityki zarówno jednej jak i drugiej strony. Aczkolwiek w sojuszu z Polską Rumunia, jako państwo słabsze, jest stroną więcej zyskującą w sferze zarówno politycznej jak i materialnej, tem niemniej jednak Polska sojusz ten ceni sobie wysoko, już choćby z tego względu, że Rumunia wciąż jeszcze jest jedynem państwem sąsiedzkim, związanem z nią formalnem przymierzem.

Traktat gwarancyjny Przymierze to uległo w roku ubiegłym z 26 marca 1926. przekształceniu: miejsce wygasającego w dniu 3 marca traktatu sojuszniczego z 3 marca 1921 zajął nowy traktat, nazwany w myśl ustalonej w Locarno terminologii, traktatem gwarancyjnym. Traktat ten podpisany został 26 marca w Bukareszcie ***).

*) Po stronie czechosłowackiej komitet taki powstał 10 listopada w składzie następującym: Svichowski, Cervinka, Kopecky i Charwat.

**) Wspomnieć należy jeszcze o bytności czechosłowackich delegatów kas chorych, którzy przybyli do Polski (7 kwietnia) dla zapoznania się z organizacją polskiej instytucji kas chorych, w Czechosłowacji bowiem podjęto przekształcenie dzielnicowych kas na kasę centralną z filjami dzielnicowemi. Między 31 października a 5 listopada bawili również delegaci frakcji związku lekarzy czechosłowackich.

***) Dz. U. Rz. P. 1927 Nr. 37.

Aby wyjaśnić motywy, które skłoniły Polskę i Rumunję do porzucenia dotychczasowej bazy wzajemnych stosunków, jaką był traktat sojuszniczy z 3 marca 1921, bazy, na której zresztą współpraca polsko-rumuńska rozwijała się jak najpomyślniej, i do oparcia tych stosunków o nowe podstawy sojusznicze, poszukać należy odpowiedzi, zarówno w treści jak i formie traktatu z 1921 oraz w specjalnych warunkach politycznych, w których zawarte zostały oba traktaty.

Traktat z 1921 powstał w chwili, gdy Polska nie mogła jeszcze złożyć definitywnie broni i gdy Rumunja, czując się zagrożoną bezpośrednio na Wschodzie, zwróciła się z natury rzeczy w stronę tego państwa sąsiedniego, którego interesy pokrywały się najzupełniej z jej interesami pod kątem widzenia wspólnego niebezpieczeństwa i które dopiero co wykazało swą siłę i odporność wobec tego niebezpieczeństwa. Dlatego traktat z 1921 mówi wyraźnie o zabezpieczeniu wschodnich granic Polski i Rumunii i obowiązku wzajemnej pomocy na wypadek niesprowołowanej napaści od strony tych granic (art. 1). Nawet porozumienie co do uzgodnienia wysiłków pokojowych jednej i drugiej strony na terenie polityki zewnętrznej miało się dokonywać pod kątem widzenia stosunków ze wschodnimi sąsiadami, scilicet, Rosją (art. 2). Tak skonstruowany traktat był traktatem wybitnie defenzywnym, co zresztą i w jego nazwie było uwidocznione, co do działania ściśle ograniczonym, bo zawarty dla obrony przeciwko jednemu tylko wspólnemu niebezpieczeństwu.

Traktat z 26 marca 1926 zawarty został w zupełnie innych okolicznościach. Bezpośrednie niebezpieczeństwo od strony rosyjskiej jeśli nie znikło, to przynajmniej bardzo się zmniejszyło, wyłoniły się natomiast nowe zagadnienia w związku z procesem pacyfikacyjnym, który rozwijał się w Europie w ciągu ubiegłych lat, a który wykazał solidarność interesów polsko-rumuńskich w znacznie szerszym zakresie, niż ją dotychczas oceniano. Z przebiegu prac Ligi Narodów nad utrwaleniem pokoju wyłoniły się pewne ustalone sposoby interpretowania najważniejszych, jak X i XVI, artykułów Paktu, ponadto przedyskutowanie generalne kwestji pokoju

doprowadziło do stwierdzenia wzajemnej zależności trzech koniecznych jego warunków: bezpieczeństwa, arbitrażu i rozbrojenia; jest to wielka zdobycz protokołu genewskiego z 2 października 1924, który aczkolwiek nie wszedł w życie, to jednak ustalając powyższe pojęcia ustalił zarazem punkt wyjścia dla dalszych wysiłków pacyfikacyjnych ludzkości.

Z protokołu genewskiego narodził się system układów locarneńskich, który mimo wszystkie mniej czy więcej usprawiedliwione zarzuty niedoskonałości, ma tę wielką doniosłość, że bezwzględnie utrudnia możliwość zbrojnego konfliktu w Europie i wiąże w sposób nader misterny interesy najpotężniejszych czynników politycznych Europy, a ponieważ nie jest ograniczony w czasie, może więc ustąpić jedynie doskonalszemu systemowi. System locarneński ma jeszcze tę dobrą stronę, że nie stanowi organizmu zasklepionego, ale może być rozbudowywany i rozszerzany przez zawieranie dalszych umów dwustronnych w duchu i wedle wzoru umów gwarancyjnych, które do samego systemu weszły. Taką właśnie umową jest traktat gwarancyjny polsko-rumuński.

Na ten ogólny charakter sojuszu polsko - rumuńskiego wskazuje ustęp drugi wstępu, w którym jest mowa o stwierdzeniu przez obu wysokich kontrahentów, że gwarancje pokoju powszechnego w Europie zostały wzmocnione. Dalsze ustępy traktatu podkreślają jeszcze wyraźniej jego łączność duchową z systemem locarneńskim, wyrażają bowiem te same myśli, które wyszczególnia wstęp paktu reńskiego, a więc: troskę o zapewnienie narodom bezpieczeństwa, pragnienie uchronienia kraju od klęski wojny, stworzenie wreszcie gwarancyj dodatkowych w ramach Paktu Ligi Narodów i traktatów obowiązujących.

Analiza traktatu. Związek traktatu z Paktem Ligi Narodów podkreślony jest jeszcze w artykule 1-ym, który jest właściwie powtórzeniem pierwszego zdania art. X Paktu: wyraża on obowiązek poszanowania wzajemnego i chronienia przed napaścią zewnętrzną całości terytorjalnej państwa i jego niezależności politycznej. Artykuł ten na czele traktatu polsko-rumuńskiego ma specjalne znaczenie, jest bo-

wiem podkreśleniem pełnej interpretacji art. X Paktu, którego zarówno Polska jak i Rumunja najgorliwiej broniły na III Zgromadzeniu Ligi Narodów w 1922, przeciwstawiając się wszelkim próbom uchylecia, zmiany, czy nawet restrykcji w sposobie interpretowania.

Hipotezy wypadków, w których sojusz polsko-rumuński ma się objawić wymową faktów i czynnej pomocy, wylicza artykuł 2-gi. Dwa pierwsze ustępy odpowiadają artykułowi 1-emu traktatu gwarancyjnego polsko-francuskiego i zawierają dwa ustalone dzięki przeprowadzonej w Locarno analizie Paktu Ligi Narodów wypadki możliwej wojny między dwoma członkami Ligi: napaści niesprowokowanej i bezpośredniej bez uprzedniego przedstawienia sporu Radzie Ligi Narodów, co uprawnia sojusznika (względnie gwaranta) do wystąpienia z pomocą na zasadzie art. XVI Paktu, oraz wojny niesprowokowanej, ale legalnej w sensie stypulacji Paktu, to znaczy w wypadku, gdy brak jednomyślności ze strony Rady Ligi Narodów, której przedstawiono spór do rozsądzenia, uprawnia strony pozostające w sporze wedle art. XV, al. 7 dojęcia się takich środków, jakie uznają za słuszne, a więc i środków orężnych; w tym ostatnim wypadku, jeśli jeden ze sojuszników nie jest stroną prowokującą konflikt zbrojny z trzecim państwem, powinien otrzymać sukurs ze strony swego kontrahenta. Wprowadzenie tych dwu hipotez, odpowiadających postanowieniom traktatów sojuszniczych w Locarno, stanowi dalsze podkreślenie związku między nimi a traktatem z 26 marca 1926.

Dla Polski i Rumunii pozostaje jednak wciąż jeszcze możliwość konfliktu zbrojnego z sąsiadem wschodnim, nie będącym członkiem Ligi Narodów w stosunku do którego zatem oba powyższe momenty nie mogłyby znaleźć zastosowania. Trudność tę rozwiązuje ustęp trzeci art. 2-go, który powołuje się na analogiczną możliwość konfliktu zbrojnego, przewidzianą w art. XVII Paktu; w ten sposób wszystkie możliwe wypadki wojny, dotyczące zarówno Polski, jak i Rumunii, zostały uzgodnione z Paktem Ligi Narodów. Jednakową sankcją w tych wszystkich wypadkach ma być udzielenie bezzwłocz-

nie pomocy i poparcia; szczegóły zostaną omówione w dodatkowym porozumieniu technicznym. Oczywiście należy tu mieć na myśli konwencję wojskową, a termin: porozumienie techniczne użyte jest dlatego, iż zgodnie z wnioskami (nie rozpatrzonymi jeszcze zresztą definitywnie), złożonymi II Zgromadzeniu Ligi Narodów w związku z dyskusją, jaką wywołał art. 18 Paktu, umowy techniczne nie wymagają obowiązkowej rejestracji.

W art. 3-cim jest mowa o zobowiązaniu obu państw do niezawierania ani pokoju, ani zawieszenia broni w razie wojny ochronnej bez obustronnej zgody. Artykuł 4-ty mówi o porozumieniu się rządów obu państw w sprawach polityki zagranicznej; artykuł ten traktuje również szeroko kwestję kollaboracji polsko-rumuńskiej na polu politycznym, jak art. 2-gi traktuje ją na terenie uzasadnionej zbrojnej obrony granic i suwerenności państwa — w artykułach tych wyraża się dobitnie rozszerzenie ram sojuszu polsko-rumuńskiego w porównaniu z sojuszem z 1921. Artykuł 5-ty zobowiązuje obie strony do niezawierania przymierza z trzecim państwem bez uprzedniego wzajemnego porozumienia, co wszakże nie odnosi się do umów już zawartych. Wszystkie te artykuły miały — należy podkreślić — swe odpowiedniki w dawnym traktacie sojuszniczym.

Natomiast w dawnym traktacie nie było wzmianki o procedurze rozjemczej i o konwencji pojednawczej i arbitrażowej, którą obie strony zobowiązują się zawrzeć zgodnie z art. 6-ym traktatu z 26 marca. Artykuł ten jest napomknięciem na olbrzymi postęp, jaki się dokonał w ostatnich paru latach w dziedzinie wprowadzenia procedury rozjemczej. Polsce, która zawarła cały szereg konwencji i traktatów rozjemczych i należy dziś do państw posiadających największą ich ilość, zależało na wprowadzeniu odpowiednich stypulacji do traktatu gwarancyjnego. Stypulacje te zresztą są powtórzeniem art. 3-go paktu reńskiego.

Traktat gwarancyjny został zawarty na lat pięć i odpowiedni artykuł (art. 7), brzmi identycznie z art. 5-ym dawnego traktatu sojuszniczego. Ograniczenie w czasie zostało

wprowadzone zupełnie świadomie, aby stworzyć dla obu stron konieczność rewizji sojuszu po pewnym okresie czasu i dostosowania go do zmiennych warunków międzynarodowych. W ten sposób zapewniono sojuszowi polsko-rumuńskiemu giętkość, której nie mogą mieć umowy spetryfikowane, a że nie płynie stąd żadne niebezpieczeństwo dla samej istoty stosunków polsko-rumuńskich — najlepszym dowodem jest podpisanie traktatu z 26 marca 1926, pełniejszego, doskonalszego i wszechstronniejszego od sojuszu z 1921. Sojusz polsko-rumuński, jako wynikający z naturalnych warunków obu państw, jest elementem stałym w polityce europejskiej, niezależnie od form, które może przybrać.

Granica polsko-rumuńska. Rzecz znamienita dla charakteru przyjacielskich stosunków polsko-rumuńskich, że

sprawa granicy między Polską a Rumunią do tej pory nie została formalnie uregulowana, gdyż oba te państwa nie uważały jej za najpilniejszą. Kwestją granicy tej zajął się traktat w Sèvres z 10 sierpnia 1920, nie podpisany i nigdy nie uznany przez Polskę. Ponieważ decyzja Konferencji Ambasadorów z 15 marca 1923 uznała suwerenność Polski również i nad t. zw. Wschodnią Galicją, o której jest mowa w traktacie w Sèvres, wynika z tego, że jako granicę polsko-rumuńską przyjęto linię, określoną w art. 3 tego traktatu dla granicy między Rumunią i Galicją Wschodnią, a odpowiadającą dawnej granicy między Galicją i Bukowiną. Linia ta uległa zatarciu, wyłoniły się w związku z tem pewne kwestje sporne, to też Polska i Rumunia postanowiły przeprowadzić uregulowanie tej kwestji w komisji mieszanej, pozostającej w związku z Międzypaństwową Komisją Delimitacyjną, stworzoną dla przeprowadzenia granic między państwami sukcesyjnymi.

Wstępem do utworzenia komisji mieszanej było powołanie ze strony polskiej do życia w listopadzie 1924 specjalnej komisji do spraw granicznych polsko-rumuńskich, na której czele stanął min. L. Wasilewski. Zadaniem komisji było przygotowanie całokształtu materiałów do delimitacji Polski i Rumunii, oddzielonych od siebie prowizoryczną linią granicz-

na. Komisja przystąpiła do zgromadzenia map topograficznych i katastralnych, pozwalających ściśle ustalić charakter przebiegu granicy, a przeniosłszy się w okresie robót polowych do Załucza, zbadała szczegółowo przeszło 30.000 nadgranicznych parceli. Wychodząc od Stohu (punkt styczny Polski, Czechosłowacji i Rumunii) komisja ustaliła wszelkie odchylenia od dawnej granicy galicyjskiej, które wraz z terytorjami spornymi obejmują około 10.000 hkt., a następnie ustaliła ewidencję własności obywateli polskich, położonych po stronie rumuńskiej, i odwrotnie: rumuńskich po stronie polskiej. Komisja sporządziła wreszcie szczegółowe mapy, które mają posłużyć za podstawę faktycznego ustalenia nowej granicy.

Do ustalenia tego powołana została komisja mieszana polsko-rumuńska, która się ukonstytuowała 23 lipca w Czerńowcach z delegacji granicznych obu stron. Komisja opracowała dla siebie regulamin, plan pracy, utworzyła dwie podkomisje: terytorjalną i techniczną i przystąpiła do uzgadniania linii przyszłej granicy, która wobec zatarcia dawnych znaków wymaga dokonania skomplikowanych prac pomiarowych.

W ten sposób weszła na drogę likwidacji jedna z nieuregulowanych spraw między Polską, a Rumunią, niezmiernie ważna dla ludności pogranicznej. Druga z tych spraw pozostaje wciąż jeszcze w zawieszeniu.

Własności Pola- Jest to sprawa własności Polaków, byłych w *Besarabji*. Ich obywateli rosyjskich, którzy w swoim czasie optowali na rzecz Polski i którzy w momencie przyłączenia Besarabji do Rumunii posiadali tam znaczne majątki ziemskie, obejmujące razem około 35.000 dziesięcin ziemi. Zostali oni przez rząd rumuński wywłaszczeni na podstawie ustawy z 21 grudnia 1918 o reformie rolnej, ustawy, która nie dopuszcza pozostawienia w rękach obcych obywateli nawet minimum ziemi, określonego dla obywateli rumuńskich. Ze stanowiska tego, krzywdzącego dotkliwie ogół posiadaczy obcokrajowych, Rumunią zesłała, podpisując 28 października 1920 konwencję paryską o Besarabji,

której artykuły 5 i 6 zawierają wyraźne zobowiązanie uszanowania prawa własności obcych obywateli. Ponieważ względu polityki wewnętrznej i konieczność jak najrychlejszego zcalenia przyłączonych terytoriów drogą odpowiedniego osadnictwa nie pozwoliły Rumunji na zwrot wywłaszczonych majątków, rząd rumuński przystąpił do wypłaty odszkodowań, które otrzymali już obywatele angielscy, francuscy, włoscy i greccy, którego natomiast jeszcze nie uzyskali obywatele polscy. Sprawa weszła w fazę przewlekłych pertraktacji, które utrudnia w dużym stopniu fakt, iż chodzi o znaczne sumy *).

Stosunki Ogólne warunki stosunków gospodarczych *gospodarcze*. polsko-rumuńskich uległy w roku ubiegłym pewnym zmianom — przyznać trzeba — na niekorzyść Polski. Rumunja zajmuje w eksporcie polskim nader ważne miejsce **). Naturalne warunki: struktura gospodarcza obu krajów, bezpośrednie sąsiedztwo, charakter związków politycznych, sprzyjają w wysokim stopniu rozwojowi stosunków handlowych między obu krajami. Istnieją jednak i przyczyny hamujące, które zaznaczyły się w roku ubiegłym z wyjątkową siłą. Z jednej strony konkurencja innych państw, zwłaszcza Niemiec, które rozwijają na terenie Rumunji systematyczną i nader intensywną akcję gospodarczą, a które w roku ubiegłym po załatwieniu spornych kwestji finansowych z Rumunją wzięły się do rzeczy ze zdwojoną energją — działa nader szkodliwie dla interesów polskich. Z drugiej strony sama Rumunja, wszedłszy na drogę protegowania własnych słabych jeszcze środków przemysłowych, przystąpiła

*) Obywatele innych państw otrzymywali przeciętnie odszkodowanie w wysokości 30 f. st. za hektar.

W kwestji obrony polskiej własności w Rumunji zgłoszona została 19 lutego interpelacja w senacie.

**) W 1924 i 1925 Rumunja figurowała na piątym miejscu w szeregu odbiorców Polski, a bilans handlowy, najlepszy z bilansów aktywnych Polski w 1924, utrzymał się na 2 miejscu w 1925. W 1926 Rumunja zajęła 8 miejsce eksportowe dla Polski, a bilans handlowy zszedł na 7 miejsce.

do wydania ochronnych zarządzeń. Nowela celna z 26 marca 1926 *) do taryfy z 1924 wprowadziła szereg zmian, idących nie tylko w kierunku podwyższenia stawek, ale i większego zróżniczkowania taryfy dla tem skuteczniejszej ochrony celnej w dziale najbardziej Polskę obchodzącym: metalurgicznym i włókienniczym. Dla tych samych celów ochronnych pomyślana została znaczna podwyżka taryfy kolejowej w Rumunii, która pociągnęła za sobą konieczność dostosowania taryfy konwencyjnej polsko-rumuńskiej do stosunków wewnętrznych rumuńskich; nowe stawki kolejowe, które zaczęły obowiązywać od 15 listopada w stosunkach polsko-rumuńskich, podwyższone o 41,5% do 217,5%, wywarły bardzo ujemny wpływ na rozwój tych stosunków.

Wszystkie te przyczyny wpłynęły znacznie na zmniejszenie eksportu polskiego. Eksport węgla prawie, że ustał, a w każdym razie bardzo zmalał, zmniejszył się wywóz wyrobów włókienniczych, co zresztą pozostaje w związku z otwarciem w Rumunii fabryk przez szereg przemysłowców łódzkich i białostockich, którzy w tej formie pragną utrzymać związek z rynkiem rumuńskim; nie pozostał ten stan rzeczy również bez wpływu na wywóz wyrobów metalurgicznych.

Mimo wszystkie trudności jednak bilans handlowy pozostał jak dawniej aktywny **) i nawet nie wiele niższy w stosunku do bilansu z 1925, równocześnie bowiem ze zmniejszeniem eksportu polskiego zmalał i import z Rumunii. W każdym razie fakt, że przemysł polski potrafił się utrzymać na rynku rumuńskim w znacznie zmienionych warunkach, a nawet w niektórych działach, jak metalurgicznym, poczynić

*) Monitorul Oficial Nr. 78 z 28 marca 1926.

**)	1924		1925		1926	
	w tysiącach złotych w złocie					
Import z Rumunji . . .	20.619	1,4%	23.256	1,4%	7.814	0,9%
Eksport do Rumunji . .	78.614	6,2%	61.775	4,7%	11.931	3,2%
Saldo	+ 57.995		+ 38.519		+ 34.117	

dalsze postępy *), świadczy o żywotności stosunków gospodarczych polsko-rumuńskich i pomyślnych zapowiedziach na przyszłość **).

Stosunki kulturalne. Żadne natomiast hamujące czynniki nie działają w dziedzinie stosunków kulturalnych polsko-rumuńskich i rozwój tych stosunków jest jaknajlepszem stwierdzeniem więzów sojuszniczych. W dwu główniejszych kierunkach poszło dalsze zbliżenie polsko-rumuńskie w roku ubiegłym: współpracy prasowej i naukowej.

Współpraca prasowa i naukowa. Między 6 a 9 maja odbył się w Galacu zjazd prasy polskiej i rumuńskiej ***), który, przedyskutowawszy zasadnicze momenty wspólności interesów obu państw w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i intelektualnej podjął się zadania ściślejszego zbliżenia zawodowego. W tym celu zjazd zdecydował powołać do życia stałe komitety krajowe porozumienia prasy polskiej i rumuńskiej i uchwalił statut ich działalności, obejmujący w nader wyczerpujących ramach całokształt zadań, których się powinna podjąć prasa obu narodów ****). Ponadto zjazd podkreślił ko-

*) W 1926 Polska:			(w tysiącach złotych obiegowych)		
Przywiozła z Rumunji	Za	% ogół. importu	Wywiozła do Rumunji	Za	% ogóln. eksportu
Zboża i maki . . .	6 026	14,3	Tkanin bawełn. . .	20 844	50,2
Nasion.	1 758	13,6	Met. i wyr. metal. .	15 874	6,6
Paszy dla zwierząt	1 566	31,2	Przędzy	12 542	27,1
			Węgla	5 518	1,2
			Masz. i apar. . . .	1 982	15,0
			Parafiny	1 955	5,6
			Prod. spoż.	1 420	0,2
			Drzewa sur.	1 419	1,6

**) Do rozwoju stosunków gospodarczych polsko-rumuńskich przyczynia się znacznie Biuletyn, wydawany przez konsulat polski w Galacu i znakomicie redagowany przez kon. Maciejowskiego.

***)) Na czele delegacji polskiej stał A. Beaupré, towarzyszył jej z ramienia Min. Spr. Zagr. nacz. T. Grabowski; na czele delegacji rumuńskiej stał B. Voineseu.

****)) Przewodniczącym komitetu P. R. P. (prasy rumuńskiej i polskiej) w Warszawie został red. M. Grzegorzczak.

nieczność uruchomienia bezpośredniej linii telefonicznej Warszawa-Bukareszt, stworzenia biuletynu polsko - rumuńskiego, wprowadzania dalszych ulg komunikacyjnych dla prasy i uznał za wskazane rozpowszechnianie obopólnej znajomości języków obu narodów.

W dziedzinie zbliżenia naukowego odnotować wypada wzajemne odwiedziny prawników obu stron w Polsce i w Rumunii. Prawnicy rumuńscy bawili w Warszawie między 16 i 19 czerwca, a przewodniczący delegacji, prof. V. Pella, twórca niezmiernie ciekawej teorii o przestępczości zbiorowej narodu, wygłosił na ten temat odczyty, które wzbudziły wielkie zainteresowanie *). Prawnicy polscy, z prezesem A. Mogilnickim na czele oraz inicjatorem zbliżenia z kolegami rumuńskimi, prof. S. Rappaportem, bawili w Rumunii w listopadzie, przyjmowani niezmiernie serdecznie i owacyjnie. Odwiedzając się za odczyty warszawskie, urządzili cykl wykładów o zagadnieniach prawodawczych współczesnej Polski, wykazując w nich wysoki poziom polskiej wiedzy prawniczej i rzucając światło w dziedzinę zgoła nieznaną dla społeczeństwa rumuńskiego **).

* * *

Charakter sto- Polska przykładu do rozwoju poprawnych
sunków polsko- stosunków z Rosją Sowiecką niemniejszą
sowieckich. wagę, niż do stosunków z Niemcami.

Uwzględniając odrębność wewnętrznego ustroju Rosji Sowieckiej i pewne charakterystyczne dla jej doktrynerstwa posunięcia na terenie zagranicznym, Polska wykazała wiele dobrej woli w stosunku do Sowietów, dążąc

*) Prof. V. Pella jest autorem dzieła „Przestępczość zbiorowa państw i przyszłe prawo karne“ i niestrudzonym propagatorem swej teorii odpowiedzialności za wojnę, którą rzuca zupełnie nowe światło na to zagadnienie.

**) Należy jeszcze zaznaczyć wizytę oficerów rumuńskiego Sztabu Generalnego, którzy przybyli do Polski z gen. Munteanu na czele dla zapoznania się z problemem wychowania fizycznego w Polsce i produkcją przemysłu wojennego. Bawili od 9 do 30 września i zwiedzili wszystkie centra produkcji wojennej.

do utrzymania pokoju i rozszerzenia podstaw współżycia sąsiedzkiego. Trzeba zresztą stwierdzić, że i Rosja Sowiecka ujawniała w ubiegłym okresie więcej, niż poprzednio dobrej woli wobec Polski; nawet w dziedzinie propagandy komunistycznej Polska nie była wystawiona na specjalnie skoncentrowaną akcję propagatorów III międzynarodówki, których uwagę pochłaniały w znacznie większej mierze inne tereny działania; osłabienie akcji propagandowej oczywiście w dużym stopniu ułatwiało Polsce współżycie sąsiedzkie z Sowietami.

Pakt o nieagresji. Nie należy mierzyć stosunków polsko-sowieckich miarą przebiegu rozmów, które podejmowano w ubiegłym roku na temat zawarcia paktu o nieagresji, ani też przypuszczać, że skoro nie dochodzi do zawarcia takiego paktu, to dlatego, że obie strony nie mają dość pokojowych w stosunku do siebie tendencji. Trudności leżą gdzieindziej i dopatrywać się ich raczej należy w zasadniczo odmiennych światopoglądach politycznych stron obu i ogólnej koncepcji na sprawę pokoju w Europie, aniżeli w bezpośrednich sprzecznościach polsko-sowieckich. Polska rozumie organizację pokoju w duchu Ligi Narodów, polegającą na zagwarantowaniu wspólnej akcji przeciw państwu napastniczemu, przez co można w praktyce uniemożliwić wszelką wojnę napastniczą, Sowiety zaś pragną swą organizację pokoju oprzeć na szeregu zobowiązań o nieagresji i neutralności, co w gruncie rzeczy może prowadzić do rozwiązania rąk państwu napastniczemu. Teoretyczny charakter dyskusji między Polską a Sowietami najlepiej uwidacznia fakt, że do rozmów o pakcie przystępowano parokrotnie w różnych odstępach czasu i odkładano je na przyszłość spokojnie, bo wszak podstawowe warunki pokoju między obu stronami zawarte są w traktacie ryskim. Polska pragnęłaby zawrzeć umowę gwarancyjną z Sowietami pod warunkiem, że wnosić ona będzie nowe momenty bezpieczeństwa na Wschodzie; w przeciwnym wypadku wszelka nowa umowa byłaby nietylko zbędna, ale wprost szkodliwa, bo osłabiająca wartość traktatu pokoju z 18 marca 1921.

Myśl paktu o nieagresji z Rosją Sowiecką podniesioną została poraz pierwszy na konferencji rozbrojeniowej państw bałtyckich w grudniu 1922 w postaci projektu wspólnej umowy, podpisanej przez Polskę, Sowiety i państwa bałtyckie; myśl tę jednak wówczas rząd sowiecki odrzucił. Powrócił do niej jesienią 1923, polecając delegatowi swemu, Koppowi, proponować w czasie wizyt w Warszawie i Rydze zawarcie oddzielnych umów z Polską, Łotwą i Estonją, państwa te wszakże pozostały przy myśli, wysuniętej na konferencji moskiewskiej. Gdy w czasie bytności w Warszawie (26 — 30 września 1925) komisarza spraw zagranicznych, Cziczierina, z obu stron składane były zapewnienia o pokojowych zamiarach Polski i Rosji Sowieckiej, znowu siłą rzeczy nasunął się pomysł podpisania dokumentu, któryby był potwierdzeniem i umocnieniem pokoju. Polska, oświadczając gotowość rozważenia warunków zawarcia pokojowego układu, miała na myśli umocnienie pokoju wzdłuż całej granicy zachodniej Sowieców od Bałtyku, aż do morza Czarnego. Rosja Sowiecka zaś myślała w rozmowach z Polską tylko o granicy polsko-sowieckiej, co gdy się dostatecznie wyjaśniło w prowadzonych dalej w Moskwie rozmowach, odstąpiono od bardziej szczegółowych rozważań.

Rząd sowiecki nie przestał jednak omawiać sprawy paktu o nieagresji z państwami bałtyckimi, proponując im zawarcie szeregu odrębnych paktów. Państwa bałtyckie określiły bliżej swe stanowisko w tej sprawie w aide-mémoire, które złożyły w Moskwie w dniu 5 maja, a w parę miesięcy potem, 24 lipca, w wyniku prowadzonych dalej rozmów zapewniły rząd sowiecki o swej gotowości podjęcia rokowań, proponując utworzenie komisji przygotowawczej wszystkich państw zainteresowanych. Polska nie przyłączyła się oficjalnie do tej propozycji, jednak oceniając rozwój sytuacji, idący w kierunku jej intencji, oświadczyła gotowość przystąpienia na nowo do omawiania kwestji pokoju w północno-wschodniej Europie. Polska nie odstąpiła od swej zasadniczej myśli, gotowa jednak była zrezygnować z koncepcji rokowań „przy okrągłym stole” na rzecz innego systemu gwarantującego bezpieczeństwo w równej mierze wszystkich stron zainteresowanych.

Projekt sowiecki paktu o nieagresji został doręczony Polsce 24 sierpnia, o czym komisariat ludowy spraw zagranicznych w cztery dni później wydał oficjalny komunikat. Projekt oparty został na tych samych zasadach, które posłużyły do zbudowania analogicznych traktatów sowieckich z Turcją (z 19 grudnia 1925) i Niemcami (z 24 kwietnia 1926): stanowi on deklarację powstrzymania się od wszelkich działań agresywnych, a w razie napaści strony trzeciej — zachowania ścisłej neutralności, która zresztą zabrania udziału we wszelkiej akcji wrogiej nie tylko militarnej, ale politycznej i ekonomicznej; deklaracja zwiera wreszcie zobowiązanie rozstrzygania wszelkich sporów, wynikłych po podpisaniu umowy na drodze pokojowej.

W propozycji swojej rząd sowiecki nie zezedł więc ani na jotę ze swego pierwotnego stanowiska, nie uwzględniając zgoła zobowiązań Polski, wynikających z faktu jej obecności w Lidze Narodów, ani z podpisanych przez nią umów sojuszniczych. W projekcie znalazła się ta sama sprzeczność z art. XVI i XVII Paktu Ligi, która dała pole do tak szerokich dyskusji międzynarodowych po podpisaniu traktatu berlińskiego z 24 kwietnia 1926, aczkolwiek Niemcy znalazły się w wyjątkowo ułatwionej sytuacji, dzięki interpretacji art. XVI Paktu, jaką w stosunku do siebie uzyskiwały od mocarstw z okazji podpisania traktatów locarneńskich. Projekt więc nie mógł nie budzić wątpliwości Polski, która w żadnym razie dla Paktu z Rosją Sowiecką nie mogłaby się zdecydować na naruszenie swych zobowiązań wobec Ligi Narodów.

Traktat gwarancyjny litewsko-sowiecki Tymczasem zaszedł fakt, który osłabił znacznie predyspozycje Polski do zawarcia paktu o nieagresji z Sowietami z 28 września 1926. i dał nawet powód do — przemijającego na szczęście — pogorszenia stosunków polsko - sowieckich. Rząd sowiecki podpisał 28 września w Moskwie traktat gwarancyjny z Litwą *), który w art. 1 i nocie dodatkowej podkreślił, powołując się na traktat pokoju litewsko-sowiecki z 12 lip-

*) Izwiestja z 30 września 1926 podały tekst.

ca 1920, iż faktyczne naruszenie granic litewskich, które nastąpiło wbrew woli narodu litewskiego, nie zachwiało jego stosunku do suwerenności terytorjalnej, określonej w owym traktacie *).

Tego rodzaju określenie stanowiska w sprawie przynależności wileńszczyzny pozostawało w jaskrawej sprzeczności z postanowieniami art. III traktatu ryskiego, który wyraźnie stwierdził, że *„Rosja i Ukraina zrzekają się wszelkich praw i pretensyj do ziem, położonych na zachód od granicy, oznaczonej w artykule II traktatu”* ...i że *„obie układające się strony zgadzają się, że o ile w skład ziem, położonych na zachód od oznaczonej w art. II traktatu niniejszego granicy, wchodzi terytorja sporne między Polską, a Litwą — sprawa przynależności tych terytoriów do jednego z tych dwóch państw należy wyłącznie do Polski i Litwy”*. Tak jasne sformułowanie traktatu ryskiego wynikało właśnie z uwagi na istnienie traktatu litewsko-sowieckiego z 12 lipca 1920.

Rząd polski przyjął bardzo spokojnie prowokującą—trzeba przyznać — treść traktatu z 28 września 1926 i ograniczył się tylko do złożenia 23 października noty rządowi sowieckiemu, w której konstatuje powyżej przytoczone désinteressement Rosji Sowieckiej, zawarte w traktacie pokoju i podkreśla, że sytuacja prawno-polityczna spornych terytoriów została z inicjatywy Litwy, do której przyłączyła się i Polska, rozstrzygnięta przez Konferencję Ambasadorów 15 marca 1923 w sposób obowiązujący obie strony i nie mogący podlegać żadnemu zakwestjonowaniu przez jedną z nich. Tak spokojne i rzeczowe wystąpienie rządu polskiego, dalekie od wszelkiej chęci wywołania konfliktu z Sowietami, podyktowane było koniecznością przypomnienia rządowi sowieckiemu jego własnych zobowiązań. Ponieważ rząd polski nie żądał żadnego,

*) Art. 2 traktatu z 12 lipca 1920 wykreśla granicę między Sowietami a Litwą, idącą od Dźwiny, przez jezioro Dryświatę i Narocz do Mołodeczna, a dalej wzdłuż Berezyny na zachód od Niemna i wzdłuż Niemna przez Grodno do Augustowa. Słowem, w artykule tym Sowiety odstępowały wileńszczyznę i północną część suwalszczyzny Litwie, mimo, że wojna polsko-sowiecka nie była jeszcze ukończona i mogła potoczyć się odmiennym — jak się w rzeczywistości stało — torem.

zbytecznego zresztą, zadośćuczynienia, przyjął milcząco do wiadomości odpowiedź sowiecką z 19 listopada, mocno niedomagającą pod względem prawnym *). Na tem zakończył się cały incydent, ten jedynie przynoszący w rezultacie skutek, że rozmowy na temat paktu o nieagresji nie zostały już do końca roku wznowione.

Wykonywanie Tem większą natomiast uwagę Polska *traktatu ryskiego*. zwróciła na sposób wykonywania przez rząd sowiecki zobowiązań, wynikających z traktatu ryskiego. Moment całkowitego wypełnienia tych zobowiązań jest jeszcze daleki, zwłaszcza, o ile chodzi o zobowiązania natury materialnej **), jednakowoż w ubiegłym roku udało się delegacji polskiej w Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej oraz Mieszanej Komisji Specjalnej uzyskać zwrot całego szeregu cennych obiektów.

Mieszana Komisja Reewakuacyjna, utworzona na zasadzie art. XV traktatu ryskiego dla reewakuacji państwowego i prywatnego mienia polskiego, wywiezionego do Rosji, zakończyła swe prace według programu, ustalonego w 1924 przez umowę prezesów: w roku ubiegłym przewieziono do Polski ostatnie obiekty, podlegające zwrotowi ***). Natomiast Specjalna Komisja Mieszana, utworzona na zasadzie art. XI traktatu dla zwrotu zabytków i archiwów polskich zdołała odzyskać zaledwo część należnych Polsce obiektów ****), co do

*) Nota zapewnia, że rząd sowiecki podtrzymuje swe zobowiązania ryskie, ale podkreśla, że Litwa uważa sprawę wileńszczyzny wciąż jeszcze za sprawę sporną; co do decyzji t. zw. „Konferencji Ambasadorów“, rząd sowiecki nie uznaje tej instancji ani jej aktów.

**) Nie wykonane są jeszcze art. XI, XIII, XIV, XV, XVI, XVII i XVIII.

***)) Komisja odzyskała ostatnie dwie fabryki „Ursus i Mieszczański“ i „Pons“, które bądź reewakuowała w naturze, bądź uzyskała za nie ekwiwalent pieniężny, oraz 10 walców parowych.

****)) Odzyskano resztę rękopisów i druków z Rosyjskiej Publicznej Biblioteki oraz innych bibliotek leningradzkich między nimi: Biblioteki Wojenno-Medycznej Akademii i Rzymsko-katolickiej Akademii Duchownej. Z bibliotek tych powróciło dotąd do Polski 75 skrzyń, oraz 68 skrzyń biblij. Kolegium OO. Jezuitów w Tarnopolu. Pozatem reewakuowano: 157

wszystkich innych, których losy dotąd nie zostały rozstrzygnięte, przeprowadziła prace przygotowawcze, polegające na opracowaniu listy i uzgodnieniu z delegacją sowiecką projektu specjalnej umowy prezesów. Wedle projektu Polska powinna otrzymać resztę — około 1000 — obiektów muzealnych i historycznych, szereg archiwów historycznych, akta, odnoszące się do terytorjum polskiego, archiwa b. centralnych władz petersburskich i władz pogranicznych guberni. Niestety jednak w projekcie tym niema mowy o metryce litewskiej, metryce wołyńskiej i księgach sądowych dzisiejszego polskiego Wołynia — słowem, o aktach z czasów dawnej Rzeczypospolitej odnoszących się do ziem ruskich. Do aktów tych zgłosiły pretensje Litwa, Białoruś Sowiecka i Ukraina Sowiecka, a chociaż prawna strona zagadnienia nie ulega wątpliwości, jak nie ulega strona historyczna — metryka litewska, najważniejsza z tych akt a także i wołyńska, stanowi przecież archiwum kancelarii królów polskich — to jednak rząd sowiecki do tej pory swej zgody na wydanie tych materiałów nie udzielił *).

Stosunki gospodarcze. W dziedzinie stosunków gospodarczych, aczkolwiek pozostawiających jeszcze wiele do życzenia, wpływa bowiem na nie w dużym stopniu zarówno odmienny ustrój państwowy Z. S. R. R. jak również kwestja kredytów — należy zanotować pewne dodatnie rezultaty. Wprawdzie w roku ubiegłym intensywność wymiany handlowej uległa pewnemu zmniejszeniu, co przypisać wypada ograniczeniom przywozowym, które rząd sowiecki wprowa-

skrzyń i worków archiwów zarządów gubern. łomżyńskich i suwalskich, 35 skrzyń i worków ksiąg metrykalnych eparchii grodzieńskiej, 77 worków Izb Skarbowych b. gub. chełmskiej, lubelskiej, siedleckiej, radomskiej i kieleckiej, archiwa kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Kodniu i archiwa gminy Otwock. Odesłano też do Polski przeszło 5.000 klg. dzwonów. Dowody praw polskich do wielkiej ilości obiektów muzealnych, rozsianych po całej Rosji, zebrał dr. A. Czołowski: „O polskie trofea w Rosji“.

*) W roku ubiegłym skończyła też ostatecznie swe prace Komisja Repatriacyjna, utworzona dla wykonania układu o repatriacji z 24 lutego 1921, a która już w 1925 zamknęła ostatnią listę osób z ostatniej kategorii więźniów politycznych.

dził w związku z kryzysem finansowym, przeżywanym przez państwo *), zasadniczo jednak rynek Rosji sowieckiej uważać należy za nader ważny dla Polski. Polski przemysł żelazny mógłby znaleźć pierwszorzędny rynek zbytu w Rosji Sowieckiej, bodaj w dziale kolejnictwa, Rosja bowiem na olbrzymich swych przestrzeniach posiada zaledwie 48955 mil ang. dróg żelaznych **), lub w dziale rolniczym czy też instalacyj fabrycznych, sam zaś mógłby czerpać z Rosji rudy metalowe, w które ta ostatnia obfituje. Tak samo produkcja włókiennicza Polski oraz produkcja konfekcyjna jest doskonale znana na rynku Rosji Sowieckiej i należałoby tylko odszukać dawne drogi, któremi produkcja polska zwykła była płynąć. Nawet węgiel polski mógłby znaleźć wygodny rynek zbytu w Rosji sowieckiej, Polska bowiem zajmuje dziś trzecie miejsce w produkcji państw europejskich, Rosja zaś zaledwo dziesiąte ***). Te naturalne warunki wymiany handlowej ograniczają jednak w wysokim stopniu inne niekorzystne wpływy, w ich rzędzie przede wszystkim kwestja kredytów. Rosja Sowiecka nie ma kapitałów i nie może zaciągać zobowiązań kredytowych nawet na względnie długie terminy; pozostawałaby możliwość zapłaty zobowiązań surowcami, ale i tych znaczną część Rosja Sowiecka sprzedawała już z góry na lat kilka, głównie Niemcom, zwiększenie zaś produkcji, teoretycznie możliwe, uzależnione jest w praktyce od urządzeń technicznych kopalń i zdolności przewozowej kolei sowieckich. Z drugiej strony znowu Polska kredytów długoterminowych udzielać nie jest w stanie,

*)	1924		1925		1926	
	w tysiącach złotych w złocie					
Import z Rosji Sow. . .	4.965	0,3%	8.915	0,6%	7.717	0,8%
Eksport do Rosji Sow. .	11.418	0,9%	35.247	2,8%	24 625	1,9%
Saldo	+ 6.453		+ 26.332		+ 16.908	

**) Polska posiada 9.849 mil. ang. dróg żel. (por St. Nowakowski: „Do kogo świat należy?“).

***) W 1923, rekordowym po wojnie, Polska wyprodukowała 36.269 tysięcy ton węgla, Rosja Sowiecka — 1.988 tysięcy ton.

nie więc dziwnego, że w tych warunkach wymiana handlowa polsko-sowiecka nie może kształtować się w sposób zadawalający *).

W każdym jednak razie dokonywane są poważne wysiłki w celu ożywienia stosunków handlowych między Polską, a Rosją Sowiecką. W dniu 27 stycznia 1926 powstało w Rosji towarzystwo mieszane „Sowpoltorg“, w którym wzięło udział analogiczne towarzystwo, istniejące po stronie polskiej pod nazwą „Polros“ **) oraz rząd sowiecki; kapitał zakładowy „Sowpoltorgu“ wynosi milion rubli; obie strony uważane są za członków założycieli z równymi udziałami, aczkolwiek faktycznie „Polros“ zobowiązał się do wniesienia 75% kapitału w gotowiźnie i towarach, rząd zaś sowiecki pozostałe 25% ze spodziewanych zysków: ta nierówność wkładów wynikła z tego, że utworzone towarzystwo ma charakter koncesji. Na czele Towarzystwa stanął Czernow, członek kolegium „Nar-komtorgu“.

Równocześnie w Polsce została utworzona 31 stycznia Izba Handlowa polsko-sowiecka z bardzo szerokim programem działania informacyjnym, pośredniczącym i koordynującym wysiłki sfer przemysłowych i handlowych stron obu ***). Na otwarcie Izby przybyła z Moskwy specjalna delegacja wybitnych reprezentantów handlu i przemysłu sowieckiego z Daniszewskim, Małyszewem i Matrosowem na czele.

*) W 1926 Polska:			(w tysiącach złotych obiegowych)		
Przywiozła z Rosji Sow.	Za	% ogóln. importu	Wywiozła do Rosji Sow.	Za	% ogóln. eksportu
Ryb	3.998	13,0	Węgla	15.315	3,4
Rud metalow. . . .	3.492	7,0	Metali i wyr. met.	8.278	3,4
Tytoniu	2.005	5,5	Tkan. baw.	4.109	9,1
			Masz. i apar. . . .	3 283	25,0
			Przędzy	2.800	6,0
			Parafiny.	1.376	4,0
			Odzieży.	1.158	17,3

**) Polros powstał 9 maja 1925; kapitał zakładowy podwyższony został do sumy 30.000 złotych w dn. 23 kwietnia 1926.

***) Założycielami Izby są: A. Ponikowski, A. Słaboszewicz, M. Szydłowski, W. Wierzejski, J. Ewert, J. Gościcki i W. Trzeciakowski.

Delegacja, korzystając z przyjazdu do Polski, zapoznała się z wszystkimi ważniejszymi centrami polskiego przemysłu, przyczyniając się wszędzie w dużym stopniu do wytworzenia atmosfery wzajemnego zaufania w dziedzinie gospodarczej *).

* * *

Charakter stosunków polsko-łotewskich. Stosunki polsko-łotewskie rozwijały się w ubiegłym roku w atmosferze przyjaźni i obustronnych dążeń do pogłębienia współpracy sąsiedzkiej, której najlepszy wyraz dało przemówienie nowego posła Rzplitej w Rydze, J. Łukasiewicza w dniu 18 października 1926 w chwili wręczenia prezydentowi republiki łotewskiej listów uwierzytelniających. Z chwilą przybycia na Łotwę nowego posła Rzeczypospolitej, stała się aktualną sprawa zawarcia umowy handlowej, którą Łotwa zaproponowała w grudniu 1925.

Sprawy gospodarcze. Sprawa ta jednak uległa pewnej zwłoce ze względu na toczące się rokowania handlowe z Rosją Sowiecką, które rząd łotewski pragnął przede wszystkim zakończyć, uważając za wskazane nie wiązać sobie rąk żadnymi zobowiązaniami w dziedzinie gospodarczej, które mogłyby wywrzeć wpływ na przebieg rokowań łotewsko-sowieckich. To też w roku ubiegłym ograniczono się do szczegółowego rozpatrzenia w porozumieniu ze sferami handlowymi i przemysłowymi żądań zarówno jednej jak i drugiej strony. Dla Polski zawarcie umowy jest ważne ze względu na eksport soli i produktów naftowych, które nie mogą korzystać ze zniżek celnych na Łotwie i mają dlatego w wysokim stopniu utrudniony zbyt, dla Łotwy zaś ze względu na spodziewane ulgi w udzielaniu pozwoleń przywozu do

*) W roku ubiegłym nastąpiła zmiana na stanowisku posła polskiego w Moskwie: pos. St. Kętrzyński złożył na Kremlu listy odwołujące w dn. 13 grudnia 1926 a następca jego, pos. St. Patek wręczył listy uwierzytelniające 12 stycznia 1927.

Pozatem odnotować należy utworzenie nowego konsulatu generalnego w Tyflisie (koniec grudnia 1926) dla terytorjum republik kaukaskich. Konsulat objął Z. Mostowski.

Polski dla głównych artykułów eksportu łotewskiego: ryb i skóry.

Bilans handlowy wypadł dla Polski stale dodatnio, a w roku ubiegłym wzrósł jeszcze niemal trzykrotnie w stosunku do 1925, głównie ze względu na bardzo znaczne obniżenie importu łotewskiego *). Polska wywozi do Łotwy przeważnie artykuły konsumcyjne, i surowce, przyczem jako rynek wywozu lnu, produkowanego przez ziemię wileńską. Łotwa zajmuje pierwsze miejsce **).

* * *

Charakter stosunków polsko-łotewskich. Stosunki polsko-łotewskie nie wyszły w ciągu ubiegłego roku z zakłętego koła, w jaki je zamknęła nieprzejednana i nieustępliwa polityka Litwy i nieliczenie się z rzeczywistością, mimo, że Polska nie przestała podkreślać swej niezmiennie dobrej woli uporządkowania stosunków sąsiedzkich.

Odracając myśl porozumienia z Polską — czego najlepszym dowodem był przebieg konferencji w Kopenhadze

*)	1924		1925		1926	
	w tysiącach złotych w złocie					
Import z Łotwy	6.794	0,5%	19 523	1,2%	3.751	0,4%
Eksport do Łotwy	26 271	2,1%	30.977	2,5%	32.485	2,5%
Saldo	+ 19.477		+ 11.454		+ 28.734	

**) Polska w 1926:			(w tysiącach złotych obiegowych)		
Przywiozła z Łotwy	Za	% ogóln. importu	Wywiozła do Łotwy	Za	% ogóln. eksportu
Nasion	1.621	12,6	Węgiel	8.658	1,9
Gumelastyki	1.285	6,4	Cukru	8.122	5,7
Lnu	926	26,3	Zboża i maki . . .	7.195	3,7
Surowców do wyr. papieru	540	2,2	Lnu	5.428	40,8
			Drzewa nawpół obrobionego . . .	3.986	2,0
			Metali i wyr. met. .	2.662	1,1
			Tkan. bawełn. . . .	2.486	6,0
			Drzewa sur.	2.439	1,9

i Lugano w 1925 — Litwa w roku ubiegłym usiłowała w dalszym ciągu szukać oparcia bądź o Rosję Sowiecką, bądź o Niemcy, nie zniechęcając się rozczarowaniami, których jej ta polityka bynajmniej nie szczędziła.

Wznowienie przez Litwę sprawy Wilna. Rozczarowaniem był dla Litwy niewątpliwie traktat o nieagresji z Rosją Sowiecką z 28 września 1926, w którym Sowiety uznały prawa Litwy do ziemi wileńskiej. Biorąc asumpt z tego traktatu rząd litewski zwrócił się w październiku roku zeszłego do mocarstw z memorjałem, w którym usiłował przeprowadzić dowód, iż decyzja Konferencji Ambasadorów z 15 marca 1923 o granicach wschodnich Polski, nie mogła dać Polsce praw suwerennych do ziemi wileńskiej, gdyż tylko Rosja Sowiecka może tem terytorjum dysponować, a raz już w trakcie pokoju z 12 lipca 1920 przyznała je Litwie. Rząd litewski zapomniał w swoim memorjale, że w swoim czasie parokrotnie apelował do mocarstw o rozstrzygnięcie sporu granicznego Litwy z Polską, w myśl prawa, jakie mocarstwom przypada z ducha i treści art. 87 Traktatu Wersalskiego. Delegat rządu kowieńskiego, Naruszewicz, złożył poraz pierwszy deklarację w tym kierunku na posiedzeniu Rady Ligi Narodów 13 stycznia 1922, a podobne oświadczenie przedstawił ponownie Radzie Sidzikauskas w dniu 17 marca 1922. Wreszcie prezes litewskiej rady Ministrów, Galwanauskas, wystosował 18 listopada 1922 na ręce Poincaré'go, przewodniczącego Konferencji Ambasadorów notę, w której wyraźnie prosił o ustalenie granicy polsko-litewskiej. Analogiczną notę złożyła Polska 15 lutego 1923, usuwając w ten sposób ostatnią przeszkodę prawną, która mogłaby stać przed decyzją Konferencji Ambasadorów. Wobec jednomyślnego zdania się obu stron zainteresowanych na decyzję Konferencji, decyzja ta nabrała odrazu znaczenia arbitrażowego rozstrzygnięcia i faktu tego nie może zmienić ani wzbranianie się Litwy, której decyzja z 15 marca 1923 nie po myśli wypadła, ani protest rządu sowieckiego z 5 kwietnia 1923, który w art. 2 traktatu ryskiego zrzekł się prawa mieszania się do spraw polsko-litewskich. Rada Ligi Narodów uznała 21 kwietnia 1923 decyzję

Konferencji Ambasadorów za ostateczną, a stanowisko Rady potwierdziło IV Zgromadzenie Ligi w dniu 27 września 1923. Sytuacja prawno - polityczna ziemi wileńskiej została zatem w tych aktach najzupełniej wyjaśniona.

Wobec tego stanu rzeczy Konferencja Ambasadorów, której memoriał litewski został powierzony, stanęła na stanowisku, iż zekwestjonowanie na nowo sprawy przez jedną tylko ze stron, lub trzecie państwo, jest nieistotne i wydała 20 października decyzję, iż traktat litewsko-sowiecki nie może w niczem naruszać decyzji Konferencji z 15 marca 1923, wyznaczającej granicę między Polską a Litwą. Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie stwierdzić, iż wielkie mocarstwa uznając Litwę *de jure*, podkreśliły, że mają na myśli państwo litewskie w jego granicach, określonych przez Konferencję Ambasadorów, uparte więc nieuznawanie przez Litwę decyzji tej Konferencji musiałoby w pewnych warunkach pociągnąć za sobą rewizję stosunku mocarstw do Litwy. Mimo tego jednak rząd litewski ogłosił 30 października oficjalny komunikat, stwierdzający, iż Litwa nigdy nie uznała decyzji Konferencji Ambasadorów i nie myśli w przyszłości jej uznawać.

Tak więc traktat litewsko-sowiecki z 28 września 1926 nie przyniósł Litwie pożądaných rezultatów *). Nie lepsze wyniki przyniosła Litwie koncepcja szukania oparcia o Niemcy.

Dla Niemiec Litwa przedstawia jedynie wartość, jeżeli jest barjerą w stosunku do Polski, a pomostem w stosunku do Rosji sowieckiej. Do tego jednak niepodległość litewska jest

*) Przyniósł nawet ujemne, jeśli wziąć pod uwagę, że musiał osłabić zaufanie Ligi Narodów do Litwy, tej Litwy, która w punkcie trzecim noty dodatkowej do traktatu stwierdziła, iż obowiązki wynikające z faktu przynależności jej do Ligi Narodów nie mogą przynieść uszczerbku dążeniom jej do zachowania neutralności, która najlepiej odpowiada jej interesom życiowym, przez co wyraźnie neguje art. XVI i XVII Paktu. Poza tem cała akcja Litwy przeciw Polsce wywołała znaczne ochłodzenie stosunków angielsko-litewskich. Rząd angielski notą swą do Polski z 16 października wyraził zupełną zgodność z poglądami polskimi na traktat litewsko - sowiecki.

rzeczą zupełnie zbędną, jeśli nie niewygodną, i z tego powodu Litwa od strony niemieckiej nie może oczekiwać stałego poparcia. W dodatku bróždzą stosunki narodowościowe. Polityka eksterminacyjna Litwy, uprawiana przez wszystkie rządy litewskie względem mniejszości narodowych, stanowi stały kamień obrazy w stosunkach litewsko-niemieckich, a upadek gospodarczy Kłajpedy, na którym najwięcej cierpi żywioł niemiecki, wywołuje stale ostre antagonizmy między Litwą a Niemcami.

Splaw na Niemnie. O ile skutkiem stanowiska Litwy Wilno jest momentem utrudniającym porozumienie polsko-litewskie, o tyle całokształt spraw, związanych z Kłajpedą, jest jakby stworzony do utorowania drogi do tego porozumienia, a w ich rzędzie przedewszystkiem kwestja uregulowania żeglugi na Niemnie, jako kwestja nie tylko obchodząca żywo oba państwa, ale również posiadająca duże znaczenie międzynarodowe. Po nieudanych konferencjach w Kopenhadze i Lugano, które się zajmowały tym problemem, Litwa postanowiła przystąpić do jednostronnego rozwiązania kwestji, aby stworzyć pozory wywiązania się ze swych zobowiązań międzynarodowych, zawartych w konwencji paryskiej z 8 maja 1924, poświęconej Kłajpedzie.

Zainteresowania gospodarcze Polski portem kłajpedzkim i żegluga na Niemnie nie znalazły dostatecznego zabezpieczenia w konwencji paryskiej, ustalonej w Radzie Ligi Narodów 14 marca 1924, co podkreśliły oświadczenia delegata polskiego, Skirmunta z 12 i 14 marca 1924. Konferencja Ambasadorów, która z ramienia mocarstw zawarła z Litwą konwencję paryską, zdawała sobie sprawę z braków tej ostatniej wobec interesów polskich, to też komunikując Polsce o jej zawarciu notą z 2 czerwca 1924 Konferencja podkreśliła swą nadzieję, iż podpisanie tego aktu międzynarodowego przyspieszy ustalenie stosunków w Europie Wschodniej, a w szczególności utoruje drogę do normalnych stosunków między Polską, a Litwą. Polska dała wyraz swemu zrozumieniu tych wyższych intencji mocarstw w nocy z 7 lipca 1924, w której wyraziła gotowość podjęcia bezpośrednich rokowań z Litwą

mimo wszystkich braków, jakie widzi w konwencji paryskiej. Wobec odrzucenia przez Litwę (24 października 1924) sugestji mocarstw, do rokowań tych po wielu trudnościach doszło dopiero w 1925 w Kopenhadze (31 sierpnia — 15 września) i Lugano (13 — 25 października), rokowania jednak nie przyniosły żadnego rezultatu.

Ponieważ Litwa uznała rokowania za zerwane, przystąpiła do uregulowania sprawy żeglugi na Niemnie, wydając 27 stycznia 1926 wewnętrzne rozporządzenie, poddające cały spław pewnemu regulaminowi. Pomijając już kwestię, iż jest to zarządzenie jednostronne, nie mogące zastąpić zaleconego przez konwencję paryską porozumienia z Polską, podkreślić należy, iż poszczególne jego ustępy, zwłaszcza par. 14 i 15, obchodzące bliżej Polskę, bądź wywołują konieczność uprzedniego nawiązania stosunków konsularnych między Polską, a Litwą, bądź przeczą wprost istniejącym zobowiązaniom międzynarodowym *). Zresztą regulamin, jako akt wewnętrzny, mogący być w każdej chwili odwołany i zastąpiony innym, nie może stanowić podstawy stosunków polsko-litewskich nawet w ściśle ograniczonej dziedzinie spławu na Niemnie.

Kwestja spławu na Niemnie jest jednak bezpośrednio związana z kwestją komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej oraz opieki konsularnej. Art. 1 an. II konwencji paryskiej z 8 maja 1924 zobowiązuje Litwę do przestrzegania art. 331—345 cz. XII Traktatu Wersalskiego o rzekach między-

*) Par. 15 np. mówiący o wymianie korespondencji, chce ją ograniczyć tylko do kwestji spławu drzewa. Wymagałoby to przeglądania przez władze polskie listów adresowanych do Litwy, co pozostawiałoby w sprzeczności z art. 15 ustawy z 3 czerwca 1924 o poczcie, a także z art. 1 międzynarodowej konwencji telegraficznej petersburskiej z 22 lipca 1875, do której należy i Polska i Litwa. Światowa konwencja pocztowa, podpisana w Stockholmie 28 sierpnia 1924 mówi jedynie o wymianie korespondencji (art. 33) nie wspominając nic o jej rodzajach (art. 1 tyt. I postanawia, iż państwa, które podpisały konwencję tworzą międzynarodową unię pocztową o jednym wspólnym terytorjum: art. 25 § 1 zapewnia wolność tranzytu pocztowego; art. 3 § 1 regulaminu nakazuje przesyłanie korespondencji drogą najkrótszą). Nie wspomina też o żadnych rodzajach korespondencji art. 3 an. III konw. paryskiej z 8 maja 1924.

narodowych, do których został zaliczony Niemen *), te same zasady powtarza również art. 3 aneksu III ze względu na eksploatację lasów w dorzeczu Niemna, zakazuje pozatem Litwie prawa stosowania wobec Polski art. 7 i 8 konwencji barcelońskiej z 14 i 20 kwietnia 1921, wychodząc z założenia, iż stan rzekomej wojny litewsko-polskiej jest stanem fikcyjnym. Zarówno Konferencja Ambasadorów jak i Komitet tranzytowy Ligi Narodów (ten ostatni w raporcie z 30 lipca 1925), stały na stanowisku, iż kwestja komunikacji kolejowej polsko-litewskiej wiąże się najściślej z kwestją spławu na Niemnie **). Niemniej ściśle się z tą kwestją wiąże konieczność otwarcia konsulatów polskich na Litwie: trudno sobie wyobrazić zaangażowanie kapitałów polskich, ekspedycję towarów, wyjazd kupców i agentów handlowych bez równoczesnego zorganizowania opieki konsularnej. Wynika stąd, że jednostronne zarządzenie rządu litewskiego z 27 stycznia 1926 bynajmniej sprawy nie rozwiązuje, gdyby nawet miało być wykonywane z całą dobrą wolą.

Zatargi graniczne i prześladowanie mniejszości polskiej. Konieczność międzynarodowego uregulowania tych wszystkich spraw narzuca się jednak z tem większą siłą, że Litwa do tej pory owej dobrej woli w stosunku do Polski w niczem nie przejawiała. Przeciwnie, zła wola Litwy występowała niejednokrotnie na jaw, czy to w wywoływaniu zatargów granicznych, likwidowanych przez Polskę z wielkiem umiarkowaniem i zimną krwią ***),

*) Art. 332 zapewnia prawo żeglugi wszystkim mocarstwom, a art. 334 reguluje kwestję tranzytu statków i towarów.

**) Tylko komunikacja kolejowa może zabezpieczyć ciągłość korespondencji pocztowej, pozatem musi być ona zabezpieczeniem terminowych dostaw w razie zamarznięcia Niemna. Pomijając już, że pewne gatunki drzewa nie znoszą przewozu wodą, kupcy polscy i flisacy muszą mieć też możność powrotu najkrótszą drogą.

***) Litwa niejednokrotnie usiłowała wywoływać zatargi graniczne, aby następnie, wyolbrzymiając najdrobniejsze zajścia, przesuwac winę na Polskę i wytaczać skargi przed Ligą Narodów. Taki charakter miały spory o brzegi jeziora Dukszty, o mostek w Łokajnie, o okolice jeziora Podszewry w pow. Święciańskim (napad w nocy z 21 na 22 maja 1926),

czy też w zakresie spraw mniejszościowych, w których eks-terminacyjna polityka Litwy przejawiała się ze specjalną zaciętością w stosunku do mniejszości polskiej, aczkolwiek ta ostatnia stanowi najpoważniejszy element mniejszościowy, nie tylko ze względu na swą ilość, ale bardziej jeszcze ze względu na swe znaczenie *). Szczególnie znamienym dla polityki antypolskiej rządu litewskiego był wstrząsający, tragiczny epizod napadu band litewskich w dn. 26 września 1926 na zebranych w kościele św. Trójcy w Kownie w czasie nabożeństwa Polaków **).

a wreszcie o las w Podgaju, koło Mejszagoły w pow. wileńsko-trockim, który był kilkakrotnie powodem zatargów. Pierwszego napadu dokonano 22 października 1921, potem teren był atakowany 15 marca 1923 i 13 marca 1925, ale incydent został zlikwidowany między naczelnikami powiatów wileńsko-trockiego i wilkomirskiego na podstawie zobowiązania strony litewskiej do respektowania granicy. 25 stycznia 1926 znowu zaatakowano lasy podgajski, a 19 lutego napad się powtórzył — ze znacznie zwiększoną siłą. W parę dni potem Polska odebrała bez jednego nawet wystrzału zajęte przez Litwinów terytorium, przyczem 8 jeńców litewskich wpadło w ręce polskiej straży pogranicznej. Korzystając z tego incydentu Litwa zaniósł 24 lutego skargę na Polskę przed Radę Ligi Narodów, sprawa jednak została zlikwidowana na skutek wyjaśnień Polski z 20 lutego aux bons offices przewodniczącego Sesji Rady, Scialoi. Litwini nie zadawalając się takim rezultatem, zażądali na następnej sesji Rady wprowadzenia sprawy na porządek dzienny rozpraw; 18 marca sprawa została rozpatrzona, przyczem Rada zadowolili się oświadczeniem Polski, iż stan poprzedni został przywrócony i że jeńcy zostali zwolnieni. Przy tej sposobności delegat litewski wysłuchać musiał uwagi, iż zamiast żądać wysłania komisji Ligi Narodów Litwa powinna się zgodzić na wytknięcie granicy przez komisję polsko-litewską, zgodnie z decyzją Konf. Ambasadorów. Cały incydent podgajski, sam w sobie nader drobny, świadczył o złej woli Litwy skompromitowania Polski na forum międzynarodowym w momencie, w którym rozstrzygana była sprawa wejścia Polski do Rady Ligi Narodów.

*) Polacy stanowią 10% ludności („Najważniejsze dane o państwie litewskim“ wyd. wileńskiego biura informacyjnego) i posiadają 4 posłów w Sejmie. W czasie wyborów 8 — 10 maja 1926 wyszli z frakcji polskiej: Budzyński, Bucewicz, Giżyński, Lutyk. Rzeczą charakterystyczną jest, że przewodniczącym rady miejskiej Kowna oddawna jest Polak (28 stycznia nastąpiła zmiana na stanowisku prezesa, ale obrany został ponownie Polak. Syrunowicz).

**) Kościoły kowieńskie niejednokrotnie były widowiskiem krwawych

Wewnętrzne i zewnętrzne trudności, z którymi Litwa walczy, wytwarzają atmosferę podniecenia, w której politykom litewskim niełatwo jest zdobyć się na tak prostą myśl polityczną, że ze wszystkich sąsiadów Litwy jedynie Polsce może zależeć szczerze na utrzymaniu niepodległości litewskiej, bo tylko niepodległość Litwy i jej przyjazny stosunek do Polski zmniejsza znaczenie Prus Wschodnich, jako ogniska akcji antypolskiej ze strony Niemiec. Choć Polska nie szczędzi starań, aby w każdym poszczególnym wypadku podkreślić swą dobrą wolę w stosunku do Litwy, polityka ta jednak — jak dotąd — mało przyniosła konkretnych rezultatów *).

Sprawy go- Na braku normalnych stosunków z Polską Li-
spodarcze. twa cierpi nie tylko politycznie, ale i gospodarczo.

Pomijając Kłajpedę, którą całkowicie niszczy odcięcie od hinterlandu polskiego, całe życie gospodarcze Litwy pozbawione jest skutkiem odgródzenia od Polski swych naturalnych warunków rozwoju. Mimo wszystkich trudności, wymiana towarowa jednak między Polską a Litwą istnieje i wzrasta z każdym rokiem i żadne arbitralne rozporządzenia nie mogą temu przeciwdziałać. Rzecz inna, iż jest ona minimalna i raczej wskazuje na możliwość stosunków gospodarczych polsko-litewskich, aniżeli zasługuje na nazwę wymiany **).

napadów na wiernych Polaków; 24 lutego 1924 miały miejsce krwawe pogromy, które jednak ustępują pierwszeństwa tragiczności wydarzeniom w kościele św. Trójcy, gdzie zostało poszkodowanych przeszło 500 osób, a kościół sam odniósł poważne uszkodzenia.

*) Jedynym pozytywnym faktem było w roku ubiegłym podpisanie w dniu 21 grudnia między delegatami polskiego i litewskiego Czerwonego Krzyża obradującego pod przewodnictwem prezesa Międzyn. Czerw. Krzyża, Adora, umowy o wymianie więźniów, obejmującej 23 osób z każdej strony.

**) Ponieważ Rocznik Statystyczny nie uwzględnia Litwy w dziale handlu zagranicznego, podobnie jak i innych państw, odgrywających drugorzędną rolę w wymianie gospodarczej Polski, należało przyjąć inny system zestawień statystycznych, opartych na wydawnictwie „Handel Za-

Polska mogłaby wywozić do Litwy przede wszystkim wyroby włókiennicze, zarówno bawełniane jak i wełniane, a dalej cukier, cement, węgiel i naftę *), takie bowiem są potrzeby Litwy, posiadającej żyzną ziemię pod uprawę, zresztą dość prymitywną, natomiast nie posiadającej ani bogactw mineralnych, ani przemysłu. Dziś Litwa zdana jest głównie pod względem gospodarczym na Niemcy, których udział w imporcie litewskim dosięga 50%. Oczywiście w interesie Litwy byłoby wyzwolenie się z pod zależności gospodarczej od Niemiec przy pomocy Polski. Zresztą uregulowanie spraw gospodarczych i komunikacyjnych z Polską leży nie tylko w interesie Litwy, ale i państw bałtyckich, którym stanowisko litewskie, zwłaszcza w kwestjach tranzytowych, jak już było zaznaczone na właściwym miejscu, przynosi wiele strat ekonomicznych.

graniczny Rzeczypospolitej Polskiej". Bilans handlowy polsko-litewski przedstawiał się następująco (w tysiącach złotych obiegowych, a nie w złotych!):

	1925		1926	
Import z Litwy	162	0,01%	163	0,01%
Eksport do Litwy	10.784	0,77%	16.836	0,74%
Saldo	+ 10.622		+ 16.671	

*) W 1926 Polska: (w tysiącach złotych obiegowych)		
Wywiozła do Litwy	Za	% ogóln. eksportu
Tkanin bawełnianych	3.507	8,5
" wełnianych	907	13,4
" półwełnianych	341	30,5
Cukru	2.779	18,9
Cementu	313	14,5
Sody	58	3,7

Instytut Bałtycki. Wysokie zainteresowanie Polski sprawami morza Bałtyckiego, wynikające nie tyle z tytułu posiadania przez nią skrawka wybrzeża, ile ze względu na ciężenie gospodarcze całego kraju ku Bałtykowi, przejawia się zarówno w trosce o rozwój jak najlepszych stosunków z państwami leżącymi w basenie bałtyckim jak i w realizowaniu zamierzeń polityki wewnętrznej w odniesieniu do potrzeb przemysłu i handlu a wreszcie w dążności do naukowego i teoretycznego badania zagadnień związanych z morzem Bałtyckiem. Te ostatnie cele postawił przed sobą Instytut Bałtycki utworzony w Toruniu przez grono ludzi, grupujących się dookoła Związku Obrony Kresów Zachodnich *). Ma on analizować aktualne a ważne dla Polski przejawy życia politycznego i gospodarczego państw leżących w basenie morza Bałtyckiego i służyć centralnym władzom państwowym fachową opinią.

* * *

Parlamentarzyści polscy w Estonji. Przyjazne stosunki, wiążące Polskę z Estonją, znalazły nowy wyraz zewnętrzny w odwiedzinach polskich parlamentarzystów, którzy bawili w Estonji między 23 a 27 lutego 1926. Moment tych odwiedzin nie był przypadkowy, delegacja polska bowiem przybyła na uroczystość święta narodowego estońskiego, przypadającego w dniu 24 lutego. W szeregu licznych podobnych odwiedzin wizyta polskich parlamentarzystów w Estonji wyróżniała się niezwykle serdecznym charakterem

*) Prezesem Instytutu został dr. Wybicki, pozatem do zarządu weszli: ks. Kozierowski, dr. Hasiński, dr. Kolanowski, dr. Korzeniowski i dr. Steinborn.

przyjęcia, obfitującym w szereg głębokich momentów *). Wizyta polska przyczyniła się w wysokim stopniu do dalszego spopularyzowania spraw polskich, które ni zresztą opinia publiczna estońska interesuje się oddawna **).

Stosunki gospo- Niemniej zadawalająco dla Polski układają
dareze z Estonją. się stosunki gospodarcze polsko - estońskie, aczkolwiek absolutna cyfra wymiany handlowej nie jest znaczna i procentowy udział Estonji w handlu zagranicznym Polski nie przekracza ułamka procentu, jednak bilans handlowy jest dla Polski dodatni i przedstawia pokaźny wzrost w ciągu ubiegłego roku ***).

Głównym artykułem wywozu polskiego jest zboże, mianowicie żyto, włościanie bowiem estońscy dążą do intensyfikacji swych gospodarstw, rozszerzając hodowlę bydła i wzmagając produkcję mleczarską; nie wahają się oni zużywać przeważnej części swych zbiorów żyta na paszę, na własne potrzeby obracając importowane zboże amerykańskie i polskie. Im-

*) Do takich momentów należały wystąpienia dzieci estońskich, witających Polaków w języku polskim przemówieniami i hymnem polskim.

**) Dla zamanifestowania wagi, jaką Polska przywiązuje do rozwoju przyjaznych stosunków z Estonją i zadowolenia swego z dzisiejszego stanu rzeczy, dotychczasowy chargé d'affaires Rzplitej, Charwat, otrzymał tytuł i rangę ministra pełnomocnego. Wręczenie przezeń listów uwierzytelniających prezydentowi Estonji, Teemantowi, odbyło się 24 sierpnia 1926.

***)	1925		1926	
	w tysiącach złotych obiegowych			
Import z Estonji	330	0,02%	193	0,01%
Eksport do Estonji	4.422	0,32%	12,902	0,55%
Saldo	+ 4.092		+ 12.709	

(Por. uwagę na str. 161).

port polski z Estonji jest jeszcze bardzo nieznaczny i obejmuje głównie olej lniany *).

* * *

Finlandja przeciw Aby ocenić należycie charakter stosun-
rozszerzeniu Rady ków polsko - fińskich, należy uprzytom-
Ligi Narodów. nić sobie, iż najżywotniejsze interesy Fin-
landji obracają się w kręgu spraw dość od-
ległych od spraw polskich. Wprawdzie istnieją między obu
krajami pewne punkty styczne, wynikające z ich sytuacji nad
morzem Bałtyckiem, które sprawiają, że między Polską, a Fin-
landją musi być utrzymany kontakt oparty na wzajemnem
zaufaniu i nieskrępowanej współpracy w miarę wspólności
interesów, jednak Finlandja uważa się przede wszystkim za
państwo północne i w wielu wypadkach dostosowuje swą poli-
tykę do tego poglądu. Takie było podłoże polityczne stanowiska,
które Finlandja zajęła w sprawie polskiej kandydatury do Ra-
dy Ligi Narodów, stanowiska, solidaryzującego się ze zna-
nemi poglądami Szwecji w tej materji, o czem rząd fiński lo-
jalnie Polskę zawiadomił. Oświadczenie Finlandji, umotywo-
wane przez nią swoistem pojmowaniem interesu mniejszych na-
rodów, zostało należycie w Polsce ocenione pod tym właśnie
kątem widzenia potrzeb fińskiej polityki zagranicznej; nie mogło
też ono w niczem wpłynąć na zmianę stosunków polsko - fiń-
skich, tem więcej, że Finlandja nie zasiadając w Radzie Ligi
w momencie sporu o stałe miejsca, nie miała możliwości oddzia-

*) W 1926 Polska:			(w tysiącach złotych obiegowych)		
Przywiozła z Estonji	Za	% ogóln. importu	Wywiozła do Estonji	Za	% ogóln. eksportu
Oleju lnianego	72	27,6	Żyta	5.630	8,9
			Cukru	1.292	8,8
			Nafty	281	3,3
			Zelaza profilo- wego	31	10,6

Należy jeszcze zaznaczyć, iż w roku ubiegłym weszła w życie konwencja konsularna polsko-estońska z 11 stycznia 1924 (Dz. U. R. P. 1926 Nr. 36).

lania poważnie na taki czy inny wynik deliberacyj genewskich. W każdym jednak razie stwierdzić należy, iż Finlandja przywiązuje dużą wagę do swej polskiej polityki, co znalazło wyraz w doborze osobistości przedstawicieli dyplomatycznych fińskich w Polsce *).

Stosunki gospodarcze z Finlandją. W stosunkach gospodarczych Polska jest stroną posiadającą znaczną przewagę bilansu handlowego, przewagę, która dzięki coraz bardziej ożywiałemu się eksportowi, wzrosła przeszło trzykrotnie w roku ubiegłym **). Polska wywozi do Finlandji artykuły pierwszej potrzeby: cukier, sodę, ropę naftową i naftę, zaczyna się także pojawiać możliwość eksportu węgla dzięki odpowiedniej polityce kolejowej. Co do Finlandji, wywóz jej do Polski jest stosunkowo nieznaczny i ogranicza się przeważnie do wytworów przemysłu papierniczego ***).

*) Na miejsce ustępującego min. E. Ehrströma, który w ciągu czteroletniego pobytu w Polsce położył znaczne zasługi w dziele zbliżenia obu państw, mianowany został min. Hjalmar J. Procopé, jeden z najwybitniejszych mężów stanu swego kraju, były minister handlu i spraw zagranicznych, pełnomocnik fiński przy podpisaniu traktatu handlowego z Polską z 10 listopada 1923 i arbitrażowego z 17 stycznia 1925. Złożył on listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzeczypospolitej w dniu 27 marca 1926.

**)	1925		1926	
	w tysiącach złotych obiegowych:			
Import z Finlandji	1.418	0,08%	737	0,05%
Eksport do Finlandji	15.386	1,10%	45 224	2,00%
Saldo	+ 13 968		+ 44.487	

(Por. uwagę na str. 161).

**) W 1926 Polska:			(w tysiącach złotych obiegowych)		
Przywiozła z Finlandji	Za	% ogóln. importu	Wywiozła do Finlandji	Za	% ogóln. eksportu
Tektury	179	14,9	Cukru	7.172	8,0
			Sody	216	14,0
			Słodu	86	34,7
			Swetrów	21	29,2

W zakresie bezpośrednich stosunków należy zaznaczyć bytowość w Polsce (w pierwszych dniach października) b. premjera fińskiego Aimo K. Cajandera, profesora uniwersytetu helsingsforskiego i jednego z najwybitniejszych znawców leśnictwa, który przybył na zaproszenie polskiego ministerstwa rolnictwa dla zapoznania się ze stanem lasów w Polsce i dokonywanej w tej dziedzinie pracy.

* * *

Polska i Szwecja w Genewie. Stanowisko zajęte przez Szwecję w sprawie kandydatury polskiej do Rady Ligi Narodów, a raczej koncepcji powiększenia składu Rady, wywołało początkowo w Polsce pewną dezorientację, co do istotnych powodów wystąpienia Szwecji w sposób wybitnie sprzeczny z interesami Polski. Dezorientacja ta jednak ustąpiła niebawem miejsca należytej ocenie motywów, którymi się kierował delegat szwedzki w Genewie, Unden. Szwecja wyrażając opinię państw skandynawskich oraz innych t. z. neutralnych, sprzeciwiła się stanowczo rozszerzeniu Rady ze względów zasadniczych, które nie miały nic wspólnego ze zwalczaniem dążeń Polski, czego najlepszym dowodem był zamiar delegata szwedzkiego zrzeczenia się swego miejsca na rzecz Polski, zamiar który nie doszedł do skutku jedynie z powodów zewnętrznych. Wprawdzie w czasie debatów parlamentarnych w Szwecji nad sprawozdaniem z Genewy pewne stronnictwa potępiły działalność rządu i gest delegata Szwecji, czyniły to jednak bądź z pobudek natury ogólnej, bądź z przyczyn opozycyjnych. W ostatecznym wyniku wystąpienie Szwecji w niczem nie naruszyło dotychczasowej harmonii stosunków polsko-szwedzkich.

Stosunki gospo-darcze ze Szwecją. Stosunki te biegają po linii najzupełniej równoległej, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Równowartość zainteresowania po obu stronach znajdowała dotychczas najlepszy wyraz

Polska i państwa niepograniczne

w nieznaczných saldach bilansu handlowego, wahającego się to w jedną to w drugą stronę. Wprawdzie bilans roku ubiegłego zamknięty został poważną przewagą po stronie Polski *), rezultat ten jednak Polska zawdzięcza wyłącznie wielkiemu wzrostowi zapotrzebowania rynku szwedzkiego na węgiel polski, który zresztą ma wszelkie widoki utrzymania się w Szwecji — choć w zmniejszonych rozmiarach. Pozatem Polska wywozi do Szwecji pokaźne ilości cukru, zboża, nafty i metali, sama zaś przywozi ze Szwecji maszyny i aparaty metalowe, oraz rudy, potrzebne dla jej przemysłu. Duże znaczenie ma zwłaszcza import rudy żelaznej, może on bowiem odegrać dużą rolę przy eksporcie węgla polskiego do Szwecji ze względu na możliwość wykorzystania transportów morskich w obu kierunkach **).

Polska na targach bałtyckich. Dużą rolę w ożywieniu wymiany handlowej polsko - szwedzkiej odegrał udział Polski w targach bałtyckich w Sztokholmie (14 czerwca 1926). Wystawienie wielu artykułów produkcji polskiej np. wagonów kolejowych, było wręcz niespodzianką dla Szwedów, a dział przemysłu zdobnictwa ludowego wywołał

*)	1924		1925		1926	
	w tysiącach złotych w złocie					
Import ze Szwecji . . .	12 344	0,8%	13.564	0,9%	11.031	1,2%
Eksport do Szwecji . .	13.313	1,1%	13.067	1,1%	74.482	5,7%
Saldo	+ 969		— 497		+ 63.451	

**, W 1926 Polska:			(w tysiącach złotych obiegowych)		
Przywozła ze Szwecji	Za	% ogóln. importu	Wywozła do Szwecji	Za	% ogóln. eksportu
Maszyn i apar. . .	5.703	6.3	Węgla	87.933	19,7
Rud metal.	4 273	8,7	Cukru	16.444	11,5
Materj. elektr. . . .	2.966	6.4	Metali i wyr. met.	8.109	3.4
Tłuszczy techn. . . .	1.580	2.7	Zboża i maki . . .	4.663	2.4
Metali i wyr. met.	1.318	1.7	Nafty	2 512	11,3

poprostu entuzjazm zwiedzających, nie wyłączając Dworu Królewskiego; to też nie tylko prawie cały ten dział został zakupiony ale w konsekwencji utworzono stałe przedstawicielstwo w Stockholmie warszawskiego Towarzystwa popierania przemysłu ludowego. Targi bałtyckie dały również sposobność bezpośredniego zetknięcia się Polaków i Szwedów, wystawę bowiem zwiedziła liczna wydeczka polska. Ciągłej pracy nad zbliżeniem obu narodów podjęło się Towarzystwo Polsko-Szwedzkie, które powstało 16 lutego 1926 w Stockholmie *).

* * *

Traktat handlowy polsko-norweski W stosunkach polsko - norweskich zaszedł nader ważny fakt, który powinien się przyz 22 grudnia 1926. czynić do przełamania pewnego indyferentyzmu, z jakim Norwegia odnosiła się dotychczas do spraw polskich: podpisany został w Warszawie 22 grudnia 1926 traktat handlowy i nawigacyjny po bardzo przewlekłym i uciążliwym okresie rokowań **).

W grupie państw północnych, z którymi Polska zawarła traktat w 1923 i 1924 nieuregulowane stosunki handlowe z Norwegią stanowiły lukę, którą należało wypełnić dla otwarcia przemysłowi polskiemu drogi do pozyskania trwałych rynków zbytu. Tendencje prohibicyjne, które Norwegia objawiała w stosunku do polskich produktów rolnych i hodowlanych, stanowiły poważną trudność w rokowaniach i dopiero zmiana, która pod tym względem nastąpiła w styczniu 1925, pozwoliła doprowadzić sprawę do końca.

Poza pewnemi postanowieniami noszącemi charakter równoważenia korzyści, traktat oparty został zasadniczo na klauzuli największego uprzywilejowania. Wobec braku umowy

*) Przewodniczącym został prof. Nils Wohlin z Upsali; pozatem do komitetu weszli: dr. Nyström, bar. Marika i Erik Stiernstedt, Lindstant, Norlander, Seldener i inni.

**) Podpisał go nowomianowany chargé d'affaires, Nils Ch. Ditlefi, który oddał swe listy ministrowi spraw zagranicznych 30 kwietnia 1926.

konsularnej traktat omawia uprawnienia i obowiązki osób fizycznych (art. 1 i 2) i prawnych (art. 3) obu stron i wprowadza postanowienia, zabezpieczające przed podwójnem opodatkowaniem (art. 4). Właściwe postanowienia handlowe wprowadzają zasadę największego uprzywilejowania w zakresie spraw celnych (art. 6 i 7), oraz formalności administracyjnych, stosowanych względem cudzoziemców, z zachowaniem wszakże przepisów ustawodawstwa wewnętrznego (art. 15), a także ustanawiają szereg ułatwień dla kupców i agentów handlowych (art. 8 i 9). W kwestjach tranzytowych przyjęto za podstawę konwencję i statut barceloński z 21 kwietnia 1921 (art. 10), a w sprawach żeglugi morskiej zasadę zrównania w prawach statków drugiej strony ze statkami krajowemi (art. 11 — 14). Dalsze postanowienia mają charakter formalny: zawierają klauzulę t. zw. skandynawską (art. 16), umożliwiającą Norwegii udzielenie specjalnych ulg państwom skandynawskim, oraz stosowane stale przez Polskę omówienie sposobu rozciągnięcia ważności traktatu na W. M. Gdańsk (art. 17). Traktat zawarty został zasadniczo na jeden rok z prawem automatycznego przedłużania na czas nieograniczony (art. 18).

Traktat hanlowy powinien otworzyć przed Polską rynek norweski nie tylko dla tych artykułów, które Polska już wywozi, jak cukier, melasa, żyto, jęczmień, otręby, cynk, nafta, drzewo, ale i dla węgla, z którym Norwegia zapoznała się w okresie strajku węglowego w Anglii.

Wymiana handlowa jest jeszcze nieznaczna, aczkolwiek bardzo wzrosła w roku ubiegłym *). Polska pokrywa w Nor-

*,	1925		1926	
	w tysiącach złotych obiegowych			
Import z Norwegji	3.754	0,23%	5.747	0,36%
Eksport do Norwegji	3.526	0,25%	12.484	0,55%
Saldo	— 228		+ 6.737	

(Por. uwagę na str. 161).

wegji prawie całkowite zapotrzebowanie saletry wapiennej, oraz połowę zapotrzebowania ferromanganu i tranu *).

* * *

Traktat arbitrażowy Szczerze przyjazne stosunki polsko-duńskie pogłębił niewątpliwie zawarcie z 23 kwietnia 1926. 23 kwietnia 1926 traktatu concyliacyjno-arbitrażowego, który należy do typu podobnych umów, zawartych przez Polskę z państwami bałtyckimi, Czechosłowacją, Szwajcarią i Szwecją, różni go od nich jedynie jego charakter bardziej powszechny, stosowany ma być bowiem do wszelkich możliwych sporów bez żadnych ograniczeń i wyjątków dla sporów terytorjalnych, sporów, należących do przeszłości, czy też odnoszących się do jurysdykcji wewnętrznej (art. 1). Podobnie jak analogiczne umowy Polski, traktat z Danją przewiduje przedewszystkiem rokowania dyplomatyczne w celu załagodzenia sporu (art. 1), a dopiero później postępowanie pojednawcze (art. 2—14) i w razie nieosiągnięcia porozumienia: arbitrażowe (art. 15 — 17). Organizacja i funkcjonowanie stałej komisji pojednawczej, złożonej z pięciu członków (art. 4), są w identyczny sposób ustalone, jak w innych umowach Polski. Stała komisja pojednawcza nie wydaje wyroków, ale bada stan faktyczny sporu i formuluje propozycję polubownego załatwienia (art. 8), która wszakże nie ma znaczenia wiążącego dla stron i może być przez nie odrzucona. W tym ostatnim wypadku na żądanie jednej ze stron (art. 3) sprawa może się stać przedmiotem postępowania rozjemczego przed sądem, ustanowionym ad hoc dla danego

*) W 1926 Polska:			(w tysiącach złotych obiegowych)		
Przywiozła z Norwegji	Za	% ogóln. importu	Wywiozła do Norwegji	Za	% ogóln. eksportu
Śledzi	3 175	12,4	Cukru krysz.	1.491	2,2
Tranu	1.159	41,4	Melasy	411	8,9
Łoju topion.	635	7,3			
Saltry wapn.	593	88,7			
Ferromanganu	438	53,8			
Surow. żel. krzem.	114	28,1			

sporu (art. 15), który na podstawie zawartej przez strony umowy kompromisowej (art. 16), wydaje wyrok obowiązujący dla stron. Wyrok ten powinien być przez nie wykonany z całą dobrą wiarą (art. 17).

Stosunki gospo- Przez zawarcie traktatu została usunięta *darze z Danją.* wszelka możliwość istnienia trwałego sporu między Polską i Danją, a stan taki oczywiście musi w wybitny sposób oddziaływać na dalsze zbliżenie obu narodów, które się zaznacza obecnie przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej.

Niezdecydowany bilans handlowy lat ubiegłych stał się wybitnie dla Polski aktywnym w 1926 *), dzięki w pierwszej linii eksportowi węgla, który wzrósł tak nagle i tak znacznie, iż nie od razu udało się przystosować i jednej i drugiej stronie do zwiększonego na ten artykuł zapotrzebowania. Danja zaostrza Polskę przedewszystkiem w tłuszcze zarówno jadalne jak i techniczne, oraz w urządzenia chłodnicze, Polska poza węglem dostarcza Danji zboża, roślin i cukru **).

*)	1924		1925		1926	
	w tysiącach złotych w złocie					
Import z Danji	14.801	1,0%	25 875	1,6%	13.929	1,6%
Eksport do Danji	20.365	1,6%	21.341	1,8%	51.740	4,0%
Saldo	+ 5.564		— 4.534		+ 37.811	

**) W 1926 Polska:			(w tysiącach złotych obiegowych)		
Przywiozła z Danji	Za	% ogóln. importu	Wywiozła do Danji	Za	% ogóln. eksportu
Tłuszczy techn.	8.865	15,4	Węgla	40.783	9,1
Tłuszczy jadal.	6.091	15,2	Zboża i maki	19.652	10,1
Srod. komun.	4.149	12,6	Roślin	5.071	12,3
			Drzewa na wpół obrob.	5 057	2,6
			Met. i wyr. metal.	4 943	2,1
			Olei gaz.	3 275	13,7
			Cukru	2 289	1,6

W dziedzinie stosunków kulturalnych należy odnotować powstanie Towarzystwa Duńsko-Polskiego w Warszawie (26 marca 1926), na którego czele stanął sen. J. Baliński *). Celem Towarzystwa ma być popieranie rozwoju stosunków polsko-duńskich zarówno pod względem intelektualnym, jak i gospodarczym **).

* * *

Warunki zbliżenia polsko-jugosłowiańskiego. Jugosławja, zaabsorbowana przez aktywną politykę włoską na Bałkanach, której udało się w pewnym stopniu osłabić węzły rumuńsko-jugosłowiańskie, zaczyna szukać dla siebie oparcia na szerszych podstawach, niż je dać jej może Mała Entente'a. Stąd dążenia do zbliżenia z jednej strony z Bułgarią, z drugiej zaś z Polską. Stałym momentem, dyktującym Jugosławji pewną ostrożność w stosunku do Polski, jest obawa przed pogorszeniem stosunków z Sowietami, które w oczach polityków jugosłowiańskich mogłoby nastąpić skutkiem zbyt bliskiego do Polski zbliżenia, co jednak w znacznej mierze neutralizuje niezmienna pokojowość polskiej linii politycznej. Wrażliwość jugosłowiańska reaguje również na dobre stosunki Polski z Węgrami, których tendencje restauracyjne Jugosławja uważa za poważne dla siebie niebezpieczeństwo, ale tu znowu uspakajająco wpływa na Jugosłwję rozwój przyjaznych stosunków polsko-czechosłowackich. Dla Polski Jugosławja odgrywa ważną rolę jako jedna z gwarantek zachowania dzisiejszego stanu rzeczy, tem ważniejsza, że odgrywająca pierwszorzędną rolę na Bałkanach.

Wewnętrzna treść stosunków między Polską a Jugosławją i stała harmonijna współpraca na terenie międzynarodowym doprowadziła do takiego uzgodnienia obopólnych interesów, że stało się możliwe zawarcie traktatu przyjaźni, uświęca-

*) Pozatem weszli: J. Siemann, dr. W. Brunn, Z. Śliwiński, B. Wieliczka, Z. Kobyliński i inni.

**) Należy też wspomnieć o wizycie w Polsce znakomitego badacza Grenlandji, Lauge Kocha (4 marca), oraz wybitnego dziennikarza, Sv. Dalhoff Milsena, red. „Finance Tidende“.

jącego w formie zobowiązań międzynarodowych pewien stan faktyczny oddawna już istniejący. Pakt przyjaźni, będący w istocie swej pewnego rodzaju nadbudową w stosunku do innych układów Polski z Królestwem S. H. S. (handlowego, sądowego, komunikacyjnego), regulujących poszczególne dziedziny życia, podpisany został równocześnie z traktatem koncyliacyjno-arbitrażowym w dniu 18 września 1926.

*Traktat przyjaźni
i traktat koncyliacyjno-arbitrażowy z 18 września 1926.*

Sam traktat składa się ze wstępu i 7 artykułów. Wychodzi on z założenia konieczności utrzymania pokoju, potrzebnego do stabilizacji politycznej i gospodarczego podźwignięcia się Europy. Traktat stwierdza uroczyście fakt istnienia stosunku szczerej przyjaźni między obu narodami. Oba rządy zobowiązują się do porozumiewania w kwestjach polityki zagranicznej oraz do bezzwłocznej wymiany zdań w duchu jaknajbardziej przyjacielskim w razie jakichkolwiek trudności międzynarodowych.

W wykonaniu art. 4 traktatu przyjaźni, Polska zawarła równocześnie z Królestwem S. H. S. traktat koncyliacyjno-arbitrażowy. Należy on do typu traktatów polskich, przewidujących postępowanie pojednawcze i rozjemcze jako dwie procedury, mające kolejne zastosowanie do tych samych sporów. W każdym razie, zanim jakiegokolwiek postępowanie zostanie wszczęte, należy wyczerpać możliwości załatwienia sporu w drodze dyplomatycznej (art. 1).

Traktat polsko-jugosłowiański obejmuje wszystkie bez wyjątku spory, dla których w innych konwencjach nie przewidziano specjalnej procedury rozjemczej. Niema w nim żadnych wyłączeń, podobnie jak w traktacie z Danją, a jedynie zrozumiałe zastrzeżenie, że dopóki trwa postępowanie przed sądami krajowymi, ani procedura pojednawcza, ani procedura rozjemcza nie mogą być rozpoczęte (art. 2).

Postępowanie pojednawcze ma swój własny, stały organ pod postacią stałej komisji pojednawczej, złożonej z 5-ciu członków (art. 3), której ukonstytuowanie, szczegóły procedury i t. d. są te same, co i w innych traktatach koncyliacyjno-

arbitrażowych, zawartych poprzednio przez Polskę (art. 3 — 14). Rezultatem postępowania pojednawczego jest sprawozdanie komisji, zawierające o ile to jest możliwe, radę, w jaki sposób należałoby spór najlepiej załatwić (art. 12). Wynika z tego, że stony nie są związane wnioskami komisji (art. 12 ustęp ostatni) i zachowują zupełną swobodę decyzji.

Jeżeli strony zgodzą się z wnioskami komisji, wtedy oczywiście spór jest załatwiony i postępowanie polubowne na tem się kończy. W razie przeciwnym, każda strona może zażądać, aby spór był oddany do decyzji sądu rozjemczego. Trybunał rozjemczy tworzy się od wypadku do wypadku za zgodnem porozumieniem stron ze sobą, a gdyby to nie mogło nastąpić, wówczas wchodzi w grę procedura, przewidziana w konwencji haskiej z dn. 18 października 1907 o pokojowem załatwianiu sporów międzynarodowych. Jak przy wszystkich postępowaniach arbitrażowych, tak samo i w tym wypadku niezbędne jest uprzednio zawarcie specjalnej umowy kompromisowej (art. 16).

Ponieważ sędzia rozjemczy może orzekać tylko na podstawie istniejących norm prawnych, art. 19 wylicza źródła, z których może on te normy czerpać: w art. 21 znajdujemy zwykłe zastrzeżenia, że orzeczenie organu międzynarodowego w żadnym wypadku nie może uchylić prawomocnego wyroku sądu krajowego. W razie sprzeczności między temi dwiema decyzjami, wyrok sądu krajowego zachowuje swą moc, a orzeczenie instancji międzynarodowej ma jedynie ten skutek, że państwo przegrywające musi dać odszkodowanie innego rodzaju.

Traktat zawarto na 5 lat, z prawem automatycznego przedłużenia na dalsze pięciolecie, o ile nie zostanie wypowiedziany.

Stosunki gospodarcze z Jugosławia. Równolegle do stosunków politycznych stosunki gospodarcze polsko - jugosłowiańskie układają się również pomyślnie. Jugosławia powoli staje się rynkiem zbytu dla naszej produkcji przemysłowej, dając nam wzamian swe surowce, przyczem bilans handlowy układu się dla Pol-

Polska i państwa nieograniczone

ski stale dodatnio *). Głównymi artykułami przywozu z S. H. S. do Polski są: śliwki suszone, tytoń, ryby świeże, rudy żelazne oraz skóry garbowane. Natomiast Polska eksportuje do S. H. S. głównie sól, węgiel, produkty hutnictwa polskiego, produkty naftowe, niektóre wyroby tkackie, maszyny i narzędzia rolnicze **).

Dotychczas obrót towarowy z Królestwem S. H. S. Polska ujinowała przeważnie w formę międzypaństwowych umów kompensacyjnych, zapoznając w ten sposób przemysł polski z rynkiem jugosłowiańskim. W sprawie zawarcia umowy takiej na dostawę tytoniu jugosłowiańskiego za artykuły eksportu polskiego, przybył do Polski w październiku 1926 dyrektor monopolów jugosłowiańskich, Todorowicz ***).

Stosunki kulturalne. Na gruncie kulturalnym zbliżenie polsko-jugosłowiańskie poczyniło w roku ubiegłym dalsze postępy. Zwłaszcza duże zasługi pod tym względem położyło Towarzystwo polsko-jugosłowiańskie, istniejące w Zagrzebiu od 1922, które urządziło w roku ubiegłym kilka odczytów o Polsce, podejmowało harcerzy polskich i lekarzy

*)	1925		1926	
	w tysiącach złotych obiegowych			
Import z Jugosławji	3 555	0,21%	2.645	0,17%
Eksport do Jugosławji	3 939	0,28%	11.133	0,49%
Saldo	+ 384		+ 8.488	

(Por. uwagę na str. 161).

**) Polska w 1926:			(w tysiącach złotych obiegowych)		
Przywiozła z Jugosławji	Za	% ogóln. importu	Wywiozła do Jugosławji	Za	% ogóln. eksportu
Śliwek susz. . . .	1,553	38,0	Worków	833	22,7
Wyr. z węgla dla celów elektr. . .	136	4,5	Tkan. wełn. . .	338	4,2
Sur. żel krzem. .	88	21,6	Lin	84	92,4
			Tektury	22	6,1

***) Kwoty kompensacyjne do końca 1926 wyniosły z górą 1.263.000 złotych w złocie, w czem najpoważniejsze pozycje zajęła benzyna, sól i worki jutowe.

przybyłych z wycieczką do Jugosławji i wreszcie zorganizowało uroczystą akademię ku czci Chopina. Prezes Towarzystwa, prof. F. Ilesicz, jeden z czołowych badaczy słowiańszczyzny, który specjalnie poświęcił się studjom nad ziemiami wschodnimi Polski, bawił w ciągu sierpnia w Polsce dla pogłębienia swych prac. Idei zbliżenia z Polską służyła także gorliwie — z małemi wyjątkami — prasa jugosłowiańska, a jeden z najpoważniejszych dzienników, wychodzących w Zagrzebiu: „Obzor“ poświęcił Polsce bogaty numer z 14 marca.

Żywo interesują się również stanem i postępami polskiej armji jugosłowiańskie sfery wojskowe. 28 września przybyła do Polski eskadra lotnicza jugosłowiańska, prowadzona przez ppł. Hodjera; eskadra odbyła wielki raid okrężny przez kraje Małej Entente'y i Polskę i nawiązała przy tej sposobności łączność między lotnictwem jugosłowiańskim i polskim. W pierwszych dniach listopada odwiedziła również Polskę misja wojskowa jugosłowiańska pod dowództwem gen. dyw. Nedica w celu zwiedzenia centrów produkcji polskiego przemysłu wojennego i zaznajomienia się z możliwościami eksportowemi tego przemysłu *).

* * *

Charakter stosunków politycznych i gospodarczych z Bułgarią. Polska mogłaby niewątpliwie odegrać rolę pośredniczącą przy regulowaniu kwestji spornych między Bułgarią a Rumunią i Jugosławją, z któremi Polskę łączą jaknajlepsze stosunki. Z tych naturalnych swoich warunków Polska nie mogła jednak do tej pory skorzystać ze względu na pewne ociąganie się Bułgarii przed przystąpieniem do regulowania swych stosunków z sąsiadami bałkańskimi w oczekiwaniu takiego momentu, który jej przyniesie bardziej uprzywilejowaną pozycję.

*) Należy zanotować jeszcze zmianę na stanowisku posła Królestwa S. H. S.: na miejsce odwołano min. J. Simicza, który opuścił Warszawę 24 czerwca po sześciu z górą latach pobytu w Polsce (od 22 maja 1920), przybył min. L. Neszciz. Listy uwierzytelniające nowego posła złożył prezydentowi Rzplitej 16 października.

Polska i państwa niepograniczne

Równie mało aktywności okazują nasze stosunki gospodarcze z Bułgarią, wykazując przytem stale bilans pasywny dla Polski *).

Głównej przyczyny tego złego stanu rzeczy należy szukać zwłaszcza we wzajemnej małej znajomości rynków bułgarskiego i polskiego jak również w trudnościach komunikacyjnych i kredytowych.

Rynek polski jest poważnym odbiorcą tytoniu bułgarskiego, który dostarczany bywa do Polski bądź bezpośrednio, bądź przez Włochy w wykonaniu t. zw. umowy tytoniowej. Znaczenie rynku polskiego jest pod tym względem dla Bułgarii bardzo duże, gdyż tytuń jest tym artykułem, który stanowi o aktywności bułgarskiego bilansu handlowego. Pozatem Bułgaria wywozi do Polski pewne ilości skór niewyprawionych oraz nasion.

Ze strony polskiej czynione były próby wprowadzenia towarów polskich na rynek bułgarski przez umowę kompensacyjną. Próby te jednak nie dały dotychczas żadnego rezultatu. Polska wywozi do Bułgarii przedzę wełnianą i bawełnianą, maszyny rolnicze, nasiona i galanterję, wszystko jednak w ilościach bardzo nieznacznych **).

*)	1925		1926	
	w tysiącach złotych obiegowych			
Import z Bułgarii	13 465	0,80%	4.526	0,29%
Eksport do Bułgarii	201	0,01%	1.444	0,06%
Saldo	— 13.264		— 3.082	

(Por. uwagę na str. 161).

**) Polska w 1926:			(w tysiącach złotych obiegowych):		
Przywiozła z Bułgarii	Za	% ogóln. importu	Wywiozła do Bułgarii	Za	% ogóln. eksportu
Tytoniu	3.273	9,2	Przędzy wełn. . .	211	66,1
			Galanterji	2	1,3

Stosunki gospo- Stosunki gospodarcze polsko - greckie nie
darze z Grecją. wyszły jeszcze z początkowego stadium
rozwoju, to też udział Grecji w handlu za-
granicznym Polski jest bardzo nieznaczny *). Rynek grecki
przedstawia dla Polski bardzo dobre konjunktury: z porówna-
nia artykułów importowanych przez Grecję, a produkowanych
przez Polskę wynika, iż polskie konie i bydło, węgiel, budulec,
cement, cukier, wyroby włókiennicze i metalurgiczne mogłyby
znaleźć łatwo zbytnie w Grecji. Największą trudność, poza kwe-
stją transportu, stanowiłby jednakże zbieg okoliczności, iż Grecja
eksportuje przeważnie produkty, objęte w Polsce zakazem przy-
wozu: wino, owoce południowe, koryntki — to też system re-
glamentacyjny, stosowany dotąd w polskiej polityce celnej, od-
bija się dotkliwie na wymianie handlowej polsko-greckiej, i to
nie tylko na imporcie, ale i na eksporcie **).

Z obu stron czynione są próby przełamania bierności,
z jaką przemysłowcy i kupcy odnoszą się do myśli ożywienia
wzajemnych stosunków. W Atenach powstała 26 lutego 1926
Izba Handlowa polsko-grecka pod protektoratem greckiego mi-
nistra przemysłu i handlu oraz posła Rzpłitej. Odpowiednią

*)	1925		1926	
	w tysiącach złotych obiegowych			
Import z Grecji	2.137	0,12%	2.763	0,17%
Eksport do Grecji	1.581	0,11%	2.601	0,11%
Saldo	— 556		— 162	

(Por. uwagę na str. 161).

**) Polska w 1926:			(w tysiącach złotych obiegowych)		
Przywiozła z Grecji	Za	% ogóln. importu	Wywiozła do Grecji	Za	% ogóln. eksportu
Koryntek	206	61,6	Lin	247	0,3
			Blachy	31	18,4

placówkę po stronie polskiej stworzył Targ poznański, organizując w ramach swego wydziału zagranicznego oddział grecki *).

* * *

Charakter stosunków polsko-węgierskich.

Stosunek polityczny Polski do Węgier opiera się na wiekowych tradycjach historycznych, których wspomnienie trwa stale w obu społeczeństwach. Sympatje polskie, żyjące w społeczeństwie węgierskiem, lecz nie zawsze pokrywające się z polityką sfer rządzących, odzyskały w ubiegłym okresie pewną swobodę ruchów, głównie dzięki wzmocnieniu sytuacji międzynarodowej Węgier, co było wynikiem ewolucji pojęć politycznych Europy w stosunku do państw zwyciężonych, a zarazem rezultatem ustosunkowania się polityki włoskiej do Małej Entente'y. Zasadnicza polityka Węgier, wymagająca przede wszystkim unormowania stosunków sąsiedzkich, wskazuje rządowi węgierskiemu potrzebę zacieśnienia stosunków z Polską, w tych dziedzinach przynajmniej, w których zbliżenie to jest możliwe.

Te ogólne tendencje znalazły także wyraz po stronie węgierskiej w szeregu manifestacyj na cześć przyjaźni polsko-węgierskiej i obchodów wspólnych wspomnień historycznych. W uroczystym obchodzie 600-letniej rocznicy urodzin Ludwika króla Węgier, Polski i Neapolu, dnia 19 marca wziął udział prof. J. Dąbrowski, który przybył z ramienia Krakowskiej Akademii Umiejętności i wygłosił odczyt w języku węgierskim. Z inicjatywy klubu węgiersko-polskiego urządzono w Budapeszcie w pierwszych dniach kwietnia uroczysty obchód 75-ej rocznicy śmierci gen. Bema. Wreszcie z powodu odsłonięcia po-

*) Zanotować jeszcze wypada zmiany na stanowiskach przedstawicieli dyplomatycznych. Posłem Rzplitej w Atenach na miejsce odwołanego chargé d'affaires, Cz. Andrycza, mianowany został min. P. Jurjewicz, który złożył swe listy prezydentowi Grecji w dniu 6 lipca 1926. Posterunek dyplomatyczny grecki w Warszawie objął chargé d'affaires R. Raphaël 14 września 1926.

mnika Ludwika II, króla węgierskiego, poległego 29 sierpnia 1526 pod Mohaczem, uczczono pamięć Polaków, którzy wówczas pod wodzą woj. Lwiharda Gnojeńskiego wzięli udział w walce z Turkami i polegli na ziemi węgierskiej *).

Stosunki gospodar- Pod względem gospodarczym Węgry, ja-
cze z Węgrami. ko kraj rolniczy, w którym przemysł do-
piero się tworzy, przedstawiają dla Polski
dobry i dotychczas mało wyzyskany rynek zbytu. Bilans han-
dlowy Polski w stosunku do Węgier jest jednak pomimo to
dodatni **) i to w takiej mierze, iż wywołuje to nawet pewne
niezadowolenie rządu węgierskiego, który pragnąłby korzyst-
niejszego ułożenia dla siebie wymiany towarowej.

Głównym artykułem, wywożonym z Polski do Węgier, jest
węgiel, na drugim planie stoją: koks, surowce metalowe, drzewo,
tkaniny wełniane i bawełniane oraz przędza, — Polska nato-
miast sprowadza z Węgier głównie zboże, a pozatem jarzyny
świeże, materiały elektryczne, tytoń, świeże ryby i wino ***).

*) Polskę odwiedziło w ubiegłym roku szereg wycieczek węgier-
skich: 6 lipca przybyli członkowie stowarzyszenia „Patria“, 27 lipca —
parlamentarzyści węgierscy pod wodzą podsekr. stanu Neubauera, prof.
J. Illes'a i posła Rubineka.

**)	1924		1925		1926	
	w tysiącach złotych w złocie					
Import z Węgier . . .	13.970	0,9%	38.599	2,4%	9 500	1,0%
Eksport do Węgier . .	23.637	1,9%	26.980	2,1%	24.170	1,8%
Saldo	+ 9.667		— 11.619		+ 14.670	

***) Polska w 1926:			(w tysiącach złotych obiegowych):		
Przywiozła z Węgier	Za	% ogóln importu	Wywiozła do Węgier	Za	% ogóln. eksportu
Zboża i maki . .	5.441	13,0	Węgla	18.160	4,1
Materj. elektr. . .	1.445	3,1	Cynku	4.023	2,5
Warzyw	1.442	34,0	Drzewa nawpół obrob. . . .	3 970	2,0
Nasion	1.441	11,2	Ołowiu	2.982	12,8
Ryb	1.163	3,8	Parafiny	1.277	3,7
			Przędzy	1.142	2,5

* * *

Charakter stosunków polsko-austriackich.

Bliskie i żywe stosunki do dziś dnia utrzymywane między Austrią a Małopolską stanowią podstawę wielkiego zainteresowania ze strony polskiej tym krajem. Austria oczywiście nie może prowadzić polityki aktywnej, pochłonięta w całości trudnościami finansowymi i gospodarczymi, to też Polska, rozumiejąc te trudności, i uważając, że poprawa sytuacji Austrii pod tym względem leży w jej interesie, nie odmawia jej swej współpracy. Wizyta w Wiedniu (15 — 16 kwietnia) premiera Skrzyńskiego, będąca właściwie odpowiedzią na bytność kanc. Seipla w Warszawie w 1922, podkreśliła przyjazny charakter stosunków polsko-austriackich i przyczyniła się do dalszego ich zacieśnienia *). W czasie tej wizyty nie tylko doszło do wyjaśnienia szeregu problemów ekonomicznych, obchodzących oba kraje, ale podpisany również został traktat concylijacyjno-arbitrażowy (16 kwietnia).

Traktat arbitrażowy polsko-austriacki z 16 kwietnia 1926.

Traktat ten zastąpił konwencję arbitrażową polsko-austriacką z 13 listopada 1923 **), która należała do typu przedwojennych umów arbitrażowych. Zakres obowiązkowego arbitrażu był w tej umowie ograniczony do niewielu tylko kategorii sporów, co wskazywało na nieufność kontrahentów do procedury rozjemczej. Ponieważ jednak Polska pod wpływem rezolucji III Zgromadzenia Ligi Narodów z 22 września 1922 przystąpiła do tworzenia całego systemu umów bilateralnych, któryby ją połączył z poszczególnymi państwami, i opracowała nowy typ możliwie wszechstronnej umowy, łączącej zasady postępowania polubownego i rozjemczego, utrzyma-

*) Do Austrii przybył również z wizytą 17 września polski minister rolnictwa, Raczyński, dla nawiązania kontaktu ze sferami rolniczymi i zaznajomienia się z zagadnieniem intensyfikacji drobnych gospodarstw wiejskich.

**) Dz. U. R. P. 1925 Nr. 47.

nie dawnej umowy z Austrią stało się dla niej rzeczą niewygodną. Otrzymawszy odpowiednią propozycję ze strony Austrii, Polska chętnie zgodziła się na podjęcie pertraktacji w celu zastąpienia dawnej przestarzałej konwencji, nową, bardziej do zmienionych warunków dostosowaną. Pertraktacje miały krótki przebieg i doprowadziły niebawem do podpisania traktatu *).

Traktat przewiduje dwa rodzaje postępowania: polubowne przed stałą komisją koncyliacyjną, nieobowiązujące dla stron i rozjemcze przed ad hoc stworzonym trybunałem, mające charakter obowiązujący. We wszystkich szczegółach traktat polsko-austriacki podobny jest do typu umów arbitrażowych polskich, i tem tylko różni się od traktatu z Danją, iż zawiera wyjątki, kiedy ani postępowanie polubowne, ani rozjemcze nie może znaleźć zastosowania (art.1 al. 1 i 2). Wyłączone zostały sprawy, które prawo międzynarodowe pozostawia wyłącznej kompetencji państw **), oraz sprawy, biorące początek z faktów, które zaszły przed zawarciem traktatu i należą do przeszłości—to ostatnie zastrzeżenie zawierają także umowy locarneńskie ***). Stała komisja koncyliacyjna polsko - austriacka ma składać się z 3 członków, a nie z 5 jak w innych umowach polskich (art. 4). W jednym jeszcze szczególe wyróżnia się traktat z 16 kwietnia 1926. Ponieważ przy postępowaniu rozjemczem zdarzyć się może, iż strony nie zdołają się porozumieć co do treści umowy kompromisowej, odpowiadającej w prawie międzynarodowym zapisowi na sąd polubowny w prawie cywilnem, zazwyczaj Polska wprowadzała postanowienie stosowania w takich razach konwencji haskiej z 18 października 1907 o pokojowem załatwianiu sporów międzynarodowych. Austria nie uważa się za członka Stałego Sądu Roz-

*) Austriacka Rada Narodowa ratyfikowała traktat bez dyskusji 27 lipca 1926.

**) Jest to prawie dosłowne powtórzenie art. 15 al. 8 Paktu Ligi Narodów.

***) Nie podlegają także procedurze traktatu sprawy, dla których obmyślony został inny sposób postępowania w umowach obowiązujących.

jemieckiego, na jej żądanie więc obmyślono sposób inny: mia-
nuje się w razie niemożności zawarcia umowy kompromiso-
wej grejnum arbitrów, którzy z samego prawa układają kom-
promis, obowiązujący obie strony (art. 15 *).

Stosunki gospo- Stosunki gospodarcze polsko - austriackie
darcze z Austrią. ułożyły się w roku ubiegłym w sposób nie-
zwykle dla interesów polskich korzystny
i bilans handlowy zamknięty został znaczną przewagą po stro-
nie polskiej **). Oczywiście znowu eksport węgla odegrał rolę
decydującą. Austria wprawdzie produkuje sama węgiel i po-
siada bardzo duże możliwości rozwoju produkcji krajowej, nie
może jednak ze względów ogólnej polityki gospodarczej zbyt
forsownie popierać własnej produkcji i chronić jej przed
konkurencją węgla zagranicznego ***). W tych warunkach Pol-
ska ma wszelkie dane do utrzymania rynku austriackiego.
Pozatem Austria jest głównym odbiorcą trzody chlewnej, by-
dła rogatego i świeżego mięsa, eksportowanego przez Polskę,
a wszystkie te artykuły składają się na poważne sumy w na-
szym budżecie handlu zagranicznego. Polska głównie przy-
wozi z Austrii skóry wyprawione, odzież i konfekcję, przędzę

*) Pozatem podpisana została 24 listopada 1926 konwencja o zapo-
bieżeniu dwukrotnemu pobieraniu podatku spadkowego, uzupełniająca
szereg umów prawnych, już podpisanych przez Polskę i Austrię, a mająca
pewne znaczenie dla Polski ze względu na opiekę konsularną nad obywa-
telami polskimi.

*)	1924		1925		1926	
	w tysiącach złotych w złocie					
Import z Austrii . . .	173.265	11,7%	154.512	9,6%	60.961	6,8%
Eksport do Austrii . .	127.714	10,1%	158.172	12,5%	134.076	10,3%
Saldo	— 45.551		+ 3.660		+ 73.115	

***) Por. artykuł Os. Berla w Neues Wiener Tagblatt z 7 maja 1926.

i wyroby metalowe *). Znaczenie wymiany handlowej między Polską a Austrią z punktu widzenia interesów austriackich uwydatnił w znakomitym referacie na walnem zgromadzeniu centr. związku austrij. przemysłu metalowego, prezes austriacko-polskiej Izby Handlowej, dr. J. Twardowski **).

* * *

Stosunki ze Szwajcarią. Szwajcaria dzięki swej pozycji państwa neutralnego i znakomitej sytuacji finansowej, odgrywa ważną rolę w opinii świata, zwłaszcza na terenie organizacji międzynarodowych, gdzie państwa zachodnie liczą się z jej bezstronnym i kompetentnym sądem. Stąd też płynie znaczenie, jakie Polska przywiązuje do utrzymania poprawnych stosunków ze Szwajcarią i należytego informowania jej o postępach naszej sytuacji finansowej i gospodarczej. Wejście w życie traktatu koncyljacyjno-arbitrażowego, mimo swego ściśle teoretycznego charakteru, trudno sobie bowiem wyobrazić pojawienie się jakiejś kwestji spornej, a drażliwej między Polską a Szwajcarią, odegra niewątpliwie swoją rolę w rozwoju stosunków między obu państwami ***).

*) Polska w 1926:			(w tysiącach złotych obrotowych):		
Przywiozła z Austrii	Za	% ogóln. importu	Wywiozła do Austrii	Za	% ogóln. eksportu
Skór wypr.	21.544	40,0	Węgla	79 137	17,7
Metali i wyr. met. .	10.552	13,5	Trzody chlew. . .	52.609	65,9
Odzieży i konfekcji .	7.267	28,2	Mięsa	21 841	36,2
Maszyn i apar. . . .	7.308	8,1	Jaj	11.304	8,6
Przędzy	6.786	12,7	Ołowiu	5 615	24,1
Bawełny	5.625	2,1	Gazol. i benz. . .	4.924	14,3
Surowców do wyr. papieru.	3 895	15,6	Cynku	4 849	3,0
Tłuszczu tech. . . .	3.793	6,6	Zboża i mąki . . .	4.685	2,4
			Przędzy	4.517	9,8
			Bydła rog.	4 001	37,3

**) Należy jeszcze zanotować zmianę na stanowisku posła Rzplitej w Wiedniu. Po min. J. Wieruszu Kowalskim mianowany został min. K. Bader, który swe listy uwierzytelniające wręczył prezydentowi Austrii 15 października 1926.

***) Dz. U. R. P. 1926 Nr. 66.

Polska i państwa niepograniczne

W ubiegłym roku powstało w Szwajcarii Stowarzyszenie Współpracy Umysłowej polsko-szwajcarskiej, które będzie posiadało oddziały w każdym większym mieście szwajcarskiem. Szwajcaria nie tylko jako siedziba Ligi Narodów, ale i jako teren, na którym ścierają się różnorodne prądy polityczne i intelektualne, przedstawia wdzięczne pole pracy dla propagandy polskiej, dlatego też powstanie Stowarzyszenia uważać należy za fakt bardzo pożyteczny dla interesów Polski.

W dziedzinie stosunków gospodarczych bilans handlowy układa się dla Polski ujemnie, aczkolwiek uległ trzykrotnej niemal poprawie w porównaniu z latami ubiegłymi głównie dzięki eksportowi węgla i olei pędnych *). Polska pozatem wywozi do Szwajcarii cynk, drzewo surowe, zboże i przetwory ziemniaczane, sprowadza zaś przeważnie nie artykuły konsumcyjne, jak przywykło się sądzić, ale artykuły niezbędne dla naszego przemysłu, w pierwszym rzędzie barwniki syntetyczne i bawełnę **).

*)	1924		1925		1926	
	w tysiącach złotych w złocie					
Import ze Szwajcarii . .	23.056	1,6%	21.139	1,5%	19.770	2,2%
Eksport do Szwajcarii .	5.624	0,4%	6.958	0,6%	13.651	1,0%
Saldo	— 17.432		— 17.181		— 6.119	

**) Polska w 1926:			(w tysiącach złotych obiegowych)		
Przywiozła ze Szwajcarii	Za	% ogóln. importu	Wywiozła do Szwajcarii	Za	% ogóln. eksportu
Barwn. synt. . . .	2.923	34,3	Węgla	6.024	1,3
Bawełny	2.244	0,8	Olei pędn.	4.942	24,1
Maszyn i apar. . .	2.239	2,5	Cynku	1.738	1,1
Met. i wyr. met. .	1.438	1,8	Drzewa surow. . .	1.265	0,9
Skór wypr.	1.388	2,6	Przetw. ziemn. .	1.102	13,7
			Zboża	1.013	0,5

* * *

Stosunki W stosunkach polsko-holenderskich główną rolę z *Holandją*. odgrywają sprawy ekonomiczne. W roku ubiegłym powiększył się znacznie obrót handlowy między Polską a Holandją z pewną przewagą po stronie polskiej *). Holandja eksportuje do Polski towary kolonialne, tłuszcze oraz nasiona i cebulki kwiatowe, zakupując szereg takich artykułów jak drzewo, węgiel, cukier, jarzyny, jaja, konie, skóry, a z produktów przemysłowych przedzę i meble, przeznaczając je częściowo na reeksport **). Holandja dąży w stosunkach z Polską do rozwinięcia swego pośrednictwa handlowego z uwagi na interesy swych portów, a dla Polski jest rzeczą ważną utrzymywanie stosunków z jednym więcej państwem konkurencyjnym, co broni ją przed jakimkolwiek niepożądanym monopolem handlowym ze strony państw trzecich. Pozatem obroty handlowe z Holandją są dla Polski o tyle korzystne, że stwarzają sprzyjające warunki rozwoju dla naszej marynarki handlowej. Zaznaczyć wszakże należy,

*)	1924		1925		1926	
	w tysiącach złotych w złocie					
Import z Holandji . . .	24.771	1,7%	33.220	2,1%	40.062	4,5%
Eksport do Holandji . .	39.673	3,1%	33.428	2,7%	41 904	3,2%
Saldo	+ 14.902		+ 208		+ 1.842	

**) Polska w 1926:			(w tysiącach złotych obiegowych)		
Przywiozła z Holandji	Za	% ogóln. importu	Wywiozła do Holandji	Za	% ogóln. eksportu
Herb., kawy i kakao	17.868	33.0	Drzewa nawpół obrob.	18.574	9.5
Tłusz. jadal. . . .	13.850	34.5	Zboża i maki . . .	14.763	7.6
Zboża i maki . . .	8.999	21.5	Cukru	12.087	8.5
Skór surow. . . .	5.364	19.9	Drzewa sur. . . .	5.047	3.9
Tłusz. techn. . . .	3.597	6.2	Nasion	4.691	12.5
Korzeni	3.132	52.0	Przędzy	3.776	8.9
Tytoniu	2.794	7.7	Wyr. z drzewa . .	2.775	8.7
Skór wypr.	1.888	3.5			

iz Holandia umieściła dość duże kapitały w przemyśle cukrowniczym wielkopolskim.

Na XV Targach holenderskich w Utrechcie (wrzesień 1926) Polska znalazła się poraz pierwszy w charakterze wystawcy, a pawilon polski, aczkolwiek nie dający wyczerpującego pojęcia o gospodarstwie narodowym, wzbudził duże zainteresowanie.

Zaznaczyć jeszcze należy, iż prasa holenderska zajmuje się dość gorliwie Polską, traktując jej zagadnienia w sposób nader rzeczowy i nie pozbawiony życzliwości *).

* * *

Stosunki Stosunki polityczne polsko - belgijskie znamionuje z Belgją. ta sama zasadnicza wspólność interesów, która łączy państwa sojusznice. Belgja niewątpliwie zdąża do dawnej swej neutralności, jednak nie ma zamiaru wyrzec się wszystkich tych korzyści, które jej przynoszą związki z państwami zachodnimi, ani udziału we wspólnem rozwiązywaniu problemów międzynarodowych. Głos Belgji w tych sprawach zachowuje niezmiennie swą wagę, jak tego Polska miała dowód na terenie Ligi Narodów, gdy chodziło o rozszerzenie składu Rady; kandydatura Polski zyskała życzliwe poparcie ze strony Belgji.

Stosunki gospodarcze również rozwijają się zupełnie zadawalająco dla Polski **). Belgja konsumuje znaczny odsetek polskiej produkcji rolniczej, cukru i drzewa, a dalszy rozwój stosunków gospodarczych między obu krajami może ponadto wprowadzić na rynek belgijski poważne ilości polskich

*) Na uwagę zwłaszcza zasługuje cykl artykułów p. t. Zachód i Wschód, w Nieuwe Rotterdamsche Courant.

**)	1924		1925		1926	
	w tysiącach złotych w złocie					
Import z Belgji	29.861	2,0%	24.589	1,5%	13.139	1,5%
Eksport do Belgji . . .	22.190	1,8%	26.344	2,2%	32.541	2,7%
Saldo	— 7.671		+ 1.755		+ 19.402	

nasion, galanterji i mebli, Belgja zaś może zwiększyć swój wywóz do Polski wyrobów przemysłu metalowego i artykułów kolonialnych *).

Polska wzięła udział w VII targach międzynarodowych w Brukseli (kwiecień 1926), wystawiając produkty swego przemysłu górniczego, naftowego, chemicznego, włókienniczego, metalurgicznego, dalej produkty rolne, nasiona, zioła lecznicze, wreszcie kilimy i dywany; — sekcja polska uznana została za jedną z najciekawszych **).

* * *

Stosunki W stosunkach swych z państwami pozaeuropejskimi Polska zwróciła żywą uwagę na państwa *Wschodu*. Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

Państwa te sąsiadują z Rosją Sowiecką i są równie jak i Polska zainteresowane w utrzymaniu dzisiejszego swego stanu posiadania i obrony swych granic przed agitacją komunistyczną. Zbliżenie z państwami wschodnimi ułatwiają Polsce żywe tradycje jej przedrozbiorowej potęgi, które trwają niezmiennie, zwłaszcza na wschodzie muzułmańskim; zainteresowanie Polską na Dalekim Wschodzie jest znacznie świeższej daty i rozpoczęło się mniej więcej od chwili podjęcia przez Polskę walk z Rosją o niepodległość. Ważne przyczyny ekonomiczne skłaniają również Polskę do zajęcia się Wschodem azjatyckim. Państwa wschodnie — z wyjątkiem jednej Japonii — powstrzymane w swym

*) Polska w 1926:			(w tysiącach złotych obiegowych):		
Przywiozła z Belgji	Za	% ogóln. importu	Wywiozła do Belgji	Za	% ogóln. eksportu
Wełny	7.130	5,9	Zboża i maki . .	21.181	10,8
Nawozów	2.478	10,7	Drzewa nawpół obrob.	16.452	8,4
Materj. elektr. . .	2.321	5,0	Drzewa sur. . . .	3.744	2,9
Skór wypr.	1.438	2,7	Cukru	2.171	1,5
Wyr. szklan. . . .	1.260	26,0	Wyrob. z drzewa	1.790	5,6

**) Wspomnieć jeszcze należy, iż 26 czerwca 1926 zostały wymienione w Warszawie dokumenty ratyfikacyjne układu, dotyczącego stosunków naukowych, szkolnych i literackich, podpisanego przez Polskę i Belgię 5 września 1925. (Dz. U. Rz. 1926, Nr. 66).

naturalnym rozwoju dążą obecnie do utrwalenia swej pełnej niezależności politycznej, modernizują się i europeizują zarówno pod względem organizacyjnym, jak i technicznym, a w tych swoich wysiłkach nie mogą obejść się bez pomocy państw europejskich. Państwa azjatyckie tworzą nieograniczony wprost teren dla ekspansji ekonomicznej i z tego stanu rzeczy Europa zdaje sobie dokładnie sprawę. Podkreślić jednak należy, iż większe państwa europejskie obciążone są w pamięci narodów azjatyckich przedwojenną polityką kolonialną i protekcyjną — stąd pochodzą wielkie dla tych państw trudności w przełamaniu nieufnej atmosfery, która towarzyszy ich obecnym poczynaniom.

Polska takiego obciążenia nie dźwiga na sobie. Jej stosunek do państw wschodnich, oparty na zasadach zupełnego równouprawnienia i wzajemności, zasadniczo przychylny dla ruchu narodowościowego i niepodległościowego Azji, pozyskał dla niej odrazu zaufanie państw wschodnich. Polska na Wschodzie nie budzi tych obaw i tych zastrzeżeń, jakie wywołują wszelkie kroki mocarstw europejskich, a z drugiej strony uważana jest za dość silną i pod względem politycznym i ekonomicznym, aby sobie jej przyjaźń należało cenić.

Główną uwagę w stosunkach z państwami wschodnimi Polska zwraca na stronę ekonomiczną. W celu stworzenia warunków dogodnej komunikacji z portami Bliskiego Wschodu, Polska zainicjowała podjęcie przez Svenska Orient Linien stałych rejsów miesięcznych (dwu do trzech statków na miesiąc), a osiągnięte rezultaty, aczkolwiek skromne dotąd, świadczą jednak wyraźnie, że handel na Wschód ciągnie za banderą *). Ponadto dla ułatwienia nawiązywanych powoli stosunków ekonomicznych ze Wschodem — dawne bowiem stosunki, rozwijające się za pośrednictwem Rosji uległy zerwaniu — została stworzona w dn. 9 marca 1926 Izba Handlowa dla Bliskiego Wschodu **).

*) S. O. L. w 1926 przewiozła 14.532 ton towarów z Polski na Wschód i 1107 ton ze Wschodu do Polski.

**) Sprawozdanie z działalności Izby zawiera Biuletyn Polskiej Izby Handlowej dla Bl. Wschodu. Marzec 1927.

* * *

Stosunki Najbliższe stosunki Polska utrzymuje ze swą trą-
 z **Turcją**. dycyjną — od pokoju karłowickiego w 1699 —
 przyjaciółką, Turcją. Dzisiejsza republikańska Tur-
 cja pamięta Polsce wszystkie dowody wiary w jej żywotność
 i przyszłość i ceni sobie wysoko, że Polska wszędzie sta-
 wiała pierwsza śmiały krok przed wszystkimi państwami
 europejskimi, czy kiedy chodziło o podpisanie pierwszych
 traktatów akapitulacyjnych, czy o utworzenie pierwszej wy-
 stawy przemysłowej (polsko-tureckiej) w Konstantynopolu,
 czy o przeniesienie rezydencji poselstwa do Angory, czy na-
 wet o taki szczegół, że Polska pierwsza z państw europej-
 skich zaczęła w Angorze w roku ubiegłym budowę własnego
 gmachu poselstwa, co uważane jest w Turcji za przejaw wiary
 w konsolidację stosunków wewnętrznych państwa.

Bilans wymiany handlowej polsko-tureckiej układa się
 w sposób passywny dla Polski, aczkolwiek saldo uległo w ro-
 ku ubiegłym pewnej poprawie *). Na poprawę tę wpłynął
 w dużym stopniu wzmożony eksport alkoholu oraz narzędzi
 i maszyn rolniczych z Polski do Turcji **).

*)	1925		1926	
	w tysiącach złotych		w złocie	
Import z Turcji	7.954	0,48%	11.495	0,74%
Eksport do Turcji	684	0,05%	6.261	0,27%
Saldo	— 7.270		— 5.234	

(Por. uwagę na str. 161).

**) Polska w 1926:			(w tysiącach złotych obiegowych)		
Przywiozła z Turcji	Za	% ogóln. importu	Wywiozła do Turcji	Za	% ogóln. eksportu
Tytoniu	7.085	19,9	Alkoholu	576,7	31,3
Rodzynek	186	13,7	Maszyn roln	106,5	31,4
Opium	7	1,3	Lin	89,9	16,1
			Maszyn browar.	6	84,8

Powiększenie eksportu tych produktów pozostawało w związku z objęciem przez przemysłowców polskich dwu koncesyj: na eksploatację monopolu spirytusowego oraz na budowę i eksploatację składów konsygnacyjnych wzdłuż kolei anatolijsko bagdadzkiej. Pierwsza z tych koncesyj, objęta na zasadzie umowy z 1 czerwca 1926, rokowała duże nadzieje, mimo, że przed Towarzystwem eksploatacyjnym stały bardzo trudne zadania: wobec przejścia Turcji do systemu monopolowego w sprzedaży alkoholu, trzeba było zorganizować cały olbrzymi aparat, zapewnić należyte funkcjonowanie punktów rozsprzedaży, a wreszcie zająć się stopniowym uprzemysłowieniem Turcji. Wszystkim tym zadaniom grupa polska, złożona z pierwszorzędných fachowców, mogła sprostać jaknajbardziej zadawalająco, gdyby koncesja została objęta na lepszych warunkach finansowych. Zbyt jednak ciężkie warunki, wyniesione w górę przy przetargu przez konkurującą grupę szwajcarsko-niemiecką, a co gorsza: brak dostatecznego momentu zainteresowania rządu tureckiego w zwalczaniu przemysłnictwa, rozwielnionego w sposób nieprawdopodobny, musiały podciąć od samego początku egzystencję Towarzystwa, które nie zdążyło jeszcze przeprowadzić w pełni całej organizacji monopolu, gdy już stało wobec konieczności likwidacji *).

Warunki drugiej koncesji na składy konsygnacyjne, uzgodnionej 10 stycznia 1926 są niemniej uciążliwe, aczkolwiek trudności z innych źródeł płyną. Koncesja oparta została na koncepcji współpracy przemysłu polskiego z rządem tureckim nad rozwojem rolnictwa w Turcji i polega na budowie i utrzymywaniu składów maszyn, narzędzi i potrzeb rolniczych na wszystkich ważniejszych stacjach kolei anatolijsko-bagdadzkiej. Rzecz jasna, że koncesja ta rozleglejsze zakresła horyzonty pracy i mogłaby wciągnąć szerokie sfery gospodarcze do współdziałania, gdyby jej warunki dawały wyraźniejsze uprzywilejowania koncesjonariuszom, którzy zmuszeni są poczynić poważne wkłady przed rozpoczęciem racjonalnej eksploatacji. Towarzystwo eksploatacyjne, noszą-

*) Dzieje tej likwidacji należą właściwie do roku następnego.

ce nazwę Towarzystwa Handlu z Turcją, które uzyskało od rządu polskiego kredyt w wysokości 1.200.000 zł., zdołało już wybudować znaczną część składów i nawet rozpocząć działalność handlową, jednakże powstrzymuje się przed dalszymi wkładami, starając się o uzyskanie zmiany warunków koncesji.

Pewną inicjatywę rozszerzenia stosunków gospodarczych z Polską okazała także Turcja, kierując do portów polskich (3 — 4 sierpnia 1926) wystawę pływającą, urządzoną na statku Kara Deniz *).

* * *

Stosunki Polska do tej pory nie nawiązała oficjalnych stosunków z Egiptem, aczkolwiek odnosi się z całą przychylnością do nowego państwa egipskiego, którego niepodległość została przez Anglię proklamowana 28 marca 1922. Zmuszona koniecznościami zewnętrznymi do otwierania bardziej pilnych placówek zagranicznych, Polska już oddawna powzięła projekt uruchomienia posterunku dyplomatycznego i konsularnego w Egipcie, czekając jedynie na właściwy moment realizacji.

Pewien krok został już w roku ubiegłym dokonany, wszakże z inicjatywy strony egipskiej. Rząd egipski akredytował swego chargé d'affaires Mahmud Sabit Beja, rezydującego w Pradze, przy rządzie polskim, podkreślając tem samem chęć nawiązania normalnych stosunków z Polską **). Jeśli rząd polski nie odpowiedział podobnym krokiem, to tylko ze względu na to, iż pragnąc wysłać stałego przedstawi-

*) Zanimować także należy zmiany na stanowiskach dyplomatycznych. Posłem Rzplitej w Turcji na miejsce odwołanego min. R. Knolla mianowany został min. K. Bader, który złożył swe listy prezydentowi Turcji 26 marca 1926, a odwołany z kolei ustąpił miejsca min. J. Wieruszowi Kowalskiemu, który oddał swe akredytywy 21 października 1926. W Warszawie nastąpiła również zmiana: na miejsce min. Talij beja przybył min. Yahia Kemal Bej i złożył swe listy prezydentowi Rzplitej 19 czerwca 1926.

**) Chargé d'affaires egipski wręczył swe listy uwierzytelniające ministrowi spraw zagranicznych w Warszawie 23 lipca 1926.

ciela dyplomatycznego (Polski do Kairu, nie chce zadowolić się formalną li tylko odpowiedzią.

Mimo braku normalnych stosunków wymiana handlowa między Polską, a Egiptem istnieje i wzrasta z roku na rok. Bilans handlowy kształtuje się dla Polski w sposób wybitnie ujemny *), jednak nie jest on przez to szkodliwy, gdyż Polska przywozi z Egiptu głównie bawełnę, a więc surowiec niezbędny dla rozwoju jej przemysłu **). Eksport do Egiptu jest bardzo nieznaczny, aczkolwiek wszystkie prawie produkty polskiego przemysłu mogłyby znaleźć zbyt na rynku egipskim: a więc wyroby metalowe, włókiennicze, drzewne, chemiczne, szklane, maszyny i narzędzia, galanterja i t. p. Przy wysokiej stopie życia, 14 milionach mieszkańców, terytorjum 2,5 większem od Polski, wymianie handlowej większej niż Polska — Egipt mógłby odegrać bardzo ważną rolę w eksporcie polskim.

* * *

Stosunki z Palestyną. W okresie nawiązywania dopiero wymiany gospodarczej znajdują się również stosunki polsko-palestyńskie. Aczkolwiek Palestyna nie jest na zbyt chłonnym rynkiem zbytu, to jednak dzięki swej pośredniczącej polityce handlowej z krajami arabskimi — Syrią,

*)	1925		1926	
	w tysiącach złotych obiegowych			
Import z Egiptu	6.249	0,38%	12.419	0,80%
Eksport do Egiptu	928	0,07%	1.779	0,08%
Saldo	— 5.321		— 10.640	

(Por. uwagę na str. 161).

**) Polska w 1926:		(w tysiącach złotych obiegowych)	
Przywozła z Egiptu	Za	% ogóln. importu	
Bawełny	7.903	3,1	
Gumy arabskiej	18	5,2	

Irakiem, Transjordanią, a nawet Hedżasem i Nedżdem, prowadzi ożywione stosunki handlowe z państwami europejskimi. Handel z Palestyną odgrywa dziś podrzędną rolę w handlu zagranicznym Polski *), ale przy niewielkim nawet nakładzie energii i inicjatywy, handel ten mógłby się w krótkim czasie rozwinąć: już obecnie wysyłane do Palestyny artykuły: drzewo budulcowe, cement, wyroby żelazne, włókiennicze, emaljowane, chemiczne i t. p. wskazują na szeroki zakres możliwości **).

Elementem, ułatwiającym stosunki handlowe polsko-palestyńskie, jest niewątpliwie obecność na miejscu licznej emigracji żydowskiej z Polski. Emigracja ta jest naogół bardzo przyjaźnie usposobiona dla Polski, a Polska ze swej strony stara się jaknajwydatniej popierać wszystkie jej interesy życiowe. Znajomość przemysłu polskiego, wartości produkcji i warunków handlu stanowi bardzo ważny atut w rękach emigracji żydowskiej.

Odnótować jeszcze należy utworzenie w roku ubiegłym Izby Handlowej palestyńsko-polskiej we Tel-Awivie (14 maja), która ma na celu popieranie stosunków gospodarczych między Polską a Palestyną.

*)	1925		1926	
	w tysiącach złotych obiegowych			
Import z Palestyny	176	0,01%	348	0,02%
Eksport do Palestyny	2.133	0,15%	1.082	0,05%
Saldo	+ 1.957		+ 734	

(Por. uwagę na str. 161).

**) Polska w 1926:			(w tysiącach złotych obiegowych)		
Przywiozła z Palestyny	Za	% ogóln. importu	Wywiozła do Palestyny	Za	% ogóln. eksportu
Modeli szkoln. . .	28	31,9	Cementu . . .	237	10,9
			Książek . . .	89	4,1
			Tytułu . . .	13	0,0
			Maszyn precyz. .	6	36,4

* * *

Stosunki Przyjazne stosunki polsko - perskie biorą początek z *Persją*. z tych samych ogólnych warunków, które regulują stosunek Polski do świata muzułmańskiego. W ciągu ubiegłego roku rząd polski miał sposobność z okazji koronacji szacha Reza Pahlevi (25 kwietnia) podkreślić życzliwe swe względem Persji usposobienie, polecając swemu delegatowi wziąć udział w uroczystościach koronacyjnych i złożyć w imieniu Rzplitej nowemu szachowi dar, którego wartość intelektualna stanowiła wyraz uznania dla wysokiej kultury duchowej Persji *).

Stosunki gospodarcze polsko - perskie zapowiadają się pomyślnie, produkcja polska bowiem znana jest dobrze na rynkach perskich, gdzie zjawiała się przed wojną pod flagą rosyjską. Obecnie chodzi o nawiązanie bezpośrednich stosunków, przypomnienie dawnych oraz uświadomienie kupców perskich co do znaczenia przemysłowo-handlowego Polski. Oczywiście, w tem pierwszym stadium obrotu handlowe mogły być jedynie bardzo nieznaczne **). Pierwsze kroki zostały wszakże już zrobione. Przemysłowcy bielscy i łódzcy wysłali parokrotnie swych przedstawicieli do Persji, którzy zawarli szereg transakcyj, inne działy przemysłu polskiego, zainteresowane rynkiem perskim, przede wszystkim dział platerów, łóżek metalowych, szkła i t. p., podejmują również starania o nawiązanie dawnych stosunków.

*) Chargé d'affaires St. Hempel złożył rzadki egzemplarz dzieła ks. J. Krusińskiego „*Tragica vertentis delli persiei historia*“. Lwów 1740.

**)	1925		1926	
	w tysiącach złotych obiegowych			
Import z Persji	412	0,0247%	46	0,0029%
Eksport do Persji	18	0,0013%	113	0,0055%
Saldo	— 394		+ 67	

: (Por. uwagę na str. 161).

Jedną z największych trudności w rozwoju handlu polsko-perskiego stanowią sprawy komunikacyjne. Oprócz drogi okrężnej morskiej przez zatokę Perską, której kalkulację i cenę przewozu nie wszystkie towary wytrzymują, bowiem od portów południowych towary muszą być przewożone karawanami w głąb kraju, wchodzi w rachubę jedynie droga tranzytowa przez Rosję. Rząd sowiecki tranzyt handlowy do Persji uważa za swój wyłączny przywilej polityczny i odnosi się bardzo niechętnie do ekspansji handlowej przez swe terytorjum innych państw europejskich. Przyznać jednak trzeba, iż Polsce specjalnych trudności rząd sowiecki w udzielaniu pozwoleń tranzytowych dotąd nie stawiał.

Mimo wszystko jednak żadna z obecnych dróg do Persji nie odpowiada wymaganiom Polski, to też powstała koncepcja uruchomienia stałej komunikacji automobilowej na drodze między Trebizondą, a Tauryssem. Zainteresowane państwa: Turcja i Persja, odnoszą się do tej koncepcji bardzo przychylnie, widząc w niej gwarancję rozwoju swych prowincyj, odciętych obecnie od świata. Dla Polski udział w eksploatacji towarzystwa komunikacyjnego miałby duże znaczenie polityczne i gospodarcze, dokonany zaś przez dyplomatów polskich w roku ubiegłym przejazd tą drogą stwierdził możliwość zrealizowania tej koncepcji *).

* * *

Stosunki Stosunki Polski z państwami Dalekiego Wschodu z *Japonją*. nie posunęły się jeszcze w dużym stopniu naprzód.

Stosunki polityczne z Japonją ograniczają się do przyjaznej współpracy głównie na terenie Ligi Narodów w tych niewielu sprawach, które Japonję z problemów europejskich obchodzą. Czynione są także wysiłki w celu rozszerzenia stosunków ekonomicznych. Wobec trudnych warunków komuni-

*) Przejazd dokonany został przez chargé d'affaires Rzplitej w Teheranie, St. Hempla, oraz radcę Min. Spr. Zagr., T. Skowrońskiego, na automobilu o sile 16 HP w pierwszych dniach lipca 1926.

kacyjnych, olbrzymiej konkurencji międzynarodowej i wzajemnej nieznanomości rynków powolny, ale stały rozwój tych stosunków należy uważać za zupełnie zadawalniający *) Polska dostarcza Japonii wyrobów cynkowych, blachy i stali a także znacznych ilości przędzy, aczkolwiek stosunki handlowe w tej dziedzinie uważać należy dopiero za zapoczątkowane **). Natomiast przywóz z Japonii jest zupełnie minimalny.

* * *

Stosunki Do zadań polityki Polski w stosunku do Chin należy w pierwszym rzędzie nawiązanie stałych stosunków dyplomatycznych i utworzenie poselstw zarówno w Pekinie, jak i w Warszawie oraz uzyskanie dla obywateli polskich w Chinach, przeważnie mieszkających w Mandżurji (około 6.000), jaknajlepszych warunków życia i bezpieczeństwa osobistego, jakoteż wszelkich możliwych ułatwień w dziedzinie handlu i przemysłu.

W stosunku do Chin rząd polski kieruje się własną linią polityczną niezależną od polityki wielkich mocarstw, nie ubiega się o prawa wynikające z przywilejów eksterytorjal-

*)	1925		1926	
	w tysiącach złotych obiegowych			
Import z Japonji	431	0,025%	250	0,019%
Eksport do Japonji	1.937	0,016%	3.993	0,180%
Saldo	+ 1.506		+ 3.743	

(Por. uwagę na str. 161).

**) Polska w 1926:		(w tysiącach złotych obiegowych)	
Wywiozła do Japonii	Za	% ogóln. eksportu	
Wyrobów cynk.	2.223	17,7	
Blachy	398	6,4	
Stali specj.	15	62,0	

nych i pragnie jedynie jaknajszerszego zabezpieczenia swoich interesów w Chinach na podstawie wzajemności.

Polska nie pragnie również mieszać się do walk domowych chińskich, uważa tylko za swój obowiązek bronić jak najskuteczniej interesów polskiej kolonii w Mandżurji. Utworzona z tą myślą delegacja polska w Charbinie wyrobiła sobie u władz chińskich odpowiednie stosunki i działa nader skutecznie.

W ciągu ubiegłego roku toczyły się w Pekinie dawno już rozpoczęte rokowania zmierzające do zawarcia między Polską a Chinami traktatu przyjaźni i handlowo-konsularnego na zasadach równości i wzajemności. Szereg punktów przyszłego traktatu został już przez delegata polskiego, Pindora, z Wai-Ciao-Pu, chińskim urzędem spraw zagranicznych, uzgodniony i większa część trudności usunięta.

Z chwilą zawarcia traktatu zyskają również podstawę prawną stosunki handlowe między Polską a Chinami, do tej pory pozostające w stadium początkowym *). Polska wywozi do Chin przeważnie wyroby włókiennicze wełniane i półwełniane, a przywozi herbatę **).

*)	1925		1926	
	w tysiacach złotych obiegowych			
Import z Chin	3.414	0,20%	2.112	0,14%
Eksport do Chin	2.032	0,14%	4.497	0,19%
Saldo	+ 1.382		+ 2.385	

(Por. uwagę na str. 161).

**) Polska w 1926:			(w tysiącach złotych obiegowych)		
Przywiozła z Chin	Za	% ogóln. importu	Wywiozła do Chin	Za	% ogóln. eksportu
Herbaty	1.207	8,2	Materj. wełn.	2.105	33,4
			Serwet	1.123	48,8
			Tkan. półwełn.	368	42,3
			Nici wełn.	213	100,0

* * *

Rosnący z każdym rokiem na terenie międzynarodowym autorytet Polski, rozrost jej własnych interesów państwowych, — w związku z konsolidacją wewnętrzną i regulowaniem życia gospodarczego, stawia rząd polski przed coraz to nowymi zadaniami. Jak wielki i różnorodny jest zakres tych spraw, jakiej istotnej doniosłości dla Polski — najlepiej świadczy o tem powyższy przegląd problemów rozwiązanych bądź rozpoczętych w ubiegłym roku. Polska w swej polityce zagranicznej stara się pogodzić interesy własne z interesami państw, z którymi utrzymuje stosunki, a niezmienna pokojowość tej polityki wzmaga coraz bardziej zaufanie do Polski opinii międzynarodowej, a raczej tego jej potężnego odłamu, który stawia sobie za cel narówni z Polską utrzymanie pokoju w świecie i opanowanie powojennych trudności gospodarczych. W tem zharmonizowaniu polityki Polski z polityką wszystkich pozytywnie i konstruktywnie działających państw leży tajemnica wielu niezaprzeczonych sukcesów Polski w ubiegłym roku na terenie międzynarodowym.

SPIS RZECZY

	str.
<i>Rekonstrukcja Rady Ligi Narodów</i>	5 — 20
Znaczenie problemu. — Rola Polski. — Przyczyny kryzysu w łonie Ligi Narodów. — Akces Niemiec do Ligi Narodów. — Problem rekonstrukcji Rady. — Miejsce w Radzie dla Polski. — Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi. — XXXIX sesja Rady. — Pierwsza sesja komisji rekonstrukcji. — XL sesja Rady. — Stanowisko Polski wobec projektu komisji. — Druga sesja komisji rekonstrukcji. — XLI sesja Rady. — VII Zgromadzenie Ligi Narodów. — Wybór Polski do Rady. — Znaczenie wyboru Polski.	
<i>Polska w Lidze Narodów</i>	21 — 44
Charakter spraw obchodzących Polskę.	
<i>Sprawy gdańskie</i>	22
Kryzys finansów Gdańska. — Sanacja finansów Gdańska. — Udział Polski. — Sprawy między Polską a Gdańskiem.	
<i>Problem rozbrojenia</i>	26
Prace Polski w Radzie Ligi i Komitetach. — Problem rozbrojenia. — Stosunek Polski do rozbrojenia. — Problem rozbrojenia w Lidze Narodów. — Zabiegi Polski. — Reorganizacja ciał doradczych Ligi. — Udział Polski w reorganizacji. — Program prac komisji przygotowawczej. — Działalność Polski w komisji. — Wyniki prac komisji.	
<i>Problem międzynarodowej współpracy ekonomicznej</i>	37
Problem międzynarodowej współpracy ekonomicznej. — Polska wobec problemu gospodarczego. — Prace komisji przygotowawczej.	
<i>Konferencje pod egidą Ligi Narodów</i>	41
VIII i IX konferencja pracy. — Kongres emigracyjny. — Konferencje ekspertów prasy.	

	str.
<i>Polska na konferencjach międzynarodowych</i>	45— 58
Kongres paneuropejski. — Kongres międzynarodowej Ligi kobiecej. — II kongres mniejszości narodowych. — konferencje i kongresy techniczne i zawodowe.	
<i>Konferencje w Polsce</i>	53 ✓
VII kongres <i>Fidac'a</i> . — Zjazd narodowych komisji współpracy intelektualnej. — XXXV kongres prawa autorskiego.	
<i>Współudział Polski w życiu międzynarodowym</i>	59— 72
<i>Sztuka</i>	59
Towarzystwo szerzenia sztuki polskiej zagranicą. — Produkcyjne zagraniczne sztuki polskiej.	
<i>Sport</i>	61
Udział w zawodach hippicznych. — Lot Orlińskiego. — Udział w zawodach sportowych.	
<i>Komunikacja</i>	62
Warunki geograficzne Polski. — Komunikacja kolejowa: 1. Drogi z Zachodu na Wschód. 2. Drogi z Północy na Południe. — Komunikacja wodna. — Komunikacja lotni- cza. — Sprawy paszportowe.	
<i>Polska i Mocarstwa</i>	73—102
<i>Francja</i>	73
Charakter sojuszu polsko - francuskiego. — Kwestje emigracyjne. — Polityka emigracyjna Polski. — Stosunki gospodarcze. — Stosunki kulturalne.	
<i>Anglja</i>	82
Stosunki polityczne polsko - angielskie. — Stosunki gospodarcze. — Węgiel polski. — Inwestycje finansowe w Polsce.	
<i>St. Zjednoczone</i>	86
Charakter stosunków między Polską a St. Zjednoczo- nemi. — Misja prof. Kemmerera. — Inwestycje amerykań- skie w Polsce. — Stosunki gospodarcze. — Stosunki kul- turalne.	
<i>Włochy</i>	93
Stosunki polityczne polsko - włoskie. — Układ konso- lidacyjny. — Stosunki gospodarcze. — Stosunki kulturalne.	
<i>Stolica Apostolska i sprawy kościelne</i>	98
Wykonywanie konkordatu. — Uroczystości i kongresy katolickie. — Cerkiew prawosławna. — Kościół ewange- licki. — Kościół mahometański.	

<i>Polska i sąsiedzi</i>	103—162
------------------------------------	---------

<i>Niemcy</i>	103
-------------------------	-----

Charakter stosunków między Polską a Niemcami. — Wejście Polski do Rady Ligi Narodów. — Intencje rewizjonistyczne Niemiec. — Likwidacja mienia niemieckiego w Polsce. — Umowy sądowo - prawne. — Umowy graniczo - administracyjne. — Chorzów. — Górnślaskie ubezpieczenia społeczne. — Kwestja emigracyjna. — Kwestja mniejszości. — Rokowania gospodarcze. — Pierwszy okres. — Drugi okres. — Trzeci okres. — Przyczyny trudności w rokowaniach. — Stosunki kulturalne.

<i>Czechosłowacja</i>	127
---------------------------------	-----

Rozwój stosunków. — Wizyta Skrzyńskiego w Pradze. — Wprowadzanie w życie umów. — Rokowania gospodarcze. — Stosunki handlowe. — Zbliżenie kulturalne.

<i>Rumunja</i>	134
--------------------------	-----

Sojusz polsko - rumuński. — Traktat gwarancyjny z 26 marca 1926. — Analiza traktatu. — Granica polsko-rumuńska. — Własności Polaków w Bessarabji. — Stosunki gospodarcze. — Stosunki kulturalne. — Współpraca prasowa i naukowa.

<i>Rosja Sowiecka</i>	144
---------------------------------	-----

Charakter stosunków polsko - sowieckich. — Pakt o nieagresji. — Traktat gwarancyjny litewsko - sowiecki z 28 września 1926. — Wykonywanie traktatu ryskiego. — Stosunki gospodarcze.

<i>Łotwa</i>	153
------------------------	-----

Charakter stosunków polsko - łotewskich. — Sprawy gospodarcze.

<i>Litwa</i>	154
------------------------	-----

Charakter stosunków polsko - litewskich. — Wzniesienie przez Litwę sprawy Wilna. — Splaw na Niemnie. — Zatargi graniczne i prześladowanie mniejszości polskiej. — Sprawy gospodarcze.

<i>Polska i państwa nieograniczone</i>	163—199
--	---------

Instytut bałtycki. — Parlamentarzyści polscy w Estonji. — Stosunki gospodarcze z Estonją. — Finlandja przeciw rozszerzeniu Rady Ligi Narodów. — Stosunki gospodarcze z Finlandją. — Polska i Szwecja w Genewie. — Stosunki gospodarcze ze Szwecją. — Polska na targach bałtyckich. — Traktat handlowy polsko-norweski z 22 grudnia 1926. — Traktat arbitrażowy polsko-duński z 23 kwietnia 1926. —

Stosunki gospodarcze z Danją. — Warunki zbliżenia polsko-jugosłowiańskiego. — Traktat przyjaźni i traktat koncyliacyjno - arbitrażowy z 18 września 1926. — Stosunki gospodarcze z Jugosławią. — Stosunki kulturalne. — Charakter stosunków politycznych i gospodarczych z Bułgarią. — Stosunki gospodarcze z Grecją. — Charakter stosunków polsko - węgierskich. — Stosunki gospodarcze z Węgrami. — Charakter stosunków polsko-austriackich. — Traktat arbitrażowy polsko-austriacki z 16 kwietnia 1926. — Stosunki gospodarcze z Austrią. — Stosunki ze Szwajcarią. — Stosunki z Holandją. — Stosunki z Belgią. — Stosunki z państwami Wschodu. — Stosunki z Turcją. — Stosunki z Egiptem. — Stosunki z Palestyną. — Stosunki z Persją. — Stosunki z Japonją. — Stosunki z Chinami.

<i>Zakończenie</i>	200
<i>Spis rzeczy</i>	I-IV





43690/2